



sierpień

PALESTRA

nr 8/2026

PISMO ADWOKATURY POLSKIEJ



od 1924 r.



Dr Irena Eris

HOTELE SPA

LUKSUS BLISKO NATURY

Hotel SPA Dr Irena Eris
Wzgórza Dylewskie to
prestiżowe SPA w otoczeniu
bezcennej mazurskiej
przyrody, przynoszącej
spokój i ukojenie.

Kameralne wnętrza
pięciogwiazdkowego hotelu,
ekskluzywny dostęp do
nowoczesnej strefy SPA,
profesjonalne zabiegi
pielęgnacyjne i masaże
oraz smakowita, wykwintna
kuchnia gourmet
złożą się na celebrowanie
wyjątkowych chwil.

Najwyższej jakości serwis
i pełna życzliwość
atmosfera zapewnią
niezapomniane
doświadczenia.

DrlrenaErisSPA.com



08/2026



PALESTRA

Pismo Adwokatury Polskiej

Rok LXXI nr 825



ADWOKATURA
POLSKA

Redaktor naczelny: Michał Bieniak;

Sekretarz redakcji: Adam Kozień; **Zastępca sekretarza redakcji:** Anna Bober-Kotarbińska;

Redaktor języka angielskiego: Anna Setkowicz;

Członkowie Kolegium Redakcyjnego: Stanisław Balik, Zbigniew Banaszczyk, Wojciech Bergier, Michał Bieniak, Andrzej Bisztyga, Łukasz Błaszczak, Józef Forystek, Lech Gardocki, Paweł Gieras, Roman Hauser, Agnieszka Malarewicz-Jakubów, Krzysztof Kostański, Andrzej Kubas, Jan Kuklewicz, Erik Luna, Frank Meyer, Dariusz Mucha, Marek Antoni Nowicki, Piotr Ochwat, Szymon Pawelec, Krzysztof Piesiewicz, Piotr Piesiewicz, Krzysztof Pietrzykowski, Jerzy Pisuliński, Paweł Podrecki, Mariusz Popławski, Janusz Raglewski, Anna Rakowska-Trela, Stanisław Rymar, Philippe Sands, Marek Safjan, Piotr Sendeki, Tomasz Siemiątkowski, Elżbieta Skowrońska, Tomasz Sójka, Monika Strus-Wołos, Grzegorz Suliński, Maciej Szpunar, Dobrosława Szumiło-Kulczycka, Dariusz Świecki, Jaromir Tauchen, Stephen C. Thaman, Andrzej Tomaszek, Józef Wójcikiewicz, Włodzimierz Wróbel, Maria Zabłocka, Stanisław Zabłocki, Jerzy Zajadło, Piotr Zientarski

Wydawca: Naczelna Rada Adwokacka, ul. Świętojska 16/33, 00-202 Warszawa

Kontakt do redakcji: tel./fax 22 831 27 78, 22 505 25 34, 22 505 25 35, e-mail: redakcja@palestra.pl

Nakład 300 egz. ISSN: 0031-0344, indeks 36851

Projekt i przygotowanie okładki: Michał Kupidura – qpidu.com; **Skład, łamanie i druk:** 811 sp. z o.o.

Szanowni Czytelnicy!

Sierpień to miesiąc wspominania ważnych dla historii Polski rocznic takich jak Bitwa Warszawska i Powstanie Warszawskie. Warto pamiętać, że w tych ważnych wydarzeniach dla naszej historii czynny udział brali adwokaci i aplikanci adwokaccy zapisując się na chwalebnych kartach historii. Ta pamięć musi być kultywowana i przekazywana kolejnym pokoleniom Członków Palestry budując dziedzictwo Adwokatury.

W bieżącym numerze „Palestry” można przeczytać artykuły: dr. hab. Tadeusza Zembrzuskiego, prof. UW pt. *Przymus adwokacko-radcowski jako wartość w procesie cywilnym*, adw. dr. Roberta Rynkun-Wernera pt. *Dywersja i sabotaż czyli nowe wyzwania karnoprocesowe*, dr. Mateusza Tomczyka pt. *Warunkowe przedterminowe zwolnienie z odbycia reszty kary pozbawienia wolności orzeczonej w ramach sekwencyjnej reakcji penalnej z art. 37b KK*, mgr Angeliki Jaroń pt. *Standardy i kryteria dopuszczalności dowodów naukowych w procesie karnym na przykładzie analizy śladów krwawych*, adw. Urszuli Anny Zdanowicz pt. *Uzyskanie dostępu do drogi publicznej jako podstawa zniesienia służebności drogi koniecznej bez wynagrodzenia*, adw. Dominika Lisa pt. *Dopuszczalność przyznania zadośćuczynienia za doznaną krzywdę osobie prawnej w związku z naruszeniem jej dóbr osobistych – analiza krytyczna*, mgr. Jakuba Kisiela pt. *LLM to wszystko, czego prawnik potrzebuje – czyli jak działają chatboty*. Ponadto na Czytelników „Palestry” czeka kolejny przegląd orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka autorstwa adw. Marka Antoniego Nowickiego, a także wspomnienie p adw. Andrzeju Wosińskim autorstwa adw. prof. dr. hab. Aleksandra Kappesa.

Spis treści

OD REDAKCJI

Michał Bieniak

Sierpień..... 6

ARTYKUŁY

Tadeusz Zembrzusi

Przymus adwokacko-radcowski jako wartość w procesie cywilnym 7

Robert Rynkun-Werner

Dywersonja i sabotaż, czyli nowe ujęcie przestępstwa szpiegostwa w polskim prawie karnym..... 31

Mateusz Tomczyk

Warunkowe przedterminowe zwolnienie z odbycia reszty kary pozbawienia wolności orzeczonej w ramach sekwencyjnej reakcji penalnej z art. 37b k.k...... 45

Angelika Jaroń

Standardy i kryteria dopuszczalności dowodów naukowych w procesie karnym na przykładzie analizy śladów krwawych 59

Urszula Anna Zdanowicz

Uzyskanie dostępu do drogi publicznej jako podstawa zniesienia służebności drogi koniecznej bez wynagrodzenia73

Dominik Lis

Dopuszczalność przyznania zadośćuczynienia za doznaną krzywdę osobie prawnej w związku z naruszeniem jej dóbr osobistych – analiza krytyczna dotychczasowych argumentów.....90

Jakub Kisiel

LLM to wszystko, czego prawnik potrzebuje – czyli jak działają chatboty 108

NAJNOWSZE ORZECZNICTWO

Marek Antoni Nowicki

Europejski Trybunał Praw Człowieka – przegląd orzecznictwa
(kwiecień–czerwiec 2026 r.) 132

SZPALTY PAMIĘCI

Aleksander Kappes

Wspomnienie o adwokacie Andrzeju Wosińskim (1951–2026) 143

Sierpień

Mamy kolejny sierpień. To miesiąc dwóch ważnych dla Polaków rocznic: Powstania Warszawskiego oraz Bitwy Warszawskiej. Dwie rocznice o różnym charakterze. Dramat polskiej stolicy oraz jeden z największych sukcesów polskiego oręża. Jednocześnie oba to symbol polskiego heroizmu.

Warto więc w tym miejscu przypomnieć o roli, jaką w obu zdarzeniach odegrali polscy adwokaci. W 1920 roku w Rządzie Obrony Narodowej Ministrem Sprawiedliwości był Stanisław Nowodworski, wówczas już sędzia, wcześniej jednak adwokat. W walkach brali udział natomiast m.in. Władysław Raczkiewicz oraz Eugeniusz Śmiarowski.

II Wojna Światowa była natomiast zdarzeniem tragicznym dla całej polskiej adwokatury. Szacuje się, że w czasie tej wojny straciło życie ok. 60% polskich adwokatów i ok. 90% aplikantów adwokackich. Adwokatura była grupą zawodową chyba najbardziej dotkniętą dramatem czasów wojny.

Jednocześnie Powstanie Warszawskie było jednym ze zdarzeń, które ukształtowało całe pokolenie polskiej adwokatury. Walczyły w nim m.in. tak znaczące postaci dla późniejszych losów naszego zawodu, jak Maria Budzanowska, Władysław Siła-Nowicki, Anna Sobocińska-Lorenc oraz Tadeusz de Virion.

Wspominając te dwie ważne dla naszej Ojczyzny rocznice, warto więc pamiętać też o rolach, jakie w nich odegrali przedstawiciele naszego zawodu.

adw. dr Michał Bieniak

redaktor naczelny miesięcznika „Palestra”

Pojęcia kluczowe: *postępowanie cywilne, przymus adwokacko-radcowski, pełnomocnik procesowy, pełnomocnictwo, zdolność postulacyjna*

Tadeusz Zembruski

Przymus adwokacko-radcowski jako wartość w procesie cywilnym

ABSTRAKT

Ewolucja przepisów dotyczących katalogu pełnomocników oraz problematyki pozbawienia strony zdolności postulacyjnej jest wypadkową zmieniających się uwarunkowań społeczno-gospodarczych. Postępowanie cywilne ulega profesjonalizacji, zaś złożoność dziedziny prawa i postępujący stopień skomplikowania stosunków społecznych uzasadnia szeroki udział profesjonalistów świadczących zawodowo pomoc prawną. Gwarantem realizacji prawa do sądu oraz zapewnienia postępowaniu przymiotu efektywności jest obowiązywanie szeroko i racjonalnie ukształtowanego przymusu adwokacko-radcowskiego. Ograniczanie zdolności postulacyjnej chroni zarówno interes indywidualny strony, jak i interes publiczny. Zakres obligatoryjnego zastępstwa procesowego pozostaje zbyt wąski, z czym wiąże się sukcesywne osłabianie gwarancji prawa do sądu. Przymus adwokacko-radcowski nie jest zatem procesowym ograniczeniem praw stron i uczestników postępowania sądowego, lecz mechanizmem mającym istotny wpływ na realizację wartości procesu cywilnego.

I. WPROWADZENIE

Dyskusja wokół problematyki przymusu adwokacko-radcowskiego uświadamia, że rola kodyfikatora nie ogranicza się do tworzenia oraz udoskonalania norm procesowych wpływających na funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości. Powinnością ustawodawcy jest także kreowanie norm prawnych odwołujących się do określonych, niezastępowalnych wartości procesu cywilnego¹. Każda kodyfikacja – w tym także kodyfikacja prawa procesowego cywilnego – bazuje na owych fundamentalnych

¹ E. Waśkowski, *System procesu cywilnego. Cz. I. Wstęp teoretyczny. Zasady racjonalnego ustroju sądów i procesu cywilnego*, Wilno 1932, s. 99.

założeniach i zasadach konstrukcyjnych. Wartości nadają kodeksowi charakter, determinując wykładnię oraz wpływając na stosowanie poszczególnych regulacji². Do wartości związanych z rzetelnością i efektywnością procesu cywilnego bez wątpienia zaliczyć należy instytucję zastępstwa procesowego oraz dążenie do profesjonalizacji pomocy prawnej świadczonej stronom.

Prawo powoda do skargi jest skorelowane z obroną pozwanego, traktowaną jako negatywny odpowiednik powództwa³. Formulowane nieraz „prawo do obrony”, gwarantowane zarówno przez przepisy prawa krajowego, w tym przez Konstytucję RP⁴, jak i przez międzynarodowe akty praw człowieka oraz oparte na nich orzecznictwo międzynarodowych organów sądowych⁵, nie jest samodzielną konstrukcją procesową, lecz elementem szeroko pojmowanego prawa do sądu, które może podlegać różnym stopniom konkretyzacji lub uogólnienia⁶. Jest uprawnieniem, którego realizacja wymaga funkcjonowania wielu powiązanych ze sobą instytucji prawa oddziałujących na sytuację procesową strony w każdym stadium rozpoznawania i wykonywania sprawy cywilnej.

Ewolucja przepisów dotyczących katalogu pełnomocników oraz problematyki pozbawienia strony zdolności postulacyjnej⁷ jest wypadkową zmieniających się warunkowań społeczno-gospodarczych. Modyfikowanie regulacji procesowych powinno uwzględniać dopuszczanie szerokiej grupy osób do korporacji prawniczych, a także nieuchronność selekcji podmiotów wykonujących zastępstwo procesowe w związku z profesjonalizacją prawa.

II. EWOLUCJA PRZYMUSU ADWOKACKO-RADCOWSKIEGO

W rzymskim procesie legisakcyjnym (*legis actio*) strony musiały występować osobiście, natomiast już w procesie formułkowym mogły korzystać z zastępców: ustanawianego uroczyście kognitora (*cognitor*) lub ustanawianego w sposób nieformalny prokuratora (*procurator*). Każda ze stron mogła sięgnąć po mówców sądowych, zwanych *advocati* lub *oratores*⁸. Łacińskie słowo *advocatus* wywodzi się od czasownika

2 T. Zembrzusi, *Prawda jako wartość sprawiedliwego procesu*, „Przegląd Sądowy” 2023/7–8, s. 7 i n.

3 K. Piasecki, *Pozbawienie możliwości obrony w międzynarodowym procesie cywilnym*, „Państwo i Prawo” 1980/11, s. 22 i n.

4 Zgodnie z art. 45 ust. 1 ustawy zasadniczej każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd.

5 W tym zwłaszcza Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

6 T. Zembrzusi, *Pozbawienie możliwości obrony praw strony w orzecznictwie Sądu Najwyższego (w:) Ius est a iustitia appellatum. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Tadeuszowi Wiśniewskiemu*, red. M. Tomalak, Warszawa 2017, s. 574 i n.

7 Przy zachowaniu zdolności procesowej. Zob. J. Bodio, *Zdolność procesowa a zdolność postulacyjna. Glosa do uchwały SN z dnia 26 lutego 2015 r., III CZP 102/14*, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 2019/11, poz. 105, s. 40 i n.

8 A. Jarocho, *Przymus adwokacko-radcowski w postępowaniu cywilnym, czyli od przyprawców do gwarantów profesjonalizmu procesowego (w:) Tajemnica adwokacko-radcowska i notarialna oraz inne środki ochrony zaufania w postępowaniu cywilnym*, red. S. Cieślak, Warszawa 2022, s. 126 i n.

advocare, tj. „przywoływać”, zaś celem takiego przywołania było udzielanie przyzywanemu pomocy prawnej przez osoby mające ku temu odpowiednie przygotowanie⁹.

W polskiej tradycji prawnej początków adwokatury upatruje się już w XI wieku¹⁰. Statuty Wiślickie z połowy XIV stulecia określały zastępców procesowych, posługując się terminami łacińskimi. Z czasem jednak wykształciły się rodzime pojęcia „przyprawców”, „przypierców” czy „pierców”, a w pejoratywnym ujęciu „kauzyperdów”. Nowoczesny model samorządu prawniczego należy łączyć z XIX stuleciem¹¹, tj. z okresem, w którym wykształcił się nowoczesny model postępowania sądowego. Współcześnie adwokaci oraz radcy prawni, ustawowo umocowani do świadczenia pomocy prawnej polegającej m.in. na udzielaniu porad prawnych i występowaniu przed sądami w charakterze pełnomocnika – przy uwzględnieniu doniosłości i znaczenia realizowanych zadań – zaliczani są do zawodów zaufania publicznego, skupionych w samorządach zawodowych, kładących istotny nacisk na merytoryczny i etyczny poziom swoich członków.

Prawo procesowe przyznaje stronom możliwość osobistego i samodzielnego działania w postępowaniu, w tym dokonywania czynności procesowych, określaną mianem zdolności postulacyjnej¹². Co do zasady ustanowienie zastępcy procesowego ma charakter fakultatywny¹³, jest alternatywą dla samodzielnego występowania strony w procesie, szczególnie że jedną z podstawowych gwarancji jej praw jest to, iż jeżeli występuje samodzielnie, to sąd może udzielić jej niezbędnych pouczeń¹⁴ co do czynności procesowych – art. 5 k.p.c.¹⁵ Natomiast stosownie do art. 210 § 2¹ k.p.c. podmiot taki jest poucany o treści art. 162 § 1, art. 205¹² § 2, art. 229 i art. 230 ustawy procesowej¹⁶. Nieprzypadkowo jednak, stosownie do art. 205² § 1 pkt 2 k.p.c., równocześnie z doręczeniem pierwszego pisma sądowego w sprawie poucza się strony o możliwości ustanowienia pełnomocnika procesowego. Z kolei, zgodnie z art. 212 § 2 k.p.c.,

9 P.K. Sowiński, *Rzymskie korzenie rzetelności adwokackiej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego. Seria Prawnicza” 2018/101, s. 143.

10 A. Redzik, T.J. Kotliński, *Historia adwokatury*, Warszawa 2012, s. 56 i n.

11 R. Łyczewek, *Historia adwokatury polskiej okresu zaborów*, „Palestra” 1971/9, s. 27 i n.

12 M. Strus-Wołos, *Ochrona osób z zaburzeniami psychicznymi, intelektualnymi i osób starszych w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2026, s. 190.

13 M. Waligórski, *Polskie prawo procesowe cywilne. Funkcja i struktura procesu*, Warszawa 1947, s. 138.

14 Wyrok SN z 27.09.2012 r. (III CSK 13/12), Lex nr 1224681.

15 S. Dalka, *Rola i zadania art. 5 k.p.c.*, „Przegląd Prawa Egzekucyjnego” 2005/7–9, s. 5 i n.; P. Osowy, *Aktywność informacyjna sądu a ustawowe granice pomocy stronie – rozważania na tle art. 5 k.p.c.*, „Rejent” 2003/7–8, s. 111 i n.; A.G. Harla, *Udzielanie przez sąd stronom i uczestnikom postępowania cywilnego wskazówek w świetle art. 5 k.p.c. (uwagi de lege lata i de lege ferenda)*, „Przegląd Sądowy” 2010/3, s. 107 i n.

16 Przez pouczenie strony niezastępowanej przez zawodowego pełnomocnika rozumie się nie tyle wskazanie poszczególnych regulacji, ile wyjaśnienie – w razie potrzeby – ich treści. Zob. J. Studzińska, *Prawo czy konieczność posiadania pełnomocnika profesjonalnego dla ochrony strony słabszej w postępowaniu cywilnym. Kilka uwag praktycznych* (w:) *Ochrona strony słabszej stosunku prawnego. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Adamowi Zielińskiemu*, red. M. Boratyńska, Warszawa 2016, s. 827. Odmienne zob. M. Manowska, *Zmiany w Kodeksie postępowania cywilnego wprowadzone w 2004 r.*, „Przegląd Sądowy” 2005/5, s. 5 i n.

odnoszącym się do informacyjnego słuchania stron, przewodniczący może, stosownie do okoliczności, zwrócić uwagę stron na celowość ustanowienia pełnomocnika procesowego¹⁷, którym może zostać wyłącznie osoba zawodowo świadcząca pomoc prawną – tzw. względny przymus adwokacko-radcowski¹⁸. Odmienny charakter ma obligatoryjne zastępstwo procesowe – tzw. bezwzględny przymus adwokacko-radcowski¹⁹. W takim wypadku strony i uczestnicy postępowania nie mogą samodzielnie podejmować czynności procesowych, lecz zobligowani są każdorazowo – co do określonych czynności procesowych, na określonym etapie postępowania lub przed sądem oznaczonego szerebu – do umocowania pełnomocnika z kręgu podmiotów wskazanych w ustawie.

Potrzeba wprowadzenia obligatoryjnego zastępstwa procesowego charakteryzowała tzw. państwa kulturalne²⁰. Czerpiąc z występującego w germańskim modelu procesu podziału na *Anwaltsprozess* oraz *Parteiprozess*, doktryna polskiego prawa procesowego wykreowała pojęcie „procesu adwokackiego” oraz „procesu nieadwokackiego”²¹. Określenie „przymus adwokacki” stało się kalką niemieckiego *Anwaltszwang*²², a proces adwokacki bazował na założeniu, że „strona nie może zastąpić się sama”²³, przy czym „wprowadzenie obowiązkowego zastępstwa adwokackiego głównie stanowiło potrzebę ludności, a nie adwokatów samych”²⁴. Rozgraniczenie procesu adwokackiego od nieadwokackiego wymagało pogodzenia interesu publicznego z należytą ochroną interesu prywatnego stron²⁵. Przymusowe zastępstwo wiążano

17 T. Zembrzusi, *Pouczanie strony występującej w procesie cywilnym bez zawodowego pełnomocnika co do wnoszenia środków zaskarżenia (w:) Ochrona strony słabszej stosunku prawnego. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Adamowi Zielińskiemu*, red. M. Boratyńska, Warszawa 2016, s. 848; M. Strus-Wolos, *Ochrona osób...*, s. 239 i n.

18 M. Sychowicz, *Przymus adwokacko-radcowski w postępowaniu cywilnym*, „Palestra” 1996/7–8, s. 28 i n.; T. Zembrzusi, *Kilka uwag o przymusie adwokacko-radcowskim w postępowaniu przed Sądem Najwyższym po nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego*, „Przegląd Sądowy” 2006/1, s. 120 i n.

19 Określany także, mając na względzie katalog podmiotów zaliczanych przez ustawę procesową do grona profesjonalnych pełnomocników, jako przymus adwokacko-radcowsko-rzecznikowski. Zob. A. Olsz, *Kilka uwag o przymusie adwokacko-radcowsko-rzecznikowskim w postępowaniu w sprawach własności intelektualnej*, „Monitor Prawniczy” 2021/20, s. 1065 i n.; T. Zembrzusi, *Względny przymus bezwzględny, czyli pełnomocnik procesowy w sprawach własności intelektualnej (w:) In varietate concordia. Księga jubileuszowa Profesora Ryszarda Skubisza*, red. E. Calka, A. Jakubecki, M. Nazar, A. Niewęglowski, R. Poździej, Warszawa 2022, s. 247 i n.; M.E. Iaroslawska, *Bezwzględny przymus adwokacko-radcowsko-rzecznikowski a prawo do sądu (w:) Konstytucyjne aspekty procesu cywilnego*, red. A. Orzeł-Jakubowska, T. Zembrzusi, Warszawa 2023, s. 99 i n.

20 F.X. Fierich, *Strony i ich zastępcy (w:) Polska procedura cywilna. Projekty referentów z uzasadnieniem. Przedruk wyczerpanych druków z r. 1921 i 1923*, Warszawa 1928, t. 1, s. 69.

21 J. Sobkowski, *Pełnomocnictwo procesowe – jego istota, powstanie i wygaśnięcie*, Poznań 1967, s. 20 i n.; T. Zembrzusi, *Zaufanie strony a odmowa sporządzenia przez pełnomocnika nadzwyczajnego środka zaskarżenia (w:) Tajemnica adwokacko-radcowska i notarialna oraz inne środki ochrony zaufania w postępowaniu cywilnym*, red. S. Cieślak, Warszawa 2022, s. 212 i n.

22 J. Gudowski, *Pełnomocnictwo procesowe w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2024, s. 262.

23 J. Korzonek, *Przyczynki do polskiego procesu cywilnego*, Kraków 1931, s. 178.

24 Z. Fenichel, *Obowiązkowe zastępstwo adwokackie wedle kodeksu postępowania cywilnego*, „Głos Adwokatów” 1931/2, s. 48.

25 J. Korzonek, *Przymus adwokacki w kodeksie postępowania cywilnego*, „Głos Prawa” 1931/2, s. 71 i n.

z kontradiktoryjno-dyspozycyjnym modelem postępowania, który zyskiwał znaczenie wraz z ograniczaniem mechanizmów metody inkwizycyjno-śledczej²⁶.

W swojej genezie przymus adwokacki łączony był z procesem jurysdykcyjnym, nie obejmował stadium egzekucyjnego sprawy cywilnej²⁷. Prezentowano go jako instrument zapewniający mocodawcy ochronę przed „pisarstwem pokątnym” oraz przed usługami „pokątnych doradców, którzy istotnie nawet dobre sprawy psują w zarodku przez nieumiejętne zredagowanie pozwu”²⁸. Już wówczas za chybione uznawano przekonanie, iż „często wystarcza stronie, że się będzie broniła nie teoriami prawniczymi, judykaturą i subtelными wywodami, lecz będzie dostateczna posiadana przez nią znajomość stanu faktycznego oraz posługiwanie się argumentami, które jej dyktuje zdrowy chłopski rozum”²⁹. W ówczesnym piśmiennictwie akcentowano, że spory powinni prowadzić „fachowcy, posiadający znajomość prawa i zdolność krytycznego oceniania stanu faktycznego”, a ponadto „wskutek ich zastępstwa zmniejsza się ilość sporów sądowych, bo sprawa między stronami kończy się czasem w kancelarii adwokackiej bez wytoczenia sporu”³⁰. Znamienne było także twierdzenie: „wprowadzanie spraw przez adwokatów przeciwko stronie stawającej osobiście, a zwykle niekompetentnej, jest dla nich wysoce przykre i żenujące, bo z konieczności nosi charakter walki z bezbronnym”³¹.

Przedwojenny ustawodawca nie wprowadził generalnego, powszechnego przymusu zastępstwa procesowego przez adwokatów. Na gruncie ówczesnego Kodeksu postępowania cywilnego³² obligatoryjne zastępstwo obowiązywało w postępowaniu przed Sądem Najwyższym, sądami apelacyjnymi, a także sądami okręgowymi orzekającymi w pierwszej instancji (art. 86 § 1 d.k.p.c.). Za tak szerokim – z dzisiejszej perspektywy – ukształtowaniem zakresu przymusu adwokackiego stało przeświadczenie, że odnosić się on powinien do spraw większej wagi, w przeciwieństwie do procesów „nie przedstawiających zbyt wielkich trudności i zawikłań”³³. Przymus miał ułatwiać sądom rozpoznawanie spraw, a także chronić strony przed konsekwencjami

26 F.X. Fierich, *Nauka o sądach cywilnych i procedura cywilna*, t. 2, *Prawo procesowe cywilne*, Kraków 1905, s. 185 i n.; K. Petruszewicz, *Zwrot ku pierwiastkowi publicznemu w procesie cywilnym*, „Rocznik Prawniczy Wileński” 1928, s. 10 i n.; J. Gudowski, *Pełnomocnictwo procesowe...*, s. 257 i n.

27 W. Szyszkowski, *O przymusie adwokackim w postępowaniu egzekucyjnym*, „Wiadomości Prawnicze” 1934/6–7, s. 180.

28 D. Kleyna, *Przymus adwokacki*, „Palestra” 1926/7, s. 315 i n.; M. J., *Uwagi krytyczne o przymusie adwokackim*, „Głos Sądownictwa” 1933/4, s. 213; S. Gołąb, *O pełnomocnikach w procesie cywilnym*, „Palestra” 1938/10, s. 935.

29 R. Moszyński, *Parę uwag o przymusie adwokackim w sądach grodzkich*, „Głos Sądownictwa” 1935/11, s. 790.

30 J. Korzonek, *Przyczynki...*, s. 178.

31 D. Kleyna, *Przymus adwokacki...*, s. 135.

32 Powstały z połączenia rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej z 29.11.1930 r. (Dz.U. nr 83 poz. 651) i z 27.10.1932 r. (Dz.U. nr 93 poz. 803), dalej: d.k.p.c.

33 S. Gołąb, *Polski kodeks postępowania cywilnego a procedura cywilna austriacka*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1931/11, s. 133; Z. Hahn, *Kasacja wedle polskiego kodeksu postępowania cywilnego*, „Czasopismo Sędziowskie” 1932/1–2, s. 31.

nieznajomości prawa³⁴. Ówczesny model czerpał z rozwiązań wypracowanych w porządkach prawnych o podobnych do Polski tradycjach procesowych (prawo austriackie, prawo niemieckie)³⁵.

Doświadczenia wynikające z funkcjonowania obligatoryjnego zastępstwa procesowego skłaniały zarówno do formułowania postulatów jego rozszerzenia³⁶, jak i spotykały się z krytycznym odbiorem³⁷. Daleko idące zmiany przyniosła przebudowa ustroju sądownictwa i modelu procesu w duchu socjalistycznym. W okresie powojennym, choć postulat sprawności procesu cywilnego był wysuwany jako wymóg dobrego wymiaru sprawiedliwości w ogólności³⁸, to wraz z „krystalizowaniem koncepcji nowego prawa cywilnego”³⁹ obowiązkowe zastępstwo adwokackie, ze względu na tzw. burżuazyjny rodowód i charakter, a także forsowany postulat specyficznie rozumianej równości stron, stało się konstrukcją kolidującą z założeniami ówczesnych uwarunkowań ideologicznych i procesowych⁴⁰. Modyfikowano rolę adwokatury⁴¹, oczekując, aby pełnomocnicy reprezentowali nie tylko interesy mocodawcy, lecz dążyli także do realizacji ówczesnej „zasady zasad” w postaci prawdy obiektywnej⁴². Widoczna była instrumentalizacja prawa⁴³, a idea przymusu była traktowana jako zagrożenie dla kształtowanego wówczas na nowo procesu⁴⁴, w tym wobec rozbudowywanego udziału czynnika społecznego w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości. Jednym z przejawów tego była wyrażana obawa, że „nietrudno byłoby wykorzystać adwokatów swoją przewagą z racji znajomości prawa nad ławnikami, będącymi w tym zakresie laikami”, zaś dążenie do eliminacji przymusu adwokackiego łączono z „demokratyzacją procesu cywilnego”, mimo niekwestionowania doniosłości postulatu szybkości postępowania

34 K. Markiewicz, *Zastępstwo procesowe w świetle projektowanych zmian Kodeksu postępowania cywilnego* (w:) *Reforma postępowania cywilnego w świetle projektów Komisji Kodyfikacyjnej*, red. K. Markiewicz, Warszawa 2021, s. 55 i n.

35 Odnosnie do współczesnych rozwiązań ustawodawczych państw europejskich zob. M. Pilich, *Pełnomocnicy procesowi dopuszczeni do działania przed sądami najwyższymi (analiza problemu na tle prawnoporównawczym)* (w:) *Studia i analizy Sądu Najwyższego*, red. K. Ślęzak, Warszawa 2012, t. 6, s. 201 i n.; J. Bodio, *Przymus adwokacko-radcowski – uwagi o stanie obecnym i perspektywach zmian*, „Radca Prawny. Zeszyty Naukowe” 2015/1(2), s. 81 i n.

36 A. Thon, *Krytyka Kodeksu postępowania cywilnego ze stanowiska teorii procesu i doświadczenia praktyki. Cz. I.*, Warszawa 1936, s. 14 i n.

37 S. Godlewski, *K.p.c. a przymus adwokacki*, „Głos Sądownictwa” 1933/7–8, s. 428 i n.

38 W. Siedlecki, *Przebudowa sądowego postępowania cywilnego w Polsce Ludowej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1959/3, s. 103 i n.

39 J. Jodłowski, *Z zagadnień polskiego procesu cywilnego*, Warszawa 1961, s. 26 i n.

40 W. Berutowicz, *Charakter zmian prawa postępowania cywilnego w Polsce Ludowej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego. Seria A, Prawo” 1958/3, s. 187 i n.

41 Z. Krzemiński, *Pełnomocnik w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1971, s. 21 i n.

42 J. Jodłowski, *Nowe drogi polskiego procesu cywilnego*, „Nowe Prawo” 1951/6, s. 5 i n.

43 K. Weitz, *Współczesne problemy kodyfikacji prawa postępowania cywilnego*, „Forum Prawnicze” 2020/3, s. 43; M.E. Iaroslavskaja, *Bezwzględny przymus...*, s. 104 i n.

44 A. Stawarska-Rippel, *O początkach prac nad nowym kodeksem postępowania cywilnego w Polsce Ludowej: program i założenia ideologiczne*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego. Z dziejów prawa” 2013/6, s. 215 i n.

i przekonania, iż „o wychowawczej roli procesu cywilnego decyduje czas, w jakim strona dochodzi do przywrócenia naruszonego prawa”⁴⁵.

Ustawa z dnia 20.07.1950 r. o zmianie przepisów postępowania w sprawach cywilnych⁴⁶ derogowała obligatoryjne zastępstwo procesowe, wymazując je z kart kodeksu i pamięci uczestników sporów sądowych. Reaktywacja instytucji w postaci przymusu adwokacko-radcowskiego nastąpiła dopiero ustawą z dnia 1.03.1996 r. o zmianie Kodeksu postępowania cywilnego, rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej – Prawo upadłościowe i Prawo o postępowaniu układowym, Kodeksu postępowania administracyjnego, ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz niektórych ustaw⁴⁷. Przyniosła nie tylko liczne wątpliwości i nieporozumienia odnoszące się do instytucji pełnomocnictwa procesowego⁴⁸, lecz przede wszystkim wiązała się ze znaczącym ograniczeniem zakresu obligatoryjnego zastępstwa procesowego.

Najbardziej charakterystyczne pozostaje objęcie przymusem adwokacko-radcowskim postępowania przed Sądem Najwyższym (art. 87¹ k.p.c.)⁴⁹. Współczesne brzmienie przepisu nie pozostawia wątpliwości, że przymusem są objęte wszystkie czynności procesowe związane z postępowaniem przed tym organem⁵⁰. Charakter i specyfika postępowania przed sądem najwyższego szczebla, niebędącym sądem faktu, lecz sądem prawa⁵¹, a także potrzeba jego ochrony przed zalewem jurydycznie wadliwych lub miałkich środków prawnych jednoznacznie przemawiają na rzecz obligatoryjnego zastępstwa procesowego. Od pełnomocnika oczekuje się profesjonalizmu, zaś prawidłowe sporządzenie środka zaskarżenia wymaga dochowania należytej staranności oraz gruntownej wiedzy prawniczej⁵². Mocodawca ma prawo spodziewać się i wymagać, by wszystkie czynności wykonane zostały z pełną znajomością obowiązujących przepisów i praktyki sądowej⁵³. Ustawodawca dopuszcza ponadto udział rzeczników patentowych

45 E. Wengerek, *Demokratyzacja procesu cywilnego w Polsce Ludowej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1975/1, s. 43 i n.

46 Dz.U. z 1950 r. nr 38 poz. 349 ze zm.

47 Dz.U. z 1996 r. nr 43 poz. 189.

48 M. Cichorska, *Kilka uwag o pełnomocnictwie procesowym cywilnym*, „Polski Proces Cywilny” 2018/1, s. 72 i n.

49 T. Zembruski, *Kilka uwag o przymusie adwokacko-radcowskim...*, s. 120 i n.

50 Art. 87¹ k.p.c. został wprowadzony ustawą z 2.07.2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. nr 172 poz. 1804). Obowiązujący wcześniej art. 393² k.p.c. ograniczał przymus adwokacko-radcowski do „wniesienia” kasacji, co wywoływało wątpliwości, czy dotyczy on tylko fizycznego złożenia, czy także jego wcześniejszego sporządzenia. W judykaturze wyjaśniono, że przez wniesienie kasacji należy rozumieć zarówno sporządzenie, jak i podpisanie skargi przez pełnomocnika (postanowienie SN z 15.04.1997 r., II CZ 35/97, OSNC 1997/10, poz. 151). Ustawą z 24.05.2000 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów, ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz ustawy o komornikach sądowych i egzekucji (Dz.U. nr 48 poz. 554 ze zm.) doprecyzowano, że kasacja powinna być sporządzona przez pełnomocnika będącego adwokatem lub radcą prawnym. Szerzej zob. T. Zembruski, *Komentarz do art. 871 (w:) Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. P. Ryłski, A. Ołaś, Warszawa 2025, Legalis.

51 T. Zembruski, *Skarga kasacyjna. Dostępność w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2011, s. 21 i n.

52 Wyrok TK z 8.04.2014 r. (SK 22/11), OTK-A 2014/4, poz. 37.

53 Postanowienie SN z 14.08.1997 r. (II CZ 88/97), OSNC 1998/3, poz. 40.

w sprawach własności intelektualnej⁵⁴, co jest źródłem wspomnianego już⁵⁵, choć krytykowanego⁵⁶, określenia „przymusu adwokacko-radcowsko-rzecznikowskiego”. Z kolei odnośnie do zastępstwa procesowego Skarbu Państwa lub państwowej osoby prawnej sprawowanej przez Prokuratorię Generalną Rzeczypospolitej Polskiej⁵⁷ (art. 87¹ § 3 k.p.c.) zachowany jest przedmiotowy standard, jako że radcowie oraz referendarze Prokuratorii Generalnej⁵⁸ spełniają wymagania zawodowe tożsame z wymaganiami stawianymi adwokatom i radcom prawnym. Pozostałe podmiotowe wyłączenia również podkreślają wymagany profesjonalizm podmiotów występujących przed Sądem Najwyższym. Odnoszą się do sytuacji, w których stroną, organem, jej przedstawicielem ustawowym lub pełnomocnikiem jest sędzia, prokurator, notariusz albo profesor lub doktor habilitowany nauk prawnych, a także gdy stroną, jej organem lub jej przedstawicielem ustawowym jest adwokat, radca prawny lub radca Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej⁵⁹ (art. 87¹ § 2 k.p.c.)⁶⁰. Przyjmuje się wówczas swoiste domniemanie umiejętności i kwalifikacji prawniczych łączonych z zawodowymi pełnomocnikami⁶¹. W takich wypadkach pełnomocnik powinien powołać się oraz wykazać wykonywanie zawodu prawniczego, zajmowanie stanowiska lub posiadanie tytułu naukowego.

Obligatoryjne zastępstwo procesowe obowiązuje w sprawach o odebranie osoby podlegającej władzy rodzicielskiej lub pozostającej pod opieką prowadzonych na podstawie Konwencji dotyczącej cywilnych aspektów uprowadzenia dziecka za granicę, sporządzonej w Hadze w dniu 25.10.1980 r.⁶² (art. 578² § 1 k.p.c.). Również w tym wypadku zastosowanie mają zwolnienia podmiotowe, analogiczne do ustanowionych w art. 87¹ § 2 k.p.c.

Ponadto przymus adwokacko-radcowski stał się nieodłącznym elementem postępowania grupowego⁶³, określanym, nieco przesadnie, jako „daleko idący wyłom w zastosowaniu tej instytucji”⁶⁴. Obowiązuje on po stronie powodowej – zarówno

54 Zdolność postulacyjną przed Sądem Najwyższym przyznano rzecznikom patentowym ustawą z 5.08.2015 r. o zmianie ustaw regulujących warunki dostępu do wykonywania niektórych zawodów (Dz.U. z 2015 r. poz. 1505).

55 Zob. przypis 21.

56 J. Gudowski, *Pełnomocnictwo procesowe...*, s. 264 i n.

57 Zob. M. Dziurda, *Pojęcie i rodzaje zastępstwa w ustawie o Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej* (w:) *Prawo i państwo. Księga jubileuszowa 200-lecia Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej*, red. L. Bosek, Warszawa 2017, s. 652 i n.; M. Dziurda, *Zastępstwo osób prawnych przez Prokuratorię Generalną Rzeczypospolitej Polskiej*, „Polski Proces Cywilny” 2017/4, s. 552 i n.

58 A także Prezes i wiceprezesi Prokuratorii Generalnej.

59 M. Jaślikowski, *Wyłączenia podmiotowe spod przymusu adwokacko-radcowskiego w postępowaniu cywilnym* (w:) *Aurea Praxis, Aurea Theoria. Księga pamiątkowa ku czci prof. Tadeusza Erecińskiego*, red. J. Gudowski, K. Weitz, Warszawa 2011, t. 2, s. 307 i n.

60 W katalogu widoczny jest brak komornika sądowego.

61 M. Cichorska, *Pełnomocnictwo w prawie procesowym cywilnym*, Warszawa 2024, s. 183 i n.

62 Dz.U. z 1995 r. nr 108 poz. 528.

63 Art. 4 ust. 4 ustawy z 17.12.2009 r. o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1485 ze zm.).

64 A. Sikorski, *Przymus adwokacko-radcowski w postępowaniu grupowym*, „Palestra” 2017/3, s. 72.

wobec członka grupy, jak i powiatowego (miejskiego) rzecznika konsumentów⁶⁵ – w postępowaniu opartym na idei reprezentacji, która zakłada, że reprezentant grupy wszczyna i prowadzi postępowanie w interesie większej liczby osób, których interesy są zbieżne. Osoby inicjujące postępowanie lub następnie przystępujące do grupy są jednak pozbawione niemal wszystkich uprawnień tradycyjnie przyznawanych stronie procesu, zatem przymus adwokacko-radcowski staje się zasadniczą gwarancją ochrony praw procesowych członków grupy. Stanowi podstawowe zabezpieczenie adekwatnej reprezentacji osób materialnie uprawnionych pod kątem jej fachowości⁶⁶. Zastępstwo procesowe nie powinno być zatem traktowane jako bariera, lecz jako instrument zapewnienia członkom grupy prawa do rzetelnego procesu⁶⁷.

Objęcie postępowania w sprawach własności intelektualnej (art. 87² k.p.c.) przymusem w wersji nazywanej „względnie bezwzględną”⁶⁸ uznano za jeden z „bardziej zaskakujących, nieoczekiwanych”⁶⁹ elementów nowelizacji Kodeksu⁷⁰. Obligatoryjne zastępstwo procesowe nie ogranicza się do sądu najwyższego szczebla, lecz obejmuje wszystkie etapy postępowania przed sądami powszechnymi. Względność wynika z wprowadzenia istotnych odstępstw od wymaganego zastępstwa przez adwokatów, radców prawnych lub rzeczników patentowych⁷¹. Obowiązywanie przymusu uzależnione jest od wartości przedmiotu sporu⁷², która nie zawsze wpływa na stopień złożoności prawnej lub faktycznej sprawy. Ponadto przymus może być zniesiony przez sąd, zarówno z urzędu, jak i na wniosek strony, jeżeli okoliczności, w tym stopień zawłości sprawy, nie uzasadniają obowiązkowego zastępstwa (art. 87² § 3 k.p.c.)⁷³. Mając na względzie kumulację obydwu mechanizmów, z dominującą przesłanką uznaniowej, a więc subiektywnej, oceny „zawłości sprawy”⁷⁴, wypada stwierdzić, że rozgraniczenie spraw objętych i nieobjętych obligatoryjnym zastępstwem jest dalece nieprecyzyjne, a niekiedy *a priori* trudne do przewidzenia z perspektywy stron

65 Uchwała SN z 13.07.2011 r. (III CZP 28/11), OSNC 2012/1, poz. 9; M. Sieradzka, *Przymus adwokacko-radcowski przy dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym – glosa – III CZP 28/11*, „Monitor Prawniczy” 2014/7, s. 377 i n.

66 P. Grzegorzczak, *O przymusie adwokacko-radcowskim w postępowaniu grupowym i konsekwencjach jego niezachowania*, „Monitor Prawniczy” 2012/11, s. 605 i n.

67 P. Grzegorzczak, *Ustawa o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym. Ogólna charakterystyka*, Warszawa 2011, s. 18 i n.

68 T. Zembrzowski, *Względny przymus bezwzględny...*, s. 247 i n.

69 M. Dziurda, *Postępowanie w sprawach własności intelektualnej z perspektywy systemowej*, „Przegląd Sądowy” 2020/10, s. 16.

70 Ustawa z 13.02.2020 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2020 r. poz. 288).

71 M. Derdak, *Skutki niezachowania obowiązkowego zastępstwa procesowego w sprawach własności intelektualnej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Prawa Własności Intelektualnej” 2022/4, s. 119 i n.

72 Zgodnie z art. 87² § 2 k.p.c. w sprawach, w których wartość przedmiotu sporu nie przekracza dwudziestu tysięcy złotych, nie stosuje się przedmiotowego wymagania.

73 A. Gołaszewska, *Obowiązkowe zastępstwo procesowe w sprawach własności intelektualnej – uwagi na tle art. 872 kodeksu postępowania cywilnego*, „Palestra” 2022/1–2, s. 25 i n.

74 Możliwość stosowania regulacji z urzędu bywa kwestionowana z perspektywy gwarancji konstytucyjnych. Zob. A. Tomaszek, J. Wojewódzka, *Sprawy własności intelektualnej – nowe postępowanie odrębne w polskiej procedurze cywilnej*, „Monitor Prawniczy” 2020/15, s. 781 i n.

postępowania⁷⁵. Kwestionowana niekiedy profesjonalizacja spraw własności intelektualnej⁷⁶ jest jednak rozwiązaniem trafnym, przy czym skłania do poszukiwania odpowiedzi na pytanie o brak analogicznych rozwiązań w innych kategoriach spraw cywilnych, które można by *a priori* uznać za złożone i wieloaspektowe. O braku spójnej wizji ustawodawcy świadczyć mogą rozwiązania szczególne, choćby dotyczące obligatoryjnego zastępstwa na gruncie ustawy z dnia 1.12.1961 r. o izbach morskich⁷⁷. Zgodnie z art. 45 ust. 2 ustawy apelacja od orzeczenia Odwoławczej Izby Morskiej do Sądu Apelacyjnego w Gdańsku powinna być sporządzona lub podpisana przez adwokata lub radcę prawnego.

Obowiązujący stan prawny spotyka się z krytyką. Zarzuca się niespójność i nieprzejrzystość przepisów, będące źródłem trudności interpretacyjnych i konieczności sięgania do złożonych zabiegów wykładniczych⁷⁸. Punktowe poszerzanie zakresu przymusu należy wprowadzić kierunkowo zaaprobować, lecz niezsynchronizowane nowelizacje określiły zakres bezwzględny przymusu adwokacko-radcowskiego, którego nie sposób usystematyzować dogmatycznie.

III. PRZYMUS ADWOKACKO-RADCOWSKI W JUDYKATURZE

Przymus adwokacko-radcowski, tak na płaszczyźnie regulacji prawnej, jak i praktyki, był wielokrotnie przedmiotem oceny sądowej, a weryfikacja ta prowadziła zawsze do wniosku, że jest to rozwiązanie zgodne z podstawowymi prawami każdego obywatela, zapewniające stronie postępowania profesjonalną pomoc prawną w skomplikowanych postępowaniach sądowych.

Odnutowania wymaga perspektywa Trybunału Konstytucyjnego, który zaakceptował istnienie przymusu zawodowego zastępstwa ze względu na potrzebę zagwarantowania możliwie wysokiego standardu świadczeń pomocy prawnej i potrzebę istnienia nadzoru samorządowego. Zapewnienie wysokiego poziomu postępowania sądowego łącone jest ze wspomaganiem strony w dochodzeniu jej praw⁷⁹. W orzecznictwie Sądu Najwyższego akcentowano, że celem wprowadzenia przymusu adwokacko-radcowskiego (w postępowaniu przed Sądem Najwyższym) „było zapewnienie aktywności i profesjonalizmu działaniom stron w postępowaniu przed tym najwyższym organem sądowym, stąd też takie zastępstwo strony służy zapewnieniu skutecznej ochrony jej

⁷⁵ T. Zembrzusi, *Względny przymus bezwzględny...*, s. 254.

⁷⁶ Z. Pinkalski, *Regulacja sądownictwa do spraw własności intelektualnej a konstytucyjne prawo do sądu*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Prawa Własności Intelektualnej” 2020/2, s. 159 i n.

⁷⁷ T.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 159.

⁷⁸ J. Gudowski, *Pełnomocnictwo procesowe...*, s. 287 i n.

⁷⁹ Wyrok TK z 8.04.2014 r. (SK 22/11), OTK-A 2014/4, poz. 37; W. Piątek, *Glosa do wyroku TK z dnia 8 kwietnia 2014 r., SK 22/11*, „Zeszyty Naukowe Sądownictwa Administracyjnego” 2014/4, s. 172 i n.

interesów w postępowaniu i stanowi wyraz realizacji prawa do sądu⁸⁰. Przymus adwokacko-radcowski nie ogranicza prawa do sądu, wpływając jedynie na jego wykonanie⁸¹. W judykaturze uznaje się, że obowiązywanie przymusu ma zapewniać, aby „środki zaskarżenia kierowane do Sądu Najwyższego odpowiadały ustawowym wymaganiom i prezentowały poziom merytoryczny, jakiego można oczekiwać od osoby uprawnionej do świadczenia profesjonalnej pomocy prawnej”⁸². Sąd Najwyższy w postanowieniu z 21.10.2010 r. (IV CZ 77/10)⁸³, podkreślił, że ograniczenie zdolności postulacyjnej strony odnośnie do osobistego podejmowania czynności procesowych w postępowaniu cywilnym przez nałożenie przymusu adwokackiego lub radcowskiego nie ogranicza praw obywatela w myśl Konwencji z dnia 4.11.1950 r. o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, lecz racjonalizuje wykonywanie tych praw, formalnie gwarantując stronie fachową pomoc prawną w postępowaniu przed Sądem Najwyższym jako najwyższym organem sądowym w Rzeczypospolitej Polskiej. Koreponduje to z zapatrywaniem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka⁸⁴, w ocenie którego przymusu nie można postrzegać jako sprzecznego z art. 6 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, ponieważ mieści się w ogólnie akceptowanym i pożytecznym modelu działania sądów, a zwłaszcza sądów najwyższych⁸⁵. Co więcej, państwo jest zobowiązane zapewnić stronie pomoc wykwalifikowanego prawnika, gdy tego rodzaju pomoc jest niezbędna do zapewnienia efektywnego dostępu albo ze względu na skomplikowany charakter sprawy⁸⁶.

IV. PRYZMUS ADWOKACKO-RADCOWSKI NA TLE WARTOŚCI PROCESU CYWILNEGO

O afirmacji instytucji przymusu adwokacko-radcowskiego świadczą próby usytuowania jej wśród „podstawowych zasad procesu”⁸⁷. Można pozostać przy stwierdzeniu, że jest ona instrumentem powiązaniem z wartościami procesu. Ograniczanie zdolności postulacyjnej stron nie powinno mieć zabarwienia pejoratywnego. Istotne jest spojrzenie na analizowaną problematykę z uwzględnieniem perspektywy aksjologicznej, która pozwala postrzegać przymus jako instrument usprawniający bieg

80 Postanowienie SN z 9.11.2018 r. (V CZ 76/18), Lex nr 2577477.

81 T. Zembrzuski, *Skarga kasacyjna...*, s. 359 i n.; T. Zembrzuski, *Względny przymus bezwzględny...*, s. 249. Por. K. Łukasik, *Konstytucyjne prawo do sądu „każdego” a przymus adwokacko-radcowski w sprawie skargi kasacyjnej w postępowaniu przed Sądem Najwyższym*, „Annales UMCS” 2013/60, s. 159 i n.

82 Postanowienie SN z 30.06.2020 r. (III CZ 1/20), Lex nr 3033197.

83 Lex nr 1383302.

84 G. Borkowski, *Udział adwokata w postępowaniu cywilnym jako remedium w świetle art. 6 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (w:) Jus et remedium. Księga jubileuszowa Profesora Mieczysława Sawczuka*, red. A. Jakubecki, J.A. Strzépka, Warszawa 2010, s. 92 i n.

85 Wyrok ETPCz z 27.06.2002 r. (nr 12825/02), *Tabor przeciwko Polsce*, Lex nr 1749574.

86 Wyrok ETPCz z 9.10.1979 r. (nr 6289/73), *Airey przeciwko Irlandii*, Lex nr 80807.

87 E. Wańkowski, *System procesu cywilnego...*, s. 105.

postępowania sądowego dzięki jego profesjonalizacji, a także umożliwieniu wszechstronnej oceny celowości żądań i oczekiwań mocodawcy. Przedmiotowa instytucja prowadzi do korzystnych skutków zarówno dla stron postępowania, jak i dla sądu.

Poziom sformalizowania postępowania cywilnego na przestrzeni lat, wraz z dokonującymi się przeobrażeniami ustrojowymi, społecznymi i gospodarczymi, ulegał daleko idącym zmianom⁸⁸. Współczesny proces cywilny jest kształtowany przez zasady procesowe, wśród których istotne miejsce pełni zasada formalizmu postępowania⁸⁹. Formalizm ma charakter stopniowalny, zaś stopień sformalizowania określonych czynności może ulegać modyfikacjom⁹⁰. Wymaga dokonywania czynności procesowych z poszanowaniem wszelkich wymagań co do formy, czasu i miejsca, zaś do oceny prawidłowości i skuteczności czynności procesowej nie jest wystarczające samo jej podjęcie, lecz także zadośćuczynienie wszystkim wynikającym z ustawy wymaganiom⁹¹. Traktowanie obligatoryjnego zastępstwa procesowego jako „szczególnego warunku skuteczności dokonania czynności procesowej”⁹² wydaje się zbyt daleko idące. Przymus adwokacko-radcowski pełni jednak rolę mechanizmu ochronnego praw strony, zaś to profesjonalny pełnomocnik, a nie strona, mierzy się z licznymi pułapkami, którymi obciążona jest ustawa procesowa.

Przymus adwokacko-radcowski powinien być łączony nie tylko z formalizmem postępowania sądowego, lecz także z jego rzetelnością, efektywnością i skutecznością. Gwarantem zapewnienia postępowaniu przymiotu efektywności⁹³ jest możliwość uzyskania przez stronę profesjonalnej pomocy prawnej⁹⁴. Prawo jednostki do rzetelnego procesu jest realizowane wówczas, gdy wszystkie czynności dokonywane są zgodnie z prawem, nakierowane są na ochronę takich wartości i zasad jak równość stron, równość broni (*equality of arms*), prawo do wysłuchania oraz innych gwarancji procesu cywilnego, których zapewnienie warunkuje rzeczywistą realizację prawa do sądu⁹⁵.

88 S. Cieślak, *Ewolucja formalizmu procesowego w okresie pięćdziesięciu lat obowiązywania polskiego kodeksu postępowania cywilnego*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2015/4, s. 911 i n.

89 T. Zembrzusi, *Formalizm procesowy a skutki wadliwego oznaczenia pisma procesowego spełniającego wymagania środka zaskarżenia*, „Przegląd Sądowy” 2018/1, s. 5 i n.

90 S. Cieślak, *Zaufanie strony a zastrzeganie rygorów procesowych stosowanych w odniesieniu do wadliwych czynności adwokatów i radców prawnych w postępowaniu cywilnym (w:) Tajemnica adwokacko-radcowska i notarialna oraz inne środki ochrony zaufania w postępowaniu cywilnym*, red. S. Cieślak, Warszawa 2022, s. 118 i n.

91 A. Oklejak, *Z problematyki zaskarżalności orzeczeń sądowych w postępowaniu cywilnym*, „Studia Cywilistyczne” 1975/XXV–XXVI, s. 213 i n.

92 A. Jarocho, *Przymus adwokacko-radcowski...*, s. 132.

93 T. Ereciński, K. Weitz, *Efektywność ochrony prawnej udzielanej przez sądy w Polsce*, „Przegląd Sądowy” 2005/10, s. 3 i n.

94 P. Pogonowski, *Efektywne postępowanie cywilne. Uwagi wstępne na tle ekonomicznej analizy prawa*, „Polski Proces Cywilny” 2020/4, s. 621 i n.; T. Zembrzusi, *Zaufanie strony...*, s. 210.

95 H. Pietrzkowski, *Prawo do rzetelnego procesu w świetle zmienionej procedury cywilnej*, „Przegląd Sądowy” 2005/10, s. 37 i n.; K. Lubiński, *Prawo do rzetelnego procesu cywilnego (w:) Praworządność i jej gwarancje*, red. D. Kala, Warszawa 2009, s. 202 i n.

Przyjmuje się niekiedy domniemanie, że strona niezastąpiona przez adwokata lub radcę prawnego nie zna prawa procesowego w stopniu skutecznym dla ochrony jej praw⁹⁶.

Zagwarantowanie jednakowych środków ochrony praw, środków zaczepnych i obronnych, a także zapewnienie jednakowej możliwości korzystania z nich w trakcie sporu przed sądem nie powinno pozostawać w sferze postulatów, sloganów i pustych oczekiwań. Tego rodzaju wymagane działania obejmują dwa aspekty, zarówno o charakterze formalnym (procesowym), jak i materialnym, przy czym sfera materialnoprawna ma zasadnicze znaczenie⁹⁷. Obie strony procesu, jak też wszyscy uczestnicy postępowania nieprocesowego powinni móc skorzystać z równoważnych środków procesowych w postaci rozwiązań o równej sile oddziaływania względem mechanizmów, z których mogą skorzystać inne podmioty występujące w sprawie⁹⁸. Ukształtowanie postępowania sądowego w taki sposób, by nie tylko umożliwiać, lecz także zapewnić każdej stronie realną możliwość dochodzenia i obrony jej praw łączy się z uzyskaniem przez stronę profesjonalnej pomocy prawnej. Dostęp do sądu musi być efektywny⁹⁹. Zasada równości stron nakazuje zapewnić „każdemu wystarczającą okazję do przedstawienia swoich racji dotyczących okoliczności, które są dla strony korzystne”¹⁰⁰. Ustanowienie „fachowego pełnomocnika” jest sposobem realizacji prawa do wysłuchania¹⁰¹. Ma to szczególne znaczenie w kontekście mechanizmów prekluzyjnych gromadzenia materiału procesowego w postępowaniu kontradyktoryjnym¹⁰². Pozyskiwanie wiedzy o faktach istotnych dla rozstrzygnięcia w sposób jednostronny, niepełny, wybiórczy, z pominięciem argumentacji możliwej do uzyskania od wszystkich podmiotów zainteresowanych rozstrzygnięciem sporu *a priori* stawia pod znakiem zapytania trafność i legalność uzyskiwanego rozstrzygnięcia sądowego¹⁰³. Naruszenie, choćby w pośredni sposób, wywodzącej się jeszcze z prawa rzymskiego zasady *audiatur et altera pars* może być równoznaczne z pozbawieniem obywateli możliwości czynnej i aktywnej obrony swych praw. Procesowe znaczenie pozbawienia strony możliwości obrony praw ma szczególne znaczenie ze względu na zaliczenie przez ustawodawcę tej

96 J. Mokry, *Czynności procesowe podmiotów dochodzących ochrony praw w postępowaniu cywilnym*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1993/225, s. 29 i n.

97 M. Waligórski, *Polskie prawo procesowe cywilne. Dynamika procesu (postępowanie)*, Warszawa 1947, s. 38 i n.

98 J. May, *Obrona pozwanego w procesie cywilnym przed sądem I instancji*, Warszawa 2013, s. 425 i n.

99 M. Sawczuk, *Europejskie prawo sądowe cywilne in statu nascendi* (w:) *Księga pamiątkowa ku czci Profesora Stanisława Włodyki. Studia z prawa gospodarczego i handlowego*, Kraków 1994, s. 353 i n.

100 A. Pagiela, *Zasada „fair trial” w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2003/2, s. 137.

101 Wyrok TK z 16.06.2008 r. (P 37/07), OTK-A 2008/5, poz. 80.

102 M.E. Iaroslavskaja, *Obligatoryjne zastępstwo procesowe środkiem ochrony stron w kontradyktoryjnym postępowaniu opartym na systemie prekluzji*, „Polski Proces Cywilny” 2023/1, s. 98 i n.

103 T. Zembrzusi, *Pozbawienie możliwości obrony praw strony...*, s. 573 i n.

przesłanki do kwalifikowanych uchybień procesowych ujmowanych jako przyczyny nieważności postępowania, w tym wypadku umiejscowionej w art. 379 pkt 5 k.p.c.¹⁰⁴

Współcześnie zbyt rzadko wybrzmiewa, że gwarantem realizacji prawa do sądu oraz zapewnienia postępowaniu przymiotu efektywności jest obowiązywanie szeroko i racjonalnie ukształtowanego przymusu adwokacko-radcowskiego. Pozostaje on istotnym środkiem urzeczywistniania gwarancji rzetelnego i skutecznego postępowania, umacnia prawo do sądu i ochrony sądowej oraz realizuje publiczne prawa obywateli¹⁰⁵. Jest jednym z instrumentów ochrony tzw. strony słabszej w postępowaniu cywilnym¹⁰⁶.

V. POSTULAT ROZSZERZENIA ZAKRESU PRZYMUSU ADWOKACKO-RADCOWSKIEGO

Zakres bezwzględne przymusu adwokacko-radcowskiego pozostaje zbyt wąski, z czym wiąże się sukcesywne osłabianie gwarancji prawa do sądu¹⁰⁷. Znamienne jest, że ustawodawca pozostawał zasadniczo obojętny, czy wręcz głuchy na wielokrotnie sygnalizowane i zgłaszane postulaty odnośnie do zmiany zakresu obligatoryjnego zastępstwa procesowego i kompleksowego uregulowania tej problematyki¹⁰⁸. Warto odnotować, że projekt wspomnianej nowelizacji Kodeksu z 2004 r.¹⁰⁹ zakładał wprowadzenie przymusu adwokackiego również przed sądami apelacyjnymi, lecz tego rodzaju propozycje zostały zablokowane w parlamencie¹¹⁰. Uznania Ministerstwa Sprawiedliwości nie znalazły także postulaty i prace prowadzone przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Cywilnego pod przewodnictwem Profesora Tadeusza Erecińskiego w 2010 r. Nie dostrzegano wartości i zalet wynikających z prowadzenia spraw cywilnych z udziałem profesjonalnych pełnomocników, lecz od lat eksperymentowano z wieloma innymi, niekiedy kontrowersyjnymi i wzbudzającymi wątpliwości sposobami i mechanizmami mającymi usprawniać i przyspieszać postępowanie sądowe w sprawach cywilnych.

Można zaryzykować twierdzenie, że silne były i pozostają potoczne przekonanie oraz stereotypowe podejście do instytucji przymusu adwokacko-radcowskiego jako ciężaru i niedogodności¹¹¹, a także narzuconego instrumentu zmuszającego strony do ponoszenia kosztów obsługi prawnej mimo braku obiektywnej potrzeby. Mocno ograniczony zakres przymusu w porównaniu do przedwojennych rozwiązań, a także

104 T. Zembrzuski, *Nieważność postępowania w procesie cywilnym*, Warszawa 2017, s. 226 i n.

105 A. Łazarska, *Rzetelny proces cywilny*, Warszawa 2012, s. 286 i n.; M.E. Iaroslavskaja, *Bezwzględny przymus...*, s. 112 i n.

106 T. Zembrzuski, *Pouczanie strony...*, s. 843 i n.

107 J. Gudowski, *Pełnomocnictwo procesowe...*, s. 287 i n. Odmiennie A. Góra-Błaszczkowska, *Zasada równości stron w procesie cywilnym*, Warszawa 2008, s. 203.

108 J. Bodio, *Przymus adwokacko-radcowski...*, s. 83 i n.

109 Ustawa z 2.07.2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. nr 172 poz. 1804).

110 A. Zieliński, *Przepisy o pełnomocnikach procesowych po nowelizacji KPC*, „Monitor Prawniczy” 2004/17, s. 1.

111 A. Jarocho, *Przymus adwokacko-radcowski...*, s. 123 i n.

w stosunku do potrzeb jurysdykcyjnych oraz możliwości rynkowych zawodowej obsługi prawnej jest efektem „przyzwyczajenia się” do charakteryzujących epokę tzw. procesu socjalistycznego rozwiązań¹¹², zasługujących na odesłanie do lamusa. Istotne znaczenie zdaje się mieć także obawa przed koniecznością ponoszenia wysokich kosztów przez budżet państwa, w tym wynikających z konieczności nieuchronnej rozbudowy instytucji prawa ubogich¹¹³.

Ustawa procesowa nie jest i nie będzie kodeksem zrozumiałym i przystępnym dla obywatela. Postępowanie cywilne – jak już wskazano – ulega profesjonalizacji, zaś złożoność dziedziny prawa i postępujący stopień skomplikowania stosunków społecznych uzasadnia szeroki udział profesjonalistów świadczących zawodowo pomoc prawną. Ich zaangażowanie może rzutować nie tylko na formalną stronę procesu, choćby ze względu na możliwość egzekwowania od pełnomocników dostępu i korzystania z infrastruktury teleinformatycznej, lecz także może zmienić optykę sali sądowej dzięki rzeczowemu dialogowi między interlokutorami oraz czynnościami procesowymi zawodowych pełnomocników, co do których oczekiwania i wymagania mogą być wyższe¹¹⁴.

Co znamienne, nie zachodzi konieczność przysłowiowego wymyślania koła na nowo. Należy opowiedzieć się zasadniczo za przywróceniem przedwojennych rozwiązań dotyczących zakresu obowiązywania przymusu adwokackiego z uwzględnieniem wyjątków odnośnie do określonych postępowań szczególnych¹¹⁵ lub kategorii spraw¹¹⁶. Kierunkowo wyłączenie zdolności postulacyjnej stron powinno mieć szerokie zastosowanie, obejmując postępowania toczące się przed sądami okręgowymi jako sądami I instancji, sądami apelacyjnymi i Sądem Najwyższym¹¹⁷. Jako alternatywę – mając na względzie ewentualne obawy odnoszące się do znaczącego zwiększenia zastosowania instytucji pomocy prawnej z urzędu¹¹⁸, z czym wiąże się zazwyczaj finalne obciążenie kosztami Skarbu Państwa – można rozważać rozszerzenie zakresu przymusu adwokacko-radcowskiego na postępowania wywołane wnoszeniem środków zaskarżenia (apelacji, ewentualnie także zażalenia), których sporządzanie i popieranie zazwyczaj

112 T. Zembrzusi, *Zaufanie strony...*, s. 214 i n.

113 T. Demendecki, *Podstawy udzielenia pomocy prawnej z urzędu w polskim procesie cywilnym – uwagi ogólne. Ewolucja instytucji. Tradycja i postęp* (w:) *Jus et remedium. Księga jubileuszowa Profesora Mieczysława Sawczuka*, red. A. Jakubecki, J.A. Strzépka, Warszawa 2010, s. 136 i n.; Zembrzusi, *Przyznanie prawa ubogich w postępowaniu cywilnym* (w:) *Aurea Praxis, Aurea Theoria. Księga pamiątkowa ku czci prof. Tadeusza Erecińskiego*, red. J. Gudowski, K. Weitz, Warszawa 2011, t. 1, s. 777 i n.

114 Odmienne zob. S. Cieślak, *Zaufanie strony...*, s. 97 i n.; S. Zientalewicz, *Kilka słów w odpowiedzi na pytanie, czy wymogi stawiane profesjonalnemu pełnomocnikowi muszą być wyższe niż stawiane stronie działającej osobiście* (w:) *Tajemnica adwokacko-radcowska i notarialna oraz inne środki ochrony zaufania w postępowaniu cywilnym*, red. S. Cieślak, Warszawa 2022, s. 235 i n.

115 Postępowań odrębnych, np. w sprawach małżeńskich, ze stosunków między rodzicami a dziećmi, z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych.

116 Rozpoznawanych w postępowaniu nieprocesowym.

117 K. Markiewicz, *Zastępstwo procesowe...*, s. 50.

118 Nakłady na pomoc prawną na tle całokształtu wydatków na sądownictwo w świetle raportów Europejskiej Komisji na rzecz Efektywności Wymiaru Sprawiedliwości (CEPEJ) należą do najniższych w Europie. Zob. A. Jarocho, *Przymus adwokacko-radcowski...*, s. 143 i n.

wymaga większej znajomości prawa względem postępowania pierwszoinstancyjnego. Znaczenie w tym wypadku może mieć funkcja selekcyjna związana z uprawnieniem zawodowego pełnomocnika co do oceny celowości zaskarżenia orzeczenia¹¹⁹.

Elastyczność przymusu adwokacko-radcowskiego w postępowaniu przed sądami powszechnymi – w przeciwieństwie do postępowania przed Sądem Najwyższym – można osiągnąć przez wprowadzenie ogólnego mechanizmu z art. 87² § 3 k.p.c., który zakłada *ad casu* możliwość zwolnienia z obowiązkowego zastępstwa procesowego. Nieco przebrzmiały, wymagający dokonywania zmian o charakterze ustrojowym, wydaje się – wielokrotnie podnoszony – postulat selekcji korpusu zawodowych pełnomocników uprawnionych do zastępstwa procesowego przed Sądem Najwyższym¹²⁰. Zdecydowanie istotniejsze pozostaje ogólne uregulowanie przedmiotowej kwestii w cywilnym postępowaniu rozpoznawczym.

Przyjęcie jednego z powyższych rozwiązań nie koliduje *a priori* z regulacją, zgodnie z którą w pozostałych, nieobjętych przymusem kategoriach spraw pełnomocnikiem mogłyby być każdy, kto posiada zdolność procesową. Trafniejsze wydaje się jednak pozostanie przy założeniu, że pełnomocnikami powinny być osoby charakteryzujące się stwierdzonymi formalnie kompetencjami. Ograniczenie kręgu podmiotów mogących występować w charakterze nieprofesjonalnego pełnomocnika procesowego¹²¹ ograniczyłoby skalę wątpliwości i rozbieżności w dopuszczaniu tego rodzaju osób do udziału w sprawach cywilnych. Pożądane jest ponadto zachowanie mechanizmu, że sporządzenie pisma procesowego z naruszeniem przymusu adwokacko-radcowskiego powinno, co do zasady, powodować jego zwrot *a limine*.

VI. ZAKOŃCZENIE

Należy wiązać nadzieje z ożywieniem debaty dotyczącej potrzeby modyfikacji kształtu przymusu adwokacko-radcowskiego¹²². Powinnością, a wręcz obowiązkiem adwokatury jest prowadzenie, zarówno samodzielnie, jak i w porozumieniu z innymi środowiskami prawniczymi¹²³, ciągłej dyskusji służącej weryfikacji obowiązującego

119 T. Zembrzusi, *Zaufanie strony...*, s. 209 i n.

120 Z. Nagórski, *Wyodrębnienie adwokatów przy najwyższych instancjach sądowych*, „Głos Prawa” 1925/17–18, s. 378; E. Waśkowski, *Adwokatura przy Sądzie Najwyższym*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1937/31, s. 301; T. Ereciński, *Kilka refleksji o przymusie adwokacko-radcowskim (w:) XX lat samorządu radców prawnych. 1982–2002. Księga jubileuszowa*, red. J. Żuławski, Warszawa 2002, s. 55 i n.; K. Osajda, *Pełnomocnicy uprawnieni do wnoszenia kasacji i występowania przed najwyższymi organami sądowymi*, „Palestra” 2004/11–12, s. 126 i n.

121 Np. do członków rodziny.

122 A. Jarocho, *Potrzeba nowego kształtu przymusu adwokacko-radcowskiego w KPC – bariery i wyzwania*, „Monitor Prawniczy” 2025/4, s. 210 i n.

123 Zob. stanowisko nr 12/2016 Porozumienia samorządów zawodowych i stowarzyszeń prawniczych (zrzeszającego m.in. sędziów, adwokatów, radców prawnych, notariuszy oraz komorników sądowych) dot. przymusu adwokacko-radcowskiego – https://kirp.pl/wp-content/uploads/2016/05/Stawowisko-nr-12_2016-dot.-przymusu-adwokacko-radcowskiego.pdf (dostęp: 20.03.2026 r.).

stanu prawnego. Pożądane jest przygotowanie i prezentacja całościowego modelu przymusu adwokacko-radcowskiego – zarówno odnośnie do działania pełnomocników umocowywanych z wyboru strony, jak i ustanawianych „z urzędu”. Podejmowane działania powinny stanowić element strategii ukierunkowanej na sprofesjonalizowanie postępowania cywilnego.

Istnieje potrzeba budowy i wzmacniania społecznej świadomości i przekonania, że zawodowi pełnomocnicy (adwokaci i radcowie prawni) to nie przypiercy albo przyprawcy, lecz profesjonaliści wspierający swoich mandantów w realizowaniu przysługującego im prawa do sądu i prawa do rzetelnego procesu¹²⁴. Przymus adwokacko-radcowski nie jest zatem procesowym ograniczeniem praw stron i uczestników postępowania sądowego, lecz mechanizmem mającym istotny wpływ na realizację wartości procesu cywilnego. Ograniczanie zdolności postulacyjnej chroni zarówno interes indywidualny strony, jak i interes publiczny. Brakuje spojrzenia na rolę adwokata lub radcy prawnego nie tylko jako pełnomocnika i pomocnika mocodawcy, lecz także jako swoistego pomocnika sądu i wymiaru sprawiedliwości.

dr hab. Tadeusz Zembrzuski, prof. UW

Profesor Uniwersytetu Warszawskiego, w Katedrze Postępowania Cywilnego na Wydziale Prawa i Administracji, zembrzuski.eu/o-mnie

Professor of Law at the University of Warsaw, at the Department of Civil Procedure, Faculty of Law and Administration, zembrzuski.eu/en/about-me

ORCID: 0000-0001-8239-6827

124 A. Jarocho, *Przymus adwokacko-radcowski...*, s. 146.

ABSTRACT

Keywords: *civil proceedings, mandatory representation by an attorney, litigation attorney, power of attorney, capacity to self-represent*

Mandatory representation by an attorney as a value in civil proceedings

The evolving provisions which concern the catalogue of authorized attorneys and deprive a party of the capacity to self-represent are a result of the changing socio-economic conditions. Civil proceedings are undergoing professionalization, while the complexity of the law and the increasing intricacy of social relations justify a broad participation of professionals providing legal assistance. What safeguards the right of access to a court and the effectiveness of proceedings is the existence of a broadly and rationally structured mandatory representation by a professional attorney. Limiting the capacity to self-represent protects both the individual interest of the party and the public interest. The scope of mandatory representation remains too narrow, which entails a gradual weakening of the guarantees of the right of access to a court. Mandatory representation by an attorney is therefore not a procedural restriction of the rights of parties and participants in judicial proceedings, but a mechanism with a significant impact on the realization of the values underlying civil procedure.

Bibliografia

1. **Berutowicz Włodzimierz**, *Charakter zmian prawa postępowania cywilnego w Polsce Ludowej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego. Seria A, Prawo” 1958/3
2. **Bodio Joanna**, *Przymus adwokacko-radcowski – uwagi o stanie obecnym i perspektywach zmian*, „Radca Prawny. Zeszyty Naukowe” 2015/1(2)
3. **Bodio Joanna**, *Zdolność procesowa a zdolność postulacyjna. Glosa do uchwały SN z dnia 26 lutego 2015 r., III CZP 102/14*, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 2019/11, poz. 105
4. **Borkowski Grzegorz**, *Udział adwokata w postępowaniu cywilnym jako remedium w świetle art. 6 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (w): Jus et remedium. Księga jubileuszowa Profesora Mieczysława Sawczuka*, red. A. Jakubecki, J.A. Strzępka, Warszawa 2010
5. **Cichorska Monika**, *Kilka uwag o pełnomocnictwie procesowym cywilnym*, „Polski Proces Cywilny” 2018/1
6. **Cichorska Monika**, *Pełnomocnictwo w prawie procesowym cywilnym*, Warszawa 2024

7. **Cieślak Sławomir**, *Ewolucja formalizmu procesowego w okresie pięćdziesięciu lat obowiązywania polskiego kodeksu postępowania cywilnego*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2015/4
8. **Cieślak Sławomir**, *Zaufanie strony a zaostrożenie rygorów procesowych stosowanych w odniesieniu do wadliwych czynności adwokatów i radców prawnych w postępowaniu cywilnym (w:) Tajemnica adwokacko-radcowska i notarialna oraz inne środki ochrony zaufania w postępowaniu cywilnym*, red. S. Cieślak, Warszawa 2022
9. **Dalka Sławomir**, *Rola i zadania art. 5 k.p.c.*, „Przegląd Prawa Egzekucyjnego” 2005/7–9
10. **Demendecki Tomasz**, *Podstawy udzielenia pomocy prawnej z urzędu w polskim procesie cywilnym – uwagi ogólne. Ewolucja instytucji. Tradycja i postęp (w:) Jus et remedium. Księga jubileuszowa Profesora Mieczysława Sawczuka*, red. A. Jakubecki, J.A. Strzępka, Warszawa 2010
11. **Derdak Mateusz**, *Skutki niezachowania obowiązkowego zastępstwa procesowego w sprawach własności intelektualnej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Prawa Własności Intelektualnej” 2022/4
12. **Dziurda Marcin**, *Pojęcie i rodzaje zastępstwa w ustawie o Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej (w:) Prawo i państwo. Księga jubileuszowa 200-lecia Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej*, red. L. Bosek, Warszawa 2017
13. **Dziurda Marcin**, *Postępowanie w sprawach własności intelektualnej z perspektywy systemowej*, „Przegląd Sądowy” 2020/10
14. **Dziurda Marcin**, *Zastępstwo osób prawnych przez Prokuratorię Generalną Rzeczypospolitej Polskiej*, „Polski Proces Cywilny” 2017/4
15. **Ereciński Tadeusz, Weitz Karol**, *Efektywność ochrony prawnej udzielanej przez sądy w Polsce*, „Przegląd Sądowy” 2005/10
16. **Ereciński Tadeusz**, *Kilka refleksji o przymusie adwokacko-radcowskim (w:) XX lat samorządu radców prawnych. 1982–2002. Księga jubileuszowa*, red. J. Żuławski, Warszawa 2002
17. **Fenichel Zygmunt**, *Obowiązkowe zastępstwo adwokackie wedle kodeksu postępowania cywilnego*, „Głos Adwokatów” 1931/2
18. **Fierich Franciszek Xawery**, *Nauka o sądach cywilnych i procedura cywilna*, t. 2, *Prawo procesowe cywilne*, Kraków 1905
19. **Fierich Franciszek Xawery**, *Strony i ich zastępcy (w:) Polska procedura cywilna. Projekty referentów z uzasadnieniem. Przedruk wyczerpanych druków z r. 1921 i 1923*, Warszawa 1928, t. 1
20. **Godlewski Stanisław**, *K.p.c. a przymus adwokacki*, „Głos Sądownictwa” 1933/7–8
21. **Gołaszewska Agnieszka**, *Obowiązkowe zastępstwo procesowe w sprawach własności intelektualnej – uwagi na tle art. 872 kodeksu postępowania cywilnego*, „Palestra” 2022/1–2
22. **Gołąb Stanisław**, *O pełnomocnikach w procesie cywilnym*, „Palestra” 1938/10

23. **Gołąb Stanisław**, *Polski kodeks postępowania cywilnego a procedura cywilna austriacka*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1931/11
24. **Góra-Błaszczkowska Agnieszka**, *Zasada równości stron w procesie cywilnym*, Warszawa 2008
25. **Grzegorzcyk Paweł**, O przymusie adwokacko-radcowskim w postępowaniu grupowym i konsekwencjach jego niezachowania, „Monitor Prawniczy” 2012/11
26. **Grzegorzcyk Paweł**, *Ustawa o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym. Ogólna charakterystyka*, Warszawa 2011
27. **Gudowski Jacek**, *Pełnomocnictwo procesowe w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2024
28. **Hahn Zygmunt**, *Kasacja wedle polskiego kodeksu postępowania cywilnego*, „Czasopismo Sędziowskie” 1932/1–2
29. **Harla Andrzej Grzegorz**, *Udzielanie przez sąd stronom i uczestnikom postępowania cywilnego wskazówek w świetle art. 5 k.p.c. (uwagi de lege lata i de lege ferenda)*, „Przegląd Sądowy” 2010/3
30. **Iaroslavskaja Marianna-Elizabet**, *Bezwzględny przymus adwokacko-radcowsko-rzecznikowski a prawo do sądu (w:) Konstytucyjne aspekty procesu cywilnego*, red. A. Orzeł-Jakubowska, T. Zembrzusi, Warszawa 2023
31. **Iaroslavskaja Marianna-Elizabet**, *Obligatoryjne zastępstwo procesowe środkiem ochrony stron w kontradiktoryjnym postępowaniu opartym na systemie prekluzji*, „Polski Proces Cywilny” 2023/1
32. **Jarocho Andrzej**, *Potrzeba nowego kształtu przymusu adwokacko-radcowskiego w KPC – bariery i wyzwania*, „Monitor Prawniczy” 2025/4
33. **Jarocho Andrzej**, *Przymus adwokacko-radcowski w postępowaniu cywilnym, czyli od przyprawców do gwarantów profesjonalizmu procesowego (w:) Tajemnica adwokacko-radcowska i notarialna oraz inne środki ochrony zaufania w postępowaniu cywilnym*, red. S. Cieślak, Warszawa 2022
34. **Jaślikowski Marek**, *Wylączenia podmiotowe spod przymusu adwokacko-radcowskiego w postępowaniu cywilnym (w:) Aurea Praxis, Aurea Theoria. Księga pamiątkowa ku czci prof. Tadeusza Erecińskiego*, red. J. Gudowski, K. Weitz, Warszawa 2011, t. 2
35. **Jodłowski Jerzy**, *Nowe drogi polskiego procesu cywilnego*, „Nowe Prawo” 1951/6
36. **Jodłowski Jerzy**, *Z zagadnień polskiego procesu cywilnego*, Warszawa 1961
37. **Kleyna Dobrosław**, *Przymus adwokacki*, „Palestra” 1926/7
38. **Korzonek Jan**, *Przyczynki do polskiego procesu cywilnego*, Kraków 1931
39. **Korzonek Jan**, *Przymus adwokacki w kodeksie postępowania cywilnego*, „Głos Prawa” 1931/2
40. **Krzemiński Zdzisław**, *Pełnomocnik w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1971
41. **Lubiński Kazimierz**, *Prawo do rzetelnego procesu cywilnego (w:) Praworządność i jej gwarancje*, red. D. Kala, Warszawa 2009
42. **Łazarska Aneta**, *Rzetelny proces cywilny*, Warszawa 2012

43. **Łukasik Korneliusz**, *Konstytucyjne prawo do sądu „każdego” a przymus adwokacko-radcowski w sprawie skargi kasacyjnej w postępowaniu przed Sądem Najwyższym*, „Annales UMCS” 2013/60
44. **Łyczywek Roman**, *Historia adwokatury polskiej okresu zaborów*, „Palestra” 1971/9
45. **Manowska Małgorzata**, *Zmiany w Kodeksie postępowania cywilnego wprowadzone w 2004 r.*, „Przegląd Sądowy” 2005/5
46. **Markiewicz Krystian**, *Zastępstwo procesowe w świetle projektowanych zmian Kodeksu postępowania cywilnego (w:) Reforma postępowania cywilnego w świetle projektów Komisji Kodyfikacyjnej*, red. K. Markiewicz, Warszawa 2021
47. **May Joanna**, *Obrona pozwanego w procesie cywilnym przed sądem I instancji*, Warszawa 2013
48. **M. J.**, *Uwagi krytyczne o przymusie adwokackim*, „Głos Sądownictwa” 1933/4
49. **Mokry Józef**, *Czynności procesowe podmiotów dochodzących ochrony praw w postępowaniu cywilnym*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1993/225
50. **Moszyński Remigjusz**, *Parę uwag o przymusie adwokackim w sądach grodzkich*, „Głos Sądownictwa” 1935/11
51. **Nagórski Zygmunt**, *Wyodrębnienie adwokatów przy najwyższych instancjach sądowych*, „Głos Prawa” 1925/17–18
52. **Oklejak Andrzej**, *Z problematyki zaskarżalności orzeczeń sądowych w postępowaniu cywilnym*, „Studia Cywilistyczne” 1975/XXV–XXVI
53. **Olaś Andrzej**, *Kilka uwag o przymusie adwokacko-radcowsko-rzecznikowskim w postępowaniu w sprawach własności intelektualnej*, „Monitor Prawniczy” 2021/20
54. **Osajda Konrad**, *Pełnomocnicy uprawnieni do wnoszenia kasacji i występowania przed najwyższymi organami sądowymi*, „Palestra” 2004/11–12
55. **Osowy Piotr**, *Aktywność informacyjna sądu a ustawowe granice pomocy stronie – rozważania na tle art. 5 k.p.c.*, „Rejent” 2003/7–8
56. **Pagiela Andrzej**, *Zasada „fair trial” w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2003/2
57. **Petrusewicz Kazimierz**, *Zwrot ku pierwiastkowi publicznemu w procesie cywilnym*, „Rocznik Prawniczy Wileński” 1928
58. **Piasecki Kazimierz**, *Pozbawienie możliwości obrony w międzynarodowym procesie cywilnym*, „Państwo i Prawo” 1980/11
59. **Piątek Wojciech**, *Glosa do wyroku TK z dnia 8 kwietnia 2014 r., SK 22/11*, „Zeszyty Naukowe Sądownictwa Administracyjnego” 2014/4
60. **Pietrzkowski Henryk**, *Prawo do rzetelnego procesu w świetle zmienionej procedury cywilnej*, „Przegląd Sądowy” 2005/10
61. **Pilich Mateusz**, *Pełnomocnicy procesowi dopuszczeni do działania przed sądami najwyższymi (analiza problemu na tle porównawczym) (w:) Studia i analizy Sądu Najwyższego*, red. K. Ślęzak, Warszawa 2012, t. 6

62. **Pinkalski Zbigniew**, *Regulacja sądownictwa do spraw własności intelektualnej a konstytucyjne prawo do sądu*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Prawa Własności Intelektualnej” 2020/2
63. **Pogonowski Piotr**, *Efektywne postępowanie cywilne. Uwagi wstępne na tle ekonomicznej analizy prawa*, „Polski Proces Cywilny” 2020/4
64. **Redzik Adam, Kotliński Tomasz J.**, *Historia adwokatury*, Warszawa 2012
65. **Sawczuk Mieczysław**, *Europejskie prawo sądowe cywilne in statu nascendi (w:) Księga pamiątkowa ku czci Profesora Stanisława Włodyki. Studia z prawa gospodarczego i handlowego*, Kraków 1994
66. **Siedlecki Władysław**, *Przebudowa sądowego postępowania cywilnego w Polsce Ludowej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1959/3
67. **Sieradzka Małgorzata**, *Przymus adwokacko-radcowski przy dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym – glosa – III CZP 28/11*, „Monitor Prawniczy” 2014/7
68. **Sikorski Aleksander**, *Przymus adwokacko-radcowski w postępowaniu grupowym*, „Palestra” 2017/3
69. **Sobkowski Józef**, *Pełnomocnictwo procesowe – jego istota, powstanie i wygaśnięcie*, Poznań 1967
70. **Sowiński Piotr K.**, *Rzymskie korzenie rzetelności adwokackiej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego. Seria Prawnicza” 2018/101
71. **Stawarska-Rippel Anna**, *O początkach prac nad nowym kodeksem postępowania cywilnego w Polsce Ludowej: program i założenia ideologiczne*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego. Z dziejów prawa” 2013/6
72. **Strus-Wołos Monika**, *Ochrona osób z zaburzeniami psychicznymi, intelektualnymi i osób starszych w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2026
73. **Studzińska Joanna**, *Prawo czy konieczność posiadania pełnomocnika profesjonalnego dla ochrony strony słabszej w postępowaniu cywilnym. Kilka uwag praktycznych (w:) Ochrona strony słabszej stosunku prawnego. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Adamowi Zielińskiemu*, red. M. Boratyńska, Warszawa 2016
74. **Sychowicz Marek**, *Przymus adwokacko-radcowski w postępowaniu cywilnym*, „Palestra” 1996/7–8
75. **Szyszkowski Wacław**, *O przymusie adwokackim w postępowaniu egzekucyjnym*, „Wiadomości Prawnicze” 1934/6–7
76. **Thon Albert**, *Krytyka Kodeksu postępowania cywilnego ze stanowiska teorii procesu i doświadczenia praktyki. Cz. I.*, Warszawa 1936
77. **Tomaszek Andrzej, Wojewódzka Joanna**, *Sprawy własności intelektualnej – nowe postępowanie odrębne w polskiej procedurze cywilnej*, „Monitor Prawniczy” 2020/15
78. **Waligórski Marian**, *Polskie prawo procesowe cywilne. Funkcja i struktura procesu*, Warszawa 1947
79. **Waligórski Marian**, *Polskie prawo procesowe cywilne. Dynamika procesu (postępowanie)*, Warszawa 1947

80. **Wąskowski Eugeniusz**, *Adwokatura przy Sądzie Najwyższym*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1937/31
81. **Wąskowski Eugeniusz**, *System procesu cywilnego. Cz. I. Wstęp teoretyczny. Zasady racjonalnego ustroju sądów i procesu cywilnego*, Wilno 1932
82. **Weitz Karol**, *Współczesne problemy kodyfikacji prawa postępowania cywilnego*, „Forum Prawnicze” 2020/3
83. **Wengerek Edward**, *Demokratyzacja procesu cywilnego w Polsce Ludowej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1975/1
84. **Zembrzusi Tadeusz**, *Formalizm procesowy a skutki wadliwego oznaczenia pisma procesowego spełniającego wymagania środka zaskarżenia*, „Przegląd Sądowy” 2018/1
85. **Zembrzusi Tadeusz**, *Kilka uwag o przymusie adwokacko-radcowskim w postępowaniu przed Sądem Najwyższym po nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego*, „Przegląd Sądowy” 2006/1
86. **Zembrzusi Tadeusz**, *Komentarz do art. 871 (w:) Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. P. Rylski, A. Olaś, Warszawa 2025, Legalis
87. **Zembrzusi Tadeusz**, *Nieważność postępowania w procesie cywilnym*, Warszawa 2017
88. **Zembrzusi Tadeusz**, *Pouczanie strony występującej w procesie cywilnym bez zawodowego pełnomocnika co do wnoszenia środków zaskarżenia (w:) Ochrona strony słabszej stosunku prawnego. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Adamowi Zielińskiemu*, red. M. Boratyńska, Warszawa 2016
89. **Zembrzusi Tadeusz**, *Pozbawienie możliwości obrony praw strony w orzecznictwie Sądu Najwyższego (w:) Ius est a iustitia appellatum. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Tadeuszowi Wiśniewskiemu*, red. M. Tomalak, Warszawa 2017
90. **Zembrzusi Tadeusz**, *Prawda jako wartość sprawiedliwego procesu*, „Przegląd Sądowy” 2023/7–8
91. **Zembrzusi Tadeusz**, *Przyznanie prawa ubogich w postępowaniu cywilnym (w:) Aurea Praxis, Aurea Theoria. Księga pamiątkowa ku czci prof. Tadeusza Erecińskiego*, red. J. Gudowski, K. Weitz, Warszawa 2011, t. 1
92. **Zembrzusi Tadeusz**, *Skarga kasacyjna. Dostępność w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2011
93. **Zembrzusi Tadeusz**, *Względny przymus bezwzględny, czyli pełnomocnik procesowy w sprawach własności intelektualnej (w:) In varietate concordia. Księga jubileuszowa Profesora Ryszarda Skubisza*, red. E. Całka, A. Jakubecki, M. Nazar, A. Niewęglowski, R. Poźdźik, Warszawa 2022
94. **Zembrzusi Tadeusz**, *Zaufanie strony a odmowa sporządzenia przez pełnomocnika nadzwyczajnego środka zaskarżenia (w:) Tajemnica adwokacko-radcowska i notarialna oraz inne środki ochrony zaufania w postępowaniu cywilnym*, red. S. Cieślak, Warszawa 2022
95. **Zieliński Andrzej**, *Przepisy o pełnomocnikach procesowych po nowelizacji KPC*, „Monitor Prawniczy” 2004/17

96. **Zientalewicz Sandra**, *Kilka słów w odpowiedzi na pytanie, czy wymogi stawiane profesjonalnemu pełnomocnikowi muszą być wyższe niż stawiane stronie działającej osobiście* (w:) *Tajemnica adwokacko-radcowska i notarialna oraz inne środki ochrony zaufania w postępowaniu cywilnym*, red. S. Cieślak, Warszawa 2022

Pojęcia kluczowe: *dywersja, przestępstwo, sabotaż, wojna hybrydowa*

Robert Rynkun-Werner

Dywersja i sabotaż, czyli nowe ujęcie przestępstwa szpiegostwa w polskim prawie karnym

ABSTRAKT

Przedmiotem artykułu jest przybliżenie założeń związanych z nowelizacją art. 130 k.k., która dokonała się w 2023 r., a odnosiła się m.in. do nowego zdefiniowania przestępstwa szpiegostwa. Wobec nasilenia się w ostatnim czasie na terytorium Polski działań takich jak dywersja i sabotaż, szczególnie istotne stało się również przybliżenie podstawowych zagadnień w tej materii, które, co istotne, objęte zostały penalizacją karną.

I. WPROWADZENIE

W wyniku licznych zdarzeń naruszających i zagrażających bezpieczeństwu państwa polskiego, co ma bezpośredni związek z trwającym konfliktem zbrojnym na Ukrainie oraz zaangażowaniem Polski w pomoc humanitarną i militarną na jej rzecz, w przestrzeni medialnej coraz częściej pojawiają się takie pojęcia jak dywersja czy sabotaż. Pojęcia te choć znane od wieków, początkowo związane z oporem robotników, z czasem przekształciły się w elementy działań wojennych, które nabrały szczególnego znaczenia w zakresie bezpieczeństwa państwa, które nie jest wprawdzie stroną konfliktu, ale w sposób zdecydowany wspiera jedną z walczących stron i pomaga jej¹. W ten sposób staje się państwem wrogiem dla agresora, co w konsekwencji prowadzi do wojny hybrydowej, w której dywersja i sabotaż są podstawowymi działaniami konfrontacyjnymi. Dostrzegł to polski ustawodawca, który w 2023 r. dokonał zmian w ustawie Kodeks karny oraz w szeregu innych aktów prawa odnoszących się do systemu bezpieczeństwa państwa, podejmując próbę dostosowania przepisów prawa karnego dotyczących szpiegostwa do aktualnej sytuacji geopolitycznej.

1 M. Romański, *O sabotażu i dywersji w świetle polskiego ustawodawstwa po 1944 roku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, Tom LXV Toruń 2013, z. 1, s. 312.

II. ZMIANY W OBLCZU REALNEGO ZAGROŻENIA

Nowelizacja, w szczególności nowa treść art. 130 k.k., wprowadzona została na mocy ustawy z 17.08.2023 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw². Projektodawcy, uzasadniając konieczność wprowadzenia zmian, wskazywali na wysokie zagrożenie nowymi konfliktami zbrojnymi oraz agresywnymi działaniami niemilitarnymi, nasileniem działań szpiegowskich i stałymi modyfikacjami sposobu działania potencjalnych sprawców czynów zabronionych opisanych w pierwotnej wersji art. 130 k.k. Celem zmian było dostosowanie przepisów k.k. do aktualnej sytuacji geopolitycznej³. Zasadniczym ich kierunkiem było usprawnienie zwalczania przestępstwa szpiegostwa, które zdaniem projektodawców do czasu nowelizacji z 2023 r. miało napotykać szereg problemów dowodowych i skutkować uniewinnieniami sprawców czynów objętych tą normą prawną. Powołując się na powyższe argumenty, projektodawcy, jak podnosił w swojej krytycznej opinii do projektu zmian Sąd Najwyższy, nie wskazali jednak żadnych badań dotyczących orzecznictwa sądów powszechnych, które mogłyby je potwierdzać. Ponadto SN ocenił argumentację projektodawców jako nazbyt ogólnikową⁴. Równie istotnym celem zmian był ich walor prewencyjny, a więc drastyczne zwiększenie sankcji karnych w tej materii⁵. W odniesieniu do propozycji zwiększenia kar z kolei SN uznał je za wręcz populistyczne⁶. SN zwracał uwagę na naruszenie zasady proporcjonalności owych propozycji, które nie znajdowały żadnego racjonalnego wytłumaczenia. Zmiany k.k. w swojej zasadniczej części odnosiły się do wprowadzenia nieumyślnej postaci szpiegostwa i penalizacji przygotowania, co miało usprawnić zwalczanie tego rodzaju przestępstw oraz skutkować pozytywnym wpływem na bezpieczeństwo i interesy RP. Z całą pewnością nowelizacja miała na celu wywołanie efektu prewencji szczególnej, gdyż jak do tej pory, co pokazywały statystyki, przestępstwo szpiegostwa należało do kategorii przestępstw marginalnych i nie wszyscy przedstawiciele świata polityki oraz wymiaru sprawiedliwości do końca rozumieli, po pierwsze, na czym ono polega, a po wtóre, nie doceniali dalekosiężnych negatywnych skutków, które wywołuje⁷.

2 Dz.U. poz. 1834.

3 Uzasadnienie do projektu Druk 3232 oraz Druk 3232 A, s. 13, <https://www.sejm.gov.pl/Sejm9.nsf/druk.xsp?nr=3232> (dostęp: 25.11.2025 r.).

4 Opinia SN do projektu zmiany ustawy k.k. i innych ustaw, <https://www.sejm.gov.pl/Sejm9.nsf/druk.xsp?nr=3232>.

5 Tamże, s. 3.

6 Tamże; zob. też S. Hoc, *Szpiegostwo w znnowelizowanym Kodeksie karnym*, „Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego” Tom LXVII, Wrocław 2025, s. 130.

7 G. Ocieczek, *Wybrane zagadnienia związane z przestępstwem szpiegostwa*, „Consilium Iuridicum” 2024/3(11), s. 83.

III. SZPIEGOSTWO PO NOWEMU

Z uwagi na szczególne znaczenie omawianej regulacji oraz stosunkowo niewielkie wykorzystanie jej w dotychczasowej praktyce sądowej, zasadne jest przytoczenie treści nowych regulacji w pełnym zakresie. Zgodnie z aktualnym brzmieniem art. 130 § 1 k.k. „kto bierze udział w działalności obcego wywiadu albo działa na jego rzecz, przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 5. Zgodnie zaś z treścią § 2 art. 130 k.k. kto, biorąc udział w działalności obcego wywiadu albo działając na jego rzecz, udziela temu wywiadowi wiadomości, której przekazanie może wyrządzić szkodę Rzeczypospolitej Polskiej, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 8 albo karze dożywotniego pozbawienia wolności. § 3. Kto zgłasza gotowość działania na rzecz obcego wywiadu przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej albo w celu udzielenia obcemu wywiadowi wiadomości, których przekazanie może wyrządzić szkodę Rzeczypospolitej Polskiej, gromadzi je lub przechowuje lub wchodzi do systemu informatycznego w celu ich uzyskania, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8. § 4. Kto działalność obcego wywiadu, o której mowa w § 1, organizuje lub nią kieruje, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 10 albo karze dożywotniego pozbawienia wolności. § 5. Funkcjonariusz publiczny oraz osoba pełniąca dyspozycyjnie terytorialną służbę wojskową, dopuszczający się czynu, o którym mowa w § 1, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 8 albo karze dożywotniego pozbawienia wolności. § 6. Kto bierze udział w działalności obcego wywiadu nieskierowanej przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej prowadzonej na jej terytorium bez zgody właściwego organu udzielonej na podstawie odrębnych przepisów, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8. § 7. **Kto, biorąc udział w działalności obcego wywiadu albo działając na jego rzecz, dokonuje dywersji, sabotażu lub dopuszcza się przestępstwa o charakterze terrorystycznym, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 10 albo karze dożywotniego pozbawienia wolności.** § 8. **Kto czyni przygotowania do przestępstwa określonego w § 7, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.** § 9. Kto, biorąc udział w działalności obcego wywiadu albo działając na jego rzecz, prowadzi dezinformację, polegającą na rozpowszechnianiu nieprawdziwych lub wprowadzających w błąd informacji, mając na celu wywołanie poważnych zakłóceń w ustroju lub gospodarce Rzeczypospolitej Polskiej, państwa sojuszniczego lub organizacji międzynarodowej, której członkiem jest Rzeczpospolita Polska, albo skłonienie organu władzy publicznej Rzeczypospolitej Polskiej, państwa sojuszniczego lub organizacji międzynarodowej, której członkiem jest Rzeczpospolita Polska, do podjęcia lub zaniechania określonych czynności, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 8”.

Jak z powyższego wynika, w stosunku do poprzedniego stanu prawnego dodano sześć nowych podstawowych typów czynów zabronionych i wprowadzono karalność przygotowania jednego z nich. Czynny zabronione stypizowane w § 1, 2, 4, 5, 7, 9 stanowią zbrodnie, a w § 3, 6 oraz przygotowanie z § 8 występki⁸. Przedmiotem przestępstwa z art. 130 k.k. jest bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne oraz obronność i gospodarka państwa. Jest to przestępstwo powszechne, można je popełnić umyślnie w obu postaciach zamiaru. Istotą przestępstw z art. 130 k.k. jest czynność brania udziału w działalności obcego wywiadu lub działania na jego rzecz, czyli dokonywanie różnych zachowań przez sprawcę, nawet formalnie niepozostającego w strukturach tego wywiadu, ale skierowanych przeciwko RP⁹.

IV. DYWERSJA, SABOTAŻ, AKT TERRORYSTYCZNY

Przedmiotem szczególnego zainteresowania niniejszego opracowania jest treść art. 130 § 7 k.k., który penalizuje branie udziału w działalności obcego wywiadu oraz działanie na jego rzecz, poprzez dokonywanie dywersji, sabotażu oraz przestępstwa o charakterze terrorystycznym. Wprowadzono zatem w § 7 art. 130 k.k. nowy typ podstawowy przestępstwa szpiegostwa. W dotychczas obowiązującym stanie prawnym nie było regulacji odnoszącej się bezpośrednio do dywersji i sabotażu. Pewnym wyjątkiem był „sabotaż komputerowy”, o którym mowa w art. 269 § 1 k.k., polegający na niszczeniu, uszkodzaniu, usuwaniu lub zmienianiu danych informatycznych¹⁰. Przy czym chodzi tu o dane informatyczne o szczególnym znaczeniu dla obronności kraju, bezpieczeństwa w komunikacji, funkcjonowania administracji rządowej, innego organu państwowego lub instytucji państwowej albo samorządu terytorialnego. Przykładowo odnosić się to może do: danych PESEL; systemu sterowania ruchem lotniczym, kolejowym czy energetyką. Jest to jednak określenie doktrynalne, a nie legalna definicja sabotażu komputerowego jako przestępstwa. Szczególnego znaczenia w przypadku dywersji, sabotażu czy aktu terrorystycznego nabiera działanie ukierunkowane na niszczenie infrastruktury krytycznej, czyli tych obszarów, które są identyfikowane jako kluczowe dla funkcjonowania państwa. Legalną definicję infrastruktury krytycznej zawiera art. 3 pkt 2 ustawy z dnia 26.04.2007 r. o zarządzaniu kryzysowym¹¹. Zgodnie z jego treścią infrastrukturą krytyczną są systemy oraz wchodzące w ich skład, powiązane ze sobą funkcjonalnie obiekty, w tym obiekty budowlane, urządzenia, instalacje, usługi kluczowe dla bezpieczeństwa państwa i jego obywateli oraz służące zapewnieniu sprawnego funkcjonowania organów administracji publicznej, a także

8 M. Filipczak (w:) *Kodeks karny. Komentarz*, red. J. Kulesza, Warszawa 2025, art. 130.

9 M. Budyn-Kulik (w:) *Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*, red. M. Mozgawa, LEX/el. 2025, art. 130.

10 A. Behan (w:) *Kodeks karny. Komentarz*, red. J. Kulesza, Warszawa 2025, art. 269; zob. też M. Romański, *O sabotażu...*, s. 311.

11 T.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 122.

instytucji i przedsiębiorców. Ustawa wymienia enumeratywnie owe systemy, do których przykładowo należą systemy: zaopatrzenia w energię, surowce energetyczne i paliwa; łączności; sieci teleinformatycznych; finansowe; zaopatrzenia w żywność i wodę; transportowe czy ochrony zdrowia¹². Można zgodzić się z występującym w doktrynie poglądem, że oba te znamiona (branie udziału i działanie na rzecz) czynnościowe zostały przez ustawodawcę ujęte dość niezręcznie. W obu przypadkach lepszym rozwiązaniem byłoby użycie słowa „popelnia”¹³. Przestępstwo to może być popełnione zarówno przez **działanie**, jak i przez **zaniechanie**. Przestępstwo z § 7 art. 130 k.k. ma charakter indywidualny co do czynu. Jego strona podmiotowa polega na umyślności. Czyn stypizowany w tym przepisie polega na dokonaniu dywersji lub sabotażu lub dopuszczeniu się przestępstwa o charakterze terrorystycznym. W przypadku dokonania dywersji lub sabotażu w grę wchodzi **obie postaci zamiaru**, natomiast w przypadku przestępstwa o charakterze terrorystycznym – tylko **zamiar bezpośredni kierunkowy**¹⁴. Omawiany czyn zabroniony ma charakter formalny. Do jego znamion nie należy skutek w postaci spowodowania dezorganizacji działań czy zakłócenia funkcjonowania państwa lub faktycznego przeszkodzenia w realizacji planu. Sankcja za udział w takim przestępstwie jest surowa, bowiem sprawca podlega karze na czas nie krótszy od lat 10 albo dożywotniemu pozbawieniu wolności. Dodatkowo, w § 8 art. 130 k.k. ustawodawca wprowadził karalne przygotowanie do tego przestępstwa, którego sankcja została określona w wymiarze od 6 miesięcy do lat 8 pozbawienia wolności.

Ustawodawca, nowelizując k.k., nie wprowadził jednak definicji legalnych przestępstwa dywersji i sabotażu, co prowadzi do konieczności sięgnięcia przede wszystkim do wykładni językowej tych pojęć, zawartej w słowniku języka polskiego. W aktualnej sytuacji geopolitycznej obie formy przestępstwa mają wspólny mianownik, którym jest wojna hybrydowa. Przy czym przez wojnę hybrydową należy rozumieć konflikt, w którym przeciwnik stosuje kombinację środków konwencjonalnych, nieregularnych, terrorystycznych i przestępczych w celu osiągnięcia swoich celów politycznych¹⁵. Najważniejszym elementem wojny hybrydowej jest jednak wpływanie na społeczeństwo przeciwnika w taki sposób, aby wywarło presję na rząd i wymusiło określone działania lub ustępstwa¹⁶.

Dywersja oznacza działania prowadzone na zapleczu i tyłach wojsk nieprzyjaciela w celu utrudnienia mu prowadzenia akcji na froncie i obniżenia wartości bojowej

12 F. Wysiński, *Zdatność regulacji prawnokarnych do kompleksowej ochrony paliwowej infrastruktury krytycznej przed cyberprzejętością*, „ACTA IURIDICA RESOVIENSIA”, Rzeszów 2024/2(45), s. 173.

13 M. Budyn-Kulik (w:) *Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*, red. M. Mozgawa, LEX/el. 2025, art. 130.

14 M. Filipczak (w:) *Kodeks karny. Komentarz*, red. J. Kulesza, Warszawa 2025, art. 130.

15 W. Skomra, K. Wojtasik, *Infrastruktura krytyczna jako cel działań hybrydowych. Studia przypadków ataków na obiekty i systemy IK* (w:) *Zagrożenia terrorystyczne i sabotażowe infrastruktury krytycznej*, red. K. Wojtasik, D. Szlachter, Warszawa 2025, s. 15.

16 F.G. Hoffman, *Conflict in the 21st Century: The Rise of Hybrid Wars*, Virginia 2007, <https://www.comw.org/qdr/fulltext/0712hoffman.pdf>, s. 14.

jego wojska. Jest to działalność zmierzająca do zakłócenia życia politycznego, administracyjnego i gospodarczego danego państwa oraz osłabienia jego potencjału militarnego dla osiągnięcia określonych celów politycznych¹⁷. Można zauważyć, że działania dywersyjne mają charakter zaczepny, skryty, zaskakujący, gwałtowny w działaniu i prowadzony na terytorium przeciwnika¹⁸. Do podstawowych cech działań dywersyjnych zaliczyć można: elastyczność, mobilność, samodzielność, prostotę oraz zmienność stosowanej taktyki. Elastyczność charakteryzuje się dostosowaniem ogółu działań do zaistniałych warunków. Mobilność wyraża się szybkością działania i sprawnością wycofania się z miejsca akcji. Samodzielność przejawia się umiejętnością dokonywania zmian we wcześniej ustalonym planie działania. Natomiast zmienność stosowanej taktyki polega na dostosowaniu działań do zmieniających się okoliczności¹⁹. Dywersja cechuje się także celowymi działaniami przeprowadzanymi przez zaskoczenie i unikanie bezpośredniej konfrontacji. Przykładami dywersji może być wykolejanie pociągów na istotnych szlakach komunikacyjnych, rozcinanie linii telekomunikacyjnych i światłowodowych, zatrucie ujęć wodnych i zbiorników wodnych, próby zabójstw ważnych osób w państwie, wysadzanie mostów, podpalenia. Dywersja to także elementy walki ideologicznej, jako element wojny hybrydowej²⁰. Dywersję można określić jako dezinformację, manipulację informacjami czy stworzenie fałszywych zagrożeń. To cyberataki na systemy informacyjne państwa.

Sabotaż z kolei to ukryte, zamaskowane działanie mające na celu przeszkodzenie w realizacji jakiegoś planu lub zamierzona dezorganizacja pracy polegająca na niszczeniu maszyn, na uchylaniu się od pracy, wadliwym jej wykonywaniu²¹. Sabotaż jest konkretnym, taktycznym, punktowym oraz szybkim działaniem mającym doprowadzić do fizycznego zniszczenia obiektu lub wywołania zakłócenia w jego funkcjonowaniu. Przykładem sabotażu może być uszkodzenie torów na linii Warszawa–Dorohusk w listopadzie 2025 r. Dywersję i sabotaż łączy skrytość działania. Jednak dla dywersji potrzebne jest wyszkolenie dywersanta, w przypadku zaś sabotażu nie jest to konieczne, bowiem sabotażystą może być każdy. Intencje działania sprawcy mogą być różne, przykładowo względy ideologiczne czy finansowe.

W końcu treść § 7 art. 130 k.k. wymienia także **przestępstwo o charakterze terrorystycznym**, którego definicję zawiera słowniczek wyrażeń ustawowych w art. 115

17 *Uniwersalny Słownik języka polskiego*, red. J. Dubisz, Warszawa 2003, t. 1, s. 754.

18 P. Lubiewski, A. Drózd, *Dywersja i sabotaż – istota oraz wzajemne relacje*, „Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy” 2021/28, s. 48.

19 R. Jakubczak, B. Wiśniewski, *Ogólna charakterystyka dywersji (w:) Właściwości dywersji i jej zwalczania. Zarys problemu*, red. R. Jakubczak, B. Wiśniewski, Warszawa 2006, s. 11.

20 M. Borysiak, *Czym jest akt dywersji? Definicja, przykłady i surowe kary. Prawo przewiduje nawet dożywocie*, „Dziennik Gazeta Prawna”, <https://serwis.gazetaprawna.pl/orzeczenia/artykuly/10586625,czym-jest-dywersja-definicja-przyklady-kary-prawo-polska.html> (dostęp: 25.11.2025 r.).

21 *Uniwersalny Słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, PWN, Warszawa 2003, t. 3, s. 1124.

§ 20 k.k. Przestępstwem o charakterze terrorystycznym jest czyn zabroniony zagrożony karą pozbawienia wolności, której górna granica wynosi co najmniej 5 lat, popełniony w celu: poważnego zastraszenia ludzi; zmuszenia organu władzy publicznej RP lub innego państwa albo organu organizacji międzynarodowej do podjęcia lub zaniechania określonych czynności; wywołania poważnych zakłóceń w ustroju lub gospodarce RP, innego państwa lub organizacji międzynarodowej – a także groźba popełnienia takiego czynu. Jak to już podkreślono, ustawodawca w § 8 art. 130 k.k. zdecydował się na karalność także przygotowania, co z punktu widzenia ochrony najistotniejszych interesów państwa wydaje się całkowicie uzasadnione. Sprawca może jednak uniknąć kary za usiłowanie dokonania przestępstwa z art. 130 § 7 k.k., o ile dobrowolnie poniechał dalszej działalności i ujawnił wobec organu powołanego do ścigania przestępstw wszystkie istotne okoliczności popełnionego czynu. W tym przypadku w odpowiedni sposób będzie miał zastosowanie przepis art. 17 § 2 k.k. o niepodleganiu karze za dobrowolne odstępianie od przygotowania. Zgodnie zaś z treścią § 2 art. 131 k.k. nie podlega karze za przestępstwo określone w art. 128 § 2, art. 129 lub art. 130 § 3, 6 i 8, kto dobrowolnie poniechał dalszej działalności i podjął istotne starania zmierzające do zapobieżenia popełnieniu zamierzonego czynu zabronionego oraz ujawnił wobec organu powołanego do ścigania przestępstw wszystkie istotne okoliczności popełnionego czynu. Możliwy jest zbieg kumulatywny z przepisami typizującymi przestępstwa przeciwko ochronie informacji, a także zasadniczo z każdym innym, którego realizacja następuje w ramach czynu z art. 130 k.k., z wyjątkiem art. 288 k.k., który jest konsumowany przez zastosowanie art. 130 k.k.

V. SPRAWCY I ICH METODY

Przedłużający się konflikt zbrojny na Ukrainie przeniósł się poprzez wojnę hybrydową prowadzoną przez Rosję na terytorium Europy, w tym – co oczywiste – i Polski. W ostatnich latach dochodzi do licznych działań o charakterze dywersyjnym czy też sabotażowym, o których wiedza jest powszechna i ogólnodostępna na skutek przekazów medialnych czy komunikatów rządowych zaatakowanych państw. Do najbardziej spektakularnych i niebezpiecznych działań można zaliczyć: kryzys na granicy polsko-białoruskiej trwający od jesieni 2021 r.; pożar w hali Marywilska w Warszawie w maju 2024 r.; zatrzymanie 9 osób, których zadaniem było zbieranie informacji na temat transportów z uzbrojeniem jadących przez Polskę; rozmieszczenie kamer rejestrujących ruch na drogach i transmitujących obraz do sieci – znaleziono około 50 tego typu urządzeń; prowadzenie aktywności propagandowej w cyberprzestrzeni, której celem jest rozbudzanie emocji wokół relacji polsko-ukraińskiej, budowanie nieprzychylnego stanowiska wobec Ukrainy, wywoływanie niechęci wobec rządu; dewastacja pojazdów osób oficjalnych lub dziennikarzy oraz duża, ponadnormatywna liczba pożarów; zatrzymanie osób,

które przygotowywały się do ataków z wykorzystaniem materiałów wybuchowych na bazy wojskowe oraz transporty z uzbrojeniem; pożary zakładu produkującego amunicję artyleryjską czy pociski do systemów obrony przeciwlotniczej; zakłócenia przed Igrzyskami Olimpijskimi w Paryżu w 2024 r. i na początku ich trwania; zatknięcia rur wydechowych w samochodach w Niemczech na masową skalę; testowanie możliwości wywołania eksplozji i pożarów w firmach kurierskich, na lotniskach i w samolotach. W połowie lipca 2024 r. w Warszawie nadano cztery paczki, z których dwie miały drogą lotniczą dotrzeć do miejsc docelowych. Trzy paczki uległy samozapłonowi²²; doszło do wysadzenia torów kolejowych w listopadzie 2025 r. w Polsce. I jakkolwiek większość z takich działań nie znalazło jeszcze swojego finału w sądach w postaci prawomocnego wyroku, to ich skala i zasięg powoduje realne zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa i jego obywateli. Powyższe w jednoznaczny sposób świadczy o trwającej już od lat wojnie hybrydowej Rosji przeciwko Polsce i innym krajom UE. Zasadniczy problem, jaki występuje przy przestępstwach z art. 130 k.k., dotyczy wykrycia potencjalnych sprawców takich czynów. O ile szpieg zawodowy często wykorzystuje przykrycie dyplomatyczne, co w przypadku wykrycia takiej działalności zasadniczo prowadzi do zastosowania przez państwo środków dyplomatycznych, a więc wydalenia z Polski, o tyle w wojnie hybrydowej większego znaczenia nabierają działania inicjowane i koordynowane przez rosyjskie służby specjalne wymierzone przeciwko RP i państwom NATO, poprzez werbowanie przede wszystkim młodych ludzi pochodzących z państw byłego ZSRR, m.in. Ukrainy czy Białorusi, pod fałszywą flagą. Nader często potencjalni sprawcy mają powiązania ze środowiskami przestępczymi i kierują się przede wszystkim kwestiami finansowymi. Ich działalność nie wymaga jednak więzi organizacyjnej łączącej ich z obcym wywiadem²³. Osoby te nie zawsze kierują się pobudkami ideologicznymi, często deklarują poglądy antyrosyjskie, co i tak nie przeszkadza im w realizacji działań *de facto* przeciwko Polsce. Dywersanci działający dla rosyjskich służb wywiadowczych komunikują się najczęściej przez media społecznościowe i komunikatory, takie jak Telegram, a wynagrodzenie odbierają głównie w kryptowalutach, co znacznie utrudnia wykrycie prawdziwych mocodawców²⁴. Sprawcy często wykorzystują sieci pośredników, botnety (zainfekowane komputery szkodliwym oprogramowaniem) lub fałszywe ślady, co praktycznie uniemożliwia wskazanie atakującego. W przypadku aktów fizycznego sabotażu, takich jak uszkodzenie kabli podmorskich czy rurociągów, sprawcy mogą upozorować niewyjaśnioną awarię czy działania grup terrorystycznych. To sprawia, że zaatakowane państwo ma ograniczone możliwości reakcji. Sabotażysta prowadzi działania destabilizujące i unika oficjalnej konfrontacji

22 Wyrok Sądu Okręgowego we Wrocławiu z 21.02.2025 r. (III K 339/24), LEX nr 3843269.

23 J. Kulesza (w:) *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, Warszawa 2023, t. 1, art. 117–221, s. 109.

24 K. Głodowska, *Rosyjska dywersja coraz większym problemem w Polsce. Komunikat ABW*, <https://wydarzenia.interia.pl/kraj/news-rosyjska-dywersonia-coraz-wiekszym-problemem-w-polsce-komunika,nId,7843612> (dostęp: 30.11.2025 r.).

zbrojnej²⁵. Z kolei cyberprzestrzeń umożliwia przeprowadzenie ataku z dowolnego miejsca na świecie, co utrudnia identyfikację sprawców, a w konsekwencji ich ukaranie. Ataki na infrastrukturę krytyczną są skuteczne nie tylko dlatego, że powodują ogromne straty, lecz także dlatego, że sprawcy mogą działać anonimowo i bezkarnie.

VI. TRUDNOŚCI DOWODOWE

Działania szpiegowskie, takie jak dywersja, sabotaż czy terroryzm, dokonywane są w warunkach poufności, często organizowane bez osobistej styczności zlecniodawcy ze zleceniobiorcą. Jak to już podkreślono, kontakt odbywa się przede wszystkim przy pomocy sieci teleinformatycznych. Powoduje to trudności w wykryciu takich działań, w szczególności w fazie ich przygotowania. Stąd też postępowanie przygotowawcze w tego typu sprawach to przede wszystkim etap czynności operacyjno-rozpoznawczych, w tym wywiadowczych, prowadzonych przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencję Wywiadu, prokuraturę i policję. Prowadzenie czynności operacyjnych musi być zakończone zebraniem i zabezpieczeniem dowodów w rozumieniu przepisów k.p.k., tak aby można było je wykorzystać w procesie karnym. Stąd też prowadzenie takiego postępowania obarczone jest wyższą skalą trudności, tak dla prowadzącego je prokuratora, ale także w konsekwencji dla broniącego podejrzanego obrońcy, którego wpływ na owe czynności na tym etapie postępowania jest znikomy, o ile nie żaden. Tym bardziej, jak to już podkreślono, *gros* dowodów jest niejawnych i opiera się wyłącznie na czynnościach operacyjnych, w tym na zeznaniach, np. świadka anonimowego, w oparciu o art. 184 k.p.k. Problemem w tego typu postępowaniach jest zatem realne zachowanie standardów rzetelnego postępowania sądowego, w szczególności w zakresie prawa do obrony. Problemem jest tu wspomniana kwestia niejawnych dowodów i powoływania się na klauzule tajne i ściśle tajne, m.in. zgodnie z art. 5 ust. 1 i 2 ustawy o ochronie informacji niejawnych²⁶. Nie bez znaczenia pozostaje w tym kontekście treść art. 8 ust. 1 przedmiotowej ustawy, gdzie informacje niejawne, którym nadano określoną klauzulę tajności:

- mogą być udostępnione wyłącznie osobie uprawnionej, zgodnie z przepisami ustawy dotyczącymi dostępu do określonej klauzuli tajności;
- muszą być przetwarzane w warunkach uniemożliwiających ich nieuprawnione ujawnienie, zgodnie z przepisami określającymi wymagania dotyczące kancelarii tajnych, bezpieczeństwa systemów teleinformatycznych, obiegu materiałów i środków bezpieczeństwa fizycznego, odpowiednich do nadanej klauzuli tajności;

25 W. Skomra, K. Wojtasik, *Infrastruktura...*, s. 17.

26 Ustawa z dnia 5.08.2010 r. o ochronie informacji niejawnych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1209).

- muszą być chronione, odpowiednio do nadanej klauzuli tajności, z zastosowaniem środków bezpieczeństwa określonych w ustawie i przepisach wykonawczych wydanych na jej podstawie.

Zgodnie zaś z treścią art. 27 ust. 6 ustawy z dnia 24.05.2002 r. o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego kontrola operacyjna prowadzona jest niejawnie i polega na:

- uzyskiwaniu i utrwalaniu treści rozmów prowadzonych przy użyciu środków technicznych, w tym za pomocą sieci telekomunikacyjnych;
- uzyskiwaniu i utrwalaniu obrazu lub dźwięku osób z pomieszczeń, środków transportu lub miejsc innych niż miejsca publiczne;
- uzyskiwaniu i utrwalaniu treści korespondencji, w tym korespondencji prowadzonej za pomocą środków komunikacji elektronicznej;
- uzyskiwaniu i utrwalaniu danych zawartych w informatycznych nośnikach danych, telekomunikacyjnych urządzeniach końcowych, systemach informatycznych i teleinformatycznych;
- uzyskiwaniu dostępu i kontroli zawartości przesyłek²⁷. ABW zgodnie z art. 28 ABW.U. może także uzyskiwać niezbędne do realizacji zadań dane niestanowiące treści odpowiednio komunikatu elektronicznego przesyłanego w ramach świadczonej publicznie dostępnej usługi telekomunikacyjnej, przesyłki pocztowej albo przekazu w ramach usługi świadczonej drogą elektroniczną, określone w:
 - art. 45 ust. 1 i art. 49 ustawy z dnia 12.07.2024 r. – Prawo komunikacji elektronicznej, zwane dalej „danymi telekomunikacyjnymi”,
 - art. 82 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 23.11.2012 r. – Prawo pocztowe (Dz.U. z 2025 r. poz. 366), zwane dalej „danymi pocztowymi”,
 - art. 18 ust. 1–5 ustawy z dnia 18.07.2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną (Dz.U. z 2024 r. poz. 1513), zwane dalej „danymi internetowymi” – oraz może je przetwarzać bez wiedzy i zgody osoby, której dotyczą. Kontrole nad pozyskiwaniem danych sprawuje Sąd Okręgowy w Warszawie.

Jeszcze przed wszczęciem postępowania karnego w ramach czynności operacyjno-rozpoznawczych zmierzających do udokumentowania tych przestępstw albo ustalenia tożsamości osób uczestniczących w tych przestępstwach lub przejęcia przedmiotów przestępstwa Szef ABW może zarządzić niejawne nadzorowanie wytwarzania, przemieszczania, przechowywania i obrotu przedmiotami przestępstwa, jeżeli nie stworzy to zagrożenia dla życia lub zdrowia ludzkiego (art. 30 ust. 1 ABW.U.). Przy wykonywaniu powyższych czynności mogą być prowadzone niejawne czynności

27 Ustawa z dnia 24.05.2002 r. o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 902 ze zm.).

operacyjne, o których mowa w art. 27 ust. 6 ABW.U., o czym już wspomniano. Z punktu widzenia tematyki opracowania istotne wydaje się uprawnienie ABW oceny bezpieczeństwa systemów teleinformatycznych. Zgodnie z treścią przepisu art. 32a ust. 1 ABW.U. w celu zapobiegania, przeciwdziałania i zwalczania zdarzeń o charakterze terrorystycznym lub uprawdopodobniających popełnienie przestępstwa szpiegostwa, dotyczących istotnych z punktu widzenia ciągłości funkcjonowania państwa systemów teleinformatycznych organów administracji publicznej lub sieci teleinformatycznych objętych jednolitym wykazem obiektów, instalacji, urządzeń i usług wchodzących w skład infrastruktury krytycznej, a także systemów teleinformatycznych właścicieli, posiadaczy samoistnych i zależnych obiektów, instalacji lub urządzeń infrastruktury krytycznej, o których mowa w art. 5b ust. 7 pkt 1 ustawy z dnia 26.04.2007 r. o zarządzaniu kryzysowym, lub danych przetwarzanych w tych systemach oraz rozpoznawania, zapobiegania i wykrywania przestępstw o charakterze terrorystycznym lub przestępstwa szpiegostwa w tym obszarze oraz ścigania ich sprawców, ABW może przeprowadzać ocenę bezpieczeństwa tych systemów teleinformatycznych, zwaną dalej „oceną bezpieczeństwa”. Ocena bezpieczeństwa polega na przeprowadzeniu testów bezpieczeństwa systemu teleinformatycznego w celu identyfikacji podatności, przez które rozumie się słabość zasobu lub zabezpieczenia systemu teleinformatycznego, która może zostać wykorzystana przez zagrożenie, wpływających na integralność, poufność, rozliczalność i dostępność tego systemu. Podobne uprawnienie ma ABW w zakresie wczesnego ostrzegania o zagrożeniach występujących w sieci Internet (art. 32aa ABW.U.). Czynności operacyjne w interesującym nas zakresie prowadzi także Służba Kontrwywiadu Wojskowego²⁸. Jak z powyższego wynika, nowe formy przestępstwa szpiegostwa, jak też specyfika środowiska, w którym podejmowane są działania dywersyjne czy sabotażowe, wymagają szczególnych metod i środków zmierzających do ich wykrycia.

VII. ZAKOŃCZENIE

Wprowadzone w 2023 r. zmiany w art. 130 k.k. co do zasady należy ocenić pozytywnie. Pewne wątpliwości natury systemowej budzą jednak zmiany odnoszące się do radykalnego podniesienia wysokości sankcji karnych, których efektem był bardziej populizm, a nie ich realizm. I jakkolwiek po trzech latach od nowelizacji art. 130 k.k. bardziej zrozumiały może wydawać się cel prewencyjny takich uregulowań, to nadal nowe wymiary kar, jak i wynikające z tego ograniczenie swobody sędziowskiej, zdają się stać w sprzeczności ze współczesnymi zasadami procesu karnego i celami polityki karnej państwa demokratycznego. Nie ma wątpliwości, że dla większości obywateli

28 Ustawa z dnia 9.06.2006 r. o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służbie Wywiadu Wojskowego (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1405 ze zm.), zob. w szczególności art. 31–39 ustawy.

polских działalność wywiadu rosyjskiego od lat skierowana jest przeciwko jej interesom, co było i jest faktem notoryjnym powszechnie znanym, niewymagającym dowodzenia²⁹. Cechą charakterystyczną tych działań jest skrytość i hermetyczność organizatorów i sprawców. Nie oznacza to oczywiście, że organy ścigania są skazane na porażkę w trwającej wojnie hybrydowej. Z pozyskanych z Prokuratury Krajowej informacji wynika, że liczba postępowań zarejestrowanych o czyn z art. 130 k.k. za okres od 1.10.2023 r. do 7.12.2025 r. wynosiła 117, ale już liczba postępowań wszczętych o ten czyn w powyższym okresie wyniosła 66³⁰. Niestety trwający konflikt zbrojny na Ukrainie i jednoznaczna postawa Polski powoduje coraz większe zagrożenie działaniami szpiegowskimi. Celowe jest zatem podniesienie skuteczności działania wywiadu, kontrwywiadu, prokuratury, policji czy ABW w zakresie zwalczania działalności szpiegowskiej, co można osiągnąć przez odpowiedni poziom pracy operacyjnej, wykorzystanie środków technicznych i osobowych, współdziałanie pionu operacyjnego i śledczego³¹. Pomimo istniejących realnych zagrożeń, powyższe działania, a więc zasadniczo pozyskiwanie dowodów, muszą być jednak realizowane przy zachowaniu wszelkich standardów demokratycznego państwa prawnego. Dotyczy to tak zdobywania, jak i wykorzystywania dowodów w procesie karnym.

adw. dr Robert Rynkun-Werner

Adwokat, Warszawa, doktor nauk prawnych.

Advocate, Warsaw, Doctor of Laws.

ORCID:0000-000106559-7731

29 Pogląd taki zawarł już w 2017 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z 24.11.2017 r. (II AKa 269/17), LEX nr 2446547.

30 Pismo z Biura Prezydialnego Prokuratury Krajowej z dnia 10.12.2025 r. w odpowiedzi na zapytanie autora – źródła własne.

31 S. Hoc, *Szpiegostwo...*, s. 120.

ABSTRACT

Keywords: *subversion, crime, sabotage, hybrid warfare*

Subversion and sabotage, or new challenges of the criminal procedure

This article examines the assumptions behind the 2023 amendment to Article 130 of the Penal Code, which, among other things, attempted to redefine the crime of espionage. Given the recent increase in activities such as sabotage and diversion in Poland, it has become particularly important to address the fundamental issues in the matter of these crimes, which – importantly – have been subjected to criminal penalties.

Bibliografia

1. **Behan Adam** (w:) *Kodeks karny. Komentarz*, red. J. Kulesza, Warszawa 2025, art. 269
2. **Borysiak Marta**, *Czym jest akt dywersji? Definicja, przykłady i surowe kary. Prawo przewiduje nawet dożywocie*, „Dziennik Gazeta Prawna”, <https://serwisy.gazetaprawna.pl/orzeczenia/artykuly/10586625,czym-jest-dywersja-definicja-przyklady-kary-prawo-polska.html> (dostęp: 25.11.2025 r.).
3. **Budyn-Kulik Magdalena** (w:) *Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*, red. M. Mozgawa, LEX/el. 2025, art. 130
4. **Filipczak Mateusz** (w:) *Kodeks karny. Komentarz*, red. J. Kulesza, Warszawa 2025, art. 130
5. **Głodowska Karolina**, *Rosyjska dywersja coraz większym problemem w Polsce. Komunikat ABW*, <https://wydarzenia.interia.pl/kraj/news-rosyjska-dywersja-coraz-wiekszym-problemem-w-polsce-komunika,nId,7843612> (dostęp: 30.11.2025 r.)
6. **Hoc Stanisław**, *Szpiegostwo w znowelizowanym Kodeksie karnym*, „Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego” Tom LXVII, Wrocław 2025
7. **Hoffman Frank**, *Conflict in the 21st Century: The Rise of Hybrid Wars*, Virginia 2007, <https://www.comw.org/qdr/fulltext/0712hoffman.pdf>
8. **Jakubczak Ryszard, Wiśniewski Bernard**, *Ogólna charakterystyka dywersji (w:) Właściwości dywersji i jej zwalczania. Zarys problemu*, red. R. Jakubczak, B. Wiśniewski, Warszawa 2006
9. **Kulesza Jan** (w:) *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, red. J. Kulesza, Warszawa 2025, t. 1

10. **Lubiewski Paweł, Dróżdż Aneta**, *Dywersja i sabotaż – istota oraz wzajemne relacje*, „Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy” 2021/28
11. **Ocieczek Grzegorz**, *Wybrane zagadnienia związane z przestępstwem szpiegostwa*, „Consilium Iuridicum” 2024/3(11)
12. **Romański Mirosław**, *O sabotażu i dywersji w świetle polskiego ustawodawstwa po 1944 roku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, Tom LXV, 2013/1
13. **Skomra Witold, Wojtasik Karolina**, *Infrastruktura krytyczna jako cel działań hybrydowych. Studia przypadków ataków na obiekty i systemy IK (w:) Zagrożenia terrorystyczne i sabotażowe infrastruktury krytycznej*, red. K Wojtasik, D. Szlachter, Wydawnictwo ABW, Warszawa 2025
14. **Wyszyński Filip**, *Zdatność regulacji prawnokarnych do kompleksowej ochrony paliwowej infrastruktury krytycznej przed cyberprzestępczością*, ACTA IURIDICA RESOVIENSIA, Rzeszów 2024/2(45)

Pojęcia kluczowe: kara sekwencyjna, warunkowe przedterminowe zwolnienie

Mateusz Tomczyk

Warunkowe przedterminowe zwolnienie z odbycia reszty kary pozbawienia wolności orzeczonej w ramach sekwencyjnej reakcji penalnej z art. 37b k.k.

ABSTRAKT

W obecnym stanie brzmienia ustawy karnej, w zakresie instytucji z art. 37b k.k., wywodzone są w literaturze i orzecznictwie wątpliwości, czy na poziomie *in abstracto* dopuszczalne jest warunkowe przedterminowe zwolnienie z odbycia reszty kary pozbawienia wolności, orzeczonej w ramach sekwencyjnej reakcji penalnej. Wszak w aktualnej formule przepisu art. 37b k.k. nie ma przeszkód natury formalnej do zastosowania instytucji z art. 77 § 1 k.k. i następne, niemniej prezentowane są w doktrynie argumenty natury aksjologicznej i teleologicznej wskazujące na to, iż warunkowe przedterminowe zwolnienie jest w opozycji co do celów i istoty instytucji z art. 37b k.k. Zachodzi wobec tego luka prawna, która z uwagi na powagę argumentów wymagałaby ingerencji ustawodawcy.

I. WSTĘP

Od 2015 r. obowiązuje w polskim systemie prawa karnego instytucja, w ramach której przyznano sądom karnym kompetencję do orzekania jednocześnie dwóch kar, to jest kary pozbawienia wolności oraz kary ograniczenia wolności, które podlegają sekwencyjnemu wykonaniu¹. Przeprowadzona nowelizacja w pewnym stopniu jest impulsem do czynienia rozważań na temat charakteru tej instytucji, warunków jej stosowania, a także odnośnie do tego, czy i w jakim zakresie kooperuje ona z innymi sposobami szeroko pojętej reakcji karno-prawnej, czyli chociażby ze środkami probacyjnymi w postaci warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności,

¹ Przepis art. 37b k.k. dodany na mocy przepisu art. 1 pkt 8 ustawy z 20.02.2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2015 r. poz. 396).

czy też z przedterminowym warunkowym zwolnieniem skazanego z odbycia reszty kary pozbawienia wolności.

Pomimo że upływa już dekada od wejścia w życie art. 37b k.k., jako nadal aktualne jawią się wątpliwości w zakresie dopuszczalności stosowania niektórych probacyjnych środków reakcji karnej. Rzecz jasna, na poziomie ustawy rozstrzygnięta została między innymi kwestia, iż jednak nie można warunkowo zawiesić wykonania kary pozbawienia wolności na podstawie art. 69 § 1 k.k. i następne. Zgodnie z art. 37b k.k. przepisów art. 69–75 k.k. po prostu nie stosuje się. Niemniej ustawodawca pozostawił w tej materii bez jednoznacznego rozstrzygnięcia *in abstracto* kwestię dopuszczalności warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności na podstawie art. 60 § 5 k.k.², czy też nadal pozostaje otwarta kwestia warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbycia reszty kary pozbawienia wolności.

W ramach niniejszego przyczynku podejmowane jest zatem zagadnienie właśnie możliwości (albo jej braku) zwolnienia z odbycia reszty kary pozbawienia wolności, orzeczonej w ujęciu sekwencyjnej kary z art. 37b k.k. W literaturze przedmiotu spotkać można stwierdzenia, że brak jest formalnych przeszkód do tego, aby stosować warunkowe przedterminowe zwolnienie z odbycia reszty kary pozbawienia wolności orzeczonej w myśl art. 37b k.k.³ – jest to dopuszczalne⁴. Jednocześnie podkreśla się, że odosobnione i bez podstawy prawnej⁵ jest stanowisko, w ramach którego wyklucza się możliwość warunkowego przedterminowego zwolnienia⁶. Z drugiej strony kwestia ta nie tyle rozbija się o aksjologiczną i teleologiczną dopuszczalność (czyli dopuszczalność natury materialnej), lecz sygnalizuje się, że jest po prostu luka prawna⁷, co nie oznacza jednak, iż z punktu widzenia celu i funkcji kary sekwencyjnej z art. 37b k.k. warunkowe przedterminowe zwolnienie z odbycia reszty kary pozbawienia wolności jest materialnie zasadne⁸.

Wobec powyższego jednak nie ma przeszkód natury formalnej do zastosowania warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbycia reszty kary pozbawienia wolności ujętej w ramy sekwencyjnej reakcji penalnej z art. 37b k.k., niemniej należy postawić pytanie, czy są wskazania natury aksjologicznej i teleologicznej nakazujące

2 R. Kostrubiec, *Idea i instytucja „kary mieszanej” w polskim systemie prawa karnego*, „Facta Simonidis”, 16 (2023) nr 2, s. 222–223; M. Małecki, *Co zmienia nowelizacja art. 37b K.k.?*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2016/2, s. 47–48.

3 V. Konarska-Wrzosek (w:) *Kodeks karny. Komentarz*, red. V. Konarska-Wrzosek, Warszawa 2023, LEX/el.

4 E. Hryniewicz-Lach (w:) *Kodeks karny*, t. 1, *Część ogólna. Komentarz. Art. 1–116*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, Warszawa 2021, s. 726–727.

5 V. Konarska-Wrzosek (w:) *Kodeks karny*....

6 Na niedopuszczalność warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbycia reszty kary pozbawienia wolności orzeczonej na podstawie art. 37b k.k. wskazuje SA w Szczecinie w postanowieniu z 25.07.2018 r., II Akzw 991/18, LEX: 2569607.

7 R. Kostrubiec, *Idea i instytucja*..., s. 215, 227.

8 Przeciwno możliwości warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbycia reszty kary pozbawienia wolności w ramach kary sekwencyjnej opowiedział się: M. Małecki, *Ustawowe zagrożenie karą i sądowy wymiar kary (w:) Nowelizacja prawa karnego 2015. Komentarz*, red. W. Wróbel, Kraków 2015, s. 301; M. Małecki, *Co zmienia*..., s. 27–48.

traktować, iż prawo do zabiegania o warunkowe przedterminowe zwolnienie przysługuje albo nie przysługuje skazanym. Tym samym w niniejszym opracowaniu stawiana jest hipoteza, że istnieje luka, która formalnie daje możliwość warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbycia reszty kary pozbawienia wolności orzeczonej w ramach sekwencji reakcji z art. 37b k.k. Nie oznacza to jednak, że takie warunkowe zwolnienie jest uzasadnione z punktu widzenia wartości oraz celów tej reakcji sekwencyjnej.

W zakresie prezentowanych rozważań przyjmowana jest metodologia dogmatyczno-prawna. Autor bowiem podejmuje się w podejściu badawczym interpretacji oraz usystematyzowania dogmatów legalnych, które legły u podstaw zarówno instytucji z art. 37b k.k., jak i instytucji warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbycia reszty kary pozbawienia wolności.

II. KARY SEKWENCYJNIE WYKONYWANE

Punktem wyjścia powyższych rozważań powinno być zatem określenie, czym w katalogu kar jest sekwencyjna kara z art. 37b k.k., nazywana w literaturze przedmiotu także „karą mieszaną”. Jak się okazuje i co trzeba mieć na uwadze, ustawodawca, wprowadzając instytucję z art. 37b k.k., w zasadzie nie ustanowił nowej kategorii kary. Wciąż jest bowiem tylko kara grzywny, kara ograniczenia wolności, kara pozbawienia wolności oraz kara dożywotniego pozbawienia wolności (wcześniej była jeszcze kara 25 lat pozbawienia wolności), a które zostały enumeratywnie wymienione w art. 32 k.k. W literaturze zatem słusznie podkreśla się, że określenie dla instytucji z art. 37b k.k. „kary mieszanej” jest nieadekwatne⁹. Te kary bowiem na skutek orzeczenia ich w ujęciu sekwencyjnego wykonania, stosownie do art. 37b k.k., „nie mieszają się”. Innymi słowy, kara ograniczenia wolności nie przejmuje elementów właściwych dla kary pozbawienia wolności, a pozbawienie wolności nie staje się miejscami ograniczeniem wolności¹⁰. Konsekwentnie zatem podkreśla się autonomiczność obydwu kar. Zaś instytucji z art. 37b k.k. nie należy traktować jako nowego rodzaju kary¹¹. Czynione są zaś rozważania nad jej charakterem, jako instytucji wymiaru karu. Stąd też sekwencyjność tych dwóch kar winna być stosowana na etapie sędziowskiego wymiaru kary¹². Art. 37b k.k. nie modyfikuje tym samym granic abstrakcyjnej sankcji przewidzianej za popełniony czyn zabroniony¹³. Nie jest to też sankcja zamienna, ani też zagrożenie

9 M. Małecki, *Sekwencja krótkoterminowej kary pozbawienia wolności i kary ograniczenia wolności (art. 37b k.k.) – zagadnienia podstawowe*, „Palestra” 2015/7–8, s. 41.

10 M. Małecki, *Sekwencja krótkoterminowej...*, s. 41.

11 M. Małecki, *Sekwencja krótkoterminowej...*, s. 41–42.

12 E. Zarębska, *Uwag kilka na temat art. 37b kodeksu karnego*, „Biuletyn PTK” 2016/23, s. 102.

13 A. Jezusek, *Sekwencja kary pozbawienia wolności i kary ograniczenia wolności jako reakcja na popełnienie przestępstwa (art. 37b k.k.)*, „Państwo i Prawo” 2017/5, s. 82; M. Małecki, *Sekwencja krótkoterminowej...*, s. 38; E. Zarębska, *Uwag kilka...*, s. 102.

alternatywne¹⁴. Tym samym nie sposób postrzegać instytucji z art. 37b k.k. jako nowego rodzaju kary samoistnej, autonomicznej i odrębnej względem pozostałych kar. Dlatego też tę reakcję penalną winno się raczej określać mianem kary sekwencyjnej¹⁵ lub koniunkcją kar¹⁶. A w rezultacie przy orzekaniu tych kar jednocześnie, a wykonywanych sekwencyjnie, należy osobno co do każdej z nich kierować się dyrektywami sądowego wymiaru kary (przy uwzględnieniu tego, iż te dwie kary są orzekane jednocześnie w celu sekwencyjnego ich wykonania)¹⁷. Formalnie są to zatem odrębne treściwo kary, dla których aktualne pozostają wytyczne co do ich wymiaru i wykonania, z zastrzeżeniem pewnych lekkich odstępstw od standardowego wymiaru kary, a które to odstępstwa legły u podstaw wprowadzenia właśnie instytucji z art. 37b k.k.

III. CEL KAR SEKWENCYJNIE WYKONYWANYCH

U podstaw działań legislacyjnych, w ramach których wprowadzono instytucję z art. 37b k.k., znalazła się zaś potrzeba między innymi ograniczenia zjawiska nadmiernego orzekania przez sądy kar pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania. Jak to zostało podkreślone przez projektodawcę – nadmierna praktyka w orzekaniu środka probacyjnego w postaci warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności doprowadziła do zdewaluowania stopnia niebezpieczeństwa, jakie wiązało się z danym typem czynu zabronionego¹⁸. Instytucja kary sekwencyjnej z założenia miała być też sposobem na to, aby zapobiec nadmiernemu orzekaniu bezwzględnych kar pozbawienia wolności, która to nadmierność mogłaby wynikać z wprowadzonego reformą z 2015 r. niższego progu dopuszczalności zastosowania warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności¹⁹. Tym samym kara sekwencyjna jawiła się jako przydatna zwłaszcza w przypadku poważnych występów²⁰ (o średnim i dużym ciężarze gatunkowym, za które grozi wyłącznie kara pozbawienia wolności)²¹. Innymi słowy – kara sekwencyjna stanowiła, i stanowi nadal, odpowiedź na potrzebę uczynienia efektywniejszej reakcji penalnej

14 M. Królikowski, R. Zawłocki, *Prawo karne*, Warszawa 2015, s. 346.

15 B. J. Stefańska (w:) *Kodeks karny. Komentarz*, red. M. Filar, Warszawa 2016, LEX/el.; M. Małecki, *Ustawowe zagrożenie...*, s. 294.

16 M. Małecki, *Sekwencja krótkoterminowej...*, s. 43.

17 M. Małecki, *Sekwencja krótkoterminowej...*, s. 44.

18 Uzasadnienie projektu nowelizacji z dnia 20.02.2015 r. (s. 11–12), cyt.: „Obecna praktyka orzecznicza, która zdewaluowała ocenę abstrakcyjnego stopnia niebezpieczeństwa również w przypadku typów czynów zabronionych o takim właśnie stopniu bezprawia (np. rozboju), tworzy z kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania wiodący instrument wymiaru kary, co jednocześnie wymusza poruszanie się w ramach dolnego zagrożenia sankcją karną lub poniżej. Radykalne ograniczenie możliwości orzekania tej formy probacji powoduje, że w miejsce tej formy kary orzekanej za tego rodzaju czynu zabronionej jedynym substytutem stałaby się bezwzględna kara pozbawienia wolności”, <https://www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/druk.xsp?nr=2393> (dostęp: 17.09.2025 r.).

19 M. Królikowski, R. Zawłocki, *Prawo karne...*, s. 345.

20 M. Królikowski, R. Zawłocki, *Prawo karne...*, s. 345.

21 A. Woźniak, R. Wrzosek, *Kara mieszana (łączona) – kontrowersje wokół zakresu jej stosowania*, „Ius Novum” 2017/3, s. 43.

pod względem celów w zakresie resocjalizacji. Chciano w ten sposób zminimalizować praktykę stosowania bezwzględnych kar pozbawienia wolności, a w przypadku nieuniknioności orzeczenia izolacyjnej kary – przynajmniej w założeniu miałyby to służyć skracaniu wymiaru tej kary i uzupełnieniu jej reakcją o charakterze wolnościowym²². Z tym że tej sekwencyjnej kary z art. 37b k.k. z założenia nie powinno się utożsamiać z postacią łagodniejszej, uprzywilejowanej, tudzież nadzwyczajnej reakcji penalnej (kara sekwencyjna nie ma też służyć interesom sprawców)²³. Ma to być zatem reakcja także wyważona z punktu widzenia zasad i dyrektyw wymiaru kary oraz jej celów, z tym że jest ona bardziej nastawiona na resocjalizację, a tym samym na minimalizację ryzyka prizonizacji.

Postać penalnej reakcji sekwencyjnej kumuluje zatem dwa rodzaje ingerencji (dolegliwości) w sferę wolności człowieka, to jest najbardziej radykalną w postaci pozbawienia wolności, a w następnej kolejności w postaci łżejszych już obowiązków czynienia na wolności pracy na rzecz społeczeństwa. Jak wskazuje Andrzej Jezusek, sekwencja tych dwóch kar rodzajowych „ma na celu poddanie sprawcy dwóm różnego rodzaju oddziaływaniom: a) izolacyjnemu, mającemu stanowić dla sprawcy realną dolegliwość, którego celem jest wywołanie u sprawcy wstrząsu związanego z izolacją oraz przeniesienia do obcego mu środowiska; b) wolnościowemu, który ma charakter probacyjny. Pierwszy etap ma charakter instrumentalny względem drugiego, ma skłonić sprawcę w warunkach wolnościowych do skrupulatnego przestrzegania porządku prawnego oraz obowiązków nałożonych na niego w ramach kary ograniczenia wolności”²⁴.

Karę sekwencyjną można odnieść do pewnego rodzaju „klapsa penitencjarnego”, w ramach którego postawa sprawcy ma być odpowiednio stymulowana, najpierw poprzez poddanie go izolacji penitencjarniej, a potem poprzez uaktywnianie społeczne w nieodpłatnej i kontrolowanej pracy. Oczywiście instytucja z art. 37b k.k. nie zawsze będzie właściwa dla każdego przypadku występku. Chociażby nie wydaje się zasadne, aby ten „klaps penitencjarny” mógł być orzeczony w przypadku recydywistów (art. 64 k.k.). Natomiast powinien być przeznaczony dla sprawców, którzy popełnili występkę o średnim i dużym ciężarze gatunkowym, zagrożone w górnej granicy karą 10 lub 12 lat pozbawienia wolności²⁵. A jednocześnie dla tych sprawców, którzy dopuścili się występku po raz pierwszy²⁶. Wobec tego jest to swoista alternatywa dla sądu wobec

22 A. Jezusek, *Sekwencja kary...*, s. 84.

23 A. Jezusek, *Sekwencja kary...*, s. 84.

24 A. Jezusek, *Sekwencja kary...*, s. 90.

25 A. Woźniak, R. Wrzosek, *Kara mieszana...*, s. 43; podobnie: M. Małecki, *Sekwencja krótkoterminowej...*, s. 40.

26 M. Małecki, *Sekwencja krótkoterminowej...*, s. 45. Na co zwracają jednak uwagę A. Woźniak i R. Wrzosek, niestety: „Niektóre sądy wciąż traktują karę pozbawienia wolności jako główny instrument prawnokarnej reakcji na przestępstwo, stąd też chętnie korzystają z kary mieszanej (łączonej) także w przypadkach drobnych występów, dla których ustawa przewiduje i preferuje orzekanie kar wolnościowych” – A. Woźniak, R. Wrzosek, *Kara mieszana...*, s. 46.

sprawców tych występów o relatywnie wysokim ustawowym progu zagrożenia karą bez abstrakcyjnej możliwości orzeczenia kary ograniczenia wolności²⁷.

Dlatego też reguła sekwencyjności w wykonaniu obydwu kar nie jest przypadkowa. Ta sekwencyjność ma określoną rolę w płaszczyźnie oddziaływania penitencjarno-resocjalizacyjnego. Jest to bowiem postać właśnie oddziaływania stymulującego poprzez dynamiczne wyjście od „mocniejszego klapsa”, a następnie wprowadzenie człowieka w łagodniejszą już postać dolegliwości, o bardziej wychowawczym oddziaływaniu (o wyższym stopniu stymulacji behawioralnej). Godzi się podkreślić, że poprzez oddziaływanie w tej kolejności oraz z zachowaniem dynamicznej ciągłości między izolacją a pracą będzie mogła postępować pożądana stymulacja osobowości sprawcy, w kierunku wypracowania u niego przekonania, iż nie należy więcej popełniać przestępstw (takie jest przynajmniej założenie). Można pokusić się o stwierdzenie, że poddanie skazanego najpierw oddziaływaniu penitencjarnemu spowoduje u niego wzmocnienie przekonania, iż nie będzie opłacalne dla niego unikanie lub też odwołanie wykonania późniejszej kary ograniczenia wolności. Świadomość, że unikanie kary ograniczenia wolności grozić będzie mogło zamianą na zastępczą karę pozbawienia wolności, będzie mogła wpływać na sprawcę dyscyplinująco, a to będzie mogło prowadzić do ugruntowania u niego społecznie pożądanego zachowania²⁸.

Z powyższych względów nie bez powodu ustawodawca zastrzegł w art. 37b k.k., iż w pierwszej kolejności ma być „wykonana” kara pozbawienia wolności (czyli sprawca ma być faktycznie izolowany), a następnie ma być „wykonana” kara ograniczenia wolności (czyli sprawca ma poddać się wolnościowemu oddziaływaniu na rzecz społeczeństwa). Jak słusznie w literaturze przedmiotu się podkreśla, ustawodawca intencjonalnie zawarł w zdaniu drugim przepisu art. 37b k.k. stwierdzenie, że karę pozbawienia wolności „wykonuje się” w pierwszej kolejności – ten przyjęty czasownik bezosobowy ma postać imperatywną²⁹.

Rzecz jasna, ustawodawca zastrzega, iż mogą wystąpić sytuacje, w których odstępuje się od kolejności wykonania tych dwóch kar. Taki przypadek określa chociażby

27 M. Małecki, *Ustawowe zagrożenie...*, s. 299.

28 K. Szczechowicz, *Realizacja celów kary mieszanej (sekwencyjnej) w aspekcie odbywania kary w systemie dozoru elektronicznego*, „Prawo i Więź” 2023/3, s. 397.

29 M. Małecki, *Sekwencja krótkoterminowej...*, s. 45, cyt.: „Przepis ten, jak widać, spełnia podwójną funkcję normatywną. Z jednej strony określa kolejność (sekwencję), w jakiej mają być wykonywane dwie różnorodnej kary orzeczone na podstawie art. 37b k.k. Z drugiej strony stanowi, że kary te należy wykonywać. Zwrot «wykonuje się wówczas», to znaczy w wypadku skorzystania przez sąd z normy kompetencyjnej zawartej w art. 37 b zd. 1 k.k., oznacza, że kary orzeczone w efekcie zastosowania omawianego przepisu muszą być wykonane. Przemawia za tym również kategorię ton czasownika «wykonuje się» (wykonanie kary pozbawienia wolności jest zatem obligatoryjne). Skoro, jak stanowi art. 37b zd. 2 k.k., orzeczenie kary «wykonuje się», w szczególności «wykonuje się karę pozbawienia wolności», to nie jest dopuszczalne warunkowe zawieszenie wykonania tej kary”. Podobnie w: A. Jezusek, *Sekwencja kary...*, s. 90, cyt.: „Dlatego przepis ten określa nie tylko kolejność wykonywania kar, ale także stanowi, że podlegają one wykonaniu. Ma o tym przesądzać kategorię ton czasownika «wykonuje się». Przeciwny pogląd prezentuje: J. Majewski, *Kodeks karny. Komentarz do zmian 2015*, Warszawa 2015, s. 100. Zdaniem przywoływanego badacza funkcją zdania drugiego art. 37b k.k. jest wyłącznie ustalenie kolejności obu orzeczonych jednocześnie kar, a tym samym – na etapie stanu prawnego w 2015 r. – badacz ten zaznaczał, że nie było żadnych formalnych przeszkód, by wykonanie kary pozbawienia wolności orzeczonej na podstawie art. 37b k.k. warunkowo zawiesić.

art. 17a § 1 k.k.w., który niemniej traktuje wyłącznie o przeszkodach natury prawnej (przyczyną zmiany kolejności wykonywania kar nie mogą być okoliczności natury faktycznej)³⁰. W literaturze wymienia się między innymi sytuacje, w których nastąpiło wstrzymanie wykonania orzeczenia, zawieszenie postępowania, odroczenie wykonania kary, przerwa w wykonywaniu kary³¹. Poza tym jako słuszną jawi się jednak teza o konieczności bezwzględnego wykonania kary pozbawienia wolności oraz o istnieniu potrzeby zachowania nierozzerwalności czasowej między zakończeniem a rozpoczęciem obydwu kar. Ma to przecież znaczenie z punktu widzenia celów w płaszczyźnie penitencjarnego oraz resocjalizacyjnego oddziaływania na skazanego. Na co już powyżej zwrócono uwagę, jest to postać dynamicznej reakcji wobec sprawcy, mogąca oddziaływać na jego przeżycia psychiczno-intelektualne. W doktrynie zwykło się to określać mianem „szoku”³² dla skazanego, poprzez połączenie krótkiej izolacji z karą ograniczenia wolności wpisującą się w zasadzie w postać faktycznej probacji, jako postaci „kredytu zaufania” dla takiego skazanego³³. Stąd też wyklucza się warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności oraz pojmuje te dwie kary jako postać jedności prawnej³⁴.

Powyższe założenia (podkreślane w doktrynie) *de facto* wykluczają zatem koncepcję, iżby dopuszczalne było warunkowe przedterminowe zwolnienie z odbycia reszty kary pozbawienia wolności³⁵. Nadto wskazuje się też na przeszkodę w postaci dość krótkich terminów, na jakie może być orzeczona kara pozbawienia wolności (do 3 miesięcy albo do 6 miesięcy), co przemawia właśnie za wyłączeniem warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbycia reszty kary pozbawienia wolności³⁶. W praktycznym ujęciu faktycznie może być bowiem znacząco utrudnione to, aby w dość krótkim czasie (kilku miesięcy) zdołać wypracować dostateczną podstawę do oceny postawy skazanego, w świetle przesłanek z art. 77 § 1 k.k.³⁷ (trudno w tak krótkim czasie wydać jednoznaczną opinię penitencjarną).

30 I. Zgoliński (w:) *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, red. J. Lachowski, Warszawa 2016, s. 92; A. Gerecka-Żołyńska (w:) *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, red. A. Gerecka-Żołyńska, Warszawa 2023, LEX/el.; T. Przesławski, M. Rokosz (w:) *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, red. T. Przesławski, W. Sych, Warszawa 2024, LEX/el.

31 T. Przesławski, M. Rokosz (w:) *Kodeks karny...*; K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Warszawa 2017, s. 165.

32 Tego typu oddziaływanie znane jest w systemach *common law* jako „sharp, short, shock”, zob.: E. Zarębska, *Uwag kilka...*, s. 100; M. Małecki określa to mianem „terapii szokowej”, zob.: M. Małecki, *Sekwencja krótkoterminowej...*, s. 45; M. Małecki, *Ustawowe zagrożenie...*, s. 299; K. Szczechowicz, *Realizacja celów...*, s. 403–404.

33 M. Małecki, *Sekwencja krótkoterminowej...*, s. 45; M. Małecki, *Ustawowe zagrożenie...*, s. 299.

34 K. Szczechowicz, *Realizacja celów...*, s. 399.

35 W literaturze podkreśla się, że w zasadzie nadal nie został zrealizowany postulat wyłączenia stosowania art. 77 § 1 k.k. w odniesieniu do art. 37b k.k. Zob. A. Zoll, *Zmiany w zakresie środków probacyjnych (ustawa nowelizująca Kodeks karny z 11 marca 2016 r.)*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2016/2, s. 11; R. Kostrubiec, *Idea i instytucja...*, s. 223.

36 E. Zarębska, *Uwag kilka...*, s. 106.

37 Postanowienie SA w Szczecinie z 25.07.2018 r. (II Akzw 991/18), LEX: 2569607.

Ponadto warto dodać, że instytucja probacyjna może okazać się nazbyt abstrakcyjna dla sprawcy. Wobec tego okres próby oraz nawet i pozostałe obowiązki związane z tym środkiem probacyjnym mogą doprowadzić do pewnej postaci rozswawolenia skazanego, który po kilku latach okresu próby wręcz z zapałem oraz niechęcią przystępowałby do pracy społecznej (w ramach ograniczenia wolności). Skazany w płaszczyźnie ontologicznej zaczynałby bowiem od tej łagodniejszej reakcji penalnej, a potem musiałby przystąpić do wykonania tej surowszej (bardziej fizycznie i życiowo dolegliwej). W płaszczyźnie jego przeżyć psychiczno-intelektualnych mogłoby to nie zaowocować wzmocnieniem przekonania o potrzebie poszanowania porządku prawnego. Natomiast rozpoczęcie kary mieszanej od silniejszej (surowszej) dolegliwości może doprowadzić do stanu, w ramach którego sprawca w zniecierpliwieniu by dążył do rozpoczęcia tej łagodniejszej reakcji w postaci ograniczenia wolności. Tym samym zgodzić się trzeba w tym zakresie z M. Małeckim, który zaznacza: „warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności, orzeczonej na podstawie art. 37b k.k., prowadziłoby do niezasadnej kumulacji obowiązków probacyjnych z obowiązkami nałożonymi na sprawcę w ramach sekwencji kary ograniczenia wolności”³⁸, co także jego zdaniem należy odnieść do instytucji warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbycia reszty kary pozbawienia wolności³⁹.

IV. A CO Z NADZIEJĄ PENITENCJARNĄ?

Z drugiej strony pod rozwagę należałoby wziąć to, że w zasadzie każdy, kto jest izolowany w ramach kary pozbawienia wolności, powinien mieć zagwarantowaną możliwość przynajmniej zabiegania o skrócenie tej izolacji przy wykorzystaniu instytucji karno-wykonawczej o czytelnych i przewidywalnych kryteriach (np. jak w ramach warunkowego przedterminowego zwolnienia). Fakt, że skazany nawet na krótkoterminową karę pozbawienia wolności ma świadomość, iż będzie mógł próbować zabiegać o warunkowe przedterminowe zwolnienie, jest czynnikiem, który może kształtować prawidłowy przebieg procesu resocjalizacji w rzeczywistości penitencjarnej. Dlatego też prawo do nadziei penitencjarnej (nadziei na wcześniejsze opuszczenie

38 M. Małecki, *Sekwencja krótkoterminowej...*, s. 45; podobnie jeszcze przed wejściem w życie wyraźnego wyłączenia warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności orzeczonej na podstawie art. 37b k.k. wypowiedziała się A. Grześkowiak, cyt.: „Gdyby jednak sąd zdecydował się na warunkowe skazanie jako składnik kary mieszanej, mogłoby dojść do zbiegu tożsamyh obowiązków stanowiących treść elementów mobilnych lub dodatkowych kary ograniczenia wolności – oczywiście gdyby sąd włączył je do treści orzeczonej kary ograniczenia wolności. Takie dublowanie obowiązków w obu składnikach jednej złożonej kary byłoby nie tylko niecelowe, ale, jak się wydaje, sprzeczne z intencją ustawy, by kara mieszana była dolegliwością złożoną z różnych treści, i właśnie tą różnorodnością swojej treści powinna oddziaływać wychowawczo na skazanego” – A. Grześkowiak (w:) *Kodeks karny. Komentarz*, red. A. Grześkowiak, K. Wiak, Warszawa 2015, s. 331.

39 M. Małecki, *Ustawowe zagrożenie...*, s. 301.

murów jednostki penitencjarnej) ma znaczenie dyscyplinujące⁴⁰. Oczywiście kara ma być w koniecznym zakresie dolegliwa, sprawca bowiem musi pojąć rozmiar zła wynikłego z popełnionego przestępstwa, niemniej powinno się mu pozostawić minimum stanu nadziei rozumianej jako psychologiczny dobrobyt, który pozwala na to, aby przeżyć w izolacji penitencjarnej. Pozbawianie skazanego tej nadziei może być postrzegane jako postać represji ponad konieczny rozmiar nieuniknionego cierpienia wiążącego się z faktem wykonywania kary⁴¹. W art. 41 ust. 4 Konstytucji RP jest bowiem zakorzeniony postulat, w myśl którego każdy izolowany skazany ma prawo mieć nadzieję, że będzie mógł wykazać się poprawą⁴², aby w perspektywie móc zabiegać o szybszy powrót do społeczeństwa (rzecz jasna – to, czy skazany predestynuje do powrotu do społeczeństwa, jest oceniane przez organy penitencjarne). Raczej nie sposób współcześnie ograniczać zasady humanitaryzmu wyłącznie do aspektu cielesnego, dotyczącego zakazu stosowania tortur, czy też kar cielesnych, upokarzania skazanego⁴³. Istotne w tym zakresie jest także oddziaływanie kary na przyszłość (cel wychowawczy)⁴⁴. Dlatego też podkreśla się, że na etapie wykonania kary, po odbyciu przynajmniej jej *quantum*, powinien pojawić się stan możliwości wykazania się resocjalizacją⁴⁵, co wpisuje się w ramy filozofii penitencjarnej, wyrażonej w art. 67 § 1 k.k.w.⁴⁶ Jest to standard (a przynajmniej powinien być) w cywilizowanych państwach, jako immanentny element postępowania karno-wykonawczego⁴⁷. Prawo do resocjalizacji jest też standardem reguł Mandeli oraz Europejskich Reguł Więziennych⁴⁸. W myśl

40 L. Wilk, *Kara dożywotniego pozbawienia wolności a instytucje warunkowego zwolnienia i prawa łaski*, „Prokuratura i Prawo” 2008/10, s. 19, cyt.: „z aspektów penitencjarnych i psychologicznych należy podkreślić dyscyplinującą funkcję możliwości zwolnienia warunkowego oraz fakt, że odebranie człowiekowi jednego z najbardziej ludzkich uczuć – nadziei, stwarza sytuację «zwierzęcia w klatce», którego agresywność i desperacja może być jedynie hamowana”.

41 Względny humanitarny traktowania wymagają, aby w perspektywie skazany miał szansę skorzystania z resocjalizacji. W tym kontekście ETPCz wypowiedział się, że nawet skazani na karę dożywotniego pozbawienia wolności, czyli na karę eliminacyjną, winni liczyć na możliwość podjęcia się resocjalizacji – tak w: wyr. ETPCz z 16.12.2021 r., nr 45397/13, LEX: 3273943. Wobec tego tym bardziej szansę, a tym samym warunki motywujące do resocjalizacji, powinny być stwarzane dla tych sprawców, którzy są skazywani na kary krótkoterminowe.

42 Cyt.: „postulat humanitarnego traktowania zawiera także warunek prowadzenia działań wychowawczych i pomocowych, które przygotowują do życia na wolności oraz powstrzymują od powrotu do przestępstwa, a więc pozwalają zrealizować cele kary”. Z uzasadnienia wyroku TK z 26.05.2008 r. (SK 25/07), LEX: 380071.

43 P. Sarnecki (w:) *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, M. Zubik, Warszawa 2016, t. 2, LEX/el.; M. Szwajkowska, *Skazani na długoterminowe kary pozbawienia wolności bez dostępu do warunkowego przedterminowego zwolnienia*, „Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego” 2023, t. LXVII, s. 13–14.

44 M. Szwajkowska, *Skazani na długoterminowe...*, s. 14, 16,

45 Wyrok ETPC z 16.12.2021 r., nr 45397/13, LEX: 3273943.

46 Ustawa z 6.06.1997 r. – Kodeks karny wykonawczy (Dz.U. z 1997 r. nr 90 poz. 557).

47 Zgodzić się trzeba z M. Florczak-Wątor, że „traktowanie humanitarne musi uwzględniać minimalne potrzeby każdego człowieka, z uwzględnieniem przeciętnego poziomu życia w danym społeczeństwie, i wymaga od władzy publicznych pozytywnych działań w celu zaspokojenia tych potrzeb”. M. Florczak-Wątor (w:) *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. P. Tuleja, Warszawa 2023, LEX/el.

48 Wzorcowe reguły minimalne Organizacji Narodów Zjednoczonych dotyczące postępowania z więźniami (Reguły Mandeli) oraz Europejskie Reguły Więziennicze, <https://bip.brpo.gov.pl/sites/default/files/Europejskie%20regu%C5%82y%20wi%C4%99zienne%20i%20regu%C5%82y%20Mandeli%20-%20Zalecenia%20Mi%C4%99dzynarodowe.pdf> (dostęp: 20.10.2025 r.).

art. 3 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności⁴⁹ skazany ma prawo wiedzieć, co zrobić, aby zabiegać o skrócenie kary, oraz na jakich zasadach to skrócenie może mu być udzielone.

Wobec powyższego rodzi się wątpliwość, jak miałby przebiegać postęp resocjalizacji w sytuacji, w której skazany i tak by wiedział, że nie opuści murów jednostki penitencjarnej wcześniej aniżeli określony przez sąd wymiar (do 3 miesięcy lub do 6 miesięcy). Taki brak możliwości zabiegania o wcześniejsze zwolnienie (nawet na te kilka miesięcy) mógłby doprowadzić do obojętności skazanego. Może on nie mieć motywacji do tego, aby się resocjalizować, tudzież przestrzegać porządku w jednostce penitencjarnej. Negatywne zachowanie i postawa skazanego w trakcie izolacji przecież nie stanowią obecnie podstawy faktycznej do tego, aby wyciągać wobec niego konsekwencje w ramach i w zakresie następującej w kolejności kary ograniczenia wolności (może to rodzić konsekwencję natury dyscyplinarnej lub nawet i karnej, ale wówczas to już by była inna sprawa oraz inne postępowanie, czyli fiasko procesu resocjalizacji, bowiem sprawca w zasadzie powrócił do przestępstwa). Dopiero uchylanie się od obowiązków kary ograniczenia wolności będzie mogło prowadzić do reperkusji w postaci przykładowo zarządzenia przez sąd wykonawczy zastępczej kary pozbawienia wolności.

Ponadto istotną kwestią jest właśnie sytuacja, w ramach której ustawodawca formalnie nie wypowiedział się co do warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbycia reszty kary pozbawienia wolności orzeczonej w odniesieniu do reakcji sekwencyjnej z art. 37b k.k. Brak konkretnego wyłączenia, jak w przypadku warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności z art. 69 § 1 k.k. i następne, powoduje stan formalnej dopuszczalności warunkowego przedterminowego zwolnienia (co jest niewątpliwe). Kwestii tej zaś nie można jednoznacznie rozstrzygnąć bez ingerencji ustawodawcy. Nie będzie wystarczające bowiem przeprowadzenie procesu wykładni nawet i na poziome celowościowym i funkcjonalnym. Zbyt ważne są argumenty leżące tak po stronie aprobującej warunkowe przedterminowe zwolnienie, jak i też po stronie przeciwko stosowaniu tej instytucji w odniesieniu do art. 37b k.k. Można wręcz pokusić się o stwierdzenie, że przyjęcie jednego tylko ze stanowisk w drodze wyłącznie wykładni będzie mogło już wkraczać w obszar działalności normotwórczej.

Ponadto trzeba mieć na względzie konieczność zachowania reguł wykładni przepisu karnego, a które to reguły są determinowane zasadą *nullum crimen sine lege* oraz funkcją gwarancyjną prawa karnego⁵⁰. Z tych wynika nakaz ścisłej interpretacji przepisu karnego, czyli *nullum crimen sine lege certa* (zakaz rozszerzającego wyznaczania zastosowania norm zawartych w przepisie karnym). Z tym wiąże się też zakaz

49 Konwencja sporządzona w Rzymie 4.11.1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2 o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (Dz.U. z 1993 r. nr 61 poz. 284).

50 R. Zawłocki, *O metodzie interpretacji przepisów prawa karnego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2004/4, s. 93.

stosowania reguły logicznej *per analogiam*⁵¹. Te nie są dopuszczalne, jeżeli prowadzą do kreowania stanu na niekorzyść sprawcy. Jednocześnie godne podkreślenia jest to, że nakaz wykładni ścisłej odnosi się do każdego przepisu karnego, w tym do przepisów karnych, z których wyprowadzane są normy określające sankcje penalne, jako zagrożenia abstrakcyjne, a także dyrektywy i zasady ich orzekania oraz wykonywania (w myśl zasady *nulla poena sine lege certa*). Tym samym przy dokonywaniu wykładni przepisów karnych określających instytucję sądowego wymiaru kary w postaci kary sekwencyjnej jako konieczny jawi się nakaz wykładni ścisłej oraz zakaz rozszerzania zakresu normowania *per analogiam* na niekorzyść sprawcy. Taką zaś wykładnią rozszerzającą na niekorzyść sprawcy by było przyjęcie rozwiązania *per analogiam* w ślad za wyłączeniem stosowania art. 69 k.k. i następne. Na gruncie tegoż zatem nie można stosować tej analogii, wobec czego aktualnie nakazane jest wręcz, aby przyjąć, iż skazany na karę pozbawienia wolności w ramach art. 37b k.k. może zabiegać o warunkowe przedterminowe zwolnienie. Zaś sąd penitencjarny ma obowiązek przystąpić do rozpoznania takiego wniosku *in meritii*. Podstawą zaś odmowy uwzględnienia wniosku winien być jedynie brak okoliczności stanowiących warunki określone w art. 77 § 1 k.k. i następne, w tym między innymi brak pozytywnej prognozy penitencjarnej wobec skazanego.

Wobec powyższego przedmiotowe zagadnienie winno stanowić przyczynek do szerszego omówienia już na forum procesu legislacyjnego. Tylko w ten sposób można rozstrzygnąć o dopuszczalności albo braku dopuszczalności warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbycia reszty kary pozbawienia wolności orzeczonej w ramach reakcji sekwencyjnej z art. 37b k.k. Rozstrzygnięcie tej kwestii wyłącznie na poziomie wykładniczym, a nie ustawowym, jest tym bardziej nieuzasadnione, o ile dotyczy wolności człowieka. Wszelkie ograniczanie lub ingerowanie w istotę ludzkiej wolności bezwzględnie wymaga uregulowania na poziomie ustawy. Tym samym uznanie, że skazany pozbawiony wolności nie może zabiegać o skrócenie tej sankcji, jest w zasadzie ingerencją w wolność człowieka i winno to być wprost uregulowane przez ustawę karną, zgodnie z art. 31 Konstytucji RP. Wobec tego dopóki ustawodawca nie wprowadził wyłączenia *expressis verbis* stosowania warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbycia reszty kary w odniesieniu do instytucji z art. 37b k.k., zabraniać na poziomie wyłącznie wykładniczym (w tym orzeczniczym) skazanemu zabiegania o takie warunkowe przedterminowe zwolnienie z punktu widzenia Konstytucji RP i standardów prawa międzynarodowego jest po prostu niedopuszczalne (pomimo słuszności argumentów i założeń co do celu i funkcji sekwencyjnej kary z art. 37b k.k.).

51 R. Zawłocki, *O metodzie interpretacji...*, s. 93.

V. WNIOSKI

Powyższe rozważania natury dogmatycznej dowodzą stanu, w ramach którego zachodzi luka w materii dopuszczalności (albo niedopuszczalności) zabiegania przez skazanego o warunkowe przedterminowe zwolnienie z odbycia reszty kary pozbawienia wolności, orzeczonej w strukturze sekwencyjnej z art. 37b k.k. Z jednej strony można wyartykułować argumenty, które stoją w zrozumiałej opozycji względem tego, aby skazani mogli zabiegać o skrócenie kary izolacyjnej. Tym głównym powodem jest właśnie potrzeba zrealizowania celu i funkcji „szoku” dla skazanych, karanych pierwszy raz za cięższe kategorią występki. Sięgnięcie zaś po środek probacyjny z art. 77 § 1 k.k. nie wypełniłoby założenia „klapsa penitencjarnego”, który może być jednak przypisywany reakcji wykonywanej w sekwencji „krótka izolacja – praca społeczna”. Probacja doprowadziłaby do niewyrazistości dolegliwości, a zatem nie byłaby na tyle intensywnie oddziaływująca na osobowość i postawę skazanego, jak by można było tego oczekiwać z punktu widzenia założeń resocjalizacji. Z drugiej jednak strony ustawodawca nie wprowadził wyraźnego wyłączenia stosowania instytucji warunkowego zwolnienia z odbycia reszty kary pozbawienia wolności. Na tym gruncie formalnie zatem nie można odmówić skazanemu prawa do zabiegania o wcześniejszy powrót do społeczeństwa. Sąd formalnie musi przystąpić do rozpoznania wniosku i dokonać oceny okoliczności *in meriti*, czy aby wpisują się w pozytywne przesłanki z art. 77 § 1 k.k. (rzecz jasna, sąd może nie uwzględnić wniosku, z tym że tylko z powodu przeciwności natury faktycznej w sprawie *in concreto*, a nie w oparciu o argumentację systemową, iż *in abstracto* skazanemu nie przysługuje prawo do wystąpienia z wnioskiem). Zachodzi wobec tego stan luki, który wymagałby podjęcia działań legislatora. Wśród propozycji zmian warto rozważyć nie tylko wyłączenie zastosowania instytucji z art. 77 § 1 k.k. i następne. Alternatywą może być doprecyzowanie, iż w przypadku udzielenia skazanemu warunkowego przedterminowego zwolnienia, automatycznym skutkiem tegoż będzie obowiązek natychmiastowego podjęcia się pracy społecznej objętej karą ograniczenia wolności, co by stało się także obowiązkiem probacyjnym w ramach okresu próby (tu już byśmy zaczęli mieć do czynienia z faktycznym mieszaniem elementów probacji z ograniczeniem wolności). Niewywiązywanie się z obowiązku wykonywania pracy społecznej wywołałoby wówczas obligatoryjne zarządzenie dalszego wykonywania kary pozbawienia wolności, co do której nastąpiło uprzednie warunkowe zwolnienie. Ta kwestia także pozostaje bez jednoznacznego rozstrzygnięcia – tj. od jakiego momentu sprawca warunkowo zwolniony z odbycia reszty kary pozbawienia wolności powinien rozpocząć karę ograniczenia wolności, czy od momentu zwolnienia, czy od momentu zakończenia okresu próby?

adw. dr Mateusz Tomczyk

Adiunkt na Wydziale Nauk Prawnych i Ekonomicznych, Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Adwokat wpisany na listę ORA w Szczecinie, nr wpisu: SZC/ADW/746.

Lecturer of the Faculty of Law and Economics, University of Zielona Góra.

Advocate entered on the list of the District Bar Association in Szczecin, entry No.: SZC/ADW/746.

ORCID: 0000-0002-6053-478X

ABSTRACT

Keywords: *sequential criminal liability, conditional release*

Conditional early release from serving the penalty of imprisonment imposed as part of a sequential sentence under Article 37b of the Penal Code

In the current wording of the Penal Code, concerning the institution defined in Article 37b of the Code, doubts are voiced in the literature and in case law whether in abstracto early release is admissible if the penalty of imprisonment was imposed as part of a sequential sentence. Therefore, there are no formal obstacles to apply the institution defined in Article 77(1) et seq. of the Penal Code, nevertheless in legal scholarship axiological and teleological arguments are being raised to support the thesis that conditional release stands in opposition to the purpose and essence of the institution defined in Article 37b of the Penal Code. Therefore, there is a legal loophole which – considering the seriousness of the arguments – would require legislative intervention.

Bibliografia

1. **Florczał-Wątor Monika** (w:) *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. P. Tuleja, Warszawa 2023, LEX/el.
2. **Gerecka-Żołyńska Anna** (w:) *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, red. A. Gerecka-Żołyńska, Warszawa 2023, LEX/el.
3. **Grześkowiak Alicja** (w:) *Kodeks karny. Komentarz*, red. A. Grześkowiak, K. Wiak, Warszawa 2015
4. **Hryniewicz-Lach Elżbieta** (w:) *Kodeks karny, t. 1, Część ogólna. Komentarz. Art. 1–116*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, Warszawa 2021

5. **Jezusek Andrzej**, *Sekwencja kary pozbawienia wolności i kary ograniczenia wolności jako reakcja na popełnienie przestępstwa (art. 37b k.k.)*, „Państwo i Prawo” 2017/5
6. **Konarska-Wrzosek Violetta** (w:) *Kodeks karny. Komentarz*, red. V. Konarska-Wrzosek, Warszawa 2023, LEX/el.
7. **Kostrubiec Radosław**, *Idea i instytucja „kary mieszanej” w polskim systemie prawa karnego*, „Facta Simonidis” 16 (2023), nr 2
8. **Królikowski Michał, Zawłocki Robert**, *Prawo karne*, Warszawa 2015
9. **Majewski Jarosław**, *Kodeks karny. Komentarz do zmian 2015*, Warszawa 2015
10. **Małecki Mikołaj**, *Co zmienia nowelizacja art. 37b K.k.?*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2016/2
11. **Małecki Mikołaj**, *Sekwencja krótkoterminowej kary pozbawienia wolności i kary ograniczenia wolności (art. 37b k.k.) – zagadnienia podstawowe*, „Palestra” 2015/7–8
12. **Małecki Mikołaj**, *Ustawowe zagrożenie karą i sądowy wymiar kary (w:) Nowelizacja prawa karnego 2015. Komentarz*, red. W. Wróbel, Kraków 2015
13. **Postulski Kazimierz**, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Warszawa 2017
14. **Przesławski Tomasz, Rokosz Marcin** (w:) *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, red. T. Przesławski, W. Sych, Warszawa 2024, LEX/el.
15. **Sarnecki Paweł** (w:) *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, M. Zubik, Warszawa 2016, t. 2, LEX/el.
16. **Stefańska Blanka Julita** (w:) *Kodeks karny. Komentarz*, red. M. Filar, Warszawa 2016, LEX/el.
17. **Szczechowicz Krystyna**, *Realizacja celów kary mieszanej (sekwencyjnej) w aspekcie odbywania kary w systemie dozoru elektronicznego*, „Prawo i Więź” 2023/3
18. **Szejnkowska Małgorzata**, *Skazani na długoterminowe kary pozbawienia wolności bez dostępu do warunkowego przedterminowego zwolnienia*, „Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego” 2023, t. LXVII
19. **Wilk Leszek**, *Kara dożywotniego pozbawienia wolności a instytucje warunkowego zwolnienia i prawa łaski*, „Prokuratura i Prawo” 2008/10
20. **Woźniak Agnieszka, Wrzosek Remigiusz**, *Kara mieszana (łączona) – kontrowersje wokół zakresu jej stosowania*, „Ius Novum” 2017/3
21. **Zarębska Elżbieta**, *Uwag kilka na temat art. 37b kodeksu karnego*, „Biuletyn PTK” 2016/ 23
22. **Zawłocki Robert**, *O metodzie interpretacji przepisów prawa karnego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2004/4
23. **Zgoliński Igor** (w:) *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, red. J. Lachowski, Warszawa 2016
24. **Zoll Andrzej**, *Zmiany w zakresie środków probacyjnych (ustawa nowelizująca Kodeks karny z 11 marca 2016 r.)*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2016/2

Pojęcia kluczowe: dowód naukowy, analiza śladów krwawych, instytucja naukowa i specjalistyczna

Angelika Jaroń

Standardy i kryteria dopuszczalności dowodów naukowych w procesie karnym na przykładzie analizy śladów krwawych

ABSTRAKT

Artykuł podejmuje problem rozróżnienia pomiędzy dowodem naukowym a dowodem z opinii biegłego w polskim procesie karnym, akcentując konieczność odejścia od utożsamiania naukowości z autorytetem eksperta. Przedstawiono również konsekwencje braku ustawowej definicji „instytucji specjalistycznej” z art. 193 § 2 k.p.k., prowadzące do dowolności w doborze podmiotów opiniujących oraz ryzyka obniżenia jakości dowodu. Analizie poddano standardy oceny dowodów naukowych w państwach *common law*, w tym testy *Frye* i *Daubert* oraz *Federal Rule of Evidence 702*, wskazując na ich znaczenie dla oceny opinii z zakresu analizy śladów krwawych. Sformułowano postulat wypracowania minimalnych standardów naukowości opinii, obejmujących walidację metod, określanie błędów i transparentność procesu badawczego, jako warunku realizacji prawa do rzetelnego procesu.

I. WPROWADZENIE

W polskim procesie karnym pojęcie „dowodu naukowego” nie doczekało się definicji ustawowej. Nie oznacza to jednak – jak zauważa się w literaturze – że każda opinia biegłego wprowadzana do procesu może być traktowana jako dowód naukowy. W doktrynie podkreśla się konieczność odróżnienia dowodu naukowego *sensu stricto* od opinii biegłego rozumianej jako środek dowodowy służący wprowadzeniu do procesu wiedzy specjalistycznej. Jak wskazuje Jerzy Skorupka, opinia biegłego jest jedynie formą procesowego przekazu wiedzy, natomiast o naukowym charakterze dowodu decyduje metoda, na której tę opinię oparto – jej rzetelność, sprawdzalność, powtarzalność i zgodność z aktualnym stanem wiedzy¹. Podobnie Anna Gerecka-Żołyńska zaznacza, iż nie każda opinia biegłego posiada walor naukowy, a jej wartość dowodowa zależy od spełnienia wymogów metodologicznych i prawidłowego zastosowania

1 J. Skorupka, *System prawa karnego procesowego. Dowody*, VIII cz. 1, Warszawa 2019, s. 1182–1185.

metody badawczej do ustalonych faktów². W polskim procesie karnym dopuszczalność i ocena dowodów naukowych osadzona jest w przepisach o dowodzie z opinii biegłego oraz w zasadzie swobodnej oceny dowodów. Perspektywę tę pogłębia Jan Widacki. W jego ujęciu o naukowym charakterze dowodu nie przesądza fakt powołania biegłego, lecz naukowy walor metody badawczej, na której wynik opinii został oparty. Kryterium naukowości – w rozumieniu Widackiego – zakłada spełnienie czterech podstawowych wymogów: obiektywizmu, powtarzalności, sprawdzalności oraz podatności na krytyczną weryfikację empiryczną³. O wartości dowodu naukowego świadczy zatem możliwość niezależnego odtworzenia uzyskanego wyniku przez innego badacza przy zastosowaniu identycznej procedury, a także zgodność metody z aktualnym stanem wiedzy naukowej⁴. Widacki akcentuje ponadto konieczność wyraźnego oddzielenia autorytetu osobistego biegłego od autorytetu metody badawczej, którą biegły stosuje. Ten pierwszy – jak zauważa – może oddziaływać jedynie psychologicznie, natomiast drugi stanowi warunek obiektywnej wartości poznawczej dowodu⁵. Innymi słowy, opinia biegłego może, lecz nie musi, być dowodem naukowym: naukowość nie jest cechą biegłego, lecz cechą metody i sposobu jej zastosowania do konkretnego materiału dowodowego. Dowód naukowy powinien zatem opierać się nie na prestiżu eksperta, lecz na intersubiektywnie kontrolowalnych wynikach badań, które mogą zostać poddane weryfikacji przez niezależnych specjalistów.

II. AUTORYTET METODY CZY INSTYTUCJI? UWAGI O DOPUSZCZANIU DOWODU Z OPINII BIEGŁEGO Z ZAKRESU ANALIZY ŚLADÓW KRWAWYCH W ŚWIELE K.P.K.

Zgodnie z art. 193 § 1 k.p.k. w połączeniu z art. 7 k.p.k. oraz z art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. otrzymujemy filtr pozwalający eliminować wnioski z zakresu analizy śladów krwawych składane *ad hoc*, bez związku z tezą dowodową i bez wykazania relewancji⁶. Kluczowy pozostaje także art. 201 k.p.k., nakładający obowiązek uzupełnienia lub powtórzenia opinii, gdy jest niepełna, niejasna lub sprzeczna⁷. Judykatura podkreśla, że sąd nie może poprzestać na opinii, która nie spełnia wymogu jasności, kompletności i rzetelności – w razie potrzeby powinien sięgnąć po opinię uzupełniającą lub powołać innego biegłego⁸. Wyraźnie akcentował to Sąd Najwyższy w wyroku z 15.12.2021 r., sygn. akt III KK 245/21, wskazując, że sąd jest zobowiązany poddać

2 E. Gruza, *Błędy w opiniach biegłych sądowych – w kontekście niesłusznych skazań*, „Studia Iuridica” 2021/ 88, s. 122–135.

3 J. Widacki, *Dowód naukowy w procesie sądowym (w:) Kryminalistyka – zagadnienia wybrane*, red. J. Widacki, Kraków 2008, s. 143–160.

4 J. Widacki, *Naukowe podstawy opiniowania sądowego*, „Problemy Kryminalistyki” 2004/245, s. 5–18.

5 J. Widacki, *O opinii biegłego i dowodzie naukowym*, „Państwo i Prawo” 2002/4, s. 45–56.

6 Ustawa z 6.06.1997 r. Kodeks postępowania karnego (Dz.U. z 1997 r. nr 89 poz. 555 ze zm.).

7 Art. 201 k.p.k.

8 Wyrok Sądu Okręgowego w Kielcach z 30.05.2018 r. (sygn. akt. III K 206/15) .

opinię biegłego realnej i krytycznej ocenie, uwzględniającej jej metodologię, spójność, logiczność oraz zgodność z aktualnym stanem wiedzy, a nie przyjmować ją automatycznie tylko z tego powodu, że pochodzi od biegłego. Ale czy aby na pewno? O czym innym świadczy opinia biegłego z analizy śladów krwawych uwzględniona w wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 30.09.2021 r. o sygn. akt. II AKa 136/21, w której relacja biegłego różni się w istotny sposób od opinii pisemnej w zakresie ustalenia mechanizmu powstania poszczególnych plam krwawych. Według apelacji, o ile dysponując materiałem dowodowym i dokonując osobiście oględzin, biegły nie mógł jednoznacznie wypowiedzieć się co do mechanizmu powstania poszczególnych śladów, wskazywał bowiem, że nie można precyzyjnie określić rodzaju siły, która spowodowała wyrzucenie kropli krwi skutkujących powstaniem plam, o tyle czynił to, odpowiadając na pytania obrońcy. W konkluzji autor opinii – biegły sądowy – stwierdził, że badane plamy krwi mogły powstać od kopania/uderzeń zadawanych ręką cudzą. W takim stanie rzeczy opinia wydana na rozprawie jest nieobiektywna, a tym samym nierzetelna. A mimo to Sąd właśnie na niej oparł uzasadnienie wyroku. Karygodne jest również, iż ten sam biegły wykonał opinię z zakresu śladów krwawych dla Sądu Okręgowego w Lublinie o sygn. akt IV K 101/18, która pomimo wielu rozbieżności, sprzeczności i braku spójności oraz kilkukrotnego uzupełnienia stanowiła dowód na popełnienie przez oskarżonego zarzucanego mu czynu. W postępowaniu tym Sąd stwierdził, iż sytuacja taka nie świadczy ani o braku kompetencji, ani o nierzetelności po stronie biegłego. Wręcz przeciwnie – proces dążenia do prawdy materialnej wymaga stawiania hipotez, które w toku procesu poddawane są weryfikacji.

Dla porządku należy odróżnić trzy płaszczyzny: dopuszczalność (czy dowód może wejść do procesu), naukowość metody (czy spełnia standardy metodologiczne) oraz moc dowodową (jaką wagę sąd przypisze opinii). W polskiej praktyce uformował się „miękki test naukowości” służący ocenie naukowości metody i mocy dowodowej: jawny opis danych wejściowych i dokumentacji, przejrzyste wskazanie zastosowanych modeli/algorytmów i założeń, rozważenie hipotez alternatywnych, określenie niepewności i marginesu błędu, standaryzacja oraz audytowalność procesu badawczego. W sprawach analizy śladów krwawych (ang. *Bloodstain pattern analysis* – BPA) kryteria te mają znaczenie gwarancyjne i redukują ryzyko nadmiernej kategoryczności wniosków.

Jak już wskazano, Kodeks postępowania karnego przewiduje możliwość zasięgnięcia opinii instytucji naukowych lub specjalistycznych. Opinia ta pozostaje jednak nadal odmianą opinii biegłego, choć sporządzaną nie przez osobę, lecz przez podmiot zbiorowy. Skoro ustawodawca taką konstrukcję przyjmuje, to konsekwentnie uznać trzeba, iż instytucja ta występuje w procesie w roli biegłego. Po takie opinie sięga się zazwyczaj w sprawach wymagających wiedzy wysoce specjalistycznej – tam, gdzie indywidualny biegły nie dysponuje ani odpowiednim zapleczem badawczym,

ani możliwościami zastosowania najbardziej zaawansowanych metod naukowych. Opinie instytucjonalne są więc zastrzeżone dla przypadków z natury rzeczy bardziej złożonych, w których konieczne jest wsparcie aparatu badawczego wykraczającego poza kompetencje jednostki.

Na tle art. 193 § 2 k.p.k., który przewiduje możliwość zwrócenia się o opinię do „instytucji naukowej lub specjalistycznej”, ujawniają się istotne trudności definicyjne. Ustawodawca nie precyzuje bowiem, jak należy rozumieć pojęcia „instytucji naukowej” oraz „instytucji specjalistycznej”, a terminy te nie zostały zdefiniowane w żadnym innym akcie normatywnym, co rodzi poważne problemy interpretacyjne. O ile zakres pierwszego z nich można pośrednio rekonstruować w oparciu o regulacje dotyczące systemu szkolnictwa wyższego, instytutów badawczych oraz Polskiej Akademii Nauk⁹, o tyle pojęcie „instytucji specjalistycznej” ma charakter niedookreślony i elastyczny. W praktyce skutkuje to zróżnicowaną kwalifikacją podmiotów uprawnionych do wydawania opinii, zarówno jednostek akademickich, jak i wyspecjalizowanych instytutów, takich jak Instytut Ekspertyz Sądowych im. Prof. dra Jana Sehna w Krakowie.

Wątpliwości budzi zwłaszcza funkcjonowanie podmiotów, które w praktyce powołują się na status „instytucji specjalistycznej” w rozumieniu art. 193 § 2 k.p.k., mimo że nie spełniają standardów pozwalających uznać je za jednostki posiadające odpowiednie kompetencje, zaplecze naukowe lub analityczne. Z literalnej wykładni art. 193 § 2 k.p.k. wynika, że instytucja specjalistyczna może, lecz nie musi być jednocześnie instytucją naukową. Ustawodawca dopuszcza zatem możliwość powierzania czynności opiniodawczych również takim podmiotom, które nie mają charakteru jednostek naukowych. Powstaje jednak zasadniczy problem określenia kryteriów, jakie powinien spełniać podmiot, aby mógł zostać uznany za „instytucję specjalistyczną”¹⁰ w rozumieniu Kodeksu postępowania karnego. Brak ustawowej definicji oraz jednoznacznych wymogów rodzi ryzyko dowolności w zakresie powoływania do wydania opinii podmiotów o niezwyfikowanych kompetencjach, co w sposób oczywisty może wpływać na wartość dowodową opinii oraz rzetelność postępowania karnego¹¹.

Tego rodzaju praktyka prowadzi do obejścia ustawowego modelu powoływania biegłych, gdyż kompetencja do wyboru osoby opiniującej została w przepisach k.p.k. zastrzeżona wyłącznie dla organu procesowego i nie może być delegowana na

9 Ustawa z 30.04.2010 r. o Polskiej Akademii Nauk (Dz.U. z 2010 r. nr 96 poz. 619 ze zm.), ustawa z 30.04.2010 r. o instytutach badawczych (Dz.U. z 2010 r. nr 96 poz. 618 ze zm.), dalej jako: ustawa o instytutach badawczych.

10 Na podstawie wyroku SA w Katowicach z dnia 7.06.2017 r. (II AKa 167/17), LEX nr 2343433 – Instytucja specjalistyczna jest podmiotem, który – choć nie ma charakteru instytucji naukowej – wyspecjalizował się w określonych badaniach wymagających wiedzy specjalnej potrzebnej w danym postępowaniu. Może funkcjonować jako wyodrębniona organizacyjnie i technicznie jednostka w ramach większego podmiotu lub jako samodzielna jednostka organizacyjna. W obu jednak wypadkach musi dysponować odpowiednią aparaturą badawczą, posiadać stosowne certyfikaty oraz zatrudniać personel o kwalifikacjach adekwatnych do rodzaju prowadzonych badań – niezależnie od formy prawnej instytucji i rodzaju nawiązanego stosunku zatrudnienia. Istotą instytucji specjalistycznej nie jest bowiem jej status organizacyjny, lecz realna zdolność do przeprowadzenia badań na poziomie wymaganym przez proces karny.

11 J. Widacki, *Instytucja naukowa lub specjalistyczna w rozumieniu art. 193 § 2 k.p.k.*, „Państwo i Prawo” 2013/9, s. 45–53.

pośrednika, w tym przypadku instytucję specjalistyczną. Tymczasem na rynku funkcjonuje szereg prywatnych podmiotów komercyjnych, przedstawiających się jako ośrodki lub instytucje specjalistyczne i oferujących szerokie spektrum ekspertyz sądowych, w tym obejmujących badania śladów krwawych lub rekonstrukcję zdarzeń z wykorzystaniem analizy krwi oraz mechanizmu powstawania zabrudzeń krwawych¹². Brak ustawowych kryteriów kwalifikacyjnych dla takich podmiotów powoduje trudności w ocenie ich kompetencji, zakresu odpowiedzialności oraz rzeczywistej wartości dowodowej sporządzanych opinii.

Zgodnie bowiem z art. 200 § 2 pkt 3 k.p.k. opinia sporządzona przez instytucję powinna zawierać jedynie pełną nazwę i siedzibę instytucji. Przepis ten – co potwierdził Sąd Najwyższy – nie nakłada obowiązku zatwierdzania opinii naukowej lub specjalistycznej przez kierownika jednostki; wystarczające jest złożenie podpisu przez eksperta będącego autorem opinii. Powstaje zatem problem natury systemowej: skoro ustawodawca zrezygnował z mechanizmów formalnych umożliwiających identyfikację i weryfikację osób faktycznie sporządzających opinię oraz nie przewidział instrumentów realnej odpowiedzialności za jakość opinii, obowiązek ten ma obecnie charakter iluzoryczny.

W odniesieniu do analizy śladów krwawych w postępowaniu karnym należy podkreślić, iż w Polsce nie wykształciła się wyspecjalizowana sieć instytucji naukowych, których działalność koncentrowałaby się na kompleksowej analizie śladów krwawych jako samodzielnej gałęzi medycyny sądowej. Kompetencje w tym zakresie pozostają rozproszone, a sama analiza śladów krwawych wykonywana jest najczęściej incydentalnie – jako fragment szerszych opinii z zakresu medycyny sądowej lub rekonstrukcji przebiegu zdarzenia.

Warto odnotować, że w Polsce brak jest instytucji naukowej lub akademickiej, która prowadziłaby systemowy proces kształcenia biegłych z zakresu śladów krwawych. W praktyce, aby uzyskać kompetencje w tej gałęzi, konieczne jest ukończenie cyklu szkoleń specjalistycznych za granicą, przede wszystkim w Niemczech, Holandii, Belgii bądź w Wielkiej Brytanii. Jedynym wyjątkiem po stronie krajowej pozostaje Centralne Laboratorium Kryminalistyczne Policji, przy czym i tam eksperci pierwotnie zdobywali wiedzę i umiejętności poza granicami kraju, a dopiero następnie – w ramach szkolenia wewnętrznego – przekazywali je osobom, tworząc „policyjnych certyfikowanych specjalistów z analizy śladów krwawych”, przy czym cały proces certyfikacji miał charakter wyłącznie wewnętrzny¹³.

12 Do podmiotów komercyjnych deklarujących wykonywanie ekspertyz sądowych z zakresu badań śladów krwi lub rekonstrukcji mechanizmu ich powstawania zaliczyć można m.in.: Modus Spectrum – Centrum Badań Kryminalistycznych, oferujące m.in. analizy śladów krwawych i rekonstrukcję zdarzeń; Instytut Genetyki Sądowej w Bydgoszczy, prowadzący badania DNA i hemogenetyczne, obejmujące m.in. analizy śladów krwawych; oraz Instytut Ekspertyz Kryminalistycznych Analityks Sp. z o.o. w Poznaniu, deklarujący wykonywanie badań z zakresu biologii sądowej, w tym analizy śladów krwi.

13 Centralne Laboratorium Kryminalistyczne Policji (CLKP). „Zadania Zakładu Biologii”, www.clkp.policja.pl (dostęp: 8.04.2025 r.).

Nie może dziwić zatem, że opinie biegłych w sprawach dotyczących analizy śladów krwawych są nierzadko przedmiotem uzupełnień – często wielokrotnych¹⁴ – co bywa próbą kompensowania niepełnego przygotowania merytorycznego osób opiniujących. Powoduje to niekiedy sytuacje graniczące z groteską, wystawianą nie na deskach teatru, lecz w sali sądowej, w której to kolejne opinie uzupełniające nie zwiększają wartości poznawczej dowodu, a jedynie potęgują wrażenie metodologicznego chaosu.

Realny potencjał merytoryczny w obszarze opiniowania dotyczącego śladów krwi, w szczególności w aspekcie mechanizmu ich powstania, wykazują katedry i zakłady medycyny sądowej funkcjonujące w ramach uczelni publicznych. Do jednostek tych należą w szczególności: Katedra i Zakład Medycyny Sądowej Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Katedra i Zakład Medycyny Sądowej Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego, Zakład Medycyny Sądowej i Prawa Medycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego, Katedra i Zakład Medycyny Sądowej Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, Katedra Medycyny Sądowej i Genetyki Sądowej Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie, a także Katedra i Zakład Medycyny Sądowej Uniwersytetu Medycznego im. Piastów Śląskich we Wrocławiu. Jednostki te dysponują profesjonalnym zapleczem medyczno-sądowym, kadrą o potwierdzonych kwalifikacjach oraz możliwością prowadzenia badań laboratoryjnych z zakresu biologii i genetyki sądowej. Analiza śladów krwawych stanowi jednak zasadniczo element szerszej opinii dotyczącej mechanizmu zranień, dynamiki zdarzenia lub oceny spójności wersji procesowych, a nie odrębny, wyspecjalizowany obszar orzecznicy. Do podmiotów posiadających szczególnie autorytet w zakresie ekspertyz kryminalistycznych zaliczyć należy również Instytut Ekspertyz Sądowych im. prof. dra Jana Sehna w Krakowie, którego działalność obejmuje wieloaspektowe badania z zakresu nauk sądowych, w tym opinie z pogranicza medycyny sądowej, genetyki i rekonstrukcji zdarzeń. Choć Instytut dysponuje odpowiednim potencjałem eksperckim, również w tym przypadku analiza śladów krwawych nie stanowi wyodrębnionej specjalizacji, a zagadnienia związane z interpretacją śladów krwawych pojawiają się jako część kompleksowych opinii multidyscyplinarnych¹⁵. Przykładem takiej sytuacji jest wyrok Sądu Okręgowego w Białymstoku z 26.04.2018 r., sygn. akt VIII KA 798/17. W sprawie tej sąd powołał biegłych z Instytutu Ekspertyz Sądowych, którzy stwierdzili, że zabezpieczone na miejscu zdarzenia plamy krwi najprawdopodobniej powstały w wyniku rozprysku, zachlapania lub skapnięcia. Tymczasem, zgodnie z ogólnościową nomenklaturą oraz krytycznymi raportami dotyczącymi pracy biegłych z zakresu analizy śladów krwawych, w tym opracowaniami *National Institute of Standards and Technology* (NIST)¹⁶, w sytuacji gdy nie jest możliwe jednoznaczne

14 Sygn. akt IV K 101/18.

15 <https://www.gov.pl/web/ies>

16 Amerykańska Agencja Federalna zajmująca się pomiarami, standardami i technologią.

zakwalifikowanie rodzaju plamy, nie należy formułować wniosków ani sugerować mechanizmu jej powstania, aby uniknąć ryzyka nadinterpretacji. Sąd odwoławczy pominął ponadto dowód zawierający cechy genetyczne wskazujące na mieszany materiał biologiczny pochodzący od co najmniej dwóch osób, uznając, że nie ma on znaczenia dla rozstrzygnięcia. Wskazano, że ślad, z którego pobrano próbkę, mógł powstać w innym czasie i przy udziale innych osób niż te związane ze zdarzeniem objętym zarzutem. Należy jednak podkreślić, że obecnie żadne polskie ani europejskie laboratorium ani instytucja naukowo-badawcza nie prowadzi badań pozwalających na określenie wieku plamy krwi, z uwagi na brak zwalidowanej i naukowo potwierdzonej metody.

W strukturze organów ścigania należy wskazać instytucje specjalistyczne niebędące instytucjami naukowymi, takie jak Laboratorium Kryminalistyczne Centrum Badawczo-Szkoleniowego Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego, Centralne Laboratorium Kryminalistyczne Policji w Warszawie oraz Laboratoria Kryminalistyczne Komend Wojewódzkich Policji, które w praktyce są powoływane do sporządzania opinii również w sprawach wymagających analizy śladów krwawych. Zwraca uwagę jednak fakt, że w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym we Wrocławiu o sygn. Akt II AKa 245/14 biegli z Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego w odpowiedzi na pytanie dotyczące czasu naniesienia plam krwi, a mianowicie czy „mogły powstać w dniu 13.03.2013 r. czy też mogły powstać wcześniej stwierdzili jednoznacznie, iż dowodu powyższego nie da się przeprowadzić”. Ponadto również Sąd Okręgowy w oparciu o materiały z innych podobnych spraw ustalił, że nie ma możliwości określenia czasu powstania śladów kryminalistycznych w postaci plam krwi. Jednakże w sprawie o sygn. akt III K 206/15 rozpoznawanej przed Sądem Okręgowym w Kielcach ci sami biegli – opierając się wyłącznie na dokumentacji fotograficznej – uznali, że badana plama krwi jest starsza niż pięć tygodni.

Należy jednak podkreślić, że w Polsce analiza śladów krwawych pozostaje w istocie obszarem „niczym”, o nieustabilizowanej przynależności instytucjonalnej, co przejawia się m.in. we włączaniu policyjnych certyfikowanych specjalistów z zakresu śladów krwawych do komórek organizacyjnych zajmujących się mechanoskopią, traseologią lub badaniami wizualizacyjnymi laboratoriów kryminalistycznych, zamiast do wyodrębnionych komórek biologii sądowej. Praktyka ta nie tylko rozprasza kompetencje, ale również utrudnia budowanie spójnych standardów metodycznych oraz rzetelnej praktyki szkoleniowej w zakresie analizy śladów krwawych¹⁷.

W konsekwencji, na tle regulacji art. 193 § 2 k.p.k., trudno wskazać w Polsce instytucję, która mogłaby zostać uznana za „instytucję specjalistyczną” w zakresie badań śladów krwawych w takim znaczeniu, jakie przypisywałoby temu pojęciu orzecznictwo oraz standardy międzynarodowe. Jednostki akademickie i państwowe instytuty są niewątpliwie instytucjami naukowymi lub specjalistycznymi o wysokiej wiarygodności,

17 J. Widacki, *Kryminalistyka*, Warszawa 2018, s. 34.

lecz analiza śladów krwawych nie stanowi w nich formalnie wyodrębnionej specjalności ani pola systemowego kształcenia i certyfikacji. Jednocześnie obserwowany jest wzrost aktywności podmiotów prywatnych oferujących opinie z zakresu analizy śladów krwi, często bez odpowiedniego zaplecza badawczego, akredytacji oraz kadr o zweryfikowanych kompetencjach¹⁸.

III. MODELE WERYFIKACJI DOWODÓW NAUKOWYCH W ORZECZNICTWIE

COMMON LAW

Na tle porównawczym doniosłe są standardy państw *common law*¹⁹. Standardy dopuszczalności dowodów naukowych w Stanach Zjednoczonych kształtowały się przez ponad sto lat, przechodząc od modelu opartego na autorytecie określonej grupy specjalistów do systemu wymagającego sądowej kontroli rzetelności metodologicznej oraz prawidłowości zastosowania danej metody w konkretnej sprawie. Fundamentalne znaczenie dla rozwoju tego obszaru mają trzy orzeczenia Sądu Najwyższego USA: *Frye v. United States*²⁰, *Daubert v. Merrell Dow Pharmaceuticals, Inc.*²¹ oraz *Kumho Tire Co. v. Carmichael*²², uzupełnione treścią *Federal Rule of Evidence 702*²³. Nazwy poszczególnych standardów wywodzą się od nazwisk stron postępowań, w których sformułowano zasady oceny dopuszczalności dowodu z opinii eksperta w postępowaniu amerykańskim.

Pierwszym nowoczesnym standardem była reguła wypracowana w sprawie *Frye v. United States* z 1923 r.²⁴, która dotyczyła oceny dopuszczalności opinii opartej na metodzie badawczej nieuwzględnionej dotąd w praktyce procesowej. Sąd Apelacyjny Dystryktu Kolumbii stwierdził, że aby uznać daną metodę za podstawę opinii dopuszczalnej jako dowód, musi ona uzyskać „ogólną akceptację” w odpowiednim środowisku naukowym. Standard ten, określany jako „test Frye”, koncentrował się zatem wyłącznie na kryterium powszechnej akceptacji danej techniki badawczej przez specjalistów z danej dziedziny. Model ten dominował w orzecznictwie przez ponad siedemdziesiąt

18 A. Jaroń, *Kompetencje biegłych sądowych z analizy śladów krwawych*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii” 2025, vol. 75 (1), s. 30–47.

19 Państwa *common law* to systemy prawne wywodzące się z tradycji anglosaskiej, w których podstawowym źródłem prawa jest orzecznictwo sądowe (prawo precedensowe). W przeciwieństwie do państw prawa kontynentalnego (*civil law*), rolą sądów w systemie *common law* jest nie tylko stosowanie, lecz także współtworzenie norm prawnych poprzez precedens. Do państw *common law* zalicza się m.in. Wielką Brytanię, Stany Zjednoczone, Kanadę (z wyjątkiem Quebecu), Australię i Nową Zelandię.

20 Wyrok Sądu Apelacyjnego Okręgu Dystryktu Kolumbii z 30.11.1923 r., *Frye v. United States*, 293 F. 1013.

21 Wyrok Sądu Najwyższego USA z 28.06.1993 r., *Daubert v. Merrell Dow Pharmaceuticals, Inc.*, 509 U.S. 579.

22 Wyrok Sądu Najwyższego USA *Kumho Tire Co. v. Carmichael* z 23.03.1999 526 U.S. 137.

23 *Federal Rule of Evidence 702* (po nowelizacji z 1.12.2023 r.); por. Komitet Doradczy ds. Zasad Dowodowych – uzasadnienie do nowelizacji 2023.

24 Wyrok Sądu Apelacyjnego Okręgu Dystryktu Kolumbii z 30.11.1923 r., *Frye v. United States*, 293 F. 1013. Sąd odrzucił opinię opartą na „teście ciśnienia skurczowego” (prekursor badań poligraficznych) i sformułował zasadę, że dowód naukowy jest dopuszczalny, jeżeli metoda zyskała „ogólną akceptację” w odpowiedniej społeczności naukowej. Sąd „standard Frye”.

lat, obejmując zarówno sprawy karne, jak i cywilne. Jednocześnie był szeroko krytykowany, ponieważ sama akceptacja środowiskowa nie stanowiła gwarancji naukowej rzetelności metody, a w praktyce utrudniała wykorzystanie metod nowych, które – mimo walorów naukowych – nie uzyskały jeszcze szerokiego uznania. W efekcie test Frye sprzyjał konserwatyzmowi dowodowemu i hamował wprowadzanie nowoczesnych rozwiązań z zakresu nauk sądowych.

Przełom nastąpił w 1993 r. wraz z orzeczeniem Sądu Najwyższego USA w sprawie *Daubert v. Merrell Dow Pharmaceuticals, Inc.*²⁵ Postępowanie dotyczyło dopuszczalności dowodów naukowych odnoszących się do związku przyczynowego między stosowaniem określonego produktu farmaceutycznego a zaburzeniami rozwojowymi płodu²⁶. Sąd Najwyższy uznał, że obowiązujące od 1975 r. *Federal Rules of Evidence* zastąpiły standard Frye i wymagają od sądu aktywnej oceny wiarygodności opinii eksperta. Wprowadzono wówczas koncepcję tzw. „funkcji filtrującej” (ang. *gatekeeping role*), zgodnie z którą sąd jest zobowiązany do zbadania, czy przedstawiona opinia spełnia wymogi poprawności metodologicznej i jest adekwatna do ustalonego stanu faktycznego. W uzasadnieniu orzeczenia wskazano niewyczerpujący katalog kryteriów oceny rzetelności opinii naukowej, obejmujący: możliwość empirycznej weryfikacji (testowalność) danej metody, jej poddanie ocenie naukowej (w tym publikacji recenzowanych), ustalenie marginesu błędu i standardów kontroli jakości, a także poziom akceptacji metody w środowisku naukowym, przy czym kryterium to utraciło charakter warunku wyłącznego²⁷. W rezultacie *Daubert* ukierunkował orzecznictwo na ocenę naukowej podstawy opinii, co było reakcją na pojawiające się w postępowaniach opinie o charakterze pseudonaukowym, pozbawione należytej weryfikacji empirycznej.

W sprawie *Kumho Tire Co. v. Carmichael* z 1999 r. Sąd Najwyższy rozszerzył zasady wynikające z *Daubert* na wszelkie opinie eksperckie, niezależnie od ich charakteru – zarówno naukowe, jak i oparte na wiedzy technicznej, specjalistycznej lub praktycznej. Orzeczenie to ma istotne znaczenie dla nauk sądowych, w tym analizy śladów krwawych, gdyż przesądza, iż sąd jest zobowiązany do oceny nie tylko metody, na której opiera się opinia, ale także prawidłowości jej zastosowania do okoliczności konkretnej sprawy. *Kumho Tire* wzmocniło więc wymóg kontroli jakości warsztatu eksperta, obejmując ocenę kompletności materiału, przyjętych założeń, sposobu interpretacji danych i rozważenia alternatywnych hipotez²⁸.

25 Wyrok Sądu Najwyższego USA z 28.06.1993 r., *Daubert v. Merrell Dow Pharmaceuticals, Inc.*, 509 U.S. 579.

26 Jason i Eric Daubert pozwali firmę Merrell Dow, twierdząc, że lek Bendectin przyjmowany w czasie ciąży spowodował u ich dzieci wady wrodzone. Powołali ekspertów, którzy oparli swoje opinie m.in. na niepublikowanych badaniach laboratoryjnych na zwierzętach i analizach statystycznych sugerujących związek między lekiem a wadami.

27 Wyrok Sądu Najwyższego USA z 28.06.1993 r., *Daubert v. Merrell Dow Pharmaceuticals, Inc.*, 509 U.S. 579.

28 *Kumho Tire Co. v. Carmichael* z 23.03.1999 r., 526 U.S. 137.

Kulminację rozwoju omawianych standardów stanowi *Federal Rule of Evidence* 702²⁹, która odzwierciedla założenia wynikające z *Daubert* i *Kumho*. Przepis ten stanowi, że opinia biegłego jest dopuszczalna jedynie wówczas, gdy opiera się na wystarczających podstawach faktycznych lub danych, została sporządzona z zastosowaniem rzetelnych zasad i metod oraz gdy ekspert prawidłowo zastosował te zasady i metody do okoliczności sprawy. Nowelizacja przepisu, obowiązująca od 1.12.2023 r., dodatkowo wzmocniła obowiązek aktywnej kontroli sądowej, precyzując, że sąd nie może domniemywać spełnienia tych wymogów, lecz musi ustalić je w sposób pozytywny. Zmiana ta stanowiła reakcję na obserwowaną w praktyce tendencję do formalnego, a nie merytorycznego stosowania *Daubert*, co prowadziło do dopuszczania opinii pozbawionych odpowiednio zweryfikowanej podstawy metodologicznej³⁰.

Standardy te wywarły istotny wpływ na praktykę sądową, zwłaszcza w zakresie tzw. *pattern evidence*³¹, w tym analizy śladów krwawych. Szereg spraw wykazał, że brak weryfikacji metodologicznej prowadził do błędnych wyroków, m.in. *David Camm*³², *Julie Rea*³³ i *State v. Peterson*³⁴, gdzie opinie dotyczące wzorów krwi odgrywały kluczową, lecz wadliwą rolę.

Z kolei w Wielkiej Brytanii kryteria dopuszczalności dowodów eksperckich opierają się na *Criminal Procedure Rules* oraz *Criminal Practice Directions (Part 19)*³⁵. System brytyjski kładzie nacisk na przejrzystość podstaw opinii, obowiązek przedstawienia założeń, ograniczeń, poziomu błędu oraz jawności materiału, na którym opiera się ekspert. Wprowadzono również obowiązki współpracy pomiędzy biegłymi, w tym sporządzania wspólnych oświadczeń w zakresie punktów zgodnych i spornych. Model ten, w przeciwieństwie do amerykańskiego opartego na orzecznictwie, jest silniej sformalizowany i ujednolicony poprzez regulacje procesowe i standardy dobrej praktyki.

29 *Federal Rule of Evidence* 702 (tekst po nowelizacji z 1.12.2023 r.) – oficjalny pamflet U.S. Courts.

30 *Federal Rule of Evidence* 702 (tekst po nowelizacji z 1.12.2023 r.) – oficjalny pamflet U.S. Courts.

31 W literaturze anglosaskiej istotną kategorię, szczególnie w kontekście standardów oceny dowodów naukowych, stanowi tzw. *pattern evidence*, określane jako dowody oparte na analizie wzorców (układów cech) ujawnionych na miejscu zdarzenia. Do tej grupy zalicza się w szczególności: analizę wzorców plam krwi, daktyloskopię, analizę śladów obuwia i opon, śladów narzędzi, porównawczą balistykę, analizę pisma ręcznego czy – tradycyjnie – ślady zębów. W odróżnieniu od klasycznych dowodów laboratoryjnych o charakterze biologicznym lub chemicznym, *pattern evidence* opiera się na interpretacji konfiguracji i charakterystyki śladów, co historycznie wiązało się z dominacją elementu doświadczenia eksperckiego nad weryfikowalną metodologią naukową.

32 David Camm – były policjant ze stanu Indiana, został trzykrotnie oskarżony o zabójstwo swojej żony i dwojga dzieci (2000), a kluczowym elementem oskarżenia była opinia analityka BPA, który zinterpretował niewielkie plamy krwi na koszuli Camma jako tzw. *high-velocity impact spatter*, mający świadczyć o byciu w bezpośredniej strefie strzału z broni palnej.

33 Julie Rea została skazana w 2002 r. za zabójstwo swojego 10-letniego syna Joela, którego miała rzekomo udusić oraz zadać mu liczne obrażenia nożem we własnym domu w 1997 r. Kluczowym elementem oskarżenia – podobnie jak w sprawie *Camm* – była opinia z zakresu BPA, użyta do odrzucenia wersji Rea o włamaniu i ataku osoby trzeciej.

34 Peterson został skazany w 2003 r. za zabójstwo żony Kathleen, którą miał zepchnąć ze schodów, zadając jej obrażenia skutkujące śmiercią. Istotną rolę w procesie odegrał ekspert z laboratorium Stanowego Biura Śledczego (SBI) – Duane Deaver – który przedstawił opinię z zakresu BPA, formułując katerygiczne wnioski sugerujące, że wzory krwi na odzieży oskarżonego i w miejscu zdarzenia jednoznacznie wskazują na atak.

35 *Criminal Procedure Rules* i *Criminal Practice Directions*, Part 19 – Expert evidence.

Polska – formalnie nieposiadająca „testu Dauberta” – zbliża się w praktyce do wymogów brytyjskich i amerykańskich właśnie przez kumulację wymienionych wcześniej kryteriów oceny opinii, rosnące znaczenie jakościowej kontroli metod i otwartego raportowania ograniczeń. W tym ujęciu zasadniczą rolę pełnią również miękkie standardy środowiskowe i rekomendacje naukowe. Grupa SWGSTAIN (*Scientific Working Group on Bloodstain Pattern Analysis*)³⁶ opracowała m.in. wytyczne w zakresie testów biegłości i kompetencji, akcentując konieczność systematycznego doskonalenia, udziału w programach biegłości, standaryzacji dokumentacji, a także jawnego komunikowania ograniczeń i niepewności³⁷. Równolegle *Organization of Scientific Area Committees for Forensic Science* (OSAC) w ramach NIST prowadzi prace nad dokumentami normatywnymi i kartami dyscyplin, które dla śladów krwawych promują spójne słownictwo, protokoły dokumentacyjne i wymogi walidacji metod³⁸. Wreszcie perspektywa NIJ (*National Institute of Justice*) i programów *funded research* wskazuje na konieczność projektów walidacyjnych i badań kategorycznych wskaźników błędu w BPA, co ma przełożenie na praktykę i szkolenia³⁹. Model brytyjski cechuje zatem wysoki stopień formalizacji wymogów dotyczących sporządzania i oceny opinii biegłych, a także rozwinięty system akredytacji i nadzoru nad jakością nauk sądowych. W przeciwieństwie do systemu amerykańskiego, w którym standardy *Daubert* i *Kumho* ukształtowały się przede wszystkim na tle orzecznictwa, system brytyjski opiera się na szczegółowych regulacjach procesowych i kodeksach dobrych praktyk, co sprzyja większej przewidywalności standardów dowodowych oraz ujednoliceniu praktyki biegłych.

Skoro w Polsce nie istnieje ani jeden ośrodek naukowy prowadzący badania nad analizą śladów krwawych w pełnym wymiarze, brak jest również instytucji szkolących biegłych w tej gałęzi⁴⁰, a w obiegu funkcjonują jedynie podmioty określające się mianem „instytucji specjalistycznych” – powstaje pytanie zasadnicze: **na jakim podstawie i według jakich kryteriów ocenić wartość opinii sporządzanej w takim modelu?** Jeżeli nie istnieje instytucjonalne zaplecze naukowe, nie ma systemu kształcenia ani ścieżki certyfikacji zgodnej z międzynarodowymi standardami, to trudno

36 Międzynarodowa (z przewagą ekspertów amerykańskich) grupa robocza działająca przy FBI, odpowiedzialna za opracowywanie standardów, wytycznych i dobrych praktyk w zakresie analizy śladów krwawych (BPA). Funkcjonowała w ramach inicjatywy *Scientific Working Groups* (SWGs). Zakończyła działalność ok. 2014 r.; jej zadania w dużej mierze przejęła OSAC (*Organization of Scientific Area Committees for Forensic Science*) przy NIST (amerykańska federalna instytucja badawcza zajmująca się standaryzacją i walidacją metod naukowych).

37 SWGSTAIN, *Guidelines for Proficiency Testing in Bloodstain Pattern Analysis* oraz inne wytyczne dot. kompetencji, dokumentacji i raportowania, https://theiai.org/docs/SWGSTAIN_Terminology.pdf

38 OSAC for Forensic Science (NIST), materiały komitetów dot. BPA – protokoły, wymagania walidacyjne, <https://www.nist.gov/system/files/documents/2022/02/28/OSAC%202022-S-0030%20Standard%20for%20Methodology%20in%20Bloodstain%20Pattern%20Analysis.OPEN%20COMMENT%20VERSION.pdf>

39 *National Institute of Justice* (NIJ), finansowane projekty badawcze i przeglądy literatury dotyczące walidacji i wskaźników błędu w BPA (raporty tematyczne).

40 A. Jaroń, *Kompetencje biegłych sądowych z analizy śladów krwawych*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii” 2025, vol. 75 (1), s. 30–47.

oczekiwać, by krajowa praktyka mogła spełniać wymogi naukowości w rozumieniu obiektywnym, a nie jedynie deklaratywnym.

Zastanawia przy tym sens istnienia licznych światowych wytycznych dotyczących kwalifikacji analityków śladów krwawych, standardów walidacji metod, testów biegłości oraz obowiązku raportowania niepewności. Jeżeli bowiem standardy te – uznawane i przestrzegane w systemach anglosaskich – w praktyce nie znajdują zastosowania w Polsce, to rodzi się pytanie, czy mamy do czynienia ze świadomym odejściem od zasad naukowych, czy jedynie z ich pozorem. Innymi słowy, skoro ignoruje się fundament metodologiczny dyscypliny, to światowe standardy pozostają jedynie elegancką dekoracją – przydatną na konferencjach, lecz nieobecną w sądowej rzeczywistości.

IV. WNIOSKI

Analiza praktyki opiniodawczej w zakresie śladów krwawych prowadzi do wniosku, iż obecny model organizacyjny, polegający na rozproszeniu kompetencji specjalistów z zakresu analizy śladów krwawych poza wyspecjalizowanymi strukturami biologii sądowej, nie sprzyja budowaniu jednolitych standardów metodycznych ani należytej jakości kształcenia. Brak wyodrębnionych komórek specjalistycznych oraz systemowych ścieżek szkoleniowych skutkuje zróżnicowaniem warsztatu opiniodawczego, co wprost przekłada się na poziom merytoryczny sporządzanych opinii. Zasadne jest zatem podjęcie działań zmierzających do instytucjonalizacji analizy śladów krwawych, obejmującej w szczególności opracowanie jednolitych protokołów, wdrożenie systemu biegłości oraz ustrukturyzowanych programów szkoleniowych akredytowanych przez podmioty o uznanej wiarygodności.

Z perspektywy gwarancji procesowych konieczne jest również aktywne korzystanie przez strony z uprawnień służących weryfikacji rzetelności opinii. W szczególności strona powinna domagać się ujawnienia danych źródłowych, protokołów metodologicznych, informacji o poziomie niepewności i błędu, a także o udziale eksperta w programach biegłości. Braki w tym zakresie winny prowadzić do wniosków o uzupełnienie opinii na podstawie art. 201 k.p.k., zaś w sytuacjach rażących – do ograniczenia jej mocy dowodowej lub jej wyłączenia.

Kluczowe jest wreszcie zerwanie z utrwalonym w praktyce automatyzmem, polegającym na bezrefleksyjnym przyjmowaniu opinii biegłego z uwagi na osobisty autorytet eksperta. Ocena ta powinna opierać się nie na „autorytecie biegłego”, lecz na „autorytecie metody”, którą posłużono się przy formułowaniu wniosków. Realizacja zasady swobodnej oceny dowodów z art. 7 k.p.k. wymaga każdorazowego zastosowania kryteriów metodologicznych, umożliwiających odróżnienie wniosków mających podstawę naukową od tych, które opierają się jedynie na autorytecie eksperta.

Egzekwowanie minimalnych standardów naukowości stanowi warunek rzetelnego procesu, zwłaszcza w sprawach, w których opinie z zakresu analizy śladów krwawych odgrywają istotną rolę rekonstrukcyjną. Na tym tle szczególnie jaskrawo uwidacznia się praktyka ujawniona w omówionych sprawach, w których – jak wykazano – biegli nie posługiwali się żadną zwalidowaną metodą badawczą, a ich wnioski nie miały cech intersubiektywnej sprawdzalności. Mimo to formułowali je z zadziwiającą stanowczością, nierzadko w kategoriach bliskich pewności. Jest to zjawisko o tyle niepokojące, że brak powtarzalności ustaleń, brak zgodności między opiniami różnych biegłych, a nawet wielokrotne uzupełnienia opinii nie prowadziły do złagodzenia pierwotnych tez, lecz przeciwnie – do ich coraz bardziej kategorycznego podtrzymywania. Tego rodzaju praktyka, polegająca na zastępowaniu metody autorytetem, nie ma nic wspólnego z nauką, a tym bardziej z dowodem naukowym w rozumieniu procesu karnego.

mgr Angelika Jaroń

Uniwersytet Andrzeja Frycza Modrzewskiego w Krakowie

Andrzej Frycz Modrzewski Krakow University

ORCID: 0009-0006-8796-2633

ABSTRACT

Keywords: *scientific evidence; bloodstain pattern analysis; scientific institution; specialist institution*

Standards and criteria for the admissibility of scientific evidence in criminal proceedings: The case of bloodstain pattern analysis

The article addresses the problem of distinguishing between scientific evidence and expert witness evidence in the Polish criminal procedure, emphasizing the need to cease equating scientific validity with the personal authority of the expert. It also examines the consequences of there being no statutory definition of a “specialist institution”, a term used in Article 193(2) of the Code of Criminal Procedure, which results in discretion in selecting expert entities to issue opinions

and creates a risk of diminishing the quality of evidence. The article analyses standards for assessing scientific evidence in common law jurisdictions, including the Frye and Daubert tests and Federal Rule of Evidence 702, highlighting their relevance to the evaluation of bloodstain pattern analysis. The author formulates a demand for establishing minimum standards of scientific reliability for expert opinions - encompassing method validation, error estimation and research process transparency - as a prerequisite for ensuring the right to a fair trial.

Bibliografia

1. Centralne Laboratorium Kryminalistyczne Policji (CLKP). „Zadania Zakładu Biologii”, www.clkp.policja.pl (dostęp: 8.04.2025 r.)
2. **Gruza Ewa**, *Błędy w opiniach biegłych sądowych – w kontekście niesłusznych skazań*, „Studia Iuridica” 2021/88, s. 122–135
3. **Jaroń Angelika**, *Kompetencje biegłych sądowych z analizy śladów krwawych*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii” 2025, vol. 75 (1), s. 30–47
4. Scientific Working Group on Bloodstain Pattern Analysis: *Recommended Terminology*, „Forensic Science Communications”, April 2009, Volume 11, Number 2, s. 1–5
5. **Skorupka Jerzy**, *System prawa karnego procesowego. Dowody*, VIII cz. 1, Warszawa 2019, s. 1182–1185
6. **Widacki Jan**, *Dowód naukowy w procesie sądowym (w:) Kryminalistyka – zagadnienia wybrane*, red. J. Widacki, Kraków 2008, s. 143–160
7. **Widacki Jan**, *Instytucja naukowa lub specjalistyczna w rozumieniu art. 193 § 2 k.p.k.*, „Państwo i Prawo” 2013/9, s. 45–53
8. **Widacki Jan**, *Kryminalistyka*, Warszawa 2018, s. 34
9. **Jan Widacki**, *Naukowe podstawy opiniowania sądowego*, „Problemy Kryminalistyki” 2004/245, s. 5–18
10. **Jan Widacki**, *O opinii biegłego i dowodzie naukowym*, „Państwo i Prawo” 2002/4, s. 45–56

Pojęcia kluczowe: służebność gruntowa; droga konieczna; zniesienie służebności bez wynagrodzenia; dostęp nieruchomości do drogi publicznej; nieruchomości; działka ewidencyjna

Urszula Anna Zdanowicz

Uzyskanie dostępu do drogi publicznej jako podstawa zniesienia służebności drogi koniecznej bez wynagrodzenia

ABSTRAKT

W artykule omówiono problematykę uzyskania dostępu do drogi publicznej jako przesłanki zniesienia służebności drogi koniecznej bez wynagrodzenia. Brakuje bowiem kompleksowego opracowania istotnych kwestii praktycznych w kontekście nabycia przez właściciela gruntów graniczących z nieruchomością władnącą. Konieczne jest wyraźne rozróżnienie pojęcia nieruchomości i działki ewidencyjnej oraz odwołanie do szeregu ustaw innych niż kodeks cywilny. Z uwagi na relatywność pojęcia odpowiedniego dostępu do drogi publicznej – nie sposób stosować w tym kontekście automatyzmu.

I. WPROWADZENIE

Niejednokrotnie w praktyce zdarza się, że określona nieruchomość nie ma żadnego dostępu do drogi publicznej, czy też do należących do niej budynków gospodarskich, albo dostęp taki wprowadzie ma, jednakże nie może on być uznany za odpowiedni. W takiej sytuacji konieczne – albo co najmniej celowe – staje się korzystanie w odpowiednim zakresie z cudzej nieruchomości.

W obowiązującej ustawie z 23.04.1964 r. – Kodeks cywilny¹ w art. 145 przewidziano możliwość ustanowienia w wyżej wskazanych okolicznościach służebności drogowej (służebności drogi koniecznej) na żądanie właściciela nieruchomości, przy spełnieniu – co oczywiste – wskazanych w przepisie dodatkowych przesłanek². Jeżeli

1 Ustawa z 23.04.1964 r. – Kodeks cywilny (Dz.U. z 2024 r. poz. 1061 ze zm.), dalej: k.c.

2 Przeprowadzenie służebności drogi koniecznej nastąpić musi bowiem z uwzględnieniem potrzeb nieruchomości niemającej dostępu do drogi publicznej oraz z najmniejszym obciążeniem gruntów, przez które droga ma prowadzić, a nadto – powinno uwzględnić interes społeczno-gospodarczy.

podmiotem ubiegającym się o ustanowienie drogi koniecznej jest samoistny posiadacz nieruchomości – może on żądać ustanowienia tylko służebności osobistej (art. 146 k.c.).

Źródłem powstania takiej służebności może być nie tylko orzeczenie sądu wydane przy spełnieniu przesłanek z art. 145 k.c. lub 146 k.c., ale także umowa zawarta między określonymi podmiotami. Do ustanowienia drogi koniecznej może dojść również w wyniku zasiedzenia, podziału nieruchomości gruntowej czy wywłaszczenia nieruchomości³.

Fakt, że ustawodawca przewidział możliwość korzystania z cudzej nieruchomości poprzez ustanowienie odpowiedniej służebności gruntowej, spowodował konieczność wprowadzenia także regulacji dotyczącej zniesienia istniejącej służebności. Wątpliwości przecież budzić nie może, że wraz z upływem czasu od dnia jej ustanowienia mogą nastąpić zmiany tego rodzaju, że dalsze utrzymywanie służebności nie miało by dla nieruchomości władnącej żadnego znaczenia, a w związku z tym – kreowałoby sytuację, w której ograniczenie przysługującej innemu podmiotowi prawa własności (bo taki jest przecież właśnie skutek ustanowienia służebności) funkcjonowałoby w obrocie bez żadnych ku temu podstaw, co z kolei stanowiłoby sytuację niedopuszczalną już choćby z punktu widzenia konstytucyjnych gwarancji ochrony własności.

Służebność gruntowa (w tym więc także służebność drogi koniecznej) wygasa wskutek niewykonywania jej przez lat dziesięć (art. 293 k.c.). Może zostać również na żądanie właściciela nieruchomości obciążonej zniesiona – i to zarówno za wynagrodzeniem, o ile wskutek zmiany stosunków służebność stała się dla niego szczególnie uciążliwa, a nie jest konieczna do prawidłowego korzystania z nieruchomości władnącej (art. 294 k.c.), jak i bez wynagrodzenia – jeżeli służebność gruntowa utraciła dla nieruchomości władnącej wszelkie znaczenie (art. 295 k.c.).

Przedmiot rozważań niniejszej publikacji stanowić będzie ostatni z wyżej wskazanych sposobów wygaśnięcia służebności gruntowej (a ściślej – służebności drogi koniecznej). Powodem tej decyzji jest nie tylko fakt, że pełne przedstawienie problematyki wygaśnięcia służebności gruntowej wymagałoby rozważań niezwykle obszernych, ale i to, że występujące niejednokrotnie w praktyce orzeczniczej zagadnienia nie doczekały się opracowania tego rodzaju, w którym w sposób syntetyczny ujęte zostałyby kluczowe z punktu widzenia nie tylko teorii, ale przede wszystkim praktyki problemy występujące na tle różnego rodzaju stanów faktycznych będących podstawą orzekania o zniesieniu służebności drogi koniecznej bez wynagrodzenia.

3 Zob. ex. c. W. Szydło (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2023, komentarz do art. 145.

II. UTRATA WSZELKIEGO ZNACZENIA DLA NIERUCHOMOŚCI WŁADNĄCEJ

Raz jeszcze przytoczyć należy, że zgodnie z art. 295 k.c. „jeżeli służebność gruntowa utraciła dla nieruchomości władnącej wszelkie znaczenie, właściciel nieruchomości obciążonej może żądać zniesienia służebności bez wynagrodzenia”.

Przesłanka „utruty wszelkiego znaczenia” wielokrotnie stanowiła przedmiot rozważań zarówno judykatury, jak i doktryny. Podnosi się, że w literaturze co do jej rozumienia pojawiły się wątpliwości, albowiem w przepisie nie zostało wyrażone *explicite*, czy zniesienia służebności gruntowej bez wynagrodzenia można domagać się w przypadku utraty znaczenia „wszelkiego”, czy też wyłącznie znaczenia gospodarczego⁴.

Zasygnalizowania w tym miejscu jedynie wymaga, że w świetle przepisu art. 285 § 2 k.c. służebność gruntowa może mieć na celu jedynie zwiększenie użyteczności nieruchomości władnącej. Sąd Najwyższy wskazywał, że służebności gruntowe niewątpliwie pełnią istotną funkcję gospodarczą, a wymagana przez ustawę użyteczność pełni „rolę środka selekcji, eliminuje bowiem żądanie ustanowienia służebności gruntowej dla wygody właściciela nieruchomości władnącej, czy też ze względów estetycznych, lub krajobrazowych”⁵. Także w doktrynie wskazywano, że służebność gruntowa nie może mieć na celu jedynie samej wygody właściciela nieruchomości władnącej, jeżeli nie towarzyszy temu zwiększenie jej użyteczności gospodarczej⁶.

Jeżeli przeto przyjmować, że w świetle przepisu art. 285 § 2 k.c. służebność gruntowa może mieć na celu jedynie zwiększenie gospodarczej użyteczności nieruchomości władnącej, tym samym przez „utratę wszelkiego znaczenia” w znaczeniu art. 295 k.c. rozumieć należałoby wyłącznie użyteczność gospodarczą, a nie użyteczność „w ogóle”⁷.

Niezależnie od powyższego wskazuje się, że utrata wszelkiego znaczenia służebności oznacza utratę celu, dla którego została ona ustanowiona⁸. Użyteczność służebności podlegać winna badaniu z punktu widzenia każdorazowego właściciela

4 Zob. J. Bieluk (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, Warszawa 2024, komentarz do art. 295.

5 Uchwała SN z 17.01.2003 r. (III CZP 79/02), OSNC 2003/11, poz. 142. Pogląd, zgodnie z którym zwiększenie użyteczności nieruchomości winno być rozumiane jako zwiększenie użyteczności gospodarczej, wyrażany w orzecznictwie SN był wielokrotnie – zob. także ex. c. postanowienia SN: z 7.11.2008 r. (II CSK 326/08), LEX nr 1130159, z 17.11.2011 r. (III CSK 15/11), LEX nr 1129113 oraz z 6.12.2012 r. (IV CSK 185/12), LEX nr 1288711.

6 J. Gudowski, J. Rudnicka, G. Rudnicki, S. Rudnicki (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 2, *Własność i inne prawa rzeczowe*, red. J. Gudowski, J. Rudnicka, G. Rudnicki, S. Rudnicki, Warszawa 2016, komentarz do art. 285. Co do sporu w zakresie dopuszczalności ustanowienia służebności gruntowej także z uwagi na „korzyści estetyczne” – zob. szerzej M. Zalewski, *Powstanie, treść i wykonywanie służebności gruntowych*, Lublin 2016, s. 65–68.

7 Za taką wykładnią art. 295 k.c. wypowiedzieli się ex. c.: M. Warciński, *Służebności gruntowe według kodeksu cywilnego*, Warszawa 2013, s. 503; A. Sylwestrzak (w:) *Sąsiedztwo nieruchomości. Komentarz*, red. M. Bałwicka-Szczyrba, G. Karaszewski, A. Sylwestrzak, Warszawa 2014, komentarz do art. 295; K. Gołębowski (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*..., komentarz do art. 295. Odmienne ex. c. J. Bieluk (w:) *Kodeks*...

8 A. Sylwestrzak (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz aktualizowany*, red. M. Bałwicka-Szczyrba, LEX/el. 2025, komentarz do art. 295; G. Sikorski (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. P. Nazaruk, LEX/el. 2024, komentarz do art. 295.

nieruchomości władającej, tzn. potencjalnego właściciela, który znalazłby się w określonej sytuacji prawnorzeczowej⁹.

Na względzie mieć jednak trzeba, że w przypadku ustanowienia służebności drogi koniecznej jej znaczenie wyraża treść art. 145 § 1 k.c. W tym kontekście wyrażony w judykaturze pogląd, iż w postępowaniach o zniesienie służebności drogi koniecznej bez wynagrodzenia przy ocenie, czy przesłanka z art. 295 k.c. zachodzi, zbędne pozostaje rozważanie motywów orzeczenia ustanawiającego służebność, częściowo należy podzielić. Takie stwierdzenie stanowi jednak pewne uproszczenie i może jawić się jako mylące. Faktycznie – skoro istotą drogi koniecznej jest zapewnienie odpowiedniego dostępu do drogi publicznej lub do należących do nieruchomości budynków gospodarskich, tym samym próżno doszukiwać się innych, szczególnych motywów orzeczenia ustanawiającego taką służebność.

III. UZYSKANIE DOSTĘPU DO DROGI PUBLICZNEJ PRZEZ NIERUCHOMOŚĆ

Jeżeli więc nieruchomość władająca dostęp do drogi publicznej bądź do należących do niej budynków gospodarskich uzyskała po ustanowieniu służebności i dostęp ten jest odpowiedni – droga konieczna nie jest już przydatna dla dostępu oznaczonej nieruchomości do drogi publicznej oraz budynków gospodarskich. Traci ona wówczas wszelkie znaczenie dla nieruchomości władającej¹⁰.

Zdaje się, że powyższe nie powinno budzić wątpliwości. Tym niemniej lektura wielu orzeczeń polskich sądów powszechnych, wydanych w wyniku rozpoznania spraw zainicjowanych pozwem opartym na żądaniu z art. 295 k.c. prowadzi do wniosku o zasadności – a być może i konieczności – podjęcia rozważań w obszarze tego, kiedy nieruchomość uzyskuje dostęp do drogi publicznej.

III.I. DOSTĘP DO DROGI PUBLICZNEJ

Mimo tego, że żądanie zniesienia służebności gruntowej bez wynagrodzenia oparte jest na podstawie wynikającej wprost z Kodeksu cywilnego, rozważań co do terminu „dostęp do drogi publicznej” nie można czynić wyłącznie w oparciu o przepisy ustawy cywilnej. Dość bowiem wskazać, że sam Kodeks cywilny nie funkcjonuje w próżni prawnej. Niejednokrotnie przy rozważaniu danego zagadnienia z punktu widzenia gałęzi prawa cywilnego – konieczne staje się sięgnięcie także do innych aktów prawnych bezpośrednio do danego zagadnienia się odnoszących.

Nie inaczej jest w przypadku „dostępu do drogi publicznej”. Wielokrotnie w judykatach rozważania w obszarze zniesienia służebności drogi koniecznej sprowadzają

9 A. Sylwestrzak (w:) *Sąsiedztwo...*, komentarz do art. 295.

10 Wyrok SN z 26.11.1999 r. (III CKN 467/98), OSNC 2000/5, poz. 102.

się jedynie do analizy ustawowych przesłanek przewidzianych w wyżej wspomnianych przepisach art. 145 § 1 k.c. oraz art. 295 k.c. Próżno poszukiwać w orzeczeniach sądów powszechnych orzekających o żądaniu z art. 295 k.c. w odniesieniu do służebności drogi koniecznej odwołań choćby do ustawy z 27.03.2003 r. – o planowaniu i gospodarowaniu przestrzenią¹¹, w której ustawodawca zawarł definicję legalną „dostępu do drogi publicznej”. Nie inaczej rzecz się ma w odniesieniu do przepisów ustawy z 21.08.1997 r. – o gospodarowaniu nieruchomościami¹², w której z kolei znalazły się definicje nieruchomości gruntowej, działki gruntu czy zasady podziału nieruchomości. Różnorodność jednak stanów faktycznych, które podlegają ocenie sądów powszechnych pod kątem spełnienia przesłanek zniesienia służebności drogi koniecznej bez wynagrodzenia, powoduje niejednokrotnie konieczność odwołania się także do przepisów wspomnianych wyżej ustaw.

Zgodnie z art. 2 pkt 14 u.p.z.p. – przez dostęp do drogi publicznej należy rozumieć bezpośredni dostęp do tej drogi albo dostęp do niej przez drogę wewnętrzną lub przez ustanowienie odpowiedniej służebności drogowej.

Sam dostęp do drogi nie jest, rzecz jasna, tożsamy z istnieniem zjazdu do drogi. Trafnie wskazuje się więc, że przesłanka dostępu do drogi publicznej spełniona jest nie tylko wówczas, gdy zjazd do drogi publicznej już istnieje, ale również wtedy, gdy w stanie faktycznym sprawy istnieje potencjalna możliwość wykonania zjazdu¹³.

Jeżeli zaś chodzi o możliwość wykonania zjazdu z nieruchomości do drogi publicznej (czy też jego przebudowę), odwołać należy się do przepisów ustawy z 21.03.1985 r. – o drogach publicznych¹⁴. Regulacje art. 29 ust. 1 i 4 u.d.p. enigmatycznie określają przesłanki, którymi ma się kierować zarządca drogi publicznej przy przesądzaniu o tym, czy wyrazić zgodę na lokalizację zjazdu, czy też odmówić jego zorganizowania w ogóle. Zgodnie z art. 29 ust. 4 u.d.p. zarządca drogi może odmówić wydania zezwolenia na lokalizację zjazdu ze względu na warunki określone w przepisach wydanych na podstawie art. 7 ustawy z 7.07.1994 r. – Prawo budowlane¹⁵ lub zasady wiedzy technicznej w rozumieniu art. 5 ust. 1 tej ustawy. Wymogi te określone zostały z kolei w rozporządzeniu Ministra Infrastruktury z 24.06.2022 r. w sprawie przepisów techniczno-budowlanych dotyczących dróg publicznych¹⁶.

Wskazany art. 29 u.d.p. nie precyzuje innych kryteriów udzielenia przez zarządcę drogi zezwolenia na lokalizację zjazdu (czy też jego przebudowę). W tym stanie rzeczy

11 Ustawa z 27.03.2003 r. – o planowaniu i gospodarowaniu przestrzenią (Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.), dalej: u.p.z.p.

12 Ustawa z 21.08.1997 r. – o gospodarowaniu nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.), dalej: u.g.n.

13 Zob. *ex. c.* wyroki: NSA z 12.04.2011 r. (II OSK 634/10), LEX nr 1081815; z 19.03.2013 r. (II OSK 2208/11), LEX nr 1340217; WSA w Białymstoku z 12.09.2017 r. (II Sa/Bk 464/17), LEX nr 2364349; WSA w Gliwicach z 18.09.2024 r. (II SA/Gl 697/24), LEX nr 3766860.

14 Ustawa z 21.03.1985 r. – o drogach publicznych (Dz.U. z 2025 r. poz. 889), dalej: u.d.p.

15 Ustawa z 7.07.1994 r. – Prawo budowlane (Dz.U. z 2025 r. poz. 418), dalej: p.b.

16 Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z 24.06.2022 r. w sprawie przepisów techniczno-budowlanych dotyczących dróg publicznych (Dz.U. z 2022 r. poz. 1518).

decyzja orzekająca o wydaniu takiego zezwolenia (albo decyzja odmowna) ma charakter uznania administracyjnego. Przy jej podejmowaniu zarządca drogi powinien natomiast bezwzględnie kierować się kryterium przestrzegania zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym¹⁷.

W świetle powyższego nie budzi wątpliwości, że istnieją w świetle prawa jedynie dwie przesłanki uzasadniające odmowę wydania zezwolenia na wykonanie zjazdu z nieruchomości prywatnej do drogi publicznej – niespełnienie wymagań technicznych bądź też sytuacja, w której projektowany zjazd zagrażałby bezpieczeństwu w ruchu drogowym.

Odnosząc rozważania czynione w kontekście sytuacji istnienia dostępu do drogi publicznej w świetle u.p.z.p. do przesłanki utraty wszelkiego znaczenia służebności drogi koniecznej, należy podkreślić, że sąd cywilny, weryfikując, czy dana nieruchomość rzeczywiście dostęp do drogi publicznej posiada, winien tę weryfikację przeprowadzać z odwołaniem do przepisów u.p.z.p. i funkcjonującej, jednolicie przyjmowanej w judykaturze wykładni tych przepisów.

Istotne jest jednak, że w przypadku służebności drogi koniecznej – dostęp do drogi publicznej ma być odpowiedni. Szersze rozważania co do przesłanki „odpowiedniości” dostępu do drogi publicznej wykraczają poza ramy niniejszego opracowania, choć niewątpliwie wymagają odrębnego omówienia, szczególnie w kontekście zmieniających się warunków społeczno-gospodarczych. Na potrzeby jednak niniejszej pracy wystarczające pozostaje ograniczenie się do wskazania, że w procesie cywilnym o zniesienie służebności drogi koniecznej, jeżeli strona powodowa powołuje się na fakt, iż nieruchomość władająca ma dostęp do drogi publicznej w rozumieniu art. 2 pkt 14 u.p.z.p. – zgodnie z ogólnymi regułami dotyczącymi ciężaru dowodu (art. 6 k.c., art. 232 ustawy z 17.11.1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego¹⁸) – to na pozwanym spoczywa obowiązek wykazania, że dostęp ten jest nieodpowiedni z uwagi na brak możliwości wykonania zjazdu z należącej do niego nieruchomości do drogi publicznej. I tu zwrócić uwagę należy na cztery istotne kwestie:

- po pierwsze, kompetencję do orzekania w tym przedmiocie, tj. co do możliwości bądź braku możliwości wykonania zjazdu do drogi publicznej, mają wyłącznie organy administracyjne. Skoro to organ administracji udziela zezwolenia na wykonanie zjazdu – **sąd powszechny nie jest władny w żadnym zakresie do zastępowania organu administracyjnego w jego kompetencjach;**
- po drugie – jedynie strona pozwana w procesie o zniesienie służebności drogi koniecznej legitymowana jest w świetle art. 29 u.d.p. do wystąpienia

17 Wyroki: WSA w Warszawie z 17.07.2009 r. (IV SA/Wa 193/09), LEX nr 553465; WSA w Łodzi z 7.07.2010 r. (III SA/Łd 21/10), LEX nr 670469; NSA z 13.07.2019 r. (I OSK 1243/09), LEX nr 594986.

18 Ustawa z 17.11.1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. z 2024 r. poz. 1568 ze zm.).

z wnioskiem o uzyskanie zgody na wykonanie zjazdu z należącej do niej nieruchomości na drogę publiczną (wykładnia tego przepisu prowadzi bowiem do bardzo wąskiego ujmowania stron takiego postępowania, a do grona potencjalnych wnioskodawców bez wątpienia nie należą właściciele sąsiednich nieruchomości). W przypadku bierności strony pozwanej – sąd orzekający władny jest w ramach przysługującej mu dyskrecyjnej władzy zwrócić się do właściwego podmiotu o udzielenie informacji, czy istnieją obiektywne przeszkody do udzielenia właścicielowi nieruchomości władnącej zgody na wykonanie zjazdu;

- po trzecie – niezależnie od wyżej wskazanej możliwości – sąd orzekający władny jest także zastosować względem strony pozwanej w procesie o zniesienie służebności drogi koniecznej swoistą „presję dowodową”, zobowiązując ją do wystąpienia do właściwego organu z wnioskiem o lokalizację zjazdu (a nawet z wnioskiem ponownym)¹⁹;
- po czwarte wreszcie – utrata wszelkiego znaczenia przez służebność drogi koniecznej następuje bez wątpienia w razie odpadnięcia przesłanek uzasadniających ustanowienie tej służebności²⁰. Pozwany w procesie o roszczenie z art. 295 k.c. winien więc wykazać, że w dacie orzekania istnieją w dalszym ciągu przesłanki uzasadniające ustanowienie służebności drogi koniecznej, a zatem że gdyby domagał się jej ustanowienia przez sąd – wydane zostałoby orzeczenie uwzględniające jego żądanie.

W kontekście powyższych rozważań zaznaczenia wymaga także i to, że niejednokrotnie na tle różnego rodzaju stanów faktycznych, co do których sąd orzeka na podstawie art. 295 k.c., możliwe są sytuacje, kiedy właściciel nieruchomości władnącej staje się – w wyniku różnego rodzaju zdarzeń prawnych – właścicielem także innych gruntów, w tym takich, które w rozumieniu art. 2 pkt 14 u.p.z.p. mają dostęp do drogi publicznej. W takim przypadku konieczne staje się rozważenie, czy nabycie własności tych gruntów może prowadzić do utraty wszelkiego znaczenia służebności drogi koniecznej dla nieruchomości władnącej z uwagi na istnienie dostępu do drogi publicznej.

III.II. NIERUCHOMOŚĆ A DZIAŁKA EWIDENCYJNA

Właściciel nieruchomości obciążonej może domagać się zniesienia służebności gruntowej wtedy, kiedy utraciła ona wszelkie znaczenie dla nieruchomości władnącej.

Przepis art. 295 k.c. odnosi się więc wprost do pojęcia nieruchomości. Z uwagi na wyżej zasygnalizowaną możliwość nabycia przez właściciela nieruchomości

19 Wyrok SO w Kielcach z 19.10.2023 r. (II Ca 967/23), LEX nr 3625758.

20 Wyrok SN z 28.04.2000 r. (II CKN 257/00), LEX nr 52618.

władnącej innych gruntów, które mają dostęp do drogi publicznej – istotne pozostaje rozróżnienie pojęcia nieruchomości oraz działki ewidencyjnej.

Na wstępie zasygnalizować jednak należy, że sama wykładnia pojęcia „nieruchomości” w rozumieniu art. 46 k.c. była przedmiotem licznych kontrowersji, które wynikały z niedostatecznego sprecyzowania pojęcia „odrębnego przedmiotu własności”, stanowiącego kryterium powstania i istnienia nieruchomości gruntowej.

W jednej z uchwał Sąd Najwyższy dostrzegł, że w doktrynie wypracowano co najmniej dwa sposoby rozumienia nieruchomości gruntowej w ujęciu Kodeksu cywilnego:

- według jednego ujęcia (materialnoprawnego) – nieruchomość to jednolity fizycznie obszar gruntu należący do tego samego właściciela, który ze wszystkich stron graniczy z gruntami należącymi do innych właścicieli, bez jakiegokolwiek nawiązywania do ksiąg wieczystych; jedna więc księga wieczysta mogłaby obejmować kilka nieruchomości;
- według drugiego ujęcia (wieczystoksięgowego) – które odzwierciedla zasada „jedna księga wieczysta – jedna nieruchomość” – o istnieniu, liczbie nieruchomości, a także zakresie przedmiotowym nieruchomości decyduje treść księgi wieczystej, przy czym okoliczności takie jak sąsiedztwo bądź przynależność do jednego podmiotu własności nie mają w tym zakresie żadnego znaczenia; jeżeli przeto jedną księgą wieczystą objęte zostałyby kilka działek – to i tak stanowiłyby jedną nieruchomość, i to nawet wtedy, kiedy działki by ze sobą nie graniczyły²¹.

Te rozbieżności dostrzegalne były zresztą także w orzecznictwie Sądu Najwyższego, który rzeczywiście niekiedy opowiadał się za materialnoprawnym ujęciem nieruchomości²². Niemniej jednak słuszną pozostaje dominująca linia orzecznicza Sądu Najwyższego przyjmująca ujęcie wieczystoksięgowe nieruchomości²³.

Zgodnie z art. 46 k.c., nieruchomościami są części powierzchni ziemskiej stanowiące odrębny przedmiot własności (grunty), jak również budynki trwale z gruntem związane lub części takich budynków, jeżeli na mocy przepisów szczególnych stanowią odrębny od gruntu przedmiot własności. Kodeks cywilny wyróżnia więc we wskazanym przepisie trzy rodzaje nieruchomości: gruntowe (części powierzchni ziemskiej stanowiącej odrębny przedmiot własności), budynkowe (trwale z gruntem związane budynki, które stanowią przedmiot odrębnej własności od gruntu) oraz lokalowe (części budynków stanowiących odrębny przedmiot własności). W tym względzie wymaga wskazania, że aby budynki i lokale stały się nieruchomościami na podstawie przepisów

21 Uchwała SN z 21.03.2013 r. (III CZP 8/13), OSNC 2013/9, poz. 108.

22 Zob. ex. c. uchwała SN z 27.12.1994 r. (III CZP 158/94), OSNC 1995/4, poz. 59; postanowienie SN z 7.11.2003 r. (V CK 396/02), LEX nr 381021.

23 Zob. ex. c. uchwały SN z: 7.04.2006 r. (III CZP 24/06), OSNC 2007/2, poz. 24; z 26.04.2007 r. (III CZP 27/07), OSNC 2008/6, poz. 62; z 17.04.2009 r. (III CZP 9/09), OSNC 2010/1, poz. 4; z 21.03.2013 r. (III CZP 8/13), OSNC 2013/9, poz. 108.

szczególnych (jak stanowi przepis art. 46 k.c.), część powierzchni ziemskiej wyodrębniona zostać musi w taki sposób, że stanowić będzie odrębny przedmiot własności.

Samo wydzielenie (wyodrębnienie) następuje w wyniku określenia granic zewnętrznych w płaszczyźnie powierzchni ziemskiej i wymaga zestabilizowania znaków punktów granicznych, a następnie sformalizowania i ujęcia w geodezyjny opis tak, by na podstawie tego opisu istniała możliwość identyfikacji gruntu jako przedmiotu materialnego. Bez takiego geodezyjnego opisu nie sposób bowiem mówić o odrębnym przedmiocie własności²⁴.

Czym innym jest natomiast działka ewidencyjna, którą zgodnie z definicją zawartą w § 7 ust. 1 Rozporządzenia Ministra Rozwoju, Pracy i Technologii z 27.07.2021 r. – w sprawie ewidencji gruntów i budynków²⁵ stanowi ciągły obszar gruntu, położony w granicach jednego obrębu ewidencyjnego, jednorodny pod względem prawnym, wydzielony z otoczenia za pomocą granic działek ewidencyjnych.

Mimo tego, że działka ewidencyjna nie może być *per se* utożsamiana z nieruchomością w ujęciu prawnym – niewątpliwie może ona zarówno odpowiadać nieruchomości jako przedmiotowi własności w rozumieniu Kodeksu cywilnego, jak i wchodzić wraz z innymi działkami w skład innej, większej nieruchomości, która składałaby się z wielu takich działek²⁶.

Przywołać należy także definicję działki gruntu zawartą w art. 4 pkt 3 u.g.n., którą stanowi niepodzielona, ciągła część powierzchni ziemskiej stanowiąca część lub całość nieruchomości gruntowej. Przez nieruchomość gruntową w świetle u.g.n. należy z kolei rozumieć grunt wraz z częściami składowymi, z wyłączeniem budynków i lokali, jeżeli stanowią odrębny przedmiot własności.

W obrocie prawnym funkcjonuje także legalna definicja działki budowlanej (art. 4 pkt 3a u.g.n.; § 3 pkt 1a Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z 12.04.2002 r. – w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie²⁷). Zgodnie z u.g.n. przez działkę budowlaną należy rozumieć zabudowaną działkę gruntu, której wielkość, cechy geometryczne, dostęp do drogi publicznej oraz wyposażenie w urządzenia infrastruktury technicznej umożliwiają prawidłowe i racjonalne korzystanie z budynków i urządzeń położonych na tej działce. Z kolei w rozporządzeniu mowa jest o nieruchomości gruntowej lub działce gruntu – o cechach tożsamyh do tych wymienionych w powołanym art. 4 pkt 3a u.g.n.

24 W. Pawlak (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 1, *Część ogólna*, cz. 1 (art. 1–554), red. J. Gudowski, Warszawa 2021, komentarz do art. 46.

25 Dz.U. z 2024 r. poz. 219.

26 W. Pawlak, *Komentarz...*

27 Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z 12.04.2002 r. – w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie (Dz.U. z 2022 r. poz. 1255).

Istotna pozostaje jeszcze jedna kwestia. Mianowicie, zgodnie z art. 1 ustawy z 6.07.1982 r. – o księgach wieczystych i hipotece²⁸ księgi wieczyste prowadzi się w celu ustalenia stanu prawnego nieruchomości. Zasadą jest, że dla każdej nieruchomości prowadzi się odrębną księgę wieczystą, chyba że przepisy szczególne stanowią inaczej (art. 24 zd. 1 u.k.w.h.). Z kolei zgodnie z art. 21 u.k.w.h. – właściciel kilku nieruchomości stanowiących całość gospodarczą lub graniczących ze sobą może żądać połączenia ich w księgę wieczystą w jedną nieruchomość.

Powyższe rozważania natury ogólnej okazują się niezbędne przy ocenie, czy dla danej nieruchomości (w rozumieniu art. 295 k.c.) utraciła wszelkie znaczenie ustanowiona wcześniej służebność gruntowa w wyniku uzyskania dostępu do drogi publicznej *ergo* czy w danych okolicznościach istnieją podstawy do uwzględnienia powództwa o zniesienie służebności bez wynagrodzenia.

Rozszerzenia przy tym w pewnym zakresie wymagają jednak rozważania zawarte w poprzednim punkcie w odniesieniu do przesłanki uzyskania dostępu do drogi publicznej.

III.III. NABYCIE PRZEZ WŁAŚCICIELA WŁASNOŚCI GRUNTÓW GRANICZĄCYCH Z NIERUCHOMOŚCIĄ WŁADNĄCĄ

Wyobrazić sobie można niewątpliwie stan faktyczny, kiedy dotychczasowy właściciel nieruchomości władnącej nabywa własność innych, graniczących z nieruchomością władnącą gruntów bezpośrednio lub pośrednio poprzez inne grunty skupione w ręku tego samego właściciela, z których przynajmniej jeden ma zapewniony dostęp do drogi publicznej w rozumieniu u.p.z.p.

Do nabycia takich gruntów może dojść w wyniku różnych zdarzeń prawnych – nie tylko w drodze umowy, ale także *ex. c.* w wyniku podziału nieruchomości. W przypadku uzyskania gruntów w wyniku podziału nieruchomości wymaga w tym miejscu zasygnalizowania, że stosownie do przepisu art. 93 ust. 3 u.g.n. – niedopuszczalny byłby podział nieruchomości, jeżeli projektowane do wydzielenia działki gruntu nie miałyby dostępu do drogi publicznej. Z kolei jeżeli zapewnienie dostępu do drogi publicznej miałoby polegać na ustanowieniu służebności drogowej – wówczas stosownie do przepisu art. 99 u.g.n. podziału nieruchomości dokonuje się pod warunkiem, że przy zbywaniu działek wydzielonych w wyniku podziału zostaną one ustanowione.

Niezależnie od tego, w jaki sposób właściciel nieruchomości władnącej nabędzie własność innych gruntów (z których choć jeden ma bezpośredni dostęp do drogi publicznej w rozumieniu art. 2 pkt 14 u.p.z.p.) – pojawia się wówczas pytanie, czy spełniona zostaje przesłanka utraty wszelkiego znaczenia służebności (które to znaczenie odnosi się przecież do nieruchomości władnącej) i wobec tego winna być ona zniesiona

28 Ustawa z 6.07.1982 r. – o księgach wieczystych i hipotece (Dz.U. z 2025 r. poz. 345), dalej: u.k.w.h.

bez wynagrodzenia, czy też służebność gruntowa winna być utrzymana, albowiem bezpośredni dostęp do drogi publicznej w rozumieniu u.p.z.p. ma nie nieruchomości władnąca, ale inny grunt graniczący z nieruchomością władnącą bezpośrednio lub pośrednio. Czy jeżeli dochodzi do sytuacji, w której jeden z takich gruntów należących do właściciela nieruchomości władnącej ma dostęp do drogi publicznej w rozumieniu u.p.z.p., a właściciel powołuje się na fakt, iż przez ustanowioną na rzecz nieruchomości władnącej służebność dostęp do drogi publicznej jest wygodniejszy – dopuszczalne jest stwierdzenie, że służebność drogi publicznej w dalszym ciągu służy zapewnieniu odpowiedniego dostępu do drogi publicznej, a zatem że spełnia ona tożsamy cel, dla którego została ustanowiona?

Także i w tym kontekście należy wskazać na kilka istotnych kwestii.

W pierwszej kolejności w takiej właśnie sytuacji konieczne jest rozważenie, czy właściciel nieruchomości władnącej, nabywając nowy grunt, sformułował wniosek o połączenie w księdze wieczystej prowadzonej dla nieruchomości władnącej w jedną nieruchomość, czy też wyodrębnił go w ten sposób, że wystąpił do sądu wieczystoksięgowego o założenie dla tego gruntu nowej księgi wieczystej.

Jeżeli właściciel nieruchomości władnącej nabywający nowy grunt występuje do sądu wieczystoksięgowego o połączenie kilku należących do niego działek ewidencyjnych w jedną nieruchomość na podstawie art. 21 u.k.w.h., a jedna z tych działek – inna niż nieruchomość władnąca – ma dostęp do drogi publicznej w rozumieniu u.p.z.p., wątpliwości budzić nie może, że nieruchomość władnąca, dla której pierwotnie założona była księga wieczysta, zostaje powiększona co do powierzchni, liczby i numeracji wchodzących w jej skład działek ewidencyjnych. Skoro działka ewidencyjna posiadająca dostęp do drogi publicznej w rozumieniu u.p.z.p. połączona zostaje z nieruchomością władnącą w jednej księdze wieczystej – to nie może wątpliwości budzić również to, że nieruchomość władnąca uzyskuje w ten sposób dostęp do drogi publicznej. Wynika to z faktu, że jeżeli księga wieczysta obejmuje więcej niż jedną działkę ewidencyjną – w sensie prawnym istnieje jedna nieruchomość²⁹.

Jeżeli z kolei właściciel nieruchomości władnącej nabywający nowy grunt występuje do sądu wieczystoksięgowego o założenie dla tego gruntu nowej księgi wieczystej – grunt ten staje się samodzielną nieruchomością stanowiącą odrębny przedmiot własności, i to niezależnie od tego, że jej nabywca jest właścicielem także innych nieruchomości, w tym – nieruchomości władnącej, graniczących z nią bezpośrednio bądź pośrednio. Jak trafnie wskazał bowiem Sąd Najwyższy – założenie księgi wieczystej oznacza, że jest tyle nieruchomości, ile jest ksiąg wieczystych. Wynika to z faktu, że

29 Zob. wyrok SN z 26.02.2003 r. (II KKN 1306/00), Biul. SN 2003/8, s. 8; por. także uchwałę SN z 7.04.2006 r. (III CZP 24/06), OSNC 2007/2, poz. 24, z głosem E. Gniewka, OSP 2007/10, poz. 119 i omówienie Z. Strusa, *Przegląd orzecznictwa*, „Palestra” 2006/5, s. 299.

zgodnie z art. 24 u.k.w.h. dla każdej nieruchomości prowadzi się oddzielną księgę wieczystą³⁰.

W kontekście powyższej sytuacji związanej z założeniem dla nabytego przez właściciela nieruchomości władnącej nowego gruntu odrębnej księgi wieczystej rozważenia wymaga jeszcze jedno zagadnienie.

W jednym z wyroków Sąd Najwyższy stwierdził, że „jeśli część powierzchni ziemskiej stała się nieruchomością (została wyodrębniona), to pozostaje nią bez względu na to, że znajduje się w sąsiedztwie innej nieruchomości tego samego właściciela”³¹. I rzeczywiście – pogląd ten pozostaje co do zasady słuszny, jednakże wymaga pewnego rozwinęcia pod kątem przesłanki utraty wszelkiego znaczenia z art. 295 k.c., albowiem automatyczne jego powielanie, bez odniesienia do konkretnego przypadku, może prowadzić do wniosków błędnych.

Formułując powyższy pogląd, Sąd Najwyższy wskazał bowiem na jeszcze jedną istotną kwestię, a mianowicie na przeznaczenie sąsiadujących ze sobą nieruchomości. Rzeczywiście może wystąpić sytuacja, kiedy właściciel nieruchomości władnącej nabywa własność także innych nieruchomości, których przeznaczenie – mimo sąsiedowania z nieruchomością władnącą – może być całkowicie odmienne. Na względzie mieć jednak należy, że możliwa jest także sytuacja, kiedy właściciel nieruchomości władnącej nabywa własność innych gruntów (które stanowią odrębny przedmiot własności i pozostają wyodrębnione jako nieruchomości w tym sensie, że prowadzona jest dla nich odrębna księga wieczysta) o przeznaczeniu tożsamym z przeznaczeniem nieruchomości władnącej – mogą to być na przykład nieruchomości, na których właściciel prowadzi produkcję rolną. Mimo tego, że – w świetle wyżej wskazanych rozważań – w sensie prawnym ujmować należy je jako kilka nieruchomości, nie bez znaczenia pod kątem oceny, czy służebność utraciła dla nieruchomości władnącej wszelkie znaczenie, ma to, jakie jest przeznaczenie nieruchomości skupionych we własności jednej osoby. Niekiedy bowiem możliwe jest określenie stanowiących własność danej osoby nieruchomości jako jednolitego obszaru (na przykład działki rolnej). W takim wypadku właściwe zdaje się przyjęcie, że mimo prawnego wyodrębnienia nieruchomości i mimo tego, że nieruchomość władnąca bezpośrednio dostępu do drogi publicznej nie posiada – nabycie przez właściciela nieruchomości o tożsamym przeznaczeniu, która to nieruchomość ma dostęp do drogi publicznej w świetle u.p.z.p. – prowadzi do wniosku o utracie wszelkiego znaczenia służebności dla nieruchomości władnącej, o ile, rzecz jasna, istnieją przesłanki do uznania tego dostępu za odpowiedni.

Co do rozważań w zakresie spełnienia przesłanki „odpowiedniości” w powyższej konfiguracji konieczne jest zasygnalizowanie, że to właściciel nieruchomości mającej dostęp do drogi publicznej winien przede wszystkim korzystać z tego dostępu,

30 Wyrok SN z 26.02.2003 r. (II CKN 1306/00), Biul. SN 2003/8, s. 8.

31 Wyrok SN z 23.02.2006 r. (I CK 389/05), LEX nr 201011.

a jeżeli taka konieczność istnieje – przystosować go do własnych potrzeb, a zatem uczynić odpowiednim³².

Z uwagi na powyższe spostrzeżenia, podzielić należy zasadniczo pogląd, zgodny z którym oddzielenie nieruchomości od drogi publicznej przestrzenią stanowiącą inną nieruchomość przy założeniu, że właścicielem obu tych nieruchomości jest ten sam podmiot, pozwala stwierdzić, iż nieruchomość niepołożona bezpośrednio przy drodze publicznej, w sensie prawnym, ma do niej dostęp³³. Raz jeszcze wypada przywołać, że zgodnie z art. 2 pkt 14 u.p.z.p. przez dostęp do drogi publicznej należy rozumieć bezpośredni dostęp do tej drogi albo dostęp do niej przez drogę wewnętrzną lub przez ustanowienie odpowiedniej służebności drogowej. W sprawie, w której sformułowany został powyższy pogląd, właścicielem obu sąsiadujących ze sobą nieruchomości była gmina. Jedna z tych nieruchomości posiadała bezpośredni dostęp do drogi publicznej, z kolei druga – takiego bezpośredniego dostępu nie posiadała. Gmina nie miała prawnej możliwości uzyskania dostępu do drogi publicznej z jednej nieruchomości przez ustanowienie odpowiedniej służebności gruntowej, albowiem ustanowienie służebności (w tym – drogi koniecznej) dopuszczalne w świetle art. 145 § 1 k.c. jest jedynie wówczas, gdy właścicielami nieruchomości władnącej i obciążonej są różne podmioty. Jeżeli więc właścicielem obu nieruchomości jest ten sam podmiot – ustanawianie służebności jest bezprzedmiotowe. Ingerencja w cudzą sferę prawną w celu umożliwienia właściwego korzystania z własnej nieruchomości poprzez zapewnienie dostępu do drogi publicznej pozbawiona jest jakichkolwiek podstaw, skoro prawo własności obu nieruchomości (a zatem potencjalnie nieruchomości władnącej i nieruchomości obciążonej) skupione zostało w jednym podmiocie.

Istotne pozostaje także to, że instytucja służebności nie może służyć wyłącznie wygodzie właściciela nieruchomości władnącej nieograniczonym kosztem naruszenia prawa właściciela nieruchomości obciążonej³⁴. Przy ustanowieniu drogi koniecznej niezbędne przecież pozostaje rozważenie i wyważenie interesów obu stron – nie tylko żądającego ustanowienia drogi, ale także właściciela nieruchomości, przez którą droga ta ma przebiegać. Z istoty tej służebności – jak trafnie wskazał Sąd Najwyższy – wynika, że nie służy ona ułatwianiu komunikacji między nieruchomością władnącą a dalszymi nieruchomościami. W procesie o zniesienie służebności drogi koniecznej nie ma więc żadnych uzasadnionych podstaw do badania tego, czy służebność nie jest przydatna dla innych gruntów należących do właściciela nieruchomości władnącej. Skoro to nie dla dostępności tych innych gruntów do drogi publicznej bądź budynków

32 Ten słuszny pogląd wyrażony został przez SN w postanowieniu z 6.05.2008 r. (V CSK 81/06), LEX nr 421045. Zob. też postanowienia SN: z 16.02.1963 r. (III CR 195/62), OSNCP 1964/1, poz. 19, z 10.05.1977 r. (III CRN 90/77), LEX nr 7937 oraz z 6.05.2008 r. (V CSK 81/06), LEX nr 421045 oraz z 17.12.2020 r. (III CSK 170/18), LEX nr 3105670.

33 Wyrok WSA w Łodzi z 21.07.2023 r. (II SA/Łd 1023/22), LEX nr 3604261.

34 Zob. postanowienia SN: z 18.11.1998 r. (II CKN 45/98), LEX nr 1214653; z 21.06.2011 r. (I CSK 646/10), LEX nr 898248; z 7.11.2012 r. (IV CSK 423/12), LEX nr 1275005; z 5.04.2017 r. (II CSK 476/16), LEX nr 2297387.

gospodarskich służebność była ustanawiana – tym samym „okoliczność, że dla właściciela nieruchomości władnącej jedynie przydatny jest przejazd drogą konieczną do innych nieruchomości, na których nie ma budynków gospodarskich, nie przeszkadza zniesieniu tej służebności na podstawie art. 295 k.c.”³⁵

IV. PODSUMOWANIE

Uzyskanie dostępu do drogi publicznej niewątpliwie może stanowić podstawę zniesienia służebności drogi koniecznej bez wynagrodzenia. Zasadniczo wątpliwości budzić nie powinno w świetle obowiązujących przepisów prawa, że nieruchomość władnąca uzyskuje dostęp do drogi publicznej wtedy, kiedy jest on bezpośredni albo możliwy jest przez drogę wewnętrzną lub przez ustanowienie odpowiedniej służebności drogowej.

Analiza jednak dostępnych orzeczeń wydawanych przez polskie sądy powszechne na przestrzeni lat prowadzi do wniosku, że niejednokrotnie wykładnia „utruty wszelkiego znaczenia” w rozumieniu art. 295 k.c. stanowiącego podstawę zniesienia służebności gruntowej bez wynagrodzenia w odniesieniu do służebności drogi koniecznej cechuje nadmierny rygoryzm i budzić musi istotne zastrzeżenia.

W pierwszej kolejności dostrzegalne jest, że sądy orzekające w procesie o zniesienie służebności drogi koniecznej na podstawie art. 295 k.c. zupełnie pomijają, że ustawodawca w Kodeksie cywilnym posługuje się jedynie pojęciem dostępu (odpowiedniego) do drogi publicznej, jednakże materii tej w sposób szczegółowy nie reguluje. Definicja legalna pojęcia dostępu do drogi publicznej wynika natomiast wprost z ustawy o planowaniu i gospodarowaniu przestrzenią i do tego aktu prawnego niewątpliwie w przypadku rozpoznawania żądania zniesienia służebności drogi koniecznej na podstawie art. 295 k.c. sądy powinny sięgać, dokonując oceny, czy rzeczywiście dana nieruchomość dostęp do drogi publicznej uzyskała. Konieczne okazuje się też odwołanie do szeregu innych aktów prawnych, w których zawarte są podstawowe regulacje dotyczące wskazanego obszaru badawczego, albowiem pominięcie szczególnych regulacji prawnych może doprowadzić do wydania wadliwego rozstrzygnięcia.

Realny jest też problem swego rodzaju automatyzmu, którego nie sposób na tle powyższych rozważań zaakceptować.

Jeżeli bowiem dochodzi do nabycia – na podstawie różnego rodzaju zdarzeń prawnych – przez właściciela własności gruntów graniczących z nieruchomością władnącą, a zatem do skupienia ich w ręku jednej osoby, konieczna staje się ocena, czy dany grunt stanowi nieruchomość, czy działkę ewidencyjną, a dalej – rozważenie kilku możliwych wariantów.

35 Wyrok SN z 26.11.1999 r. (III CKN 467/98), OSNC 2000/5, poz. 102.

Gdyby doszło do połączenia kilku należących do właściciela nieruchomości władnącej działek ewidencyjnych w jedną nieruchomość na podstawie art. 21 u.k.w.h., a jedna z tych działek – inna niż nieruchomość władnąca – miała dostęp do drogi publicznej w rozumieniu u.p.z.p. – nieruchomość władnąca uzyskuje w ten sposób dostęp do drogi publicznej.

Z kolei gdyby dla nowego gruntu (mającego dostęp do drogi publicznej w rozumieniu u.p.z.p.) właściciela nieruchomości władnącej założona została nowa księga wieczysta – staje się on samodzielną nieruchomością stanowiącą odrębny przedmiot własności. Jeżeli przeznaczenie takiej nieruchomości – mimo sąsiedowania z nieruchomością władnącą – jest całkowicie odmienne, niezwykle trudne (o ile w ogóle możliwe) do wykazania byłoby to, że służebność utraciła dla nieruchomości władnącej wszelkie znaczenie. W sytuacji jednak, gdyby przeznaczenie nieruchomości nabytej było tożsame z przeznaczeniem nieruchomości władnącej – zasadniczo rzeczywiście możliwe do stwierdzenia będzie to, że zachodzi przesłanka do zniesienia służebności drogi koniecznej bez wynagrodzenia.

Mimo proponowanych rozwiązań w odniesieniu do konkretnych konfiguracji nie sposób jednak z pola widzenia tracić, że dostęp do drogi publicznej, który nieruchomości władnąca uzyskuje po ustanowieniu służebności – musi spełniać przesłankę „odpowiedniości”, która z kolei oceniana być powinna w odniesieniu do okoliczności konkretnego przypadku. Z pola widzenia tracić nie sposób także tego, że jeżeli powstały dostęp do drogi publicznej byłby nieodpowiedni – to regułą być powinno przystosowanie go do prawidłowego użytku właśnie przez właściciela nieruchomości posiadającej taki dostęp, chyba że byłoby to niemożliwe czy też wymagałoby niewspółmiernych i nieopłacalnych nakładów, co zachodzi – jak słusznie dostrzegł Sąd Najwyższy – zupełnie wyjątkowo³⁶. Pogląd ten – niestety niekoniecznie często spotykany w orzeczeniach sądów powszechnych – należy z całą stanowczością zaaprobować.

W tym więc znaczeniu nie sposób zaaprobować jakiegokolwiek automatyzmu w odniesieniu do potencjalnie wskazanych wyżej możliwości uzyskania dostępu do drogi publicznej przez nieruchomość władnącą, przy czym chodzi tu o automatyzm zarówno co do uznania, że w danych okolicznościach zaistniała przesłanka warunkująca możliwość zniesienia służebności drogi koniecznej na podstawie art. 295 k.c. bez wynagrodzenia, ale i odwrotnie – że w danym stanie faktycznym nie ma podstaw do uwzględnienia żądania zniesienia takiej służebności na podstawie art. 295 k.c.

Jak trafnie też podniesiono w doktrynie – „obecnie aksjologia w wykładni przepisów prawa rzeczowego dotyczących zarówno własności, jak i wszelkiego rodzaju jej ograniczeń, uległa daleko idącym zmianom”³⁷. I faktycznie – w warunkach gospodarki rynkowej należałoby postulować mniej rygorystyczne stanowisko co do

36 Postanowienie SN z 26.05.2006 r. (V CSK 81/06), LEX nr 421045.

37 J. Gudowski, J. Rudnicka, G. Rudnicki, S. Rudnicki (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz...*

oceny przesłanek zniesienia służebności niż to, które na ten moment w orzecznictwie funkcjonuje.

adw. Urszula Anna Zdanowicz

Adwokat w Izbie Adwokackiej w Białymstoku, Uniwersytet w Białymstoku.

Advocate in the Białystok Bar Association, University of Białystok

ABSTRACT

Keywords: *predial servitude; right of way; extinguishment of servitude without compensation; access of the property to a public road; immovable; cadastral parcel*

Obtaining access to a public road as the grounds for extinguishing the right-of-way servitude without remuneration

The article discusses the issue of access from the property to a public road as a prerequisite for extinguishment of right-of-way servitude without compensation. There is no comprehensive study of important practical issues in the context of the acquisition by the owner of an immovable property bordering the dominant property. It is necessary to clearly distinguish between the concepts of immovable property and a cadastral parcel and to refer to a number of laws other than the Civil Code. Due to the relative nature of the concept of adequate access to a public road, it is impossible to apply automatism in this context.

Bibliografia

1. **Bieluk Jerzy** (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, Warszawa 2024, komentarz do art. 295
2. **Gołębiowski Krzysztof** (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2023, komentarz do art. 295
3. **Gudowski Jacek, Rudnicka Jolanta, Rudnicki Stanisław, Rudnicki Grzegorz** (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 2, *Własność i inne prawa rzeczowe*, red. J. Gudowski, J. Rudnicka, G. Rudnicki, S. Rudnicki, Warszawa 2016, komentarz do art. 285
4. **Pawlak Władysław** (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 1, *Część ogólna, cz. 1 (art. 1–554)*, red. J. Gudowski, Warszawa 2021
5. **Sikorski Grzegorz** (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. P. Nazaruk, LEX/el. 2024, komentarz do art. 295
6. **Sylwestrzak Anna** (w:) *Sąsiedztwo nieruchomości. Komentarz*, red. M. Balwicka-Szczyrba, G. Karaszewski, A. Sylwestrzak, Warszawa 2014, komentarz do art. 295
7. **Sylwestrzak Anna** (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz aktualizowany*, red. M. Balwicka-Szczyrba, LEX/el. 2025, komentarz do art. 295
8. **Szydło Wojciech** (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2023, komentarz do art. 145
9. **Warciański Michał**, *Służebności gruntowe według kodeksu cywilnego*, Warszawa 2013
10. **Zalewski Michał**, *Powstanie, treść i wykonywanie służebności gruntowych*, Lublin 2016

Pojęcia kluczowe: zadośćuczynienie, szkoda niemajątkowa, krzywda, osoba prawna, dobra osobiste

Dominik Lis

Dopuszczalność przyznania zadośćuczynienia za doznaną krzywdę osobie prawnej w związku z naruszeniem jej dóbr osobistych – analiza krytyczna dotychczasowych argumentów

ABSTRAKT

Przedmiotem niniejszego artykułu jest omówienie problematyki związanej z dopuszczalnością przyznawania na gruncie obowiązującego stanu prawnego zadośćuczynienia na rzecz osób prawnych. Autor artykułu dokonuje przeglądu stanowisk, zarówno zwolenników, jak i oponentów przyznawania osobom prawnym zadośćuczynienia, wskazując, iż istnieją usprawiedliwione powody, dla których należy wykluczyć dopuszczalność przyznawania zadośćuczynienia za doznaną krzywdę osobie prawnej w związku z naruszeniem jej dóbr osobistych.

I. WPROWADZENIE

Stosunkowo niedawna uchwała Sądu Najwyższego w sprawie o sygn. akt III CZP 22/23¹ ożywiła dyskusję na temat możliwości zasądzenia zadośćuczynienia na rzecz osoby prawnej w związku z naruszeniem jej dóbr osobistych. Wspomniany judykat stanowi jednocześnie potwierdzenie już stosunkowo dobrze utrwalonej linii orzeczniczej, uznającej dopuszczalność przyznania zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przez osobę prawną w związku z naruszeniem jej dóbr osobistych. Stanowisko takie znalazło pozytywny oddźwięk zarówno w doktrynie, jak i w orzecnictwie, spotkało się jednakże również z krytyką, czego odzwierciedleniem jest choćby już sam pogląd, w ocenie autora słuszny, wyrażony przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku, który skierował do Sądu Najwyższego pytanie prawne, w związku z którym wydano

1 Uchwała SN z 3.10.2023 r. (III CZP 22/23), OSNC 2024/5, poz. 48.

przedmiotową uchwałę, jak i również stanowisko Rzecznika Praw Obywatelskich² wydane w tej sprawie. Na rzecz tezy o możliwości przyznania osobie prawnej dochodzenia zadośćuczynienia za doznaną krzywdę przywołano w literaturze przedmiotu szereg argumentów, choć z pozoru mogących uchodzić za przekonujące, to jednak po głębszej refleksji jawiących się jako nieuzasadnione, w konfrontacji z podstawowymi intuicjami, jakie w społeczeństwie powszechnie wiązane są z jednej strony z pojęciem krzywdy, a z drugiej z istotą koncepcji osoby prawnej.

W niniejszym artykule pragnę postawić tezę, pozostającą w sprzeczności z dominującym nurtem w nauce, że regulacja prawna dotycząca instytucji zadośćuczynienia nie powinna swoim zakresem obejmować sytuacji naruszenia dóbr osobistych osoby prawnej. Mając świadomość tego, że ostatnia uchwała Sądu Najwyższego zapewne jednoznacznie ukształtuje orzecznictwo sądów powszechnych w przedmiocie naruszeń dóbr osobistych osób prawnych w kierunku dla tych ostatnich niewątpliwie przychylnym, przecinając przy tym w pewnym stopniu ewentualne spory doktrynalne, to wydaje się jednak, że konieczne jest rozważenie zasadności zmiany obecnego kształtu ustawowego instytucji zadośćuczynienia poprzez jednoznaczne wykluczenie możliwości dochodzenia zadośćuczynienia przez osoby prawne, jako że istnieją usprawiedliwione powody, dla których roszczenie to powinno zostać wyłączone w stosunku do fikcyjnych bytów normatywnych.

II. ZAGADNIENIA TERMINOLOGICZNE

Aby przejść do zasadniczej problematyki artykułu, niezbędne jest w pierwszej kolejności choćby skrótowe uporządkowanie i wyjaśnienie podstawowej terminologii, dotyczącej rozumienia na gruncie prawnym pojęcia krzywdy oraz osoby prawnej, w celu nadania dalszym wywodom większego stopnia klarowności. Choć są to pojęcia o – wydawałoby się – ugruntowanym rozumieniu w obszarze prawa cywilnego, to jednak dla zaakcentowania zasadniczej tezy niniejszego artykułu jako konieczne jawi się ich przedstawienie.

Pojęcie krzywdy nieodłącznie wiąże się z szerszym zakresowo terminem szkody i jego dychotomicznym podziałem na szkodę majątkową i niemajątkową. O ile w pierwszym przypadku mówimy o uszczerbku, który zaistniał w postrzeganym zmysłowo stanie majątku poszkodowanego, a tym samym daje się obiektywnie wycenić, o tyle w drugim przypadku mamy na myśli ujemnie ocenianą zmianę, która dostrzegalna jest wyłącznie przez samego poszkodowanego, oddziałując na sferę jego psychiki. Jak stwierdza się w literaturze, szkoda niemajątkowa swoim zakresem

² Pismo Rzecznika Praw Obywatelskich „Pismo procesowe – zgłoszenie udziału Rzecznika Praw Obywatelskich w postępowaniu przed Sądem Najwyższym” z dnia 17.08.2023 r., znak VII.501.85.2023.MO.

rozciąga się na wszelkie negatywne konsekwencje wywołane określonym zdarzeniem w sferze psychicznej pokrzywdzonego w związku z naruszeniem jego prawnie chronionych dóbr³. Krzywda stanowi natomiast jeden z elementów wchodzących w zbiór desygnatów wyznaczonych pojęciem szkody, wyróżniając się tym, że w przeciwieństwie do innych przejawów szkody niemajątkowej, jej bezprawne wywołanie u poszkodowanego w związku z naruszeniem jego dóbr osobistych rodzi obowiązek odszkodowawczy, polegający na kompensacji doznanego uszczerbku poprzez zapłatę zadośćuczynienia. Szkada niemajątkowa jest zatem wyrażeniem szerszym zakresowo, obejmując również te naruszenia, które dotyczą innych obszarów niż wyłącznie sfera dóbr osobistych⁴. Pojawiają się również głosy, że pojęcie krzywdy zgodnie z wolą ustawodawcy rozciąga się na wszystkie przypadki wystąpienia szkody niemajątkowej, które podlegają naprawieniu, a zatem nie tylko te związane z naruszeniem dóbr osobistych⁵. W literaturze stwierdza się, że krzywda znajduje wyraz w przeżywanych przez poszkodowanego cierpieniach o charakterze psychicznym i fizycznym⁶. Krzywda jest zatem następstwem naruszenia dobra osobistego, a jej zaistnienie ściśle powiązane jest z właściwościami naturalnymi człowieka⁷. Wśród przewijających się w dyskusji zapartytowań na temat właściwego ujęcia pojęcia krzywdy można przytoczyć sformułowaną przez Z. Radwańskiego, a następnie powtórzoną przez K. Kryłę-Cudną, syntetyczną i jednocześnie wystarczająco precyzyjną definicję, zgodnie z którą krzywdę stanowi uszczerbek w sferze osobowości ludzkiej⁸. Z tak nakreślonego obrazu pojęcia krzywdy bez żadnych zastrzeżeń można wysnuć wniosek, że zdolnością do jej odczuwania mogą jedynie być obdarzone istoty posiadające możliwość przeżywania emocji.

III. ARGUMENTACJA ZWOLENNIKÓW DOPUSZCZALNOŚCI PRYZNAWANIA ZADOŚĆUCZYNIENIA ZA DOZNANĄ KRZYWDĘ OSOBIE PRAWNEJ W ZWIĄZKU Z NARUSZENIEM JEJ DÓBR OSOBISTYCH

Zasadnicze rozważania należy rozpocząć od przedstawienia dominującego nurtu w przedmiocie tego, jaki jest zakres podmiotowy instytucji zadośćuczynienia. Przeważająca część orzecznictwa, jak i również doktryny stwierdza, że osoby prawne na podstawie art. 43 k.c. w zw. z art. 448 k.c. mogą skutecznie domagać się

3 J. Jastrzębski, *Kilka uwag o naprawieniu szkody niemajątkowej*, „Palestra” 2005/3–4, s. 38.

4 K. Kryła-Cudna, *Zadośćuczynienie pieniężne za szkodę niemajątkową powstałą wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania umowy*, Warszawa 2018, s. 4.

5 R. Strugała (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2025, art. 448, nb. 2.

6 A. Klimkiewicz, *Krzywda i jej zadośćuczynienie w prawie cywilnym. Analiza pojęć w świetle orzecznictwa sądów polskich*, „Zeszyty Naukowe KUL” 60 2018/2 (242), s. 299.

7 J. Jastrzębski, *Kilka uwag...*, s. 43.

8 K. Kryła-Cudna, *Zadośćuczynienie...*, s. 5.

zadośćuczynienia w związku z naruszeniem ich dóbr osobistych. Na poparcie tego stanowiska przytaczane są przede wszystkim argumenty odwołujące się do funkcji, jakie spełniać ma instytucja zadośćuczynienia, a także dokonuje się swoistych, elastycznych interpretacji pojęcia krzywdy, daleko wykraczających poza jej literalne rozumienie. Znamienny jest tu w szczególności szeroko cytowany wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24.09.2008 r., w którym jednoznacznie uznano, że art. 448 k.c. znajduje zastosowanie także do ochrony dóbr osobistych osób prawnych⁹. W celu uzasadnienia swojego stanowiska SN w pierwszej kolejności zwrócił uwagę na art. 43 k.c., stosownie do którego przepisy o ochronie dóbr osobistych osób fizycznych stosuje się odpowiednio do osób prawnych. Dalej Sąd Najwyższy kategorycznie stwierdza, że „przepis ten odsyła więc, bez czynienia jakichkolwiek ograniczeń w zakresie środków ochrony dóbr osobistych osób prawnych, do art. 23 i 24 k.c. Spostrzeżenie takie jest dalece niezrozumiałe w kontekście tego, jak pojmuje się powszechnie w teorii prawa konstrukcję odpowiedniego stosowania prawa. Nie można przekonująco bowiem twierdzić, że art. 43 k.c. bez jakichkolwiek ograniczeń odsyła do art. 23 k.c. i 24 k.c. Należy zaakcentować, że podstawowym założeniem, na jakim opiera się koncepcja odpowiedniego stosowania przepisów prawa, jest trójpodział możliwości, jakie przed interpretatorem tekstu prawnego otwiera regulacja odsyłająca do odpowiedniego stosowania odrębnych instytucji prawnych¹⁰. Jest to albo stosowanie wprost, albo stosowanie z uprzednim dokonaniem odpowiednich modyfikacji, albo odmowa zastosowania przepisu ze względu na występujące różnice. Dlatego zupełnie nieuzasadnione jest czynienie w przytoczonym judykacie spostrzeżenia, że art. 43 k.c. bez jakichkolwiek ograniczeń odsyła do unormowań dotyczących dóbr osobistych osób fizycznych. Gdyby intencją ustawodawcy było ustanowienie pełnej, nieograniczonej możliwości stosowania przepisów o ochronie dóbr osobistych osób fizycznych w stosunku do osób prawnych, w tekście prawnym nie znalazłoby się zastrzeżenie o odpowiednim stosowaniu przepisów, lecz odesłanie wprost do regulacji odnoszących się do środków ochrony dóbr osobistych.

Dalej Sąd Najwyższy bez wątpienia słusznie spostrzega, że krzywda polega na cierpieniu o charakterze fizycznym bądź psychicznym. Jednakże w toku dalszych wywodów pojawia się stwierdzenie, iż taka interpretacja pojęcia krzywdy w art. 448 k.c. nie stoi na przeszkodzie w stosowaniu go także do osób prawnych w sytuacji naruszenia ich dóbr osobistych. W uzasadnieniu przedmiotowego wyroku pojawia się zaledwie jedno zdanie sformułowane na poparcie powyższego stanowiska. Sąd Najwyższy podnosi bowiem, iż również osoby prawne doznają szkody niemajątkowej, której nie da się wymierzyć w pieniądzu. Dalsza lektura uzasadnienia nie pozwala jednak dowiedzieć się, w jaki sposób konkretnie ta szkoda niemajątkowa miałaby się przejawiać

9 Wyrok SN z 24.09.2008 r. (II CSK 126/08), OSNC-ZD 2009/2, poz. 58.

10 L. Morawski, *Wykładnia prawa i inne problemy filozofii prawa*, Toruń 2005, s. 244.

u osób prawnych, co skłania do uznania, że pogląd wyrażony przez skład rozpoznający sprawę jest nieprzekonujący. Przedstawiony zostaje jedynie argument o posiłkowym charakterze, odwołujący się do funkcji, jakie spełniać ma zadośćuczynienie. W ocenie Sądu Najwyższego oprócz funkcji kompensacyjnej, należy również uwzględnić funkcję satysfakcjonującą, represyjną oraz prewencyjno-wychowawczą, co jednakże, jak zostanie to wykazane w dalszej części artykułu, jest argumentem wysoce wątpliwym z perspektywy współczesnego zapatrywania na funkcje przypisywane instytucji zadośćuczynienia.

Z bardziej aktualnych judykatów warto przywołać wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 3.01.2022 r., w którym również zaakcentowano przede wszystkim funkcje, jakie powinno spełniać zadośćuczynienie¹¹. Sąd Apelacyjny, powołując się na tezy wyrażone w omówionej powyżej uchwale, zwraca uwagę, że zadośćuczynienie poza dostarczeniem poszkodowanemu należytej satysfakcji, pełni również funkcję represyjną i prewencyjną. Rozwijając tę myśl, stwierdza następnie, że „Konieczność poniesienia finansowych konsekwencji stanowi element wymuszający na naruszcycielu większą rozwagę w podejmowaniu w przyszłości działań mogących stanowić naruszenie cudzych dóbr osobistych”. Kolejne fragmenty uzasadnienia nie dostarczają dalszych argumentów, przemawiających na rzecz możliwości zasądzenia zadośćuczynienia osobie prawnej w związku z naruszeniem jej dóbr osobistych.

W najnowszej uchwale Sądu Najwyższego dokonano niejako syntezy dotychczasowych wypowiedzi. Przeprowadzając ekstensywną wykładnię pojęcia krzywdy, Sąd Najwyższy przyjął stanowisko, że w odniesieniu do osób prawnych ma polegać ona na braku możliwości albo na utrudnieniu w prawidłowym prowadzeniu jej działalności w dotychczasowy sposób¹².

Z uwagi na to, że powstanie krzywdy stanowi warunek *sine qua non* zasądzenia zadośćuczynienia, w celu uzasadnienia dopuszczalności przyznawania osobom prawnym zadośćuczynienia w związku z naruszeniem przysługujących im dóbr osobistych twierdzi się również, że pojęcie krzywdy powinno być rozumiane w sposób bardziej ekstensywny. W tym kontekście R. Strugała, opowiadając się za możliwością przyznania osobom prawnym na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 448 k.c. zadośćuczynienia, wskazuje, że krzywda zakresowo powinna rozciągać się nie tylko na negatywne odczucia, które przeżywać mogą jedynie osoby fizyczne, lecz również na sam fakt naruszenia podstawowych dóbr osobistych¹³. Wydaje się jednak, że takie ujęcie pojęcia krzywdy wykracza dalece poza dopuszczalne granice wykładni, w rezultacie nadaje mu sens całkowicie sprzeczny z jego powszechnym rozumieniem.

11 Wyrok SA w Warszawie z 3.01.2022 r. (I ACa 354/21), LEX nr 3304521.

12 Uchwała SN z 3.10.2023 r. (III CZP 22/23), OSNC 2024/5, poz. 48.

13 R. Strugała (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2025, art. 43, nb.7.

W literaturze analizującej tę problematykę można poza tym spotkać argumenty bazujące na różnicy między językowym ujęciem art. 445 k.c. i art. 448 k.c. Znamienny jest tu w szczególności pogląd wypowiedziany przez A. Kubiak-Cyruł, według której posłużenie się przez ustawodawcę w art. 448 k.c. zwrotem „temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone” zamiast występującym w art. 445 k.c. terminem „poszkodowany” prowadzi do obiektywizacji kryteriów podmiotowego zastosowania, a zatem zakres wyznaczony hipotezą art. 448 k.c. miałby się również rozciągać na osoby prawne¹⁴. Nie jest jednak przekonujące twierdzenie, aby sama różnica w językowym ujęciu podmiotu uprawnionego do zadośćuczynienia stanowiła decydujący wyraz woli ustawodawcy o rozciągnięciu zakresu art. 448 k.c. również na osoby prawne. Sama językowa analiza nie powinna przesądzać tej problematyki, a rozstrzygające znaczenie powinny mieć względy funkcjonalne, zasadzające się na celu, dla którego ustawodawca postanowił uregulować instytucję zadośćuczynienia.

Z kolei P. Księżak, argumentując za przyznaniem osobom prawnym zadośćuczynienia, stwierdza, że o wystąpieniu krzywdy powinny decydować momenty obiektywne, aby następnie skonkludować, że „Przecież nikt nie wątpi, że można naruszyć cześć osoby, która nie może, ze względu na stan umysłowy, odczuć zniewagi. Podobnie wypadnie ocena naruszenia dóbr osoby prawnej”¹⁵. Autor ten zmierza zatem do uzasadnienia stanowiska w przedmiocie zadośćuczynienia dla osób prawnych poprzez porównanie osoby fizycznej z ograniczoną lub całkowicie wyłączoną percepcją do fikcyjnego bytu normatywnego w postaci osoby prawnej. W tym nurcie rozważań pozostaje pogląd zaprezentowany przez K. Świątczaka, według którego uwarunkowanie dopuszczalności przyznania zadośćuczynienia od zaistnienia cierpień fizycznych lub psychicznych prowadziłoby w konsekwencji również do uznania o niemożliwości przyznania zadośćuczynienia osobom upośledzonym psychicznie¹⁶.

Powołanie się na momenty obiektywne występuje również w stanowisku Zbigniewa Radwańskiego, według którego nie ma racjonalnych podstaw do różnicowania zakresu środków ochrony dóbr osobistych w zależności od tego, z jakim podmiotem mamy do czynienia¹⁷.

W tym kontekście, zakładającym niedopuszczalność różnicowania sytuacji prawnej podmiotów prawa cywilnego, warto przytoczyć stanowisko K. Drozdowicza, który opowiadając się za możliwością przyznania osobom prawnym zadośćuczynienia, wprost powołuje się na art. 32 Konstytucji RP i wskazuje, że środki ochrony dóbr

14 A. Kubiak-Cyruł, 3.4. Roszczenie o zadośćuczynienie pieniężne lub zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny (w: *Dobra osobiste osób prawnych*, Kraków 2005, <https://sip.lex.pl/#/monograph/369147473/204677?keyword=kubiakcyrul%20%20Dobra%20osobiste%20os%C3%B3b%20prawnych&toHit=1&cm=SREST> (dostęp: 17.10.2025 r.).

15 P. Księżak (w: *Kodeks cywilny. Komentarz. Część ogólna*, red. M. Pyziak-Szafnicka, Warszawa 2014, art. 43.

16 K. Świątczak, *Dobra osobiste osób prawnych w polskim prawie cywilnym*, Łódź 2020, s. 76.

17 Z. Radwański, A. Olejniczak, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2015, s. 189.

osobistych powinny być stosowane w sposób symetryczny do praw podmiotowych osób fizycznych oraz prawnych¹⁸.

Dokonując zatem niejako podsumowania przytoczonych poglądów zwolenników koncepcji rozciągnięcia środka ochrony dóbr osobistych w postaci zadośćuczynienia również na osoby prawne, możemy wskazać następujący zestaw argumentów:

1. Odwołanie się do funkcji zadośćuczynienia i podnoszenie, że realizuje ono nie tylko funkcję kompensacyjną, lecz również represyjną.
2. Ekstensywne rozumienie pojęcia krzywdy i rozciągnięcie jego *definiendum* na takie stany jak brak możliwości albo utrudnienie w prawidłowym prowadzeniu działalności w dotychczasowy sposób.
3. Powołanie się na konstytucyjnie zawarowaną zasadę równości, jako podstawę dla ustanowienia przez ustawodawcę tożsamego zestawu środków ochrony dóbr osobistych.
4. Łączna wykładnia językowa art. 445 oraz 448 k.c. prowadząca do stwierdzenia o odmiennym zakresie podmiotowym obydwu norm.

IV. ARGUMENTACJA Oponentów przyznawania zadośćuczynienia za doznaną krzywdę osobie prawnej w związku z naruszeniem jej dóbr osobistych

Krytyka poglądu dopuszczającego przyznanie osobom prawnym zadośćuczynienia z tytułu naruszenia ich dóbr osobistych, w polskim orzecznictwie pojawia się niestety wyjątkowo rzadko i zazwyczaj w ramach pobocznych uwag w stosunku do głównego przedmiotu rozważań sądu. Najbardziej charakterystycznym i – jak się wydaje – najczęściej cytowanym orzeczeniem jest w tym zakresie wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 28.09.1998 r.¹⁹ W orzeczeniu tym twierdzenie o niedopuszczalności przyznania osobom prawnym zadośćuczynienia skoncentrowano wokół wyjaśnienia natury pojęcia krzywdy i powiązania jej z właściwościami przypisywanymi wyłącznie osobom fizycznym (cierpienie fizyczne i psychiczne) i braku możliwości zidentyfikowania tożsamych stanów u osób prawnych.

Na gruncie wypowiedzi doktrynalnych zapatrywanie dopuszczające przyznanie osobom prawnym zadośćuczynienia jako jeden z pierwszych krytyce poddał J. Jastrzębski. Poza podzieleniem słusznego spostrzeżenia wyrażonego w przytoczonym powyżej wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie, zwrócił on uwagę, że przyznanie zadośćuczynienia osobom prawnym nie byłoby kontrowersyjne, gdybyśmy na gruncie naszego porządku prawnego akceptowali represyjną funkcję zadośćuczynienia.

18 K. Drozdowicz, *Możliwość domagania się przez osobę prawną zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych – glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 3.10.2023 r., III CZP 22/23, PUG 2024/10, s. 54.*

19 Wyrok SA w Krakowie z 28.09.1999 r. (I ACa 464/99), TPP 2002/3, poz. 131.

Kompensacyjna funkcja zadośćuczynienia nie przystaje zupełnie natomiast do naruszeń mających miejsce w sferze dóbr osobistych osób prawnych.

Z kolei E. Bagińska, nie przesądzając problematyki dopuszczalności zasądzenia zadośćuczynienia na rzecz osoby prawnej, zwraca uwagę, że jest to zagadnienie niezwykle kontrowersyjne i wymaga jeszcze pogłębionych badań²⁰. Autorka wspomina przy tym, że zagadnienie to jest sporne i nierozstrzygnięte satysfakcjonująco również w innych państwach europejskich.

Wśród bardziej aktualnych analiz prawnych, kompleksową polemikę z twierdzeniami zwolenników przyznawania osobom prawnym zadośćuczynienia znajdziemy w dość obszernym stanowisku Rzecznika Praw Obywatelskich z dnia 17.08.2023 r., załączonym do jego zgłoszenia do udziału w sprawie toczącej się przed Sądem Najwyższym o sygn. akt III CZP 22/23²¹.

W pierwszej kolejności w stanowisku tym wyodrębniono argumentację odwołującą się do natury osób prawnych. W tym kontekście, w ocenie RPO, z uwagi na to, że osoby prawne stanowią byty o charakterze czysto konwencjonalnym, podporządkowanym instrumentalnie pod potrzeby obrotu, zupełnie nieuprawnionym zabiegiem byłoby przypisywanie im sfery psychicznej, która właściwa jest jedynie osobom fizycznym²². W ramach tego toku rozważań, w stanowisku RPO celnie przeprowadza się krytykę rozumowania zwolenników dopuszczalności przyznawania osobom prawnym zadośćuczynienia, którzy z faktu nieistnienia u osób prawnych sfery przeżyć psychicznych wyciągają zupełnie nieuzasadniony wniosek o konieczności przyznania im zadośćuczynienia z uwagi na funkcje, jakie według ich oceny ma ono spełniać, a w szczególności względy o charakterze represyjnym. W stanowisku RPO słusznie akcentuje się, że rozumowanie to obarczone jest błędem logicznym *non sequitur*²³. Wśród dalszego zestawu argumentów zaprezentowanych przez RPO warto przytoczyć ten, w którym zwraca się uwagę na niejednokrotnie błędne pojmowanie pojęcia krzywdy poprzez rozciąganie jej nad takie stany jak redukcja wartości osoby prawnej, co w istocie, jak słusznie akcentuje RPO, stanowi w rzeczywistości przejaw szkody majątkowej, która nie może być utożsamiana z krzywdą²⁴.

Szczegółowe rozwinięcie przedstawionej ramowo w stanowisku RPO krytyki znalazło się w głosie J. Kondka do uchwały SN w sprawie o sygn. akt III CZP 22/23. Autor ten trafnie podkreśla, że ekstensywna wykładnia pojęcia krzywdy przeprowadzona w przedmiotowej uchwale przez SN prowadzi w rzeczywistości do rozciągnięcia

20 E. Bagińska (w:) *Zobowiązania. Część ogólna. Tom II. Komentarz*, red. P. Machnikowski, Warszawa 2024, art. 448, nb. 48.

21 Pismo Rzecznika Praw Obywatelskich „Pismo procesowe – zgłoszenie udziału Rzecznika Praw Obywatelskich w postępowaniu przed Sądem Najwyższym” z dnia 17.08.2023 r., znak VII.501.85.2023.MO.

22 Pismo Rzecznika Praw Obywatelskich..., s. 6.

23 Pismo Rzecznika Praw Obywatelskich..., s. 7.

24 Pismo Rzecznika Praw Obywatelskich..., s. 8.

zakresu zastosowania instytucji zadośćuczynienia nad takie stany, które faktycznie należy zakwalifikować jako uszczerbki w sferze majątkowej osoby prawnej²⁵. W cytowanej glosie słusznie podkreśla się, że zadośćuczynienie z gruntu nie może przysłużyć się do naprawy sytuacji niemajątkowej osoby prawnej, jako że ta ze swojej natury pozbawiona jest możliwości odczuwania stanów psychicznych²⁶. Zaistniały, ujemny stan w sferze osoby prawnej, który Sąd Najwyższy określa jako „brak możliwości albo utrudnienie w prawidłowym prowadzeniu działalności w dotychczasowy sposób”, błędnie utożsamiając go z krzywdą, powinien zatem podlegać kompensacji w ramach instrumentów normatywnych uregulowanych w art. 24 k.c.²⁷ W konsekwencji autor glosy doszedł do słusznej konkluzji, że SN wykreował nowy, nieprzewidziany przez polskiego ustawodawcę, środek ochrony dóbr osobistych, który nie rekompensuje negatywnych stanów psychicznych, lecz obiektywne interesy osoby prawnej²⁸. Nie sposób nie zauważyć, że taka koncepcja wymyka się drastycznie spod klasycznego ujęcia instytucji zadośćuczynienia, rozmywając jej pierwotne funkcje, co można nawet uznać za swoisty przejaw prawotwórstwa Sądu Najwyższego. W ramach uwag końcowych autor glosy sygnalizuje, że zadośćuczynienie według koncepcji zaaprobowanej w krytykowanej uchwale SN stanowi w istocie obcą naszemu krajowemu porządkowi prawnemu instytucję kary prywatnej²⁹.

Zaprezentowane powyżej glosy krytyczne, choć niewątpliwie trafnie punktuje wadliwość argumentacji zwolenników przyznawania osobom prawnym zadośćuczynienia, to jednak niestety rzadko przebijają się w polskiej doktrynie i judykaturze. Podejmując próbę syntetycznego ujęcia zasadniczego kierunku polemiki w tym kontekście, należy podkreślić, że uderza ona przede wszystkim już w same fundamenty, na których buduje się twierdzenie o dopuszczalności zasądzenia zadośćuczynienia na rzecz osób prawnych. Krytyka skoncentrowana jest bowiem wokół właściwej, zgodnej z wolą ustawodawcy, interpretacji pojęcia krzywdy oraz instytucji zadośćuczynienia, zmierzającej do należytego ich odseparowania od z gruntu odmiennego terminu szkody majątkowej. Akcentowana jest również wyraźnie sprzeczność takiego rozwiązania z podstawowymi aksjomatami współczesnego prawa odszkodowań, którego naczelnym założeniem jest adekwatna kompensacja zaistniałej szkody, a nie represja wobec sprawcy.

25 J. M. Kondek, *Zadośćuczynienie za naruszenie dóbr osobistych osoby prawnej. Glosa do uchwały Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 3 października 2023 r., III CZP 22/23, OSP 2025/3*, s. 11.

26 J. M. Kondek, *Zadośćuczynienie...*, s. 11.

27 J. M. Kondek, *Zadośćuczynienie...*, s. 11.

28 J. M. Kondek, *Zadośćuczynienie...*, s. 12.

29 J. M. Kondek, *Zadośćuczynienie...*, s. 12.

V. STANOWISKO WŁASNE – WKŁAD DO DYSKUSJI

W celu wniesienia wkładu intelektualnego do aktualnie toczącego się dyskursu w tym przedmiocie i pobudzenia kolejnych głosów polemicznych wobec twierdzenia o możliwości rozciągnięcia instytucji zadośćuczynienia również nad takie byty konwencjonalne jak osoby prawne, warto podjąć w ramach niniejszych rozważań próbę wykazania bezpodstawności kolejnego argumentu podnoszonego przez zwolenników krytykowanej koncepcji, a mianowicie twierdzenia, że zróżnicowanie zakresu środków ochrony dóbr osobistych wobec poszczególnych podmiotów prawa cywilnego stanowiłoby naruszenie statuowanej w art. 32 Konstytucji RP zasady równości.

W zestawie argumentacyjnym zwolenników dopuszczalności przyznawania osobom prawnym zadośćuczynienia niejednokrotnie przewija się twierdzenie, że przeciwnie stanowisko, a zatem odmowa możliwości zastosowania instytucji zadośćuczynienia do niwelowania skutków naruszeń dóbr osobistych osób prawnych, godziłoby w zasadę równości, a tym samym prowadziłoby do nieuzasadnionego postawienia w korzystniejszej sytuacji prawnej osób fizycznych. Takie zapatrywanie podnosi m.in. M. Krystman-Rydliewicz, twierdząc, że osobom prawnym powinna przysługiwać możliwość dochodzenia odszkodowania na podstawie art. 448 k.c., gdyż nie ma podstaw do istotnego różnicowania osób fizycznych i prawnych, co wynika już z art. 43 k.c.³⁰ Podobnie przyjmuje cytowany już powyżej K. Drozdowicz, odwołując się wprost do uregulowanej w art. 32 Konstytucji RP zasady równości. W zakresie wypowiedzi pojawiających się na gruncie orzecnictwa, warto wspomnieć choćby o najnowszej uchwale Sądu Najwyższego z dnia 3.10.2023 r., w której zwraca się uwagę na konieczność zapewnienia efektywnej ochrony dóbr osobistych osób prawnych poprzez rozciągnięcie na tę kategorię podmiotów prawa cywilnego ochrony zapewnianej przez art. 448 k.c., co miałoby służyć zagwarantowaniu wyrażonej w art. 32 Konstytucji RP zasady równości.

Wspólnym rysem charakteryzującym prezentowane powyżej zapatrywania jest brak przedstawienia dalszego, pogłębionego wywodu, uzasadniającego w sposób satysfakcjonujący, dlaczego eliminacja dopuszczalności przyznawania osobom prawnym zadośćuczynienia miałyby stanowić naruszenie zasady równości. W związku z tym dla potrzeb dalszych rozważań, w celu wykazania nazbyt dowolnego posługiwania się tym argumentem przez adherentów kwestionowanego stanowiska, warto przeprowadzić, choćby w skrótowym ujęciu, próbę interpretacji zasady równości w ramach naszego krajowego porządku konstytucyjnego.

W pierwszej kolejności warto zaakcentować, iż wydaje się, że zasada równości, zaadaptowana dla celów zbudowania argumentacji forsowanej przez powołanych

30 M. Krystman-Rydliewicz, *Zadośćuczynienie za naruszenie dobra osobistego osoby prawnej. Glosa do uchwały Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 3 października 2023 r., III CZP 22/23, OSP 2024/7–8, s. 28.*

autorów, opiera się na powierzchownym jej rozumieniu. Jak słusznie podnosi P. Tuleja, nie zasługuje na uwzględnienie takie pojmowanie zasady równości, stosownie do którego obowiązkiem ustawodawcy jest nakaz stanowienia norm o takiej samej treści dla wszystkich osób oraz identyczne ich stosowanie w konkretnych przypadkach³¹. Autor ten zauważa, że takie proste przyjęcie wypaczałoby zasadę sprawiedliwości, a to z uwagi na to, że nie ma dwóch osób, które znajdowałyby się w podobnej sytuacji.

Spostrzeżenie przytoczonego powyżej autora warto rozwinąć w szczególności w oparciu o stosowne, bogate orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, który w ramach pogłębionych rozważań wielokrotnie podejmował się próby należytego sprecyzowania zasady równości. Na samym początku warto przytoczyć fragment uzasadnienia wyroku z dnia 3.06.1998 r., w którym na marginesie zasadniczych rozważań sformułowano podmiotowy zakres zastosowania konstytucyjnej zasady równości, stosownie do którego zasada ta zasadniczo odnosi się do wolności, praw i obowiązków człowieka i obywatela i nie odnosi się do uprawnień osób prawnych i innych podmiotów niebędących osobami fizycznymi³². Stanowiska zarysowanego w przedmiotowym wyroku nie można jednak uznać za decydujące dla bronionej w niniejszym artykule koncepcji, jako że jak zwraca się uwagę w doktrynie, pogląd ten jest raczej odosobniony i nie znalazł on stałego i konsekwentnego wyrazu w innych orzeczeniach Trybunału Konstytucyjnego, w których podejmował się on wykładni pojęcia zasady równości³³. Nakreśla on jednak pewną istotną perspektywę, która powinna mieć znaczenie dla poprawnego pojmowania zasady równości, wyrażając w szczególności ogólniejsze przekonanie, iż intencją ustawodawcy jest przede wszystkim wzmożona ochrona praw osób fizycznych.

W związku z tym, że raczej powszechnie przyjmuje się, że zasada równości znajduje również zastosowanie do osób prawnych, pozostając na gruncie właściwej interpretacji zasady równości, należy przejść na odmienne pole argumentacji. W tym kontekście istotne jest orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 9.03.1988 r., w którym wypowiedziano następnie szeroko cytowaną i powszechnie zaaprobowaną tezę, zgodnie z którą wszystkie podmioty prawa (adresaci norm prawnych) charakteryzujące się daną cechą istotną (relewantną) w równym stopniu mają być traktowane

31 P. Tuleja (w:) P. Czarny, M. Florczak-Wątor, B. Naleziński, P. Radziejewicz, P. Tuleja, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2023, art. 32.

32 Wyrok TK z 3.06.1998 r. (K 34/97), OTK 1998/4, poz. 49.

33 W. Borysiak, L. Bosek (w:) *Konstytucja RP*, t. 1, *Komentarz do art. 1–86*, red. M. Safjan, L. Bosek, Warszawa 2016, art. 32.

równości³⁴. Na tym tle w doktrynie jednoznacznie stwierdza się, że punktem wyjścia dla rozważań o równości jest ustalenie podobieństwa porównywanych podmiotów³⁵.

Tym samym, w celu uzyskania zadowalającej i przekonującej konkluzji, w ramach niniejszych wywodów musimy udzielić odpowiedzi na pytanie, czy ustawodawca, normując instytucję zadośćuczynienia, dążył do zawężenia kręgu podmiotowego objętego jej zakresem, który wyróżniony byłby przez występowanie, stosownie do ugruntowanego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, tzw. cechy relewantnej, stanowiącej usprawiedliwienie dla odstąpienia przez normodawcę od zasady równości. Aby potwierdzić poprawność takiego stanowiska, niezbędne jest przypomnienie, że funkcją zadośćuczynienia jest redukcja skutków krzywdy, a zatem szkody niemajątkowej, którą w ślad za przeprowadzonymi powyżej rozważaniami należy uznać za taką, która znajduje odbicie w sferze fizycznej i psychicznej danej osoby. Spostrzeżenie to samo w sobie powinno pozwolić na postawienie odpowiedzi twierdzącej na przedstawione powyżej zagadnienie. Nie można bowiem zignorować okoliczności, iż zestaw atrybutów właściwy osobom fizycznym przedstawia się odmiennie niż w przypadku osób prawnych. W tym kontekście usprawiedliwione wydaje się przyjęcie założenia, że ustawodawca, zakreślając zakres zastosowania instytucji zadośćuczynienia poprzez ograniczenie jej do osób fizycznych, kierował się świadomością występowania u osób fizycznych cechy relewantnej w postaci wewnętrznej sfery przeżyć emocjonalnych, niedostępnej konwencjonalnym bytom normatywnym, której naruszenie powinno podlegać innemu sposobowi kompensacji.

Zważywszy na powyższe, należy stwierdzić, że przy przyjęciu zatem istnienia u osób fizycznych cechy relewantnej w postaci wewnętrznej sfery szeroko pojętych zjawisk psychicznych, uzasadniona jest akceptacja stanowiska, że zawężenie zastosowania instytucji zadośćuczynienia wyłącznie do osób fizycznych pozostaje w zgodzie z konstytucyjnie zadeklarowaną zasadą równości, przy uwzględnieniu należytego jej rozumienia, rozwiniętego w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego.

Jednakże prawidłowość zaprezentowanego stanowiska może zostać zakwestionowana kolejnym argumentem, niejednokrotnie podnoszonym przez zwolenników przyznawania osobom prawnym zadośćuczynienia. Jak już uprzednio zwrócono uwagę, w ramach wywodów obrazujących trzon ich argumentacji podnosi się, że przecież istnieją osoby fizyczne, które ze względu np. na daleko posunięte upośledzenie umysłowe nie są zdolne do odczuwania negatywnych stanów emocjonalnych, które tym samym uzasadniałyby przyznanie im adekwatnej kwoty zadośćuczynienia. Podważałoby to

34 Orzeczenie TK z 9.03.1988 r. (U 7/87), OTK 1988/1, poz. 1.

35 L. Garlicki, M. Zubik (w:) M. Derlatka, K. Działocha, S. Jarosz-Żukowska, A. Łukaszczyk, P. Sarnecki, W. Sokolewicz, J. Trzeciński, M. Wiącek, K. Wojtyczek, L. Garlicki, M. Zubik, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2016, t. 2, art. 32.

zatem sformułowane powyżej stwierdzenie o wyróżnieniu przez ustawodawcę cechy relewantnej osób fizycznych w postaci wewnętrznej sfery przeżyć psychicznych, która stanowiłaby usprawiedliwione na gruncie zasady równości podmiotowe zawężenie zastosowania instytucji zadośćuczynienia. Tym samym bronione w niniejszym opracowaniu stanowisko wymaga odnalezienia głębszej podbudowy normatywnej i aksjologicznej.

Poszukując bardziej stabilnego punktu zaczepienia dla obrony zapatrywania o niedopuszczalności przyznania osobom prawnym zadośćuczynienia, należy pozostać na gruncie konstytucyjnym. Całościowa analiza poszczególnych unormowań konstytucyjnych pozwala uznać, iż szata ochronna praw i wolności konstytucyjnych została rozciągnięta przede wszystkim na jednostki, a nie utworzone wyłącznie dla celów pragmatycznych sztuczne byty o charakterze kolektywnym. W celu znalezienia wspólnego dla wszystkich osób fizycznych, niezależnego od ich stanu mentalnego i stopnia samoświadomości, atrybutu, który jednocześnie nie może zostać przypisany takim bytom konwencjonalnym jak osoby prawne, należy zwrócić się ku zasadzie godności. Jak deklaruje ustrojodawca w art. 30 Konstytucji RP, przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela³⁶. W kolejnym zdaniu stwierdza się z kolei, że jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych. W doktrynie przyjęło się uznawać zasadę godności za swoiste prawo podmiotowe jednostki, a jako istotny jej komponent zasadę nienaruszalności, która implikuje zakaz podejmowania przez kogokolwiek jakichkolwiek działań mogących ją naruszyć lub choćby tylko ograniczyć³⁷. Z kolei jeżeli chodzi o jej zakres temporalny, podnosi się, że przysługuje ona przez całe życie człowieka oraz niezależna jest od stanu, w którym aktualnie się znajduje³⁸. Tym samym zupełnie irrelevantna jest w tym kontekście kondycja psychiczna określonej osoby fizycznej – godność jest bowiem niezbywalna i nienaruszalna, a zatem jej przysługiwanie danej jednostce nie może być determinowane stopniem rozwoju zdolności percepcyjnych osoby fizycznej.

Przedstawiona powyżej prezentacja kluczowych elementów konstytuujących jądro zasady godności pozwala na postawienie konkluzji, że brak wykluczenia przez ustawodawcę możliwości przyznania zadośćuczynienia osobom fizycznym o znacznie ograniczonym lub całkowicie wyłączonym stanie świadomości może znajdować mocne zakotwiczenie w założeniu o nienaruszalności godności, która przysługuje każdej jednostce. Zawężenie zakresu środków ochrony dóbr osobistych w takim przypadku

36 Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2.04.1997 r. (Dz.U. nr 78 poz. 483 z późn. zm.).

37 B. Banaszk, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2012, art. 30.

38 L. Garlicki (w.): *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. M. Zubik, Warszawa 2016, t. 2, art. 30.

prowadziłyby niejako do deprecjacji, erozji godności ludzkiej. Nie sposób nie zauważyć bowiem, że teleologicznie instytucja zadośćuczynienia, na głębszym poziomie uzasadnienia potrzeby jej unormowania przez ustawodawcę, powiązana jest ściśle z dążeniem do zapewnienia efektywnej ochrony godności, przysługującej bez wyjątku każdej osobie fizycznej. Opowiedzenie się za stanowiskiem, zgodnie z którym osobom fizycznym niezdolnym ze względu na swój stan psychofizyczny do odczuwania krzywdy nie przysługuje zadośćuczynienie, prowadziłyby do istotnej depersonifikacji takich osób, a zatem do podważenia ich podmiotowości, co na gruncie podstawowych założeń aksjologicznych przyjętych przez ustawodawcę należy uznać za niedopuszczalne. Podobnego spostrzeżenia nie odniesiemy natomiast do osób prawnych, które pozostają poza zakresem ochronnym wyznaczonym przez zasadę godności. Tym samym zaakceptować wypada stanowisko, że dopuszczalność przyznania osobom fizycznym o znacznie ograniczonej bądź wyłączonej sferze emocjonalnej zadośćuczynienia uzasadniona jest w założeniu o konieczności zapewnienia efektywnej ochrony godności ludzkiej w każdym wypadku. W przeciwnym razie doszłoby niejako do przyzwolenia na różnicowanie zasady godności w zależności od stanu psychofizycznego jednostki. Zasada godności jednostki ludzkiej podlegałaby zatem niedopuszczalnej relatywizacji, która zaprzeczałaby jej istocie. Ścisły spłot zasady godności z dobrami osobistymi jednostek, dla których stanowi ona pierwotne źródło, nie pozwala na ograniczenie w tym przypadku zestawu normatywnych środków ochrony sfery niemajątkowej osób fizycznych.

VI. KONKLUZJE

Istnieją usprawiedliwione racje, dla których nie do zaakceptowania jest stanowisko, iż osoby prawne w razie naruszenia ich dóbr osobistych mogą korzystać z normatywnej instytucji ochronnej w postaci zadośćuczynienia. W niniejszym artykule przedstawiono zarówno argumentację zwolenników rozciągnięcia zastosowania instytucji zadośćuczynienia na osoby prawne, jak również rozważania przeciwników dopuszczenia takiej możliwości, po których stronie autor się opowiada. Pomimo tego, iż dokonany przegląd wypowiedzi pojawiających się w polskiej doktrynie i judykaturze pozwala skonkludować, że za znacząco przeważający należy uznać pogląd dopuszczający *de lege lata* przyznanie osobom prawnym zadośćuczynienia, to nie powinno to skłaniać do bezkrytycznej aprobaty prawidłowości stanowiska usytuowanego w dominującym nurcie. Autorzy optujący za możliwością zasądzenia na rzecz osoby prawnej nie przedstawiają solidnych i należycie ugruntowanych rozważań, które uzasadniałyby takie zapatrywanie. Zamiast tego przeprowadzane są swoiste próby ekstensywnej wykładni pojęcia krzywdy, którą w przypadku osób prawnych pojmuje się jako uszczerbek niemajątkowy w postaci braku możliwości lub utrudnienia prawidłowego

i efektywnego prowadzenia działalności w sposób i w zakresie, w jakim była prowadzona przed naruszeniem dobra osobistego. Takie ujęcie rozmywa jednakże zawartość treściową pojęcia krzywdy, sprawiając, że zatracą one granice z zasadniczo odmiennym pojęciem szkody majątkowej. W tym kontekście oponenci przyznawania osobom prawnym zadośćuczynienia trafnie zwracają uwagę, że *de facto* przez takie rozumienie pojęcia krzywdy dochodzi do jego drastycznego przekonstruowania w stosunku do powszechnych konotacji. Ponadto, jak zauważa się, tak szerokie ujęcie pojęcia krzywdy prowadzi do sytuacji, w której kompensacji w ramach instytucji zadośćuczynienia podlegają uszczerbki, które powinny zostać usytuowane w sferze majątkowej określonego podmiotu prawa cywilnego. Oprócz tego wśród przeciwników przyznawania osobom prawnym zadośćuczynienia formułowane są trafne spostrzeżenia co do tego, że ustawodawca nadał instytucji zadośćuczynienia funkcję kompensacyjną, a dopuszczenie jej zastosowania w przypadku naruszenia obiektywnych stanów osoby prawnej skutkowałoby przyjęciem przez nią charakteru kary prywatnej, obcej *de lege lata* polskiemu ustawodawstwu.

Autor niniejszego artykułu w celu poszerzenia wkładu do krytycznego nurtu w przedmiotowej dyskusji podjął próbę wykazania bezzasadności innego argumentu adherentów przyznawania osobom prawnym zadośćuczynienia, a mianowicie twierdzenia, stosownie do którego uzasadnienie zastosowania jednakowego zestawu normatywnych środków ochrony dóbr osobistych, zarówno w przypadku osób fizycznych, jak i prawnych, znajduje zakorzenienie w zasadzie równości. Jak wskazano, taka argumentacja opiera się jednakże na mało pogłębionym rozumieniu zasady równości, które przejawia się w zbyt dosłownym jej pojmowaniu i ignorowaniu warunku, że stosuje się ona do podmiotów znajdujących się w podobnej sytuacji faktycznej i prawnej. Podobnie bezpodstawne są próby wywodzenia, że jeżeli odmawiamy osobom prawnym zadośćuczynienia, to konsekwentnie należałoby wykluczyć możliwość przyznawania zadośćuczynienia osobom fizycznym, które z uwagi na występowanie poważnego upośledzenia posiadają dalece ograniczoną lub zupełnie wyłączoną sferę emocjonalną. Jak wykazano, zasadność zasądzenia na rzecz takich osób fizycznych zadośćuczynienia jest usprawiedliwiona istnieniem zadeklarowanej przez ustrojodawcę zasady godności, której skuteczna i powszechna ochrona stanęłaby pod znakiem zapytania, gdybyśmy przyjęli wspomniane założenie.

De lege ferenda, wobec skali występujących wątpliwości, a w szczególności co do zakresu odesłania z art. 43 k.c. oraz nierozstrzygującego brzmienia art. 448 k.c., jako uzasadnione jawi się sformułowanie wobec polskiego ustawodawcy postulatu przesądzenia w sposób jednoznaczny kwestii tego, czy w stosunku do osób prawnych zastosowanie znajduje instytucja zadośćuczynienia.

Warto zasygnalizować na sam koniec, że za zasadnością odejścia od przeważającego w polskim orzecznictwie i doktrynie stanowiska może przemawiać również

w szczególności potrzeba skutecznej implementacji do polskiego porządku normatywnego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2024/1069 z 11.04.2024 r. w sprawie ochrony osób, które angażują się w debatę publiczną, przed oczywiście bezzasadnymi roszczeniami lub stanowiącymi nadużycie postępowaniami sądowymi („strategiczne powództwa zmierzające do stłumienia debaty publicznej”)³⁹, czyli tzw. dyrektywy SLAPP. Nie sposób bowiem nie spostrzec, że próby tłumienia debaty publicznej niejednokrotnie podejmowane są przez większe podmioty, o stabilnym zapleczu finansowym, które działają zorganizowane przede wszystkim jako korporacyjne osoby prawne w postaci kapitałowych spółek prawa handlowego. W obecnych realiach, przy zaakceptowanym w judykaturze oraz literaturze ekstensywnym ujęciu pojęcia krzywdy i tym samym rozciągnięciu zastosowania zadośćuczynienia na osoby prawne, istnieje wysokie ryzyko nadużycia przedmiotowego środka ochrony dóbr osobistych w stosunku do szerokiej gamy ewentualnych naruszeń, które nie zawsze będą znajdowały odzwierciedlenie w rzeczywistości negatywnym funkcjonowaniu osoby prawnej. Nieprzystawalność instytucji zadośćuczynienia do osób prawnych oraz konieczność zapewnienia pełnej efektywności prawa Unii Europejskiej w polskim porządku prawnym powinny zatem implikować potrzebę jednoznacznego wykluczenia przez ustawodawcę dopuszczalności przyznawania osobom prawnym zadośćuczynienia.

adw. Dominik Lis

Autor jest aplikantem adwokackim (Izba Adwokacka we Wrocławiu) oraz absolwentem Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego.

The author is a trainee advocate (Warsaw Bar Association) and a graduate of the Faculty of Law, Administration and Economics of the University of Wrocław.

ORCID: /0009-0003-0217-2607

³⁹ Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2024/1069 z 11.04.2024 r. w sprawie ochrony osób, które angażują się w debatę publiczną, przed oczywiście bezzasadnymi roszczeniami lub stanowiącymi nadużycie postępowaniami sądowymi („strategiczne powództwa zmierzające do stłumienia debaty publicznej”) (Dz.Urz. UE L 2024/1069).

ABSTRACT

Keywords: *compensation, non-pecuniary loss, harm, legal person, personal rights*

Admissibility of awarding damages for non-pecuniary loss to legal persons in connection with violations of their personal interests. A critical analysis

This article discusses the issue of the admissibility of awarding damages for non-financial loss to legal persons under the current legal framework. The author of the article reviews the positions of both supporters and opponents of awarding damages to legal persons, pointing out that there are justified reasons for excluding the admissibility of awarding damages for non-financial loss to a legal person in connection with a violation of its personal interests.

Bibliografia

1. Banaszak Bogusław, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2012
2. Czarny Piotr, Florczak-Wątor Monika, Naleziński Bogumił, Radzewicz Piotr, Tuleja Piotr, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2023
3. Derlatka Marta, Działocha Kazimierz, Jarosz-Żukowska Sylwia, Łukaszczuk Agnieszka, Sarnecki Paweł, Sokolewicz Wojciech, Trzciński Janusz, Wiącek Marcin, Wojtyczek Krzysztof, Garlicki Leszek, Zubik Marek, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2016, t. 2
4. Drozdowicz Krzysztof, *Możliwość domagania się przez osobę prawną zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych – glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 3.10.2023 r., III CZP 22/23*, PUG 2024/10
5. Jastrzębski Jacek, *Kilka uwag o naprawieniu szkody niemajątkowej*, „Palestra” 2005/3–4
6. Klimkiewicz Artur, *Krzywda i jej zadośćuczynienie w prawie cywilnym. Analiza pojęć w świetle orzecznictwa sądów polskich*, „Zeszyty Naukowe KUL” 60 2018/2 (242)
7. *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2025
8. Kondek Jędrzej M., *Zadośćuczynienie za naruszenie dóbr osobistych osoby prawnej. Glosa do uchwały Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 3 października 2023 r., III CZP 22/23*, OSP 2025/3
9. *Konstytucja RP*, t. 1, *Komentarz do art. 1–86*, red. M. Safjan, L. Bosek, Warszawa 2016

10. **Krystman-Rydlawicz Marta**, *Zadośćuczynienie za naruszenie dobra osobistego osoby prawnej. Glosa do uchwały Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 3 października 2023 r., III CZP 22/23*, OSP 2024/7–8
11. **Kubiak-Cyruł Agnieszka**, *Dobra osobiste osób prawnych*, Kraków 2005
12. **Morawski Lech**, *Wykładowa prawa i inne problemy filozofii prawa*, Toruń 2005
13. Pismo Rzecznika Praw Obywatelskich, „Pismo procesowe – zgłoszenie udziału Rzecznika Praw Obywatelskich w postępowaniu przed Sądem Najwyższym” z dnia 17.08.2023 r., znak VII.501.85.2023.MO
14. **Radwański Zbigniew, Olejniczak Adam**, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2015
15. **Świątczak Krzysztof**, *Dobra osobiste osób prawnych w polskim prawie cywilnym*, Łódź 2020
16. *Zobowiązania. Część ogólna*, t. 2, *Komentarz*, red. P. Machnikowski, Warszawa 2024, art. 448

Pojęcia kluczowe: *prawnik, chatbot, LLM, model językowy, predykcja, AI, sztuczna inteligencja, transformer*

Jakub Kisiel

LLM to wszystko, czego prawnik potrzebuje – czyli jak działają chatboty

ABSTRAKT

Chatboty takie jak ChatGPT, Gemini, Copilot, Claude, Llama czy Perplexity AI stają się codziennym narzędziem pracy prawników, a przypisywane im możliwości nierzadko rozmijają się z tym, co wynika z zasady ich działania. Artykuł omawia sposób generowania odpowiedzi w ramach dużych modeli językowych (LLM) opartych na architekturze typu transformer i na tej podstawie odpowiada na pytanie, czy i w jakim zakresie mechanizm ten wyznacza granice wykorzystania tych narzędzi w pracy prawnika. Przeprowadzona analiza prowadzi do wniosku, że żadnego z opisanych ograniczeń nie da się usunąć samym sposobem pracy z chatbotem – można je jedynie łagodzić – wobec czego weryfikacja rezultatu pozostaje elementem nieusuwalnym. Ustalenia te rzutują również na ocenę tezy o zmianie paradygmatu podmiotowego, która dotyczy nie podmiotu wykonującego czynności zawodowe, lecz sposobu ich wykonywania.

I. WSTĘP

Powszechność dostępu do chatbotów takich jak: ChatGPT, Gemini, Copilot, Claude, Llama, Perplexity AI czy wiele innych sprawiła, że sens pracy prawników jest kwestionowany. W szczególności jeżeli mamy do czynienia z takimi czynnościami jak analiza przepisów, przegląd orzecznictwa i literatury, pisanie pism procesowych, przygotowywanie pytań do świadków, a nawet sporządzanie uzasadnień rozstrzygnięć. W gruncie rzeczy całkiem sensownie można twierdzić, że limity zastosowania tego typu technologii wynikają raczej z ograniczeń ludzi stosujących ją niż barier technicznych. Generalnie bowiem jakość udzielonej odpowiedzi przez takiego chatbota w dużym stopniu zależy od precyzji i jakości wprowadzanego zapytania, nazywanego

promptem¹. Innymi słowy, im lepiej zostanie zadane pytanie, tym lepsza informacja zwrotna zostanie wygenerowana. Między innymi z tego powodu powstał cały nowy obszar badawczy określany jako „prompt engineering”², co tym bardziej sugeruje, że w gruncie rzeczy to tutaj leży cała sztuka korzystania z tej technologii. Parafrazując Carla Gustava Junga, można stwierdzić, że „zadanie właściwego pytania jest już całością rozwiązywania problemu”³.

Te optymistyczne tendencje w zakresie wykorzystania chatbotów i innych tego rodzaju programów muszą jednak zostać ostudzone. Przypisywanie im właściwości niemalże magicznych, a przynajmniej nadludzkich, musi spotkać się z uzasadnioną krytyką. Jednym z obszarów, z którego ta krytyka może wypływać, jest oczywiście warstwa techniczna.

Problem badawczy, na którym opiera się niniejsze opracowanie, wyraża się w rozbieżności pomiędzy możliwościami przypisywanymi chatbotom w praktyce prawniczej a tymi, które wynikają z zasady ich działania. Od rozpoznania tych ostatnich zależy zarówno zakres uzasadnionego wykorzystania tej technologii w czynnościach zawodowych, jak i zakres weryfikacji, jakiej wymaga wygenerowany rezultat. Pierwszy człon tytułu niniejszego artykułu⁴ jest równocześnie hipotezą, która – jak zostanie wykazane – nie znajduje potwierdzenia. W związku z tym pytanie badawcze jest następujące: czy i w jakim zakresie sposób generowania odpowiedzi przez chatboty wyznacza granice wykorzystania tych narzędzi w pracy prawnika. Odpowiedzi na nie służy wyprowadzenie ograniczeń tej technologii z mechanizmu opisanego w dalszej części. Ustalenia te mają również wymiar podmiotowy, ponieważ rzutują na ocenę tezy o zmianie paradygmatu podmiotowego w czynnościach zawodowych prawników, o czym będzie mowa w podsumowaniu. Opracowanie przy tym nie obejmuje analizy przepisów regulujących wykorzystanie tych narzędzi, a przyjęty opis techniczny ma zasadniczo charakter wysokopoziomowy i jest oparty na rozwiązaniach fundamentalnych⁵.

1 T. Brown et al., *Language Models are Few-Shot Learners*, „Advances in Neural Information Processing Systems” 2020/33, s. 9; F. Yu, L. Quartey, F. Schilder, *Exploring the Effectiveness of Prompt Engineering for Legal Reasoning Tasks (w:) Findings of the Association for Computational Linguistics: ACL 2023*, red. A. Rogers, J. Boyd-Graber, N. Okazaki, Kanada 2023, s. 13589.

2 <https://cloud.google.com/discover/what-is-prompt-engineering>, <https://www.ibm.com/think/topics/prompt-engineering>, <https://www.ibm.com/think/topics/prompt-engineering> (dostęp: 16.09.2025 r.).

3 C.G. Jung, *The Archetypes and the Collective Unconscious*, USA 1959, s. 23.

4 Jest to również parafraza tytułu pracy, w której zaproponowano architekturę transformera, będącą jednym z fundamentów powszechnie dostępnych chatbotów, zob. A. Vaswani et al., *Attention Is All You Need*, 2017, arXiv:1706.03762v7 (dostęp: 16.09.2025 r.).

5 Przedstawiony w dalszej części schemat nie jest schematem uniwersalnym. Z założenia bazuje on nie na najnowszych osiągnięciach, ale raczej na pomysłach, które stanowią (lub stanowiły) fundamenty w tym obszarze. Obecnie znaczny postęp sprawia, że konkretne rozwiązania techniczne (architektury) mogą znacznie się różnić, bez wspominania nawet o odmiennościach pomiędzy modelami konkurencyjnych przedsiębiorstw. Co więcej, rywalizacja pomiędzy gigantami technologicznymi powoduje, że znaczna część rozwiązań wykorzystywanych w obecnych chatbotach jest objęta tajemnicą handlową. To wszystko nie zmienia jednak faktu, że pewne fundamentalne założenia i koncepcje w zakresie swojej istoty pozostają bez zmian.

Realizacja tak określonego zadania wymaga czterech kroków. Po pierwsze, uporządkowania terminologii związanej z opisywanym obszarem, co jest konieczne do precyzyjnego oznaczenia przedmiotu analizy. Po drugie, omówienia sposobu generowania odpowiedzi, przeprowadzonego na wysokim poziomie ogólności, co z jednej strony umożliwi uchwycenie zasady działania, a z drugiej pominie skomplikowane zagadnienia matematyczne. Po trzecie, określenia ograniczeń będących konsekwencją tego mechanizmu oraz wskazania, co z nich wynika dla sposobu pracy z chatbotem i dla weryfikacji uzyskanego rezultatu. Po czwarte, wskazania ryzyk wynikających z niezrozumienia sposobu działania tej technologii oraz praktycznych konsekwencji dla czynności zawodowych.

Rozważania na ten temat są istotne z wielu względów, a brakuje publikacji, które wyprowadzałyby możliwości i ograniczenia tego oprogramowania w pracy prawników z opisu jego warstwy technicznej⁶. Pracy, która jeszcze do niedawna wydawała się niemożliwa do zastąpienia przez technologię.

II. KWESTIE TERMINOLOGICZNE

Terminologia związana z chatbotami jest rozbudowana, zniuansowana i może się wydawać mało klarowna. Chaos pojęciowy może być źródłem wielu nieporozumień, więc wyjaśnienie kluczowych związanych z tym terminów jest bez wątpienia uzasadnione.

II.1. SZTUCZNA INTELIGENCJA I UCZENIE MASZYNOWE

Rozważania jak zwykle wypada zacząć od początku, czyli od tego, czym jest sztuczna inteligencja, będąca bezpośrednim tłumaczeniem angielskiego pojęcia *artificial intelligence* (w skrócie AI). Choć termin ten funkcjonuje od 70 lat, to nie istnieje jego jedna powszechnie akceptowana definicja, a temat ten nie przestaje budzić kontrowersji. Co więcej, obecne są również takie głosy, że jest on – ogólnie rzecz biorąc – niepoprawny i powinno się zaniechać jego stosowania⁷. Nie wydaje się konieczne przesądzanie zasadności takiego stanowiska. Nawet zakładając, że omawiane sformułowanie jest błędnie stosowane, to powszechność tego zwrotu w dyskusji publicznej czy

⁶ Takich odpowiedzi nie dostarczają w szczególności: A. Bryłkowski, J. Klikowski, *Large Language Models in Legislative Content Analysis: A Dataset from the Polish Parliament*, 2025, arXiv:2503.12100 (dostęp: 16.09.2025 r.); B. Kaczmarek-Templin, *Sztuczna inteligencja (AI) i perspektywy jej wykorzystania w postępowaniu przed sądem cywilnym*, „Studia Prawnicze: Rozprawy i Materiały” 2022/2; M. Świerczyński, *Sztuczna inteligencja w prawie prywatnym międzynarodowym – wstępne rozważania*, „Problemy Prawa Prywatnego Międzynarodowego” 2019/25.

⁷ Np. L. Floridi, *AI as Agency without Intelligence: On Artificial Intelligence as a New Form of Artificial Agency and the Multiple Realisability of Agency Thesis*, „Philosophy & Technology” 2025/38.

wszelkiego rodzaju dokumentach⁸ przemawia za usankcjonowaniem obecnego stanu rzeczy. Wydaje się, że dużo istotniejsze jest uchwycenie tego, o jakim zjawisku mowa, niż nieustępliwe stanie na straży pedantyzmu języka technicznego. Szczególnie jeżeli celem jest wdrożenie w powszechnie stosowaną terminologię.

Przechodząc do sedna, czyli tego, co dokładnie oznacza to pojęcie, należy zauważyć, że wielu wybitnych naukowców⁹ miało wpływ na proces jego kształtowania. Według aspektów praktycznych jednak najistotniejsza jest definicja Stuarta Russella i Petera Norviga, będąca najpowszechniej cytowaną i używaną definicją sztucznej inteligencji na świecie¹⁰. Jej autorzy wskazują, że jest to „dziedzina badań nad agentami, którzy odbierają bodźce z otoczenia i wykonują działania”¹¹. Kluczowym pojęciem jest tutaj agent, czyli system, który jest w stanie odbierać informacje i wykonywać działania¹². W takim ujęciu agentem może być zarówno człowiek, robot, jak i oprogramowanie¹³. Rozwijając ten wątek, autorzy prezentują cztery możliwe podejścia do sztucznej inteligencji. Może ona dotyczyć: (i) działania jak człowiek, (ii) myślenia jak człowiek, (iii) racjonalnego myślenia i (iv) racjonalnego działania¹⁴. Racjonalność jest rozumiana jako dążenie do osiągnięcia najlepszego efektu lub, w przypadku niepewności, najlepszego oczekiwanego efektu¹⁵ i jest w gruncie rzeczy utożsamiana z tym, co w nazwie omawianej dziedziny badań kryje się pod pojęciem inteligencji¹⁶.

To, co jest istotne w tym wszystkim, to to, że sztuczna inteligencja jest dziedziną badań, a nie samym oprogramowaniem. W związku z tym nieprecyzyjne jest stwierdzenie, że np. ChatGPT jest sztuczną inteligencją. Stuart Russell i Peter Norvig skupiają się na podejściach akcentujących koncepcję racjonalności. Z kolei największe firmy informatyczne, definiując sztuczną inteligencję, zazwyczaj odwołują się do zdolności naśladowania ludzkich możliwości i utożsamiają ją często z nazwą grupy technologii¹⁷.

8 Dla przykładu akt o sztucznej inteligencji – Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2024/1689 z dnia 13.06.2024 r. w sprawie ustanowienia zharmonizowanych przepisów dotyczących sztucznej inteligencji oraz zmiany rozporządzeń (WE) nr 300/2008, (UE) nr 167/2013, (UE) nr 168/2013, (UE) 2018/858, (UE) 2018/1139 i (UE) 2019/2144 oraz dyrektyw 2014/90/UE (UE) 2016/797 i (UE) 2020/1828 (akt w sprawie sztucznej inteligencji) czy dokumenty OECD – https://www.oecd.org/en/publications/explanatory-memorandum-on-the-updated-oecd-definition-of-an-ai-system_623da898-en.html (dostęp: 16.09.2025 r.).

9 Warto wskazać tutaj samego pomysłodawcę Johna McCarthy’ego, ale również Alana Turinga czy Marviną Minsky’ego.

10 <https://aima.cs.berkeley.edu/adoptions.html> (dostęp: 16.09.2025 r.).

11 S. Russell, P. Norvig, *Artificial Intelligence: A Modern Approach*, Harlow 2021, s. 7.

12 S. Russell, P. Norvig, *Artificial Intelligence...*, s. 54. Chociaż warto wspomnieć, że autorzy oryginalnie posługują się pojęciem „cokolwiek” zamiast „system”, jednak ta zmiana została wprowadzona dla bardziej przystępnego rozumienia podstawowych koncepcji.

13 S. Russell, P. Norvig, *Artificial Intelligence...*, s. 54.

14 S. Russell, P. Norvig, *Artificial Intelligence...*, s. 20–23.

15 S. Russell, P. Norvig, *Artificial Intelligence...*, s. 22.

16 S. Russell, P. Norvig, *Artificial Intelligence...*, s. 19.

17 <https://www.ibm.com/think/topics/artificial-intelligence> (dostęp: 16.09.2025 r.); <https://aws.amazon.com/what-is/artificial-intelligence/> (dostęp: 16.09.2025 r.); <https://azure.microsoft.com/en-us/resources/cloud-computing-dictionary/what-is-artificial-intelligence#self-driving-cars> (dostęp: 16.09.2025 r.).

Jedną z poddziedzin sztucznej inteligencji jest uczenie maszynowe (ang. *Machine Learning*, *ML*), które skupia się na poprawie wydajności poprzez doświadczenie (uczenie się)¹⁸. Bardziej techniczne podejście do tego zagadnienia definiuje je jako grupę metod, która umożliwia automatyczne wykrywanie wzorców w danych, w celu ich wykorzystania do przewidywania przyszłych danych lub podejmowania innych decyzji¹⁹. Ten obszar jest szczególnie istotny, jeśli chodzi o chatboty.

Celem powyższego wprowadzenia było jednak przede wszystkim zwrócenie uwagi na konieczność zachowania konsekwencji terminologicznej w toczącej się dyskusji, ponieważ nie wszystko w otaczającym nas świecie jest sztuczną inteligencją. Pomijając fakt, że termin ten odnosi się formalnie do dziedziny badań, to nie zmienia to faktu, że ma dosyć szerokie znaczenie. Nie oznacza to jednak, że może być używany w odniesieniu do każdej możliwej technologii.

II.II. POJĘCIA BAZOWE: ALGORYTM, OPROGRAMOWANIE I PROGRAM

Podstawowym pojęciem technicznym jest algorytm. Jest definiowany jako „abstrakcyjny sformalizowany opis procedury obliczeniowej”²⁰, w bardziej opisowych kategoriach jako skończona „sekwencja dokładnych instrukcji, które operują na danych”²¹, albo „sekwencja kroków obliczeniowych, które przekształcają dane wejściowe w dane wyjściowe”²². Wynika z tego, że jest to pojęcie, które odnosi się do sposobu postępowania.

Ponieważ algorytmy nie są same w sobie zrozumiałe dla komputera²³, należy je zapisać w formie, która umożliwi mu obliczenia. Takie zestawy instrukcji, które mogą być wykonywane przez komputer, to oprogramowanie²⁴.

Pojęciem węższym (zakresowo) jest program, czyli realizacja algorytmu napisana w języku programowania²⁵. Dwie kwestie są tutaj istotne. Programy są z jednej strony czymś więcej niż algorytmy, ponieważ obejmują jeszcze dodatkowe elementy wynikające właśnie z konieczności ich implementacji w danym języku programowania.

18 S. Russell, P. Norvig, *Artificial Intelligence...*, s. 19; J. Franchitti, *Introduction to Computer Science*, Houston 2024, s. 21.

19 K. Murphy, *Machine Learning. A Probabilistic Perspective*, Massachusetts 2012, s. 1.

20 P. Dourish, *Algorithms and their others: Algorithmic culture in context*, „Big Data & Society” 2016/2, s. 3.

21 J. Franchitti, *Introduction to...*, s. 92.

22 T. Cormen, C. Leiserson, R. Rivest, C. Stein, *Introduction to algorithms*, Cambridge 2009, s. 5.

23 Oczywiście nie jest to ograniczone do komputera *sensu stricto*, a raczej należy mieć na myśli wszelkie rozwiązania sprzętowe, które umożliwiają dokonywanie obliczeń (por. J. Franchitti, *Introduction to...*, s. 13). Dla zapewnienia precyzji wywodów w dalszej części posłużono się właśnie – konsekwentnie – pojęciem komputera.

24 J. Franchitti, *Introduction to...*, s. 440.

25 J. Franchitti, *Introduction to...*, s. 92.

Z drugiej strony powoduje to, że programy mogą być równocześnie związane ograniczeniami wynikającymi z reguł tego języka²⁶.

Oczywiście program może obejmować realizację wielu algorytmów tak, jak jest w przypadku wielu powszechnie używanych programów, takich jak: MS Word, Google Chrome, Edge czy Adobe Acrobat Reader. Zamiennie może funkcjonować w odniesieniu do nich pojęcie aplikacji.

II.III. ARCHITEKTURA, MODEL I MODEL JĘZYKOWY

Powyższe pojęcia stanowią samą podstawę, która jest jednak konieczna do zagłębienia się w dalsze zagadnienia terminologiczne.

Program jest pojęciem technicznym w tym sensie, że odnosi się do szczegółowej implementacji. Pozostając w tym nurcie – jeżeli celem jest przedstawienie jej istotnych elementów, to warto posłużyć się terminem „architektura”. Opisuje ona na wyższym poziomie abstrakcji główne komponenty, wzajemne relacje i metody współpracy danego programu. Jest to pewien schemat (szkielet), który opisuje, jak program działa²⁷. W przypadku architektury, w centrum uwagi pozostają jednak kwestie techniczne.

Z tego względu, chcąc w większym stopniu odwołać się do matematycznych zależności działania programu, stosuje się pojęcie modelu. Co istotne, w informatyce ma on różne znaczenia w zależności od kontekstu, w jakim występuje. Kontekst, który jest istotny w perspektywie niniejszego artykułu, to model w uczeniu maszynowym²⁸. Omawiane pojęcie można zdefiniować jako hipotezę dotyczącą świata, która ma za zadanie jak najlepiej dopasować się do danych. Równocześnie jest to fragment oprogramowania, który umożliwia rozwiązywanie problemów²⁹. Innymi słowy, model to po prostu matematyczna reprezentacja³⁰, która ma za zadanie opisywać różne zjawiska³¹. Model może być jednak rozumiany na różnych poziomach szczegółowości. Po pierwsze, może się odnosić do abstrakcyjnej grupy technologii (jak modele uczenia maszynowego). Po drugie – do pewnej konkretnej grupy (np. modele językowe) albo do konkretnych przykładów modeli (jako programów), które mają już określone wszystkie parametry³².

26 P. Dourish, *Algorithms and...*, s. 2.

27 J. Franchitti, *Introduction to...*, s. 453.

28 Warto wspomnieć, że słowo „model” może występować w wielu różnych znaczeniach i kontekstach – por. J. Franchitti, *Introduction to...*, s. 146. Oczywiście również w potocznym rozumieniu.

29 S. Russell, P. Norvig, *Artificial Intelligence...*, s. 669; K. Murphy, *Machine Learning...*, s. 1.

30 S. Russell, P. Norvig, *Artificial Intelligence...*, s. 232.

31 J. Franchitti, *Introduction to...*, s. 102.

32 S. Russell, P. Norvig, *Artificial Intelligence...*, s. 684.

Model definiuje działanie programu od strony matematycznej – jest to opis, w jaki sposób dane wejściowe są przekształcane w dane wyjściowe³³. Model jest budowany przez algorytm. Natomiast architektura określa, jak ten program jest zbudowany – jaka jest jego struktura.

Specjalnymi rodzajami modeli są modele językowe (ang. *Language Models, LM*), które w pewnym uproszczeniu określają prawdopodobieństwo, z jakim kolejne słowa mogą się pojawić w danym ciągu słów. Dzięki temu można przewidzieć, jakie będą potencjalne następne słowa³⁴. Modele językowe, które są trenowane na ogromnych zbiorach danych i posiadają wiele parametrów, są nazywane dużymi modelami językowymi (ang. *Large Language Models*)³⁵. Głównymi zastosowaniami modeli językowych są: generowanie tekstu, tłumaczenie maszynowe, rozpoznawanie mowy czy generowanie języka naturalnego³⁶.

III. ZASADA DZIAŁANIA CHATBOTÓW

Powyższe wprowadzenie terminologiczne powinno ułatwić zrozumienie działania chatbotów, które zgodnie z przytoczonymi powyżej definicjami można określić jako aplikacje (ewentualnie systemy). Analizując schemat działania tej technologii, warto postrzegać to w pewien usystematyzowany sposób. Centralnym elementem chatbotów takich jak Gemini czy ChatGPT itp. jest LLM. Innymi słowy, duży model językowy jest jednym z komponentów składowych. Jest to silnik tych aplikacji, którego celem jest generowanie tekstu na podstawie podanych danych³⁷. Odpowiedź wyjściowa LLM jest funkcją tego, jak „świat” tego modelu jest w nim zdefiniowany. Ta definicja jest oczywiście wyrażona za pomocą matematycznej reprezentacji. Można jednak powiedzieć, że LLM jest „sterowany” przez całą aplikację w tym sensie, że ma ona wpływ na to, jakie dane wejściowe są mu dostarczane i jak dane wyjściowe są w dalszym ciągu wykorzystywane. Nie zmienia to jednak faktu, że centralną koncepcją stojącą za najpopularniejszymi chatbotami jest właśnie LLM³⁸. Warto jednak pamiętać, że działanie tej aplikacji wymaga szeregu innych funkcji, które – technicznie rzecz ujmując – nie mieszczą się w tym komponencie.

33 W niektórych środowiskach słowa „model” używa się zamiennie z „program” – por. <https://www.mathworks.com/discovery/machine-learning-models.html> (dostęp: 16.09.2025 r.), <https://www.coursera.org/articles/machine-learning-models> (dostęp: 16.09.2025 r.).

34 S. Russell, P. Norvig, *Artificial Intelligence...*, s. 875; K. Murphy, *Machine Learning...*, s. 591.

35 K. Thakur, H. Barker, i A.-S. Pathan, *Artificial Intelligence and Large Language Models: An Introduction to the Technological Future*, Boca Raton 2024, s. 174.

36 Ch. Wei, Y.-C. Wang, B. Wang, C.-C. Kuo, *An Overview of Language Models: Recent Developments and Outlook*, 2023, arXiv:2303.05759, s. 1.

37 H. Naveed et al., *A Comprehensive Overview of Large Language Models*, „ACM Transactions on Intelligent Systems and Technology” 2025, s. 2.

38 Z tego względu w dalszej części artykułu pojęcia chatbot, LLM i model (językowy) będą używane zamiennie.

Celem poniżej przedstawionego opisu jest odpowiedź na pytanie, w jaki sposób generowana jest odpowiedź takiego programu na zapytanie wprowadzone przez użytkownika. Co ważne jednak, niniejsze opracowanie nie ma na celu maksymalnie szczegółowego omówienia wszystkich elementów tego systemu. Przeciwnie. Jego zadaniem jest skupienie się na tych elementach, które są najistotniejsze z perspektywy **zasady działania**, z pominięciem mniej istotnych (często wyłącznie czysto technicznych zagadnień). Zaczniemy jednak od początku, czyli od zapytania stworzonego przez użytkownika.

III.1. TOKENIZACJA, OSADZENIE WEKTOROWE I OSADZENIE POZYCYJNE

Zapytanie użytkownika wyrażone jest w języku naturalnym i jest wprowadzone do okna kontekstowego (ang. *context window*), które jest krótkotrwałą pamięcią roboczą chatbota³⁹. Już w tym miejscu pojawia się pierwszy problem, ponieważ komputery, operując tylko na liczbach, nie rozumieją słów. W związku z tym konieczne jest dokonanie pewnych czynności, które umożliwią im operacje na tych słowach w sposób, który będzie (mniej lub bardziej) oddawał istotę języka.

W pierwszej kolejności niezbędne jest dokonanie zamiany zapytania (sekwencji) użytkownika na jednostki językowe, które będą zrozumiałe dla modelu. Te jednostki to tokeny, a sam proces jest określany mianem tokenizacji⁴⁰. Prawdopodobnie najbardziej intuicyjną metodą byłoby podzielenie sekwencji wprowadzonej przez użytkownika na poszczególne słowa, jednak takie rozwiązanie ma wiele wad, gdzie przede wszystkim należy wskazać zbyt dużą liczbę elementów. Rozwiązaniem po drugiej „stronie” byłoby przyjęcie, że tokenem mogłyby być po prostu pojedyncze znaki, ale to z kolei spowodowałoby spadek wydajności modelu językowego. W efekcie często stosuje się tokenizację subwyrazową (ang. *subwords tokenization*). Można się posłużyć prostym przykładem w celu zobrazowania takiego rozwiązania. Załóżmy, że w szczególności potrzebujemy umieścić w słowniku cztery słowa: luźno, luźniej, tanio, taniej. Każde z nich ma inne znaczenie, więc co do zasady trzeba by było zastosować cztery różne pozycje w takim słowniku, żeby zakodować ich znaczenie. Można jednak przyporządkować do przyrostka „niej” znaczenie „bardziej”. Wtedy te cztery słowa można zamienić (w pewnym uproszczeniu) na trzy tokeny „luźno”, „tanio” oraz „niej”. Słowo „luźniej” byłoby w takiej sytuacji po prostu reprezentowane przez dwa tokeny: „luźno”

39 T. Brown et al., *Language Models...*, s. 8. Warto tutaj zauważyć, że istotnym parametrem przy korzystaniu z chatbota jest rozmiar jego okna kontekstowego (wejściowego). Jego wielkość oznacza, jak dużo informacji model będzie w stanie uwzględnić w generowaniu odpowiedzi. Jeżeli zostanie udostępnionych więcej danych, to niektóre zostaną „zapomniane”. Wskazać jednak można, że obecnie rozmiar okna kontekstowego sięga 750 tysięcy słów, więc przy standardowym korzystaniu szanse przekroczenia tego limitu są niewielkie, zob. <https://ai.google.dev/gemini-api/docs/long-context> (dostęp: 16.09.2025 r.).

40 L. Tunstall, L. von Werra, T. Wolf, *Natural Language Processing with Transformers*, Sebatopol 2022, s. 29; J. Franchitti, *Introduction to...*, s. 347; S. Russell, P. Norvig, *Artificial Intelligence...*, s. 876; Ch. Wei, Y.-C. Wang, B. Wang, C.-C. Kuo, *An Overview...*, s. 4.

i „niej”. Korzyści z tego płynące są oczywiste. Tokenizacja umożliwia ograniczenie liczby pozycji w słowniku, co przekłada się na oszczędności w wykorzystywanych zasobach i energii, przy jednoczesnym zachowaniu treści przekazywanej informacji⁴¹. W ramach subwyrazowej wersji średnio każdym trzem słowom z zapytania użytkownika odpowiadają cztery tokeny⁴².

Tokeny są jednowymiarowymi symbolami i sama taka zamiana jest niewystarczająca, ponieważ nie pozwala zakodować wielu istotnych informacji. W związku z tym w dalszej kolejności dokonywane jest ich osadzenie wektorowe (ang. *vector embedding*). Polega ono na zamianie tokena na indywidualny wektor (czyli uporządkowany ciąg wartości), co pozwala na „wzbogacenie” tego tokena o pewne dodatkowe informacje. Wektory są elementami wielowymiarowych przestrzeni wektorowych⁴³. Reprezentacja tokena w wielu wymiarach umożliwia przedstawienie zależności semantycznych i syntaktycznych pomiędzy różnymi słowami⁴⁴. Jedną z konsekwencji tej koncepcji jest to, że podobne słowa mają podobne wektory. Innymi słowy, w wielowymiarowej przestrzeni podobne słowa są blisko siebie. Dla przykładu można wskazać, że słowa „dzień” i „słońce” mogą być w niewielkiej odległości. Równocześnie przeciwieństwa do tych słów (np. „noc” i „księżyc”) powinny być podobnie daleko od swoich antonimów, gdzie te ostatnie powinny być podobnie blisko siebie nawzajem⁴⁵. Wprowadzenie wielowymiarowości pozwala na uwzględnienie szeregu różnych zależności, które mogą być bardzo przydatne do zaawansowanej analizy językowej.

Na tym etapie każdy wektor (czyli w przybliżeniu pojedyncze słowa) ma swoją reprezentację matematyczną, czyli nic innego jak ciąg wartości, które opisują go w sposób zrozumiały dla komputera. Jednym z pytań, które może się pojawić w takim miejscu, jest to, jak reprezentowane są słowa, które w zależności od kontekstu mają inne znaczenie (jak np. „zamek”). Ta kwestia została omówiona w dalszej części artykułu, ale już teraz wskazać można, że początkowo wektor jest tożsamy, ale w toku działania LLM jest on aktualizowany. W związku z tym ostatecznie token odpowiadający słowu, które może mieć różne znaczenie w zależności od kontekstu, ma ostatecznie różne reprezentacje stosownie do tego, o które znaczenie chodzi⁴⁶.

Jednak nawet takie przedstawienie nie obejmuje wszystkich istotnych informacji. Poniżej omówiono to bardziej szczegółowo, ale jedną z zasad działania chatbotów jest odejście od sekwencyjnego przetwarzania danych. Takie podejście oznacza jednak, że

41 Ch. Wei, Y.-C. Wang, B. Wang, C.-C. Kuo, *An Overview...*, s. 4; L. Tunstall, L. von Werra, T. Wolf, *Natural Language...*, s. 32–33; H. Naveed et al., *A Comprehensive...*, s. 4.

42 <https://help.openai.com/en/articles/4936856-what-are-tokens-and-how-to-count-them> (dostęp: 16.09.2025 r.).

43 S. Russell, P. Norvig, *Artificial Intelligence...*, s. 1075.

44 S. Russell, P. Norvig, *Artificial Intelligence...*, s. 907.

45 S. Russell, P. Norvig, *Artificial Intelligence...*, s. 907–908.

46 S. Russell, P. Norvig, *Artificial Intelligence...*, s. 924; L. Tunstall, L. von Werra, T. Wolf, *Natural Language...*, s. 61.

tracona jest część informacji związanych z kolejnością słów. Dla przykładu, ogromne znaczenie ma, czy powiemy, że „Ziemia porusza się dookoła Słońca” czy „Słońce porusza się dookoła Ziemi”. Rozwiązaniem dla tego problemu jest osadzenie pozycyjne (ang. *positional embedding*⁴⁷), które polega na dodaniu informacji o pozycji danego wektora (reprezentującego token) w danej sekwencji (zapytaniu użytkownika)⁴⁸. Dzięki temu model otrzymuje informacje o tym, jakie jest względne i bezwzględne położenie danego wektora w sekwencji⁴⁹.

III.II. PREDYKCJA TOKENÓW – TRANSFORMER

Po zakodowaniu zapytania użytkownika w powyższy sposób można przystąpić do „właściwego” przetwarzania danych. Przypomnijmy, że celem działania LLM (a co za tym idzie – chatbota) jest wygenerowanie odpowiedzi dla wprowadzonej sekwencji. Nie polega to jednak na dokonaniu tego od razu w całości. Celem tego typu modeli językowych jest dostarczanie nowych tokenów pojedynczo w oparciu o obliczone prawdopodobieństwo. W szczególności za to przewidywanie odpowiedzialny jest transformer, który stanowi fundament działania chatbotów takich jak np. ChatGPT, Gemini, Perplexity czy Claude⁵⁰.

Transformer to rodzaj architektury, który w istotny sposób wpłynął na rozwój modeli językowych dzięki zastosowaniu specjalnego mechanizmu określanego jako „samouwaga”. Umożliwia on przetwarzanie różnych (powiązanych ze sobą) informacji w tym samym czasie niezależnie od tego, jak daleko są od siebie. Stanowi to alternatywne podejście względem wykrywania wyłącznie sekwencyjnych zależności pomiędzy słowami, które do tej pory było stosowane w tego typu zadaniach⁵¹. Innymi słowy, ten mechanizm umożliwia uwzględnienie kontekstu oddalonych od siebie słów.

LLM oparty na strukturze transformera składa się z wielu warstw, gdzie każda z nich w szczególności obejmuje (modelowo) dwa elementy. Pierwszym z nich jest wspomniany mechanizm samouwagi (ang. *self-attention*), a drugim specjalna sieć (FFN, ang. *feedforward network*). Bardzo szczegółowa analiza tych zagadnień jest

47 Dla porządku wskazać należy, że zastosowanie może tutaj znaleźć wiele metod, na przykład kodowanie pozycyjne (ang. *positional encoding*). Różnice między nimi nie mają jednak znaczenia z perspektywy przyjętego opisu, ponieważ istotna jest funkcja, jaką pełnią.

48 S. Russell, P. Norvig, *Artificial Intelligence...*, s. 921–922; L. Tunstall, L. von Werra, T. Wolf, *Natural Language...*, s. 73; H. Naveed et al., *A Comprehensive...*, s. 4. W celu wyjaśnienia wskazać trzeba, że obecnie stosowane są techniki takie jak np. obrotowe osadzenie pozycyjne (ang. *Rotary Position Embeddings*), por. S. Zhang, T. Parcollet, R. van Dalen, S. Bhattacharya, *Benchmarking Rotary Position Embeddings for Automatic Speech Recognition*, 2025, arXiv:2501.06051v1, s. 1. To, w jaki konkretnie sposób ta informacja jest dodawana, nie jest jednak istotne z perspektywy schematu działania.

49 L. Tunstall, L. von Werra, T. Wolf, *Natural Language...*, s. 74.

50 M. Shao, A. Basit, R. Karri, M. Shafique, *Survey of Different Large Language Model Architectures: Trends, Benchmarks, and Challenges*, „IEEE Access” 2024/12, s. 1; K. Thakur, H. Barker, i A.-S. Pathan, *Artificial Intelligence...*, s. 173; J. Franchitti, *Introduction to...*, s. 780.

51 S. Russell, P. Norvig, *Artificial Intelligence...*, s. 919; M. Raeini, *The Evolution of Language Models: From N-Grams to LLMs, and Beyond*, s. 8, <https://ssrn.com/abstract=4625356> (dostęp: 16.09.2025 r.); M. Shao, A. Basit, R. Karri, M. Shafique, *Survey of...*, s. 2.

niepotrzebna, ponieważ dotyczy wyłącznie zaawansowanych zagadnień matematycznych. Mając jednak na względzie cel niniejszego opracowania, jakim jest wyjaśnienie zasady działania chatbotów, poniżej przedstawiono krótki opis tych elementów.

III.II.I. MECHANIZM SAMOUWAGI

Przed wyjaśnieniem, czym jest samouwaga, zasadne wydaje się w pierwszej kolejności wytłumaczenie, czym jest sam mechanizm uwagi (ang. *attention*). Jest to specjalna funkcja, która umożliwia wskazanie, które tokeny w sekwencji wejściowej (zapytaniu użytkownika) są istotne dla poszczególnych komponentów sekwencji wyjściowej (czyli odpowiedzi modelu). Natomiast mechanizm samouwagi pozwala na wzajemne (w ramach tej samej sekwencji) określenie, które tokeny w sekwencji są istotne dla innych tokenów w tej sekwencji⁵². Warto podać przykład działania tej funkcji. Załóżmy, że mamy zdanie „Wczoraj było pochmurno, ale dzisiaj świeci już słońce”. Dzięki mechanizmowi samouwagi LLM „wie”, że dla „słońce” istotne jest „świeci”, ale już niekoniecznie „pochmurno”. Jest to oczywiście tylko jeden z przykładów zależności, jakie mogą być „dostrzeżone” przez model.

Samouwaga pozwala np. powiązać słowo występujące na początku zdania z innym oddalonym od niego, nawet jeżeli występują daleko od siebie. W celu umożliwienia dostrzegania wielu relacji równocześnie stosuje się wielogłową uwagę (ang. *multi-head attention*), czyli wiele mechanizmów samouwagi równocześnie⁵³. Dzięki temu jedna z głowic może np. dostrzec powiązanie pomiędzy podmiotem i czasownikiem, a inna – znaleźć przymiotniki opisujące rzeczownik⁵⁴. Każda z głowic specjalizuje się bowiem w wykrywaniu innego typu zależności⁵⁵. W skrócie można powiedzieć, że mechanizm samouwagi umożliwia przekazywanie informacji pomiędzy wektorami. Efektem działania jest zaktualizowanie dotychczasowego wektora na podstawie wszystkich innych istotnych dla niego wektorów. Właśnie w taki sposób token odpowiadający słowu „zamek” będzie zmieniał swoją reprezentację wektorową w zależności od otaczającego go kontekstu. Co więcej jednak, mechanizm samouwagi powoduje, że nawet jeżeli w dwóch różnych sekwencjach to samo słowo zostało użyte w tym samym znaczeniu, to będzie ono miało inną zindywidualizowaną reprezentację wektorową,

52 Ch. Wei, Y.-C. Wang, B. Wang, C.-C. Kuo, *An Overview...*, s. 7; M. Raeini, *The Evolution...*, s. 8; L. Tunstall, L. von Werra, T. Wolf, *Natural Language...*, s. 4–6; S. Russell, P. Norvig, *Artificial Intelligence...*, s. 916–917.

53 Wskazać jednak trzeba, że obecnie stosuje się również takie mechanizmy jak uwagę z wieloma zapytaniami (ang. *multi-query attention*) i uwagę z pogrupowanymi zapytaniami (ang. *grouped-query attention*), por. J. Ainslie et al., *GQA: Training Generalized Multi-Query Transformer Models from Multi-Head Checkpoints*, 2023, arXiv:2305.13245 s. 1 (dostęp: 16.09.2025 r.).

54 S. Russell, P. Norvig, *Artificial Intelligence...*, s. 919–920; L. Tunstall, L. von Werra, T. Wolf, *Natural Language...*, s. 61 i 67; H. Naveed et al., *A Comprehensive...*, s. 4.

55 J. Ren et al., *Identifying Semantic Induction Heads to Understand In-Context Learning (w:) Findings of the Association for Computational Linguistics ACL 2024*, Bangkok 2024, s. 6924.

ale wykazującą daleko idące podobieństwo⁵⁶. Natomiast sama wiedza o tym, które słowa (tokeny) są istotne dla innych słów (tokenów), jest zdobywana przez LLM w trakcie treningu.

III.II.II. SIEĆ *FEEDFORWARD*

Następnie tak przetworzone wektory są w dalszym ciągu przekształcane przez sieć feedforward, czyli prostą sieć neuronową realizującą jednokierunkowy przepływ informacji⁵⁷. Jej zadaniem jest m.in. wprowadzenie nieliniowości, odpowiadającej za rozpoznawanie skomplikowanych zależności w danych⁵⁸. Uważa się też, że to właśnie tutaj zgromadzona jest „wiedza” LLM⁵⁹.

Takich warstw transformera jest w LLM wiele, więc powyższy proces jest wielokrotnie powtarzany⁶⁰. Co ciekawe, głębsze warstwy wykazują tendencję do skupiania się na bardziej abstrakcyjnych zależnościach niż te płytsze (początkowe)⁶¹.

III.II.III. PREDYKCJA KOLEJNEGO TOKENA

Ostatnim etapem działania transformera jest dokonanie predykcji kolejnego tokena w sekwencji. Istotną cechą architektury transformera jest jednak to, że cały kontekst (czyli wszystkie poprzednie tokeny) jest zakodowany w ostatnim wektorze (czyli w reprezentacji ostatniego tokena). Jest to efekt działania mechanizmu samouwagi. W związku z tym po dokonaniu opisanych powyżej operacji w ramach warstw transformera generowany jest nowy wektor. Sama predykcja z kolei polega na tym, że ten wynikowy wektor jest dopasowywany do słownika LLM (podobnego do tego,

56 Między innymi z wymienionych tutaj względów chatboty bardzo dobrze sprawdzają się przy analizie dokumentów, w szczególności do wykrywania sprzeczności w postanowieniach umów czy nieścisłości terminologicznych. Mechanizm samouwagi w połączeniu z możliwością działania na dużych zbiorach danych (wynikająca z rozmiaru okna kontekstowego) pozwala na odkrywanie zależności pomiędzy fragmentami dokumentów, a to z kolei umożliwia ich identyfikację przez LLM.

57 S. Russell, P. Norvig, *Artificial Intelligence...*, s. 802. Obecnie w ramach tej warstwy stosuje się również architekturę „połączenia ekspertów” (ang. *mixture of experts*), które polega na tym, że do predykcji każdego kolejnego tokena wykorzystywana jest tylko wydzielona część tej sieci neuronowej, tzw. ekspert. Sieć *feedforward* jest podzielona na wielu ekspertów, gdzie każdy z nich „specjalizuje” się w czymś innym. W niektórych ujęciach w każdym kolejnym przebiegu modelu ma być aktywny tylko jeden ekspert, w innych może współpracować kilku. Ogólna myśl stojąca za takim rozwiązaniem polega na tym, że aktywowanie tylko części sieci *feedforward* przyczynia się do osiągania znacznych oszczędności w zakresie mocy obliczeniowej przy zachowaniu satysfakcjonujących wyników – por. W. Cai et al., *A Survey on Mixture of Experts in Large Language Models*, 2025, arXiv:2407.06204, s. 1 (dostęp: 16.09.2025 r.); N. Dikkala et al., *On the Benefits of Learning to Route in Mixture-of-Experts Models*, „Proceedings of the 2023 Conference on Empirical Methods in Natural Language Processing” 2023, s. 1.

58 K. Thakur, H. Barker, i A.-S. Pathan, *Artificial Intelligence...*, s. 160; L. Tunstall, L. von Werra, T. Wolf, *Natural Language...*, s. 70; S. Russell, P. Norvig, *Artificial Intelligence...*, s. 920.

59 L. Tunstall, L. von Werra, T. Wolf, *Natural Language...*, s. 70; M. Geva, R. Schuster, J. Berant, O. Levy, *Transformer Feed-Forward Layers Are Key-Value Memories*, 2020, arXiv:2012.14913, s. 1.

60 S. Russell, P. Norvig, *Artificial Intelligence...*, s. 920; K. Thakur, H. Barker, i A.-S. Pathan, *Artificial Intelligence...*, s. 159–160.

61 O. Skean et al., *Layer by Layer: Uncovering Hidden Representations in Language Models*, „Proceedings of the 2024 Conference on Empirical Methods in Natural Language Processing” 2024, s. 7.

który służy do osadzenia wektorowego) w celu określenia, jaki wektor jest najbliższy rezultatu. Efektem końcowym jest tutaj ostatecznie rozkład prawdopodobieństwa dla poszczególnych tokenów. Model z kolei wybiera ten token, którego prawdopodobieństwo jest największe. Token jest następnie zamieniany na słowo (lub jego część), które jest potem wyświetlane użytkownikowi. Następnie LLM powtarza te wszystkie operacje dla zwiększonej już sekwencji tokenów. W ten sposób model generuje słowo po słowie, aż zostanie uznane, że należy zakończyć odpowiedź np. poprzez predykcję tokena końca sekwencji⁶².

Ujmując powyższe rozważania od innej strony, można powiedzieć, że celem działania systemów opartych na architekturze transformera jest generowanie najbardziej prawdopodobnych nowych tokenów na podstawie dostarczonych mu (a w dalszej kolejności również już tych wygenerowanych) tokenów.

IV. TRENING CHATBOTA – CZYLI JAK ZDOBYWANA JEST WIEDZA O ŚWIECIE

Sposób generowania kolejnych słów (a tak naprawdę tokenów) powoduje, że pojawia się szereg pytań. Skąd LLM wie, jakie powinno być to kolejne słowo? Jak informacje są zakodowane w modelu? Jak wiedza o świecie (hipoteza świata) jest w nim „umieszczona”?

Tak jak zostało już wspomniane, uważa się, że „wiedza” jest w większości zawarta w parametrach sieci *feedforward*. Jest to tym bardziej uzasadnione, że około 2/3 parametrów całego LLM jest umieszczone właśnie w ramach tych warstw. W związku z tym za magazynowanie informacji o prawidłowych wzorcach odpowiedzi odpowiadają liczby (parametry), które regulują zasadę działania tej sieci neuronowej.

Żeby LLM mógł prawidłowo generować odpowiedzi na zapytanie użytkownika (czyli generować kolejne relewantne tokeny), konieczne jest jego odpowiednie wytrenowanie. W taki sposób, żeby odpowiedzi były prawdziwe, wartościowe i zrozumiałe dla człowieka. W tym celu stosuje się różne techniki uczenia, które w gruncie rzeczy polegają na „pokazaniu” modelowi przykładów prawidłowych wypowiedzi, co umożliwia mu dostosowanie swoich wszystkich parametrów. Ujmując to nieco inaczej – LLM dostaje dane wejściowe i prawidłowy efekt działania, jaki powinien zostać osiągnięty⁶³. Następnie model musi dopasować swoje parametry w taki sposób, żeby dla tych danych wejściowych otrzymać właśnie taki wynik. Ten proces jest jednak niezwykle czasochłonny i kosztowny⁶⁴.

62 L. Tunstall, L. von Werra, T. Wolf, *Natural Language...*, s. 58 i 75; S. Russell, P. Norvig, *Artificial Intelligence...*, s. 922.

63 Warto jednak zauważyć, że nie jest to jedyna metoda uczenia LLM.

64 Dla przykładu koszt wytrenowania GPT-4 jest szacowany na ponad 100 milionów dolarów – <https://www.wired.com/story/openai-ceo-sam-altman-the-age-of-giant-ai-models-is-already-over/> (dostęp: 16.09.2025 r.).

Proces uczenia w dużej mierze opiera się na danych zgromadzonych w Internecie⁶⁵. W związku z tym jedną z konsekwencji jest to, że siłą rzeczy lepiej zapamiętane zostaną te informacje, które częściej występują, np. z którego roku jest polski kodeks karny. Dane mniej powszechne, np. liczba sędziów w Sądzie Okręgowym w Krakowie, niekoniecznie będą dostępne przez sam model⁶⁶.

Drugą z konsekwencji z tego wynikającą jest problem z aktualnością wiedzy zgromadzonej w tym modelu. Nawet jeżeli mielibyśmy do dyspozycji LLM, który został dzień wcześniej wytrenowany⁶⁷, stan jego wiedzy (czyli wartości parametrów) byłby już w gruncie rzeczy nieaktualny, a z każdą kolejną dobą ten problem by się powiększał.

IV.1. INTERPRETOWALNOŚĆ PARAMETRÓW

Koniecznym elementem skutecznego działania chatbota są parametry. W związku z tym może się pojawić pytanie, czy te wartości zapisane w pamięci modelu przedstawiają dla człowieka jakiś sens. Odpowiedź musi być jednak przecząca. Konkretnie wartości parametrów używanych np. w ramach mechanizmu samouwagi i sieci *feedforward* nie są w żaden sposób możliwe do zinterpretowania. Innymi słowy – to, czy w danym miejscu jest wartość x zamiast y , nie jest możliwe do wyjaśnienia w tym sensie, że nie jest to powiązane z wynikiem w wytłumaczalny dla człowieka sposób. Parametry są dobierane przez model w taki sposób, żeby jak najlepiej generować odpowiedzi. Dodatkowo liczba parametrów (zmiennych, które można dostosowywać) LLM jest ogromna. Dla przykładu GPT-4 (model wykorzystywany w chatbotcie ChatGPT) ma 1,76 biliona parametrów⁶⁸. W efekcie również szczegółowe wskazanie, jakie role pełnią poszczególne komponenty transformera, jest co najmniej trudne do zrealizowania⁶⁹.

Co ciekawe, z perspektywy matematycznej operacje wykonywane w ramach transformera od strony jednostkowej są tak naprawdę mało skomplikowane. Obliczenia

65 Co ciekawe, ten ogrom wiedzy zgromadzony w ramach LLM może zostać wykorzystany przez użytkownika do wygenerowania nowych, nieznanych mu dotąd rozwiązań problemów. Ta baza informacji obejmuje przecież doświadczenia różnych osób (w tym prawników) i użycie chatbota pozwala na „podzielenie się” nimi z użytkownikami. Dzięki temu ta technologia może zostać wykorzystana do przygotowania propozycji rozwiązywania problemów, z którymi mierzą się na co dzień prawnicy. Użytkownik przy pomocy tych informacji ma szansę wyjść poza utarte schematy i odkryć możliwości, które w normalnym toku czynności nie byłyby możliwe do poznania. W tym sensie można powiedzieć, że LLM jest kreatywny.

66 Dodatkowo warto pamiętać, że polskie dane treningowe w najbardziej popularnych modelach stanowią jedynie niewielki ułamek całego zbioru, na którym uczy się model. Z tego względu bardzo szczegółowe zagadnienia prawnicze mogą niejednokrotnie być błędnie analizowane przez LLM.

67 Co jest samo w sobie mało prawdopodobne, ponieważ dla przykładu trenowanie GPT-4 zajęło 3 miesiące – <https://klu.ai/blog/gpt-4-llm> (dostęp: 16.09.2025 r.).

68 L. Wang et al., *Parameter-efficient fine-tuning in large language models: a survey of methodologies*, „Artificial Intelligence Review” 2025/58, s. 227.

69 S. Sonkar, R. Baraniuk, *Investigating the Role of Feed-Forward Networks in Transformers Using Parallel Attention and Feed-Forward Net Design*, 2023, arXiv:2305.13297, s. 1.

te opierają się na prostych działaniach na wektorach takich jak mnożenie, sumowanie itp. To, co sprawia, że całościowo ten mechanizm jest złożony, to właśnie rozmiar (wielość parametrów) LLM.

IV.II. ZEWNĘTRZNE BAZY DANYCH I NARZĘDZIA

W celu znalezienia rozwiązania na te oraz inne problemy związane z dostępem do informacji przez LLM umożliwiono mu korzystanie z różnych narzędzi, jednym z nich jest możliwość wyszukiwania informacji w Internecie. Korzystanie z wyszukiwarek internetowych przez chatboty od strony technicznej zazwyczaj opiera się na jednej z dwóch możliwości. Po pierwsze, model może zwrócić się z zapytaniem do zewnętrznego modułu RAG (ang. *retrieval-augmented generation*), który sam wykonuje wyszukiwanie, a następnie zwraca mu znalezione informacje. Po drugie, można nauczyć LLM samodzielnego korzystania z wyszukiwarek internetowych. W jednym i drugim przypadku końcowym efektem jest dołączenie uzyskanych danych do początkowego okna kontekstowego modelu. Dzięki temu generacja tokenów uwzględnia te informacje już na starcie – w szczególności dzięki wykorzystaniu mechanizmu samouwagi⁷⁰. W efekcie model już bazowo ma zaktualizowane informacje i to na nich w głównej mierze opiera swoje dalsze predykcje.

W tym miejscu warto skupić się również na wspomnianym module RAG, ponieważ rola tego komponentu nie jest ograniczona do korzystania z wyszukiwarek internetowych. Ogólnym założeniem stojącym za tego typu rozwiązaniem jest chęć dołączenia zewnętrznej względem LLM bazy danych, w taki sposób, żeby informacje tam zawarte miały wpływ na odpowiedzi generowane przez model. Takie podejście ma wiele korzyści. Umożliwia uwzględnienie wiedzy specjalistycznej (np. z zakresu prawa karnego) czy ograniczenie halucynacji modelu, o czym w dalszej części.

Wyszukiwanie i zewnętrzne bazy danych nie wyczerpują przy tym katalogu narzędzi. LLM może również dla przykładu wykonywać obliczenia przy użyciu kalkulatora albo uruchamiać kod (najczęściej w języku Python). Rezultat nie jest wówczas efektem predykcji kolejnych tokenów, lecz działania odrębnego programu, którego wynik zostaje dołączony do okna kontekstowego. Ma to znaczenie dla zadań, o których w dalszej części.

V. OGRANICZENIA CHATBOTÓW, RYZYKA I KONSEKWENCJE DLA PRAKTYKI

Sposób generowania odpowiedzi przez chatboty nie jest pozbawiony wad. Zdawanie sobie sprawy z ograniczeń LLM jest o tyle istotne, że pozwala na świadome

⁷⁰ B. Jin et al., *Search-R1: Training LLMs to Reason and Leverage Search Engines with Reinforcement Learning*, 2025, arXiv:2503.09516, s. 1–2.

i prawidłowe korzystanie z tej technologii. Nieznajomość tego mechanizmu prowadzi natomiast do przypisywania chatbotom właściwości, których nie mają, a w konsekwencji do pomijania weryfikacji tam, gdzie jest ona konieczna.

Sam fakt, że mowa tutaj o modelach **językowych**, powinien uzmysławiać, że jednym z docelowych zadań tej technologii jest właśnie operowanie na języku. Dlatego też mogą okazać się nieocenione w zakresie streszczania tekstów⁷¹, jak również rozbudowywania czy tłumaczenia ich fragmentów. Co więcej, zakres kontekstu, jaki człowiek wykorzystuje w analizie danej sytuacji, czasami jest ograniczony. Z tego względu warto pamiętać, że interpretacja postanowień umowy, decyzji organów czy innych dokumentów może być dokonywana przy pomocy chatbota. Niejednokrotnie może on „wyłapać” dodatkowy kontekst, który mógł umknąć człowiekowi. Należy jednak pamiętać, że działa to również w drugą stronę. Niektóre elementy mogą być pomijane przez tę technologię, a zauważone dopiero przez człowieka. Trzeba sobie również zdawać sprawę, że odpowiedź chatbota stanowi wypowiedź skierowaną do użytkownika, a nie fragment pisma czy uzasadnienia. Jej wykorzystanie wymaga zatem usunięcia elementów zwrotu do adresata – pytań o dalsze oczekiwania, propozycji zmiany stylu wypowiedzi i podobnych uwag – których pozostawienie w treści dokumentu zdarza się w praktyce.

Ważnym elementem mechanizmu generowania odpowiedzi jest tokenizacja. Powoduje ona, że LLM postrzega ciągi znaków odmiennie niż człowiek. Tokeny nie są zazwyczaj ani pojedynczymi literami, ani pełnymi słowami. To, co dla użytkownika może wydawać się oczywiste, dla LLM niekoniecznie jest. Z tego względu wszelkie operacje na słowach niejednokrotnie mogą stanowić wyzwanie dla modelu. Dotyczy to w szczególności liczb i dat, które są rozpatrywane jako ciągi znaków, a nie jako wartości. Wynika z tego, że wszystkie zadania związane z obliczaniem terminów, kwot itp. niosą ze sobą zwiększone ryzyko pomyłki. Dodatkowo warto pamiętać, że sformułowanie zapytania w taki sposób, który wymusza na modelu znalezienie prawidłowej odpowiedzi w niewielkiej liczbie tokenów, jest niepożądaną praktyką⁷². Ograniczenie to nie dotyczy natomiast sytuacji, w których model korzysta z zewnętrznych narzędzi

71 Streszczenie pozostaje jednak wypowiedzią wygenerowaną, a nie wyodrębnioną z dokumentu, więc może zawierać zdania, których w nim nie było.

72 Co wynika z faktu, że LLM ma ograniczone możliwości obliczeniowe w ramach jednego tokena. Prosty przykład. Jeżeli nakażemy chatbotowi rozwiązać skomplikowane zadanie matematyczne i zastrzeżemy, że musi to zrobić w jednym tokenie, to najprawdopodobniej odpowiedź będzie niepoprawna. Natomiast jeżeli LLM może „rozbić” te obliczenia na kilka iteracji, to powinniśmy otrzymać prawidłowy wynik. W celu umożliwienia LLM generowania odpowiedzi „na raty” stosuje się tzw. „rozumowanie” lub „myślenie”, co najczęściej obejmuje tzw. łańcuch myśli (*ang. Chain of Thought, CoT*), polegający na tym, że model ma za zadanie rozbić rozwiązanie na kilka kroków – por. J. Wei et al., *Chain-of-Thought Prompting Elicits Reasoning in Large Language Models*, 2023, arXiv:2201.11903, s. 2 (dostęp: 16.09.2025 r.). Ta technika może być niezwykle przydatna dla prawnika w tych przypadkach, gdy sprawa jest skomplikowana, a dokonywanych jest wiele wzajemnie powiązanych wnioskowań. Pozwala to skontrolować poprawność poszczególnych kroków i w razie potrzeby interweniować. Może to również zostać wykorzystane do krytycznej analizy własnego rozumowania użytkownika. Z punktu widzenia działania modelu czym innym jest polecenie „zapropONUj rozwiązanie problemu” a czym innym „oceni proponowane rozwiązanie”. Nie zmienia to jednak faktu, że zarówno w jednym, jak i drugim przypadku wkład chatbota może być nieoceniony.

– wynik obliczenia nie jest wówczas efektem predykcji tokenów, lecz działania odrębnego komponentu (narzędzia), o którym była mowa powyżej. Skorzystanie z niego można polecić chatbotowi wprost.

Przy obliczeniach – terminach, kwotach, odsetkach – warto polecić chatbotowi wykonanie ich przy użyciu kalkulatora lub kodu albo co najmniej rozbić na kolejne kroki. W pierwszym wypadku wynik nie pochodzi z generowania tekstu, w drugim – daje się skontrolować krok po kroku

Dodatkowo zapytanie użytkownika jest w gruncie rzeczy liniowym ciągiem symboli – tokenów, a generowanie odpowiedzi przebiega od lewej do prawej. Z tego względu warto formułować je tak, aby informacje pojawiały się po kolei i w uporządkowany sposób, co pozwoli na dokonanie relewantnej analizy przez model. Konsekwencją tego jest również to, że jeżeli model ustalił pewien wniosek jeszcze przed przeprowadzeniem właściwego rozumowania, to ten wniosek staje się automatycznie kontekstem dla dalszej części wypowiedzi oraz kolejnych zapytań. W efekcie może on w istotny sposób wpływać na poprawność ostatecznej analizy. W praktyce najlepiej, żeby sama konkluzja była efektem analizy, a nie pierwszym krokiem działania chatbota.

Jednym z najważniejszych wyzwań związanych z korzystaniem z chatbotów są halucynacje⁷³, czyli takie odpowiedzi LLM, które są bezsensowne lub niezgodne z dostarczonymi danymi źródłowymi, gdzie niejednokrotnie są one równocześnie niezwykle przekonujące⁷⁴. Zasadnicze niebezpieczeństwo polega na tym, że model nie sygnalizuje własnej niepewności. Halucynacje nie różnią się formą od odpowiedzi prawidłowych – są równie stanowcze i równie precyzyjne. Inaczej niż w wypowiedzi człowieka, brak wiedzy nie pozostawia tu zwykle żadnego śladu. Jeśli jednak wziąć pod uwagę sposób generowania danych wyjściowych przez model, ich występowanie nie powinno dziwić. Każdy kolejny token jest jedynie najbardziej prawdopodobnym tokenem występującym w danym kontekście. Oznacza to w szczególności, że jeżeli jakaś informacja rzadko występuje w danych treningowych (czyli w niewielkim stopniu została zapamiętana przez model), to istnieje duża szansa, że model „nie będzie pewny” odpowiedzi. W związku z tym, zamiast informować o braku wiedzy, będzie generował dane, które są najbardziej prawdopodobne – czyli niekoniecznie prawdziwe. Trening może zwiększyć częstotliwość sygnalizowania niepewności, samego zjawiska jednak nie usuwa⁷⁵.

Problem halucynacji objawia się w szczególności przy wykorzystywaniu chatbotów do wyszukiwania orzecznictwa. Niejednokrotnie zdarza się, że orzeczenie

73 Y. Gao et al., *Retrieval-Augmented Generation for Large Language Models: A Survey*, 2023, arXiv:2312.10997, s. 1.

74 L. Huang et al., *A Survey on Hallucination in Large Language Models: Principles, Taxonomy, Challenges, and Open Questions*, „ACM Transactions on Information Systems” 2025/43, s. 1–2.

75 Obecnie uważa się, że halucynacje są w szczególności efektem sposobów trenowania modeli, które premiuje „pewność siebie” zamiast przyznania się do niewiedzy – por. A. Kalai, O. Nachum, E. Zhang, S. Vempala, *Why Language Models Hallucinate*, 2025, arXiv:2509.04664v1, s. 2–4 (dostęp: 16.09.2025 r.).

o podanej sygnaturze nie występuje albo co prawda istnieje, ale jego treść jest zupełnie inna. W drugim wypadku błąd przechodzi kontrolę polegającą na sprawdzeniu, czy sygnatura występuje w bazie – weryfikacji podlega zatem teza względem orzeczenia, a nie sygnatura względem bazy. Jeżeli nie ma wyroku, który odpowiada treściowo zapytaniu użytkownika, model może bez problemu go wygenerować. Mechanizm ten nie zapewnia przy tym wiernego odtworzenia treści dokumentu – informacje znalezione w wyszukiwarce zasilają jedynie kontekst, na którym model opiera dalszą predykcję, m.in. w ramach mechanizmu samouwagi. Cytat może więc zostać po prostu wygenerowany. Sposobami na ograniczanie halucynacji pozostają wykorzystanie RAG oraz wprost nakazywanie chatbotowi weryfikacji orzeczeń⁷⁶. Nie dają one jednak gwarancji skuteczności, ponieważ problem tkwi w samej istocie działania modelu. Wykrycie halucynacji pozostaje zatem ostatecznie po stronie prawnika. To samo dotyczy przeglądu literatury, gdzie wygenerowane mogą zostać zarówno treści, tytuły, nazwiska autorów czy numery stron.

Kolejna kwestia to sam sposób konstruowania wypowiedzi. Model nie generuje jej jako spójnej całości w tym sensie, że każdy kolejny token jest jedynie wynikiem obliczeń matematycznych mających na celu określenie prawdopodobieństwa jego wystąpienia w danej sekwencji. Innymi słowy – nawet jeżeli jakaś informacja jest dla użytkownika oczywista ze względu na poprzednio wprowadzone słowa i kontekst, w jakim pracuje, to niekoniecznie tak jest w przypadku LLM⁷⁷. Z tego względu okoliczności, które użytkownik uznaje za oczywiste z uwagi na kontekst swojej pracy – dziedzinę prawa, stan sprawy, cel analizy – powinny zostać wprowadzone do zapytania wprost. Jeżeli użytkownik tego nie robi, to model samodzielnie uzupełni tę lukę na podstawie najbardziej prawdopodobnych kontekstów, jednak najczęściej nie poinformuje o przyjętych założeniach.

Okoliczności istotne dla analizy – w szczególności gałąź prawa i jej cel – najlepiej wskazać wprost, także wtedy, gdy w kontekście pracy wydają się oczywiste. Ich pominięcie może nie zostać zasygnalizowane, a model uzupełni lukę samodzielnie, przyjmując najbardziej prawdopodobne założenie

Warto również zwrócić uwagę, że pamięć krótkotrwała modelu (okno kontekstowe) jest ograniczona (mimo że obecnie może być dosyć duża⁷⁸). Jeżeli jakieś informacje są szczególnie istotne, to warto je wprowadzić właśnie do okna kontekstowego. Równocześnie nie można zapominać, że może to pozostawać w kolizji z obowiązkiem

76 Zmieniają one dane wejściowe modelu, a nie zasadę wyboru tokenów.

77 Eksperyment, który można tutaj przeprowadzić, mógłby wyglądać następująco. Nasze zapytanie wprowadzone do chatbota brzmi: „Mówimy o prawie karnym. Dokończ następujące zdanie w dwóch słowach: Nie można chcieć i...” Dla prawnika, który ukończył kurs prawa karnego, w oczywisty sposób nasuwa się skojarzenie „godzić się”. LLM natomiast udziela takich odpowiedzi, jakie wynikają z jego statystycznych wyliczeń, czyli np. „nie działać” czy „nie obejmować”.

78 To z kolei sprzyja analizie dużych zbiorów dokumentów, która przebiega znacznie szybciej niż ta dokonywana przez człowieka.

ochrony informacji, co ma istotne znaczenie w pracy prawnika. Szczegółowe rozważania w tym zakresie wykraczają jednak poza ramy niniejszego opracowania.

Warto wspomnieć tutaj o zjawisku sykofancji (ang. *sycophancy*), które przejawia się tym, że LLM mają tendencję do zgadzania się z użytkownikiem, nawet jeżeli „wiedzą”, że nie ma on racji⁷⁹. W związku z tym tworzenie zapytań w postaci „czy mam rację, twierdząc, że...” może być obciążone większym ryzykiem błędu. Jeżeli celem ma być krytyczna analiza, to lepszym rozwiązaniem jest takie przedstawienie problemu, które nie sugeruje poprawnej odpowiedzi (zdaniem użytkownika). Innymi słowy – „zachęcanie” modelu do krytycyzmu albo do przedstawienia argumentów za i przeciw może przynieść dużo lepsze rezultaty, ponieważ nie będzie on związany punktem widzenia użytkownika. Umożliwia to testowanie własnej argumentacji pod kątem jej słabych stron.

Zapytanie sugerujące oczekiwaną odpowiedź zwiększa ryzyko błędu. Jeżeli celem jest krytyczna ocena, problem warto przedstawić bez wskazywania własnego stanowiska

Modele językowe w założeniu są w stanie wykonywać szereg różnych czynności, do których niekoniecznie zostały wprost zaprogramowane. Natomiast jeżeli dana czynność jest rzadko spotykana (w danych, na których model się uczył) albo jeżeli użytkownikowi zależy na konkretnym formacie odpowiedzi, to warto skorzystać z praktyki polegającej na „pokazywaniu” chatbotowi, jak wygląda przykładowa prawidłowa odpowiedź na zadane pytanie. W ten sposób model będzie się na bieżąco dostosowywał do zadanego schematu⁸⁰. Jest to szczególnie przydatne wtedy, gdy pismo ma odpowiadać określonemu formatowi, stylowi, a nawet przyjętemu sposobowi konstruowania argumentacji. Równocześnie warto pamiętać, że może to replikować błędy zawarte we wzorcu. Efektem ubocznym może być też nadmierne dopasowanie odpowiedzi do wzorca. Przy zadaniach takich jak przygotowywanie pytań do świadków może to prowadzić do pominięcia elementów istotnych w danej sprawie, jako nieobecnych w przedstawionym przykładzie.

Warto mieć również na względzie, że zazwyczaj lepsze rezultaty działania są osiągnięte, jeżeli informacje, na jakich ma bazować LLM, są bezpośrednio dołączane zamiast odwoływania się do wiedzy zgromadzonej w parametrach modelu. Innymi słowy, jeżeli celem ma być analiza jakiegoś konkretnego przepisu Kodeksu karnego, to lepiej bezpośrednio umieścić treść tego przepisu w oknie kontekstowym lub załączyć tekst ustawy. Co więcej, wiedza zgromadzona w parametrach modelu pochodzi

79 M. Sharma et al., *Towards Understanding Sycophancy in Language Models*, 2023, arXiv:2310.13548, s. 1; L. Malmqvist, *Sycophancy in Large Language Models: Causes and Mitigations*, 2024, arXiv:2411.15287, s. 1 (dostęp: 16.09.2025 r.).

80 Ostateczny efekt jest podobny do działania RAG, z tą różnicą, że nie ma konieczności budowania odrębnego modułu. W praktyce może to polegać na dostarczaniu modelowi dokumentów jako załączników w oknie kontekstowym.

z momentu treningu, a jej nieaktualność może nie zostać zasygnalizowana – ze względu na częstotliwość nowelizacji należy zatem załączać aktualne brzmienie przepisów.

Akt prawny, umowę czy orzeczenie najlepiej załączyć w aktualnym brzmieniu. Nieaktualność wiedzy zgromadzonej w parametrach modelu może nie zostać zasygnalizowana

Jedną z konsekwencji wykorzystania koncepcji okna kontekstowego jest to, że każde kolejne zapytanie osadzone w danej konwersacji z chatbotem jest rozpatrywane w kontekście poprzednich. W związku z tym, jeżeli w pierwszej kolejności zapytamy o znaczenie jednego przepisu Kodeksu karnego, to kolejne zapytanie o inny przepis, chociażby nie wskazywało *explicite*, że mowa o ustawie karnej, i tak najprawdopodobniej tak zostanie odczytane. Oznacza to, że jeżeli chcemy „wyzerować” pamięć konwersacji, to warto rozpocząć nowy czat.

Warto również pamiętać, że skoro chatbot w gruncie rzeczy „chce” jedynie przewidzieć najbardziej prawdopodobne kolejne słowo (a tak naprawdę token), to nie ma żadnych gwarancji, że będzie ono miało sens. Jest to tylko wynik działania złożonej funkcji matematycznej, która ze względu na ogromną ilość parametrów w praktyce zdaje się dobrze odwzorowywać wzorce językowe. Oczywiście wielość parametrów jest związana z wielością informacji nauczonych przez taki model, które to informacje są reprezentacją pewnej bazy wiedzy. Ujmując to w skrócie – to właśnie ogromna liczba zmiennych sprawia, że odpowiedzi generowane przez model wydają się sensowne i bardzo dobrze naśladują ludzki sposób konstruowania zdań. Są to jednak nadal wyłącznie liczby, które odpowiednio wykorzystane po prostu okazały się świetnie działać. Mechanizm ten zapewnia poprawność językową wypowiedzi, nie zaś jej trafność merytoryczną.

VI. PODSUMOWANIE

Powyższa analiza jednoznacznie przesądza, że chatboty to w gruncie rzeczy bardzo zaawansowane predyktory tekstu, które, dzięki ekspozycji na ogromne ilości danych, są w stanie przekonująco przewidywać całe wypowiedzi. Sam mechanizm działania jest bez wątpienia skuteczny, jednak nie można tracić z pola widzenia sposobu, w jaki każdy kolejny token jest wybierany. Podstawą są nieskomplikowane operacje matematyczne, które bazują na koncepcji wektorowego przedstawienia tokenów. Ich osadzenie w wielowymiarowej przestrzeni pozwala odwzorować zależności semantyczne i syntaktyczne, choć same wartości parametrów, na których opierają się dalsze obliczenia, pozostają dla człowieka nieinterpretowalne. Nie ulega wątpliwości, że tworzenie tekstu jest mocną stroną tej technologii, jednak w istocie za tym wszystkim kryje się prawdopodobieństwo. Wniosek z tego płynący wydaje się następujący. Chatboty w rękach prawników powinny być jedynie nadzorowanym narzędziem, ponieważ to,

co tworzą, nawet jeżeli zawiera kontekstowe odniesienie, to nie wyraża wprost sensu czy abstrakcji. Mechanizm tworzenia odpowiedzi przez LLM jest czysto obliczeniowy.

Pozwala to odpowiedzieć na postawione we wstępie pytanie badawcze. Część ograniczeń da się usunąć sposobem pracy z chatbotem – nieaktualność wiedzy zgromadzonej w parametrach przez załączenie aktualnego brzmienia przepisu, a zawodność obliczeń przez zlecenie ich zewnętrznemu narzędziu. Nie da się natomiast usunąć ograniczenia wynikającego z samej zasady generowania odpowiedzi, ponieważ model dobiera kolejne tokeny według prawdopodobieństwa i nie sygnalizuje własnej niepewności. Odpowiednie formułowanie zapytań i wymuszanie kolejności rozumowania zmniejszają ryzyko błędu, lecz zasady tej nie zmieniają. Weryfikacja rezultatu pozostaje więc elementem nieusuwalnym, a użyteczność tej technologii kończy się tam, gdzie koszt tej weryfikacji przekracza koszt samodzielnego wykonania zadania. Pierwszy człon tytułu, stanowiący hipotezę opracowania, nie znajduje zatem potwierdzenia.

W efekcie o zmianie paradygmatu podmiotowego w czynnościach zawodowych prawników można mówić w tym sensie, że nie dotyczy ona samego podmiotu, lecz sposobu wykonywania tych czynności⁸¹. Prawnik w mniejszym stopniu jest twórcą treści, a w większym podmiotem inicjującym jej generowanie oraz weryfikującym rezultat. Weryfikacja ta różni się od kontroli pracy powierzonych człowiekowi tym, że sprawdzeniu podlegają jedynie przejawy działania tej technologii, a nie sposób dojścia do wyniku. W tym świetle wymaga rewizji przywołane we wstępie spostrzeżenie, że zadanie właściwego pytania jest już całością rozwiązania problemu. Pozostaje ono istotną częścią rozwiązania, lecz jedynie częścią – drugą jest sprawdzenie uzyskanej odpowiedzi, którego nie da się przenieść na narzędzie.

mgr inż. Jakub Kisiel

Doktorant w Szkole Doktorskiej Nauk Społecznych Uniwersytetu Jagiellońskiego.

PhD student at a Doctoral School in the Social Sciences, Jagiellonian University.

ORCID: 0000-0002-5474-6954

⁸¹ Por. § 23e Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu (Kodeks Etyki Adwokackiej) dodany uchwałą nr 41/2026 Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 12.06.2026 r.

ABSTRACT

Keywords: lawyer, chatbot, LLM, language model, prediction, AI, artificial intelligence, transformer

LLM is all a lawyer needs – how chatbots work

Chatbots such as ChatGPT, Gemini, Copilot, Claude, Llama and Perplexity AI are becoming an indispensable tool in the work of lawyers. For some, their capabilities seem almost limitless, which – coupled with the belief that this technology is infallible – can give rise to many concerns. In order to have a meaningful discussion on this topic, it is necessary to understand how these systems work and what their limitations are. The purpose of this article is to discuss the principles of operation of this type of technologies, with particular emphasis on how responses are generated within large language models (LLMs) based on transformer architecture. This will allow us to specify to what extent and subject to what limitations chatbots can be used to assist lawyers. However, this analysis also aims to identify the reasons for these obstacles, which will make it possible to determine the strengths and weaknesses of the technology in question. Knowledge of these weaknesses is useful, if only because they can be mitigated to some extent by using appropriate techniques.

Bibliografia

1. **Ainslie Joshua et al.**, *GQA: Training Generalized Multi-Query Transformer Models from Multi-Head Checkpoints*, 2023, arXiv:2305.13245 (dostęp: 16.09.2025 r.)
2. **Brown Tom et al.**, *Language Models are Few-Shot Learners*, „Advances in Neural Information Processing Systems” 2020/33
3. **Bryłkowski Arkadiusz, Klikowski Jakub**, *Large Language Models in Legislative Content Analysis: A Dataset from the Polish Parliament*, 2025, arXiv:2503.12100 (dostęp: 16.09.2025 r.)
4. **Cai Weilin et al.**, *A Survey on Mixture of Experts in Large Language Models*, 2025, arXiv:2407.06204 (dostęp: 16.09.2025 r.)
5. **Carl Gustav Jung**, *The Archetypes and the Collective Unconscious*, USA 1959
6. **Cormen Thomas, Leiserson Charles, Rivest Ronald, Stein Clifford**, *Introduction to algorithms*, Cambridge 2009
7. **Dikkala Nishanth et al.**, *On the Benefits of Learning to Route in Mixture-of-Experts Models*, „Proceedings of the 2023 Conference on Empirical Methods in Natural Language Processing” 2023

8. **Dourish Paul**, *Algorithms and their others: Algorithmic culture in context*, „Big Data & Society” 2016/2
9. **Floridi Luciano**, *AI as Agency without Intelligence: On Artificial Intelligence as a New Form of Artificial Agency and the Multiple Realisability of Agency Thesis*, „Philosophy & Technology” 2025/38
10. **Franchitti Jean-Claude**, *Introduction to Computer Science*, Houston 2024
11. **Gao Yunfan et al.**, *Retrieval-Augmented Generation for Large Language Models: A Survey*, 2023, arXiv:2312.10997
12. **Geva Mor, Schuster Roei, Berant Jonathan, Levy Omar**, *Transformer Feed-Forward Layers Are Key-Value Memories*, 2020, arXiv:2012.14913 2021
13. **Huang Lei et al.**, *A Survey on Hallucination in Large Language Models: Principles, Taxonomy, Challenges, and Open Questions*, „ACM Transactions on Information Systems” 2025/43
14. **Jin Bowen et al.**, *Search-R1: Training LLMs to Reason and Leverage Search Engines with Reinforcement Learning*, 2025, arXiv:2503.09516
15. **Kaczmarek-Templin Berenika**, *Sztuczna inteligencja (AI) i perspektywy jej wykorzystania w postępowaniu przed sądem cywilnym*, „Studia Prawnicze: Rozprawy i Materiały” 2022/2
16. **Kalai Adam, Nachum Ofir, Zhang Edwin, Vempala Santosh**, *Why Language Models Hallucinate*, 2025, arXiv:2509.04664v1
17. **Malmqvist Lars**, *Sycophancy in Large Language Models: Causes and Mitigations*, 2024, arXiv:2411.15287
18. **Murphy Kevin**, *Machine Learning. A Probabilistic Perspective*, Massachusetts 2012
19. **Naveed Humza et al.**, *A Comprehensive Overview of Large Language Models*, „ACM Transactions on Intelligent Systems and Technology” 2025
20. **Raeini Mohammad**, *The Evolution of Language Models: From N-Grams to LLMs, and Beyond*, <https://ssrn.com/abstract=4625356> (dostęp: 16.09.2025 r.)
21. **Ren Jie et al.**, *Identifying Semantic Induction Heads to Understand In-Context Learning (w:) Findings of the Association for Computational Linguistics ACL 2024*, Bangkok 2024
22. **Russell Stuart, Norvig Peter**, *Artificial Intelligence: A Modern Approach*, Harlow 2021
23. **Shao Minghao, Basit Abdul, Karri Ramesh, Shafique Muhammad**, *Survey of Different Large Language Model Architectures: Trends, Benchmarks, and Challenges*, „IEEE Access” 2024/12
24. **Sharma Mrinank et al.**, *Towards Understanding Sycophancy in Language Models*, 2023, arXiv:2310.13548
25. **Skean Oscar et al.**, *Layer by Layer: Uncovering Hidden Representations in Language Models*, „Proceedings of the 2024 Conference on Empirical Methods in Natural Language Processing” 2024

26. **Sonkar Shashank, Baraniuk Richard**, *Investigating the Role of Feed-Forward Networks in Transformers Using Parallel Attention and Feed-Forward Net Design*, 2023, arXiv:2305.13297
27. **Świerczyński Marek**, *Sztuczna inteligencja w prawie prywatnym międzynarodowym – wstępne rozważania*, „Problemy Prawa Prywatnego Międzynarodowego” 2019/25
28. **Thakur Kutub, Barker Helen, Pathan Al-Sakib**, *Artificial Intelligence and Large Language Models: An Introduction to the Technological Future*, Boca Raton 2024
29. **Tunstall Lewis, von Werra Leandro, Wolf Thomas**, *Natural Language Processing with Transformers*, Sebastopol 2022
30. **Vaswani Ashish et al.**, *Attention Is All You Need*, 2017, arXiv:1706.03762v7
31. **Wang Luping et al.**, *Parameter-efficient fine-tuning in large language models: a survey of methodologies*, „Artificial Intelligence Review” 2025/58
32. **Wei Chengwei, Wang Yun-Cheng, Wang Bin, Kuo C.-C.**, *An Overview of Language Models: Recent Developments and Outlook*, 2023, arXiv:2303.05759
33. **Wei Jason et al.**, *Chain-of-Thought Prompting Elicits Reasoning in Large Language Models*, 2023, arXiv:2201.11903
34. **Yu Fangyi, Quartey Lee, Schilder Frank**, *Exploring the Effectiveness of Prompt Engineering for Legal Reasoning Tasks (w:) Findings of the Association for Computational Linguistics: ACL 2023*, red. A. Rogers, J. Boyd-Graber, N. Okazaki, Kanada 2023
35. **Zhang Shucong, Parcollet Titouan, van Dalen Rogier, Bhattacharya Sourav**, *Benchmarking Rotary Position Embeddings for Automatic Speech Recognition*, 2025, arXiv:2501.06051v1

Pojęcia kluczowe: *zakaz tortur, zakaz niewolnictwa i pracy przymusowej, prawo do rzetelnego procesu sądowego, zakaz karania bez podstawy prawnej, prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego, wolność myśli, sumienia i wyznania, wolność wypowiedzi, wolność zgromadzania się i stowarzyszania się, zakaz dyskryminacji, skargi indywidualne, skreślenie skargi z listy*

Marek Antoni Nowicki

Europejski Trybunał Praw Człowieka – przegląd orzecznictwa (kwiecień–czerwiec 2026 r.)

ABSTRAKT

Prezentowany przegląd orzecznictwa stanowi omówienie najistotniejszych wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wydanych w okresie od kwietnia do czerwca 2026 r. Obejmuje on zagadnienia dotyczące:

zakazu tortur, zakazu niewolnictwa i pracy przymusowej, prawa do rzetelnego procesu sądowego, zakazu karania bez podstawy prawnej, prawa do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego, wolności myśli, sumienia i wyznania, wolności wypowiedzi, wolności zgromadzania się i stowarzyszania się, zakazu dyskryminacji, skarg indywidualnych, skreślenia skargi z listy.

I. ZAKAZ TORTUR (ART. 3)

Rozprzestrzenianie się chorób zakaźnych, a w szczególności gruźlicy, zapalenia wątroby i HIV/AIDS, zwłaszcza w środowisku więziennym, powinno stanowić dla władz przedmiot troski, są one bowiem odpowiedzialne za zdrowie publiczne. W związku z tym, oprócz obowiązku ochrony zdrowia i dobrostanu więźnia przez zapewnienie mu wszelkiej niezbędnej opieki medycznej, art. 3 zobowiązuje państwo do wprowadzenia w zakładach karnych skutecznych metod zapobiegania i wykrywania chorób zakaźnych. Państwo musi przeprowadzać badania przesiewowe więźniów zaraz po osadzeniu ich w więzieniu, aby móc zidentyfikować nosicieli zarazków lub chorób zakaźnych, w celu izolowania ich i skutecznego leczenia. Władze więzienne

nie mogą ignorować żadnych infekcji wśród osadzonych, narażałyby bowiem innych więźniów na realne ryzyko zakażenia poważnymi chorobami.

Wyrok Cekić v. Serbia, 7.04.2026 r., Izba (Sekcja III), skarga nr 19083/20, par. 108 – dot. warunków przetrzymywania skarżącego w okresie odbywania kary pozbawienia wolności w zakładzie karnym w Sremskiej Mitrowicy oraz braku właściwej opieki medycznej.

Nie można narażać skazanego na karę dożywotniego więzienia na sytuację, w której będzie zmuszony odbywać karę przez nieokreśloną liczbę lat, nie wiedząc, po jakim czasie pojawi się możliwość wystąpienia przez niego z zarzutem, iż sposób wykonywania wyroku stał się niezgodny z art. 3 Konwencji. Skazany na taką karę jest uprawniony do uzyskania już na początku okresu odbywania kary informacji o podstawowych warunkach możliwego wcześniejszego zwolnienia.

Wyrok Antonov v. Estonia, 28.04.2026 r., Izba (Sekcja III), skarga nr 48721/22, par. 59 – dot. zmiany daty rozpoczęcia biegu 25-letniego minimalnego okresu kary dożywotniego pozbawienia wolności na datę nowego wyroku skazującego za inne przestępstwo.

II. PRAWO DO RZETELNEGO PROCESU SĄDOWEGO (ART. 6)

Przepisy regulujące wymagania formalne apelacji lub kasacji mają zapewnić prawidłowy wymiar sprawiedliwości. Strony postępowania powinny liczyć się z tym, że będą one stosowane. Nie mogą one jednak uniemożliwiać skorzystania przez stronę z dostępnego środka odwoławczego. Trybunał podkreśla zagrożenia wiążące się z „nadmiernym formalizmem”, który może być sprzeczny z wymogiem zapewnienia praktycznego i skutecznego dostępu do sądu zgodnie z art. 6 ust. 1 Konwencji. Zwykle ma to miejsce w razie szczególnie rygorystycznej interpretacji przepisu proceduralnego uniemożliwiającej merytoryczne rozpatrzenie sprawy, co rodzi ryzyko naruszenia prawa do skutecznej ochrony sądowej.

Wyrok Word of Life Church of Christians of Evangelical Faith in Armenia (Chrześcijański Kościół Ewangelicki Słowo Życia w Armenii) i Simonyan v. Armenia, 2.04.2026 r., Izba (Sekcja V), skarga nr 30817/13, par. 36 – dot. braku właściwej ochrony sądowej w związku z opublikowaniem zniesławiającego artykułu na temat organizacji skarżącej i jej członków.

Postępowanie karne przeciwko nieletnim oskarżonym musi być zorganizowane w sposób zapewniający poszanowanie najlepszego interesu dziecka. Dziecko oskarżone o popełnienie przestępstwa musi być traktowane w sposób w pełni uwzględniający jego wiek, stopień dojrzałości oraz zdolności intelektualne i emocjonalne, a także muszą

być podejmowane działania ułatwiające jego zdolność do zrozumienia przebiegu postępowania i udziału w nim. Prawo nieletniego oskarżonego do skutecznego udziału w procesie karnym wymaga, aby władze traktowały go z należyтым uwzględnieniem jego wrażliwości i możliwości od pierwszych etapów śledztwa karnego, w szczególności podczas wszelkich przesłuchań prowadzonych przez policję. Władze muszą podjąć kroki mające maksymalnie ograniczyć u dziecka poczucie zastraszenia i skępowania oraz zapewnić, by mogło ono w jak najszerszym zakresie zrozumieć charakter postępowania, jego stawkę, w tym znaczenie grożącej kary, a także jego prawo do obrony, a w szczególności prawo do milczenia. Zrzeczenie się przez nieletniego oskarżonego ważnego prawa wynikającego z art. 6 Konwencji można zaakceptować wyłącznie, gdy zostało jednoznacznie wyrażone po podjęciu przez władze wszelkich racjonalnych działań mających zapewnić, aby był on w pełni świadomy swojego prawa do obrony i mógł w miarę możliwości ocenić konsekwencje swojego postępowania.

Wyrok E.H. v. Niemcy, 21.04.2026 r., Izba (Sekcja IV), skarga nr 25914/21, par. 50 – dot. skazania nieletniego skarżącego przez Sąd Okręgowy na podstawie wyjaśnień złożonych przez niego podczas policyjnego przesłuchania, mimo że nie został poinformowany o prawie do skonsultowania się z rodzicami ani nie umożliwiono mu przed tym przesłuchaniem rozmowy z matką.

W sprawach, w których stawką jest kariera zawodowa – a konkretnie powołanie na urząd sędziowski – powinny istnieć istotne powody, które wyjątkowo uzasadniałyby całkowity brak kontroli sądowej. Kontrola przez sąd decyzji Prezydenta musi być całkowicie niezależna, chociaż jej zakres może być w sposób uprawniony ograniczony z uwzględnieniem faktu, że przedmiotem sporu jest prawo do rzetelnego postępowania uniemożliwiającego arbitralne odmowy powołań sędziowskich.

Wyrok Sobczyńska i inni v. Polska, 21.05.2026 r., Izba (Sekcja I), skargi nr 62765/14 i inne, par. 185 – dot. odmowy Prezydenta RP powołania asesorów wnioskowanych przez KRS oraz braku kontroli sądowej tych decyzji.

Ustawy wymierzone w konkretne osoby są sprzeczne z zasadą rządów prawa. W pewnych wyjątkowych sytuacjach Trybunał jest jednak gotów zgodzić się – chociaż w sposób dorozumiany – na ustawy szczególne określające specyficzne warunki mające zastosowanie do jednej lub więcej konkretnych osób.

Wyrok Taleski i inni v. Macedonia Północna, 23.06.2026 r., Izba (Sekcja II), skargi nr 34261/23 i 7877/24, par. 120 – dot. ustawy umożliwiającej unieważnienie aktów ułaskawienia przez prezydenta, a następnie kontynuację postępowań karnych i skazanie.

III. ZAKAZ KARANIA BEZ PODSTAWY PRAWNEJ (ART. 7)

Uprawnienia kontrolne Trybunału muszą być szersze, gdy samo prawo wynikające z Konwencji, np. zawarte w art. 7, wymaga istnienia podstawy prawnej dla skazania i wymierzenia kary. Trybunał musi więc ustalić, czy istniała podstawa prawna skazania skarżącego oraz czy orzeczenie sądu krajowego było zgodne z przedmiotem i celem art. 7. W razie przyjęcia, że zakres kompetencji kontrolnych Trybunału jest bardziej ograniczony, przepis ten zostałby pozbawiony swojej racji bytu.

Wyrok *Yasak v. Turcja*, 5.05.2026 r., Wielka Izba, skarga nr 17389/20, par. 195 – dot. skazania za członkostwo w zbrojnej organizacji terrorystycznej bez wymaganego ustalenia zamiaru popełnienia przestępstwa w drodze zindywidualizowanego i uwarunkowanego okolicznościami ustalenia odpowiedzialności karnej. y

Z punktu widzenia art. 7 ust. 1 zadanie Trybunału polega na zbadaniu, czy czyny, za których popełnienie skarżący został ukarany, mieściły się w definicji przestępstwa, które było w wystarczającym stopniu przewidywalne. Rozpatrując zarzut na tle tego artykułu, Trybunał opiera się na założeniu, że skarżący dopuścił się wszystkich czynów uznanych za udowodnione przez sądy krajowe.

Wyrok *Yasak v. Turcja*, 5.05.2026 r., Wielka Izba, skarga nr 17389/20, par. 196.

Przepisy o charakterze proceduralnym zasadniczo nie są objęte art. 7 Konwencji. Przepis ten nie określa żadnych wymogów odnoszących się do procedury, zgodnie z którą sprawy o przestępstwa muszą być badane i kierowane do rozpatrzenia przez sąd. Nie obejmuje również przepisów postępowania karnego regulujących na przykład przesłuchiwanie świadków lub kryteria dopuszczalności dowodów, o ile przepisy te nie mają wpływu na definicję przestępstwa czy określenie rodzaju lub wysokości grożącej kary.

Wyrok *Yasak v. Turcja*, 5.05.2026 r., Wielka Izba, skarga nr 17389/20, par. 197.

Konwencja stanowi niepodzielną całość, w której chronione prawa są wzajemnie zależne i powiązane. W związku z walką z terroryzmem Konwencja nakłada na państwa obowiązek nie tylko podejmowania działań prewencyjnych w celu ochrony życia ludności w przypadku realnego i bezpośredniego zagrożenia atakiem, ale także zapewnienia skutecznej gwarancji praw podlegających ochronie na podstawie Konwencji. Trybunał sprawuje w tym zakresie kontrolę jej skutecznej implementacji z uwzględnieniem wzajemnego oddziaływania różnych jej wymogów. Nie oznacza to jednak, że w przypadku ścigania i karania przestępstw terrorystycznych podstawowe gwarancje zapisane w art. 7 Konwencji – stanowiącym prawo niepodlegające derogacji i leżące u podstaw zasady rządów prawa – mogą być stosowane w sposób mniej

rygorystyczny, nawet w okolicznościach zagrażających istnieniu narodu. Konwencja wymaga bowiem przestrzegania gwarancji wynikających z art. 7, nawet w najtrudniejszych okolicznościach.

Wyrok Yasak v. Turcja, 5.05.2026 r., Wielka Izba, skarga nr 17389/20, par. 199.

Żadna osoba oskarżona o tak poważne przestępstwo, jakim jest przynależność do organizacji terrorystycznej, za które grozi surowa kara, nie może być ukarana za nie bez należytego ustalenia jej osobistej indywidualnej odpowiedzialności, a więc umyślnego charakteru popełnionego przestępstwa.

Wyrok Yasak v. Turcja, 5.05.2026 r., Wielka Izba, skarga nr 17389/20, par. 202.

Obowiązek władz podejmowania działań mających ułatwić kontakty między dzieckiem a rodzicem, któremu nie powierzono opieki po rozwodzie, nie ma charakteru bezwzględneho. W każdym przypadku istotna jest współpraca i wzajemne zrozumienie między wszystkimi zainteresowanymi osobami. Organy krajowe powinny dokładać wszelkich starań, aby ułatwić taką współpracę, jednak ich obowiązek stosowania przymusu w takich sprawach musi być ograniczony: uwzględniać interesy oraz prawa i wolności zainteresowanych osób, w szczególności nadrzędny interes dziecka oraz prawa gwarantowane w art. 8 Konwencji. W każdym przypadku należy ocenić, czy dla ułatwienia wykonania decyzji ustalającej prawo do odwiedzin organy krajowe podjęły wszelkie niezbędne kroki, których można było od nich racjonalnie oczekiwać w danych okolicznościach.

Decyzja Munster v. Czechy, 18.03.2026 r., Izba (Sekcja V), skarga nr 17290/23, par. 56 – dot. niemożności wykonywania przez skarżącego uznanego przez sąd prawa do spotykania się z synem.

Wykonanie przez organy krajowe orzeczeń dotyczących sposobu kontaktów rodziców z dziećmi nie jest zadaniem łatwym, gdy zachowanie jednego lub obojga rodziców jest dalekie od konstruktywnego podejścia. W tej sferze od państwa nie wymaga się osiągnięcia określonego rezultatu, ale podjęcia odpowiednich działań; sądy nie dysponują bowiem nieograniczonymi uprawnieniami, zwłaszcza gdy mają do czynienia z rodzicami niezdolnymi do przewyciężenia wzajemnej niechęci i zaniedbującymi dobro dziecka.

Decyzja Munster v. Czechy, 18.03.2026 r., Izba (Sekcja V), skarga nr 17290/23, par. 66.

Zapobieganie terroryzmowi stanowi odpowiedź na „pilną potrzebę społeczną” w społeczeństwie demokratycznym. Przyjęcie proporcjonalnych środków mających zapobiegać takiemu zagrożeniu jest zatem co do zasady nie tylko zgodne z Konwencją,

ale przyczynia się do wypełnienia przez państwo jego obowiązków w sferze ochrony życia i bezpieczeństwa osób podlegających jego jurysdykcji. Jeśli ingerencja w życie prywatne i rodzinne wynika z wiarygodnego przekonania o zagrożeniu dla bezpieczeństwa narodowego wynikającym z udziału danej osoby w działalności terrorystycznej, a więc zagrożeniu najwyższego stopnia, margines swobody państwa jest szeroki. W takich okolicznościach Trybunał co do zasady nie kwestionuje oceny dokonanej przez władze krajowe, jeśli zastosowały kryteria wynikające z Konwencji i poddały swoje ustalenia kontradiktoryjnej kontroli sądowej, chyba że istniały poważne powody do zajęcia przezeń odmiennego stanowiska.

Wyrok Fal v. Hiszpania, 12.05.2026 r., Izba (Sekcja V), skarga nr 25828/23, par. 47 – dot. wydalenia i zakazu ponownego wjazdu jako kary administracyjnej.

W przypadku, gdy w odpowiedzi na wniosek skarżących o informację, czy były gromadzone o nich dane wywiadowcze, właściwy organ udziela wymijającej lub niejednoznacznej odpowiedzi albo odmawia jej, niezgodne z przedmiotem i celem art. 8 Konwencji byłoby twierdzenie, że ma on zastosowanie wyłącznie w przypadkach, w których dałoby się jednoznacznie ustalić, że dane te były rzeczywiście gromadzone i przetwarzane. Takie podejście pozwalałoby bowiem organom państwa unikać kontroli w tej dziedzinie przez zwykłą odmowę potwierdzenia lub zaprzeczenia, czy były stosowane środki inwigilacji ingerujące w prawa chronione w art. 8.

Wyrok Kanev i Bulgarian Helsinki Committee (Bułgarski Komitet Helsiński), 28.04.2026 r., Izba (Sekcja III), skarga nr 45864/22, par. 218 – dot. przetwarzania danych przez bułgarskie służby specjalne.

IV. WOLNOŚĆ MYŚLI, SUMIENIA I WYZNANIA (ART. 9)

W demokratycznym społeczeństwie, charakteryzującym się pluralizmem i tolerancją, sam fakt narażenia na idee lub przekonania religijne, których się nie podziela, nie może jako taki uzasadniać ogólnego zakazu działalności misyjnej o charakterze pokojowym. Traktowanie przez władze głoszenia religii „od drzwi do drzwi” jako zamachu na prawo do poszanowania miru domowego oznacza niezachowanie przez nie wymaganej od państwa neutralności i bezstronności w wykonywaniu jego uprawnień władczych w sprawach religijnych.

Wyrok Velev i inni v. Bułgaria, 9.06.2026 r., Izba (Sekcja III), skarga nr 56007/21, par. 70–71 – dot. ogólnego zakazu działalności kaznodziejskiej „od drzwi do drzwi” wprowadzonego przez władze miejskie.

V. WOLNOŚĆ WYPOWIEDZI (ART. 10)

W sytuacji, gdy na podstawie art. 10 Konwencji organy krajowe mają obowiązek oceny proporcjonalności odmowy dostępu do informacji, wnioskodawca ma obowiązek uzasadnienia celu takiego wniosku, zarówno przed sądami krajowymi, jak i przed Trybunałem. Nie wystarczy, aby skarżący przedstawił abstrakcyjny argument, że pewne informacje powinny być udostępnione, i powołał się na ogólną zasadę jawności.

Wyrok *Nederlandse Omroep Stichting i inni v. Holandia*, 21.04.2026 r., Izba (Sekcja IV), skarga nr 20066/18, par. 107 – dot. wniosków złożonych przez dwie stacje telewizyjne i jedną gazetę o ujawnienie informacji dotyczących postępowania rządu holenderskiego w sprawie zestrzelenia samolotu Malaysia Airlines lot MH17 w lipcu 2014 r.

Z powodu ich bezpośredniego i ciągłego kontaktu z „żywoymi siłami” swojego kraju oraz ich ocenami zmieniających się standardów moralnych, a także wiedzy o cechach ekspresywnych swojego języka sądy krajowe są z oczywistych względów lepiej przygotowane niż sąd międzynarodowy do oceny znaczenia i tonu spornej wypowiedzi.

Wyrok *Miladze v. Gruzja*, 19.05.2026 r., Izba (Sekcja IV), skarga nr 41585/23, par. 73 – dot. ukarania za wykroczenie polegające na umieszczeniu w serwisie TikTok wideo z krytyką polityki transportowej w mieście i z zarzutami nadużyć wobec urzędników.

VI. WOLNOŚĆ ZGROMADZANIA SIĘ I STOWARZYSZANIA SIĘ (ART. 11)

Nawet gdyby istniało rzeczywiste ryzyko gwałtownych starć między protestującymi a kontrmanifestantami, nie może ono prowadzić do zakazu planowanych zgromadzeń publicznych, bez uprzedniego wypełnienia przez władze starań o zapewnienie pokojowego przebiegu planowanych wydarzeń oraz bezpieczeństwa wszystkich zainteresowanych osób. Może to obejmować m.in. podjęcie odpowiednich środków organizacyjnych lub właściwą ocenę wymaganych sił i zasobów. Obowiązek państwa może również oznaczać wymaganie od władz, aby przed wydaniem całkowitego zakazu zaproponowały alternatywną lokalizację planowanych protestów. Nawet gdy zgromadzenie publiczne zaplanowane przez stowarzyszenie może zostać uznane przez grupę kontrmanifestantów za uciążliwe lub obraźliwe, okoliczność ta nie może zwolnić władz ze wspomnianego obowiązku, ponieważ również takie protesty lub wiece podlegają ochronie na podstawie art. 11 Konwencji. Gdyby każde prawdopodobieństwo napięć i ostrej wymiany zdań między przeciwnymi grupami podczas demonstracji uzasadniało jej zakaz, społeczeństwo mogłoby zostać pozbawione możliwości wysłuchania wszelkich poglądów godzących w czyjąś wrażliwość. Pewne ograniczenia planowanych

zgromadzeń publicznych mogą być uzasadnione, powinny one jednak w miarę możliwości nadal umożliwiać uczestnikom zgromadzenie się w miejscu, które jest ważne dla realizacji celu zgromadzenia.

Wyrok Serbian – Chinese Friendship Society FDH v. Serbia, 2.06.2026 r., Izba (Sekcja III), skarga nr 54936/20, par. 73–74 – dot. prób zorganizowania w Belgradzie protestów publicznych przeciwko rzekomemu prześladowaniu w Chinach wyznawców ruchu Falun Gong.

VII. ZAKAZ DYSKRYMINACJI (ART. 14)

VII.I. W ZWIĄZKU Z ART. 4 (ZAKAZ NIEWOLNICTWA I PRACY PRZYMUSOWEJ)

Wśród państw Konwencji istnieje nadal wspólny standard, zgodnie z którym kobiety nie podlegają obowiązkowej służbie wojskowej. Standard ten uwzględnia utrzymujące się tradycje w dziedzinie obrony narodowej, opinie ludności oraz interes publiczny w państwach Konwencji opierających swoje systemy obrony narodowej na obowiązkowej służbie wojskowej. W sferze obowiązku służby wojskowej ochrona bezpieczeństwa państwa oraz sposób organizacji sił zbrojnych stanowią szczególnie ważny powód mogący uzasadniać różnicę wynikającą z płci. Tym bardziej, że w kwestiach odnoszących się do organizacji obrony narodowej państwa korzystają z szerokiej swobody.

Wyrok Brun v. Szwajcaria z dnia 4.06.2026 r., Izba (Sekcja V), skarga nr 50885/16, § 59–60 – dot. obciążenia podatkiem osób zwolnionych z obowiązku służby wojskowej i zarzutu różnicy traktowania pod tym względem obywateli Szwajcarii i cudzoziemców tam mieszkających oraz mężczyzn i kobiet – obywateli Szwajcarii.

VII.II. W ZWIĄZKU Z ART. 8

Negatywne stereotypy dotyczące danej grupy etnicznej lub społecznej, które można uznać za wpływające na jej tożsamość, poczucie własnej wartości oraz pewność siebie jej członków w stopniu dotyczącym ich „życia prywatnego”, muszą osiągnąć określony poziom dolegliwości, aby wchodził w grę art. 8. O tym, czy został on osiągnięty, można rozstrzygnąć wyłącznie w rezultacie oceny konkretnych okoliczności. Istotne czynniki to m.in.:

- a) cechy grupy (np. jej wielkość, stopień jednorodności, szczególna bezbronność lub historia jej stygmatyzacji oraz miejsce w społeczeństwie);

b) szczegółowa treść negatywnych wypowiedzi o niej (np. stopień, w jakim mogą być nośnikiem negatywnego stereotypu grupy oraz obraz tego stereotypu);

a także

c) forma i kontekst zarzuconych wypowiedzi, ich zasięg (który może zależeć od miejsca i sposobu jej wygłoszenia), pozycja i status ich autora oraz stopień, w jakim można uznać, że miały one wpływ na istotny aspekt tożsamości i godności grupy.

Żaden z tych czynników nie ma pierwszorzędного znaczenia. Dopiero ich wzajemne oddziaływanie umożliwia ocenę, czy art. 8 miał zastosowanie. Istotny może być również kontekst ogólny danej sprawy – zwłaszcza klimat społeczny i polityczny panujący w momencie zarzuconej wypowiedzi. Nie ma natomiast znaczenia subiektywne postrzeganie jej przez skarżącego.

Wyrok Asen Asenov v. Bułgaria, 12.05.2026 r., Izba (Sekcja III), skarga nr 38741/19, par. 79–82 – dot. odmowy właściwej ochrony sądowej działalności romskiemu w związku z antyromskimi wypowiedziami prominentnego polityka.

Prawo do wolności wypowiedzi posłów zazwyczaj podlega wzmocnionej ochronie – ponieważ wolność debaty parlamentarnej ma fundamentalne znaczenie w społeczeństwie demokratycznym – prawo to nie jest jednak absolutne, a korzystanie z niego wiąże się z „obowiązkami i odpowiedzialnością”. W szczególności wypowiedzi posłów sprzeczne z wartościami demokratycznymi systemu Konwencji zasługują w niewielkim stopniu na ochronę, o ile w ogóle. Oczywiście „obowiązki i odpowiedzialność” nie wykluczają dyskusji na tematy wrażliwe. Niezwykle ważne jest jednak, aby politycy, wypowiadając się publicznie, unikali komentarzy mogących podsycać nienawiść lub nietolerancję. Ze względu na swoją pozycję w społeczeństwie politycy – zwłaszcza działający na szczeblu krajowym – mają większą możliwość wywierania wpływu na wyborców, a nawet nakłaniania ich, bezpośrednio lub pośrednio, do postaw i działań mogących okazać się bezprawne.

Wyrok Asen Asenov v. Bułgaria, 12.05.2026 r., Izba (Sekcja III), skarga nr 38741/19, par. 103.

VIII. SKARGI INDYWIDUALNE (ART. 34)

Złożenie skargi na podstawie art. 34 Konwencji nie wyklucza możliwości podjęcia przez władze odpowiednich działań służących zebraniu informacji na temat sytuacji skarżącego, wysiłków na rzecz jej poprawy, a nawet prowadzących do rozwiązania problemu stanowiącego istotę zarzutów przed Trybunałem.

Wyrok Ukrayinskyy i inni v. Ukraina, 2.04.2026 r., Izba (Sekcja V), skargi nr 48751/19 i inne, par. 50 – dot. nieodpowiednich warunków w więzieniu i przesłuchań skarżących więźniów w związku z ich skargami do Trybunału.

Jeśli rząd ma powody, by sądzić, że w konkretnej sprawie dochodzi do nadużycia prawa do skargi, jedynym właściwym działaniem jest poinformowanie o tym Trybunału i przekazanie mu dostępnych informacji, aby umożliwić mu w ten sposób wyciągnięcie z przedstawionych faktów odpowiednich wniosków dla dalszych losów skargi.

Wyrok Ukrayinskyy i inni v. Ukraina, 2.04.2026 r., Izba (Sekcja V), skargi nr 48751/19 i inne, par. 51.

Przy ocenie, czy państwo wywiązało się z obowiązku nieprzeszkadzania w korzystaniu z prawa do skargi wynikającego z art. 34, Trybunał bierze pod uwagę charakter zarzucanej ingerencji, jej cel oraz bezbronność skarżącego. Ocena, czy kontakty między organami władzy a skarżącym stanowiły niedopuszczalne praktyki z punktu widzenia art. 34, musi być dokonana na tle konkretnych okoliczności.

Wyrok Ukrayinskyy i inni v. Ukraina, 2.04.2026 r., Izba (Sekcja V), skargi nr 48751/19 i inne, par. 46.

IX. SKREŚLENIE SKARGI Z LISTY (ART. 37)

W przypadku, gdy do skreślenia skargi z listy dochodzi w postępowaniu przed Wielką Izbą, wcześniejszy wyrok Izby, jako nieprawomocny, staje się tym samym nieważny.

Wyrok Vainik v. Estonia z dnia 30.06.2026 r., Wielka Izba, skargi nr 17982/21, § 39 – dot. wprowadzenia całkowitego zakazu palenia tytoniu w estońskich więzieniach.

adw. Marek Antoni Nowicki

Autor jest adwokatem niewykonującym zawodu (Izba Adwokacka w Warszawie), ekspertem międzynarodowym w dziedzinie praw człowieka. W okresie stanu wojennego w 1982 r. jeden z założycieli podziemnego Komitetu Helsińskiego w Polsce i współautor wszystkich jego raportów, w tym o prawach człowieka w Polsce w stanie wojennym (Raport Madrycki). Współzałożyciel Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. W latach 1993–1999 orzekał w Europejskiej Komisji Praw Człowieka w Strasburgu. W latach 2000–2005 był międzynarodowym Rzecznikiem Praw Obywatelskich w Kosowie, a w latach 2007–2016 – prezesem Izby Doradczej ONZ ds. Praw Człowieka w Kosowie.

The author is a non-practicing advocate (District Bar Association in Warsaw), an international expert in the field of human rights. During the period of martial law in 1982, he was one of the founders of the underground Helsinki Committee in Poland and a co-author of all its reports, including on human rights in Poland during martial law (Madrid Report). Co-founder of the Helsinki Foundation for Human Rights. From 1993 to 1999, he adjudicated at the European Commission of Human Rights in Strasbourg. From 2000 to 2005, he was the international Ombudsman in Kosovo, and from 2007 to 2016, he was president of the UN Advisory Board on Human Rights in Kosovo.

ABSTRACT

Keywords: *prohibition of torture, prohibition of slavery and forced labour, right to a fair trial, no punishment without law, right to respect for private and family life, freedom of thought, conscience and religion, freedom of expression, freedom of assembly and association, prohibition of discrimination, individual applications, striking out applications*

European Court of Human Rights – case law review

The review of the case law of the European Court of Human Rights presents the most significant views expressed in judgments issued by the European Court of Human Rights in the period from April to June 2026. It covers issues related to: prohibition of torture, prohibition of slavery and forced labour, right to a fair trial, no punishment without law, right to respect for private and family life, freedom of thought, conscience and religion, freedom of expression, freedom of assembly and association, prohibition of discrimination, individual applications, striking out applications.

Aleksander Kappes

Wspomnienie o adwokacie Andrzeju Wosińskim (1951–2026)

Dnia 7.07.2026 r. w Łodzi zmarł adwokat Andrzej Wosiński (ur. 1951 r.). Postać wybitna, postać nietuzinkowa, postać wielowymiarowa. Po ukończeniu studiów prawnych w Uniwersytecie Łódzkim w 1974 r. (praca magisterska na temat przewozu z grzeczności, obroniona z promocji prof. Adama Szpunara) odbył aplikację sędziowską i, bezpośrednio po niej, aplikację adwokacką. Zawód adwokata zaczął wykonywać od 1979 r. Adwokaturę uważał za powołanie i od początku edukacji prawniczej chciał być adwokatem. W 1988 r. wraz z adw. Stanisławem Owczarkiem i adw. Wiesławem Wolskim założyli pierwszą w Łodzi spółkę adwokacką. Adw. Wosiński specjalizował się w prawie cywilnym i – nowym na początku lat 90-tych – prawie handlowym. Był jednak także znakomitym karnikiem, zwłaszcza w sprawach karnych – gospodarczych. W latach 1986–1992 był członkiem ORA w Łodzi, a w latach 1998–2001 członkiem NRA, a także wielokrotnym delegatem na krajowe zjazdy Adwokatury. Został odznaczony odznaką „Adwokatura Zasłużonym”. Uczestnik (jako doradca) I Zjazdu NSZZ Solidarność. Po wprowadzeniu stanu wojennego był obrońcą w kilkunastu procesach politycznych działaczy związkowych łódzkiej Solidarności. W latach 2007–2011 pełnił funkcję sędziego Trybunału Stanu.

Po tych suchych faktach trzeba jednak bliżej wyjaśnić, w czym przejawiała się owa wybitność i wielowymiarowość Zmarłego. Był Człowiekiem o niewiarygodnej energii życiowej, którą odznaczał się do aż do końca życia. Był znakomitym sportowcem, wielokrotnym mistrzem Adwokatury w narciarstwie alpejskim i biegowym i wielokrotnym uczestnikiem Skilexu (Narciarskich mistrzostw świata prawników). Jego skręt carvingowy, doskonałony pod okiem znakomitego instruktora, Adama Markiela, budził zazdrość kolegów narciarzy. Grał także w tenisa i, niemal do końca aktywności sportowej, jeździł na rowerze. Swoją pasją do sportu zarażał dużo młodszych od siebie kolegów. Był Andrzej niestrudzonym organizatorem zawodów sportowych, narciarskich i tenisowych. Od 2005 r. organizował Biegi Narciarskie o Puchar adw. Porzyckiego – zawody rozgrywane każdego stycznia w Jakuszycach. Mimo poważnej choroby, uniemożliwiającej mu sportową aktywność, zorganizował kolejne takie zawody jeszcze w tym roku.

Skoro pojawiło się nazwisko adw. Porzyckiego, trzeba wskazać inną ważną cechę Andrzeja – niezwykłą lojalność i przywiązanie do przyjaciół, także po ich śmierci. Właśnie śmierć adw. Porzyckiego, z którym dzielił pasję do biegów narciarskich, natchnęła Andrzeja do organizowania zawodów imienia tegoż Adwokata. Ale nie dość tego. Pamiętam, że w dniu jego pogrzebu Andrzej miał problem. W tym samym dniu odbywał się bowiem pogrzeb innej wybitnej postaci Adwokatury – adw. Karola Głogowskiego, z którym Andrzej także się przyjaźnił. Pojechał więc swoim bussem najpierw do Opola na pogrzeb jednego przyjaciela, a później, już w nocy (pora była bodaj listopadowa) na mały cmentarzyk w okolicach Piotrkowa, by pożegnać tym razem przyjaciela z Łodzi.

Adw. Andrzej Wosiński był znawcą, miłośnikiem i mecenasem kultury wysokiej. Pasjonowała go zwłaszcza muzyka poważna i malarstwo. Tu jego partnerem, może nawet nieco mentorem, był jego przyjaciel, wybitny adwokat, powszechnie znany meloman i mecenas sztuki – adw. Stanisław Klys, twórca słynnego krakowskiego Klubu Adwokata. Andrzej uczestniczył od lat dziewięćdziesiątych w dniach kultury Adwokatury, organizowanych rokrocznie przez tego ostatniego w Krakowie. Postanowił, na miarę możliwości, przenieść wzorce krakowskie do Izby Łódzkiej. Stworzył w siedzibie ORA w Łodzi Klub Adwokata im. Staszka Maurera¹ jako miejsce spotkań artystycznych i naukowych i zorganizował w nim kilkadziesiąt koncertów muzyki poważnej, wystaw malarskich i odczytów.

Idea klubu i integracji członków palestry poprzez sztukę była mu bardzo bliska. Osobiście szanowałem to i wspierałem go, gdy mnie o to prosił. Postrzegałem jednak jego piękną wizję Adwokatury jako środowiska chłonnego aktywnie kulturę wysoką i integrującego się na takiej bazie po trosze jako głos wołającego na puszczy. Andrzej, oczywiście świadom zmian społecznych i obyczajowych, także w środowisku adwokackim, nie do końca je akceptował, hołdując pięknemu ideałowi adwokata humanisty i uczestnika kultury wysokiej.

Kiedy Okręgowej Radzie Adwokackiej w Łodzi udało się nabyć na nową siedzibę piękną zabytkową „Willę Richtera”, adw. Wosiński natychmiast powołał do życia Fundację² i stał się doradcą kolejnych dziekanów w sprawach architektonicznych i stylistycznych związanych z renowacją Willi (łącznie z aranżacją ogrodu). Owocem jego aktywności był m.in. wspaniały witraż. O skali tej aktywności niech świadczy fakt, że odnalazł i nawiązał kontakt z mieszkającą w Australii prof. Belindą Miller – prawniczką pierwszego właściciela Willi, Zygmunta Richtera, dzięki czemu ówczesny Dziekan ORA adw. Jarosław Szymański w 2015 r. zaprosił ją do Łodzi i zorganizował w Willi

1 Kolejny to przejaw stosunku A. Wosińskiego do kolegów: uznał, że należy podtrzymać pamięć o adw. Maurerze, erudycie, znawcy muzyki i *homo ludens*, nadając jego imię Klubowi Adwokata.

2 Fundacja na rzecz Rewitalizacji i Wyposażenia Łódzkiego Zabytku „Willi Richtera”, Siedziby Okręgowej Rady Adwokackiej w Łodzi.

spotkanie poświęcone historii Willi i rodu Richterów. Prof. Miller była zachwycona. Zrewanżowała się hojną dotacją dla Fundacji, co pozwoliło dofinansować realizację wspomnianego witraża.

Na zakończenie pozwolę sobie na wątek osobisty. Byłem aplikantem Andrzeja w latach 1994–1996. Od początku mojej aplikacji traktował mnie po partnersku, co w owych czasach niekoniecznie było normą. W czasie aplikacji, a także po niej prowadziliśmy wspólnie wiele spraw, zwłaszcza z zakresu prawa spółek i prawa autorskiego. Nauczył mnie, że sprawę od klienta należy przyjąć wtedy, gdy ma się jakiś pomysł na jej prowadzenie, i że należy z dystansem podchodzić do pomysłów samych klientów. Niby oczywiste, ale – patrząc na praktykę – niekoniecznie. Sprawy, w których dzięki niemu uczestniczyłem, do dziś podaję jako casusy aplikantom i studentom w ramach kursu prawa handlowego, mimo że w toku 30-letniej praktyki adwokackiej i naukowej zgromadziłem bardzo wiele własnych.

Niniejsza wypowiedź nie powinna być banalną laurką. Wspomnieć więc trzeba, o czym wiedzą wszyscy, którzy mieli z Andrzejem do czynienia, że był osobą posiadającą własny, kategoryczny pogląd w niemal każdej sprawie. Większość przegadanych z Nim przez te 32 lata setek (a może tysięcy?) godzin to prezentowane przez Niego relacje ze spraw lub oceny poglądów, zjawisk, rzeczy, ludzi itp. Nie ze wszystkimi poglądami Andrzeja się zgadzałem, jednak muszę przyznać, że zawsze były one przedstawiane retorycznie znakomicie i świetnie uzasadnione merytorycznie. Kiedy miałem ochotę nie zgodzić się z nim, musiałem być do tego dobrze przygotowany. Dużą satysfakcją w dyskusji było usłyszeć od niego: „może i masz rację...”, ale nie zdarzało się to często. Satysfakcję przynosiły także prośby o konsultacje z Jego strony, co zdarzało się wyłącznie w przypadku skomplikowanych problemów, które miał już dobrze przemyślane.

W Zmarłym tracimy jednego z ostatnich już przedstawicieli starej (w najlepszym tego słowa znaczeniu) Adwokatury. Adwokatury, która nie powróci.

Prof. dr hab. Aleksander Kappes (UŁ)

Adwokat w Łodzi.

Table of contentsa

FROM THE EDITOR

Michał Bieniak
August 6

ARTICLES

Tadeusz Zembrzusi
Mandatory representation by an attorney as a value in civil proceedings 7

Robert Rynkun-Werner
Subversion and sabotage, or new challenges of the criminal procedure 31

Mateusz Tomczyk
Conditional early release from serving the penalty of imprisonment imposed as part of a sequential sentence under Article 37b of the Penal Code 45

Angelika Jaroń
Standards and criteria for the admissibility of scientific evidence in criminal proceedings: The case of bloodstain pattern analysis..... 59

Urszula Anna Zdanowicz
Obtaining access to a public road as the grounds for extinguishing the right-of-way servitude without remuneration.....73

Dominik Lis
Admissibility of awarding damages for non-pecuniary loss to legal persons in connection with violations of their personal interests. A critical analysis.....90

Jakub Kisiel
LLM is all a lawyer needs, or, how chatbots work..... 108

RECENT CASE LAW

Marek Antoni Nowicki

European Court of Human Rights – case law review (April-June 2026) 132

COLUMNS OF MEMORY

Aleksander Kappes

Remembering advocate Andrzej Wosiński (1951-2026)..... 143

Dr Irena Eris

HOTELE SPA

LUKSUS BLISKO NATURY

Kosmetyczne Instytuty Dr Irena Eris realizują filozofię indywidualnego podejścia do pielęgnacji, uosabiając holistyczny świat piękna.

W zaciszu gabinetów można kompleksowo zadbać o urodę, zdrowie i wewnętrzną równowagę. Autorskie, innowacyjne zabiegi, profesjonalne kosmetyki do zabiegów marki Dr Irena Eris oraz nowoczesny sprzęt hi-tech, zapewniają skuteczną pielęgnację.

A niezwykła atmosfera oraz najwyższy profesjonalizm personelu, służą idealnej pielęgnacji oraz całkowitej regeneracji ciała i zmysłów.

Niech czas pobytu w Hotelu SPA Dr Irena Eris będzie Twoją drogą ku pięknu.

DrlrenaErisSPA.com





PALESTRA

PISMO ADWOKATURY POLSKIEJ

W numerze m. in.:

Robert Rynkun-Werner

Dywersja i sabotaż, czyli nowe ujęcie przestępstwa szpiegostwa w polskim prawie karnym

Urszula Zdanowicz

Uzyskanie dostępu do drogi publicznej jako podstawa zniesienia służebności drogi koniecznej bez wynagrodzenia

Mateusz Tomczyk

Warunkowe przedterminowe zwolnienie z odbycia reszty kary pozbawienia wolności orzeczonej w ramach sekwencyjnej reakcji penalnej z art. 37b k.k.

Tadeusz Zembrzuski

rzymus adwokacko-radcowski jako wartość w procesie cywilnym



PALESTRA

palestra.pl